22

Oprawiono (5 zeszytów razem) w r. 1941.

1901. A. 171.

Ekonomia polityczna.

wykłady prof. Dra. Biechenka [Mieczysława] w r. 18 85/86.

Zeszyt I.

45

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Wład. Lud. Podczaski.

Spis rzeczy.

str.

1. Wstęp — 1.
2. Część I. Dział I. Rozdział I. — 13.
3. Rozdział II. O pobudkach moralnych kierujących człowiekiem w działalności ekonomicznej — 27.

Księga II.

4. Rozdział I. O potrzebach człowieka — 41.
5. Rozdział II. O materyałach ekonomicznych — 45.
6. Rozdział III. Teorya wartości — 51.
7. Rozdział IV. Teorya cen — 59.
8. Mienie i bogactwo społeczne — 91.

Wypada wykazać związek mię-
dzy prawem a ekonomią polityczną t.j. umiejętnością, która traktuje o organizacyi ekonomicznej społeczeństwa oraz o warunkach materyalnego powodzenia. Zbadaniu tej kwestyi związku między prawem a ekonomią poświęcamy wstęp.

Życie społeczeństwa jak życie jednostki we wszystkich objawach tworzy pewną organiczną całość. Aby to życie zrozumieć wypada je rozwijać z różnych stron, wypada rozpatrywać się nie tylko w niej samej, ale i w dziedzinach powinowatych. Otóż nauka prawa i ekonomii politycznej zajmują się jedną i tą samą dziedziną życia społecznego. Wymiana świadczeń osobistych i przedmiotów materyalnych, dokonywana między członkami jednego społeczeństwa lub kilku społeczeństwami obejmuje właśnie sferę tych zjawisk, która domaga się ujęcia w karby ~~przepisów~~ przepisy prawne, i która dostarcza powodu do sporów jakim ustawy zapobiedz usiłują i jakie rozstrzygają. Atoli punkt z którego prawo i ekonomia rozstrząsają jedne i te same zjawiska jest odmienny. Podczas gdy ekonomia ma na widoku

potrzeby jednostki lub społeczeństwa przez wymiany zaspokoić, to prawo uchylenie powodów do sporów. Stąd wynika pozorna sprzeczność między prawem a ekonomiczną definicyą zjawisk życia społecznego. Prawnikowi zawód jego nakazuje stosować ustawę owszem odsyła go do tej przeszłości, która ustawę wydała. Ekonomista zajmuje się zaspokojeniem potrzeb bieżących i przyszłych owszem ma na widoku teraźniejszość i przyszłość. Podczas gdy prawnik stosuje obowiązujące ustawy i czyni z nich użytek w sporach, to ekonomista mając na względzie zaspokojenie potrzeb ludzkich, każdą ustawę z tego tylko ocenia punktu o ile takowa tym wymaganiom czyni zadość. Np. w razie wypożyczenia sumy pieniężnej prawo uznaje dłużnika za właściciela owej sumy i jemu każe ponosić

niebezpieczeństwo utraty kapitału. Na-
tomiast podług zapatrywania ekonomisty
wierzyciel pozostaje właścicielem i on
szanse jego utraty ponosi. Stąd
różnica pochodzi, iż prawo przypuszczając
możność sporu przewiduje niepodo-
bieństwo zaprzeczenia kapitału przy
zamienności pieniędzy, stąd prawo
dłużnikowi każe ponosić stratę; nato-
miast ekonomiście idzie o zapewnienie
wierzycielowi prawa do procentów i pre-
mii asekuracyjnych. Z tego powodu
ekonomista uważa wierzyciela za
właściciela.
Chcąc zrozumieć życie społeczne wypada
badać podstawowe objawy tegoż, więc
trzeba znać prawo i odwrotnie.
Znajomość ekonomii jest niezbę-
dną dla zrozumienia prawa, albowiem
racyą bytu, źródłem urządzeń prawnych
są po największej części względy i pobudki ekonomiczne.

bne rzucają światło na intencye i tendencye ustaw. N. p. ustawy przyznają niektórym osobom pod nazwą własności prawo wyłączne rozrządzenia pewnemi przedmiotami; jaki cel chcą usiągnąć ustawy? prawo własności w dwóch źródłach czerpie początek, wytryska ze źródła sprawiedliwości i ekonomii pożytku. Rzeczą jest sprawiedliwą aby jednostce powetować nakłady i mozoły, przyznając jej prawo własności do rzeczy, ale tego przyznania domaga się i pożytek ekonomiczny, bo przyznając jednostce produkta i część ziemi na własność dostarcza się bodźca do produkowania dobrze i wiele, a więc w następstwie podniety do podniesienia dobrobytu własnego i całego społeczeństwa. N. p. najnowszego pochodzenia są: prawa autorskie i wynalazców (patenta, gwarancye) otóż źródłem tego prawa był wzgląd na sprawiedliwość i pożytek ekonomiczny. Rzeczą słuszną by autor i wynalazca zbierał owoce pracy, dopełniając zaś tej sprawiedliwości, stwarza się podnietę do pisania książek

i dokonywania wynalazków. Atoli chcąc dopuścić ogół społeczeństwa do korzystania z tego, ustawodawca ogranicza tylko na pewien czas trwanie wyłącznego prawa autorów i wynalazców. W tej kombinacyi chciano pogodzić interes prywatny z interesem publicznym. —

Wzgląd ekonomiczny, który daje początek prawu własności, zarazem określa jego granice; wskazuje jego prawa i obowiązki. Prawo własności, które żadnym niemal nie podlega ograniczeniom, gdy ma za przedmiot ruchomość; ograniczone jest, gdy idzie o grunt, mniej jeszcze jest pełne gdy idzie o lasy i domy, musi zrzec się atrybucyi, gdy o koleje i kopalnie, a to dla interesów ekonomicznych całego społeczeństwa. Np. co do lasu ograniczanie, które wywołało niezadowolenie. Tu jest wzgląd na klimat i kulturę. Np. właścicielowi domu nie wolno okien wybijać tylko na podwórze, itp. Interes ekonom. jest więc źródłem pr. własności ale i jego określeniem. — Służebności. Grunt do którego dostęp jest możliwy przez obcy musi mieć dostęp zapewniony, boby uprawa była niepodobną. Tu interes ekonom. stwarza służebność drogi, jak np. gdzieindziej spadku wód lub oparcia belek it. p. Praescription, jej natura

pochodzi stąd, że posiadanie przedmiotu przez czas
pewien i bona fide i z tytułem prawnym wystar-
2 cza do nabycia własności wbrew woli właściciela. Dla-
tego że kto grunt ulepsza ten przelał w niego cząstkę
ducha swego; więc tu przelał wzgląd na sprawiedliwość
ale i to że przedmiot materyalny nie powinien być po-
zbawionym właściciela. Prawo spadkowe ma racyą swego
bytu we względzie ekonomicznym nawet monogamia. —
Podobnież i prawo dziedziczenia początek i rozwój swój
czerpie w źródła ekonomii interesów społecznych, albo-
wiem ojciec tylko wtedy pracuje gorliwie i oszczędzi jeżeli
prawo obowiązujące poręczy mu, że owoce jego
pracy i oszczędności dostarczą jego dzieciom. Bez tego po-
ręczenia ojciec pracowałby mniej a spożywał więcej. Więc
produkcya byłaby mniejsza i wytworzenie kapitału by-
łoby zatamowane, Zatem interes społeczeństw doma-
gał się prawa dziedziczenia jako bodźca do spotę-
gowania działalności indywidualnej. Gdzie ten bo-
dziec działać przestaje, gdzie prawo dziedziczenia
nie jest podnieta, tam prawo dziedziczenia nie-
ma wagi. Dlatego ustawy wszystkich krajów

prawo dziedziczenia w linii bocznej ograniczają do pewnego stopnia (w Austr. do 8). —

Dalej wszystkie owe instytucye prawa handlowego i prawa (ordynacyi) przemysłowego ustawy o spółkach różnej formy i nazwy, o bankach, o kolejach, o upadłościach mają początek swój w ekonom. interesach społeczeństwa. One istnieją dlatego, aby interesa materyalne społeczeństwa podpierać i rozwijać. Wobec tego dla prawnika ważnego niezbędnym jest jasny pogląd na stosunki ekonomiczne społeczeństwa. Badacz np. prawa cywilnego musi opierać się na historyi prawa. Ponieważ zaś zadaniem praw jest ubezpieczanie bezspornego zaspakajania potrzeb, przeto hist. prawa wymaga dokładnego zrozumienia potrzeb ludzi żyjących w pewnej epoce i miejscowości. Dlatego że ustawy otrzymują racyę bytu od potrzeb ludzkich więc zmiany ustaw idą za zmianą potrzeb. Badacz hist. prawa, który szuka przyczyn zmian ustawodawstwa, który bada cel zmian musi przedewszystkiem zdawać sobie sprawę z potrzeb społeczeństwa w danej epoce, oraz ze sposobów zaspakajających potrzeby owego społeczeństwa. Również ustawodawca musi posiadać znajomość potrzeb

społeczeństwa i sposobów ich zaspokojenia, bo inaczej jego ustawy nie ubezpieczą bezspornego zaspokajania potrzeb. Obrońca i sędzia muszą znać dokładnie życie praktyczne; muszą wiedzieć, o ile pewne stosunki wynikają z potrzeb ludzi, oraz jak owe stosunki oddziaływają na powodzenie jednostek. Tej znajomości życia oni nie mogą nabyć z doświadczenia, ale przynosi ją nauka gospodarstwa społecznego. Ta nauka dla przeważnej liczby prawnych kwestyi tworzy naukę o naturze rzeczy. Prawnicy rzymscy znaczenie swoje zawdzięczają jasnemu poglądowi na stosunki ekonomiczne swego społeczeństwa. Uchylenie wszelkich ograniczeń prawa własności, które było przyczyną rozkwitu materyalnego Rzymu jest dowodem, że prawnicy rzymscy na kwestye ekonomiczne zapatrywali się zdrowo.—

Na zakończenie tej materyi związku prawa z ekonomią, jeszcze i to: prawnik nie może nie znać tego co jest prawidłem dziejów, nie może, bo prawo jest wypływem formacyi dziejowej,

tem prawidłem jest, że społeczeństwo wzrasta i upada pod naciskiem przyczyn ekonomicznych, wzrost ludności i dobrobytu stanowią podwalinę świetności państw, a upadek i ubytek usuwają twardy grunt z pod fundamentów państw. Więc zjawiska ekonomiczne są powodem upadku lub rozwoju państw.
Italia składała się naprzód z republik, jedną z nich była Roma. Państwo to było jeszcze potężne, gdy jeszcze jego obywatele chodzili za pługiem, ale wojny pod kopały dobrobyt plebejuszów, patrycyusze zagarnęli ager publicus. Wojny zwycięzkie dostarczają patrycyuszom niewolników do uprawy roli. Tym sposobem powstają latifundia rzymskie (wielkie kompleksy gruntów); Grachus widzi upadek uprawy roli, dochodzi do przekonania, że wyludnienie kraju na porządku w latifundiach. Chce rozdzielić ager publicus między plebejuszów, chce zdemokratyzować własność ziemską, ale — zapóźno. Ustawy agrarne

nie mogą wstrzymać przewagi latifundiów. Bogactwo jednostek wzrasta, ale równocześnie warstwy ludności ubożeją. Cesarzom znajdując organizację społeczeństwa i ekonomii zbyt silnie sformowaną, by ją zmienić. Wyludnienie sięga już i do prowincyi, stąd gdy od północy nadciągnęły tłumy barbarzyńców, zabrakło Italii rąk do obrony. Więc latifundia były zarodem upadku Rzymu.

Polska. Owe latifundia wielkie powstały w XVI. stuleciu, będące siedzibą owych królewiąt, swym ogromem czyniły niemożliwem podniesienie władzy królewskiej. I król był w Polsce powagą, ale nie władzą. Te latifundia i domy możnowładców wydały szereg oligarchów, którzy prowadzą wojny jawne i ukryte o wpływy i znaczenie w rzeczypospolitej. W tych zapasach padła ofiarą moralność

publiczny, i t. d., że kraj stał się łupem dla sąsiadów. Zniknęło państwo, pozostało społeczeństwo, które z własnych dziejów czerpie tę naukę, że, żeby z upadku się podnieść, potrzeba pracą generacyj całych wytworzyć podstawę materyalną dla bytu.

Podobnie jak znajomość prawa opierać się musi na znajomości ekonomii politycznej, tak i ekonomia polityczna może być pojęta tylko na podstawie pewnego wykształcenia prawniczego, a to dla tego, że w każdem społeczeństwie, które przebyło pierwszą dobę rozwoju, działanie woli człowieka poruszać się może pewną koleją przez ustawę wskazaną i stąd wykraczać nie może. Otóż przepisy i ustawy wsze wywierają wpływ stanowczy na wytworzenie się ekonomicznej organizacyi społeczeństwa. Wywierają wpływ ~~na~~ na materyalne podzielenie mieszkańców, na system produkcyi a nadto na rozdział dochodu

i mienia uczestników danego społeczeństwa.
Podział produktów jakie ziemia
wydaje dokonywa się w proporcji, czy
ziemia jest własnością gminy czy jednostek,
czy własnością wielką, czy drobną.
Prawo spadkowe podobnie wpływa i de-
mokratyzuje własność ziemską (we Francji)
przeciwnie w Anglii pod wpływem
majoratu. O mocy dyspozycji usta-
wy. Zgoła każda ekonomiczna funkcya
zawisła jest od ustaw, kto nie zna
ustroju prawnego, ten nie może
orzec o ekonomicznych stosunkach
danego społeczeństwa.

Część I. (teoretyczna.)

Nauka gospodarstwa społecznego.

Dział I. (Pojęcia zasadnicze)

Księga I. Rozdział I. Pojęcia wstępne.

Warunki materyalnego bytu swego na ziemi człowiek otrzymuje od świata zewnętrznego. Wszystko co ziemia żywi i okrywa, co jest koniecznością i razem ozdobą życia, człowiek zawdzięcza siłom przyrody. Wobec przyrody zachowanie się takie nakazuje człowiekowi pragnienie zachowania swego rodzaju, nakazuje duch konserwacyi. Ludy pokolenia aryjskiego zagarnęły ziemię a ustąpiły koczownicze plemiona, i właśnie dla tego, że ustąpiły, są skazane na zagładę. Tam gdzie przyroda odpycha, tam zapuści się może żeglarz, ale nie kolonista. Interesującem polem zapasów między przyrodą a człowiekiem jest Algerya. Klimat tego kraju paraliżuje usiłowania kolonizacyjne, albowiem dzieci kolonistów europejskich wymierają przed dojściem do pełnoletności, a dzieci murzynów (autochtonów) na 100 urodzonych

Z dochodzi do jednolitości. W Egipcie tylko dawne pokolenia mieszkają, ludność napływowa wymiera; wyjątek stanowią żydzi, którzy wszelki klimat znoszą. – Pomimo to wszystko Francuzi zakładają studnie artezyjskie, plantacye itd. walczą z przyrodą. Duch własnej konserwacji budzi się w człowieku przez poczucie potrzeb, których niezaspokojenie pociąga skutki dotkliwe. Głód, pragnienie, liście figowy różnej formy, poczucie zbytku i wstydu, własna natura odsyłają go do przyrody.

W działaniu tem człowiek natrafia na opór; by ten opór złamać człowiek działa z rozmysłem, rozwija działalność techniczną. Ta działalność techniczna zmierza do tego, by otrzymać przedmiot odpowiedni, w odpowiedniej ilości, miejscu i czasie. W tej działalności człowiek powoduje się zasadą gospodarności, tj. by największą ilość otrzymać z najmniejszym wysiłkiem. Ogół czynności człowieka podjętych w celu

celu i z tą zasadą, oraz ogół użytych w tym celu
~~i z tą zasadą~~ zasobów i środków, tworzy gospodarstwo
prywatne. – W gospodarstwie należycie prowa-
dzonem panuje zasada gospodarności. Gospodarstwo
prywatne o ile podlega władzeniu jednej
woli, tworzy zarówno pod względem ekono-
micznym jak i prawnym pewną odrębną
całość. Jednej zaś samodzielnej woli podlegać
może gospodarstwo osoby fizycznej lub prawnej.
Gospodarstwo człowieka ma za zadanie oddać
świat materyi na usługi człowieka. W tym celu
gospodarstwo poddaje świat materyi prze-
nowi przeobrażenia, a nowe formy są zdolne
zaspokoić człowieka. Gospodarstwo zatem
przyswaja człowiekowi materyę wyzyskuje na
jego pożytek i wciela w jego jestestwo.
Wrodzona niezdolność do zaspokajania własną
pracą potrzeb daje początek podziałowi pracy
oraz opartej na nim wymianie przedmiotów
materyalnych i usług osobistych. Już Arysto-
teles w uznaniu tego powiada trafnie

iż człowiek nieżyjący pospołu jest zawa-
bóstwą lub bestyą, a Rzymianie: „unus
homo – nullus homo". Z natury rzeczy wynika,
że podział pracy i oparta na nim wymiana
praktykuje się między gospodarstwami
terytoryalnie zbliżonemi, więcej niż
między oddalonemi; również, że podział i wy-
miana praktykowie się mniej powszech-
nie między jednostkami o wspólnej mowie, niż
z różnych szczepów, wreszcie, że podział pracy i
wymiana produktów więcej między gospo-
darstwami ujętemi w związek jednego
państwa, niż z różnych państw się rozwija.
Otóż więzy mieszkańców zbliżonych, członków
jednego narodu i jednego państwa wytworzą
terenu, podział pracy i na nim oparta wy-
miana produktów doprowadzają do wytworzenia
odrębnych gospodarstw zbiorowych, czyli gospo-
darstw odmiennych poszczególnych społeczeństw.
Ta indywidualność gospodarstwa zbiorowego
staje się widoczną w granicach państw.

W granicach państw pracę społeczną rozdzielają mię-
dzy siebie mieszkańcy różnych okolic, dzielnic, odpowie-
dnio do warunków każdej dzielnicy. Tym sposobem za-
cieśniają się węzły między dzielnicami państwa jednego
przez zawisłość jednych dzielnic od drugich pod względem
zaspokojenia potrzeb. Tak wytwarza się pewien wspólny
interes ekonomiczny, który przyczynia się stanowczo do
skonsolidowania bytu państw; przez wzgląd na byt
własny państwo musi stwarzać odrębność interesu.
Państwo wytwarza taką odrębność interesów przez wy-
tworzenie wspólnych warunków powodzenia mate-
ryalnego i w ten sposób węzłem interesu wiąże
państwo dzielnice obce i może nieprzyjazne. Wy-
tworzona taki na gruncie interesów materyalnych, soli-
darność celów może złagodzić zaciętość antagonizmów
szczepowych, może je zatrzeć. Ta solidarność staje
się tedy czynnikiem politycznym nader ważnym.

Gospodarstwo społeczne jest to ogół wszystkich go-
spodarstw prywatnych ujętych granicami jednego
i tego samego państwa, zbiór gospodarstw prywa-
tnych pojęty jako odrębna całość zbiorowa. Niektórzy

gospodarstwo społeczne obejmuje terytorya kilku państw, które tworzą jedną całość. Zawsze atoli egzystencya odrębnego gospodarstwa społecznego przypadać musi w ramy granic państwa lub związku państw, bo państwo dozwala uwydatnić najsilniej odrębną indywidualność ekonomiczną gospodarstwa zbiorowego. Gdzie nie ma odrębnego ~~gospodarstwa~~ państwa, tam nie ma gospodarstwa społecznego odrębnego. Gosp. społ. polskie pojęte jako całość przestało istnieć z ostatnim podziałem. Odtąd gospod. społ. państw podziałowych pomieściło w swych ramach dzielnice, które zachowały pewną odrębność. Niektórzy ekonomiści nazywają gosp. społ. narodowemi. Nazwa gosp. narodowego właściwą jest tam, gdzie terytoryum państwa zamieszkuje ludność jednego szczepu. Gdzie zaś terytoryum zamieszkuje ludność różnoszczepowa tam nazwa gospodarstwa narodowego jest niewłaściwą, bo sam fakt wspólności mowy nie wystarcza do wytworzenia odrębnego gospodarstwa społecznego. Odrębną indywidualność wytwarza tylko fakt przynależności do jednego państwa.

Gospodarstwa prywatne wchodzące w skład jakiegoś państwa, posiadają w przeciwstawieniu do gospodarstw prywatnych wchodzących w skład innych państw pewne znamiona wybitne, które są skutkiem bądź pochodzenia wspólnego, bądź tradycyi, mowy, ustaw, zwyczajów, wspólności interesów i ideałów. Stąd pochodzi iż gospodarstwo społeczne jest czemś więcej niż sumą gospodarstw prywatnych, w skład danego państwa wchodzących, bo gospodarstwo społeczne wyrządza w dodatku całą siłę, jaką nadaje poczucie wspólności, złożone w jednostkach, a wytworzone na podstawie warunków powyższych.
Gospodarstwa prywatne wchodzące w skład pewnego gospodarstwa społecznego obok żądań i celów własnych mają do spełnienia pewne cele wspólne - w organizmie gospodarstwa społecznego gospodarstwa prywatne są członkami mającymi do spełnienia pewne funkcye w odniesieniu do gospodarstw społecznych.

Podobnie jak gospodarstwo jednostki nie może wystarczyć do pokrycia wielostronnych potrzeb tejże jednostki, tak i gospodarstwo społeczne całe nie może wystarczyć do pokrycia wszystkich potrzeb jego. Ta niemożność pokrycia doprowadza do podziału pracy między różne gospodarstwa społeczne, a w następstwie do wymiany produktów wzajemnie. Otóż jeżeli pewnemu gospodarstwu społecznemu przeciwstawimy ogół innych gospodarstw społecznych, to mamy we inne gospodarstwa społeczne obejmowe ogólną nazwą gospodarstwa wszechświata. Gospodarstwo wszechświata podaje w stosunek wzajemnej od siebie zawisłości gospodarstwa społeczne, utrzymujące między sobą stosunki wymienne. Podział pracy między gospodarstwa społeczne, czyli t.z. międzynarodowy podział pracy, jest zjawiskiem koniecznem, raz z powodu różnicy zachodzącej pod względem uposażenia

różnych okolic, z powodu różnicy pod względem cywilizacyjnym rozwoju różnych społeczeństw. W miarę wydoskonalenia środków komunikacyi ów międzynarodowy podział pracy staje się coraz żywotniejszym a w następstwie wzrasta znaczenie gospodarstwa wszechświata dla każdego społeczeństwa, wzrasta wzajemna zawisłość różnych społeczeństw pod względem zaspokojenia potrzeb. To znaczenie gospodarstwa wszechświata, ten wzrost zawisłości społeczeństw widocznym się staje w naszej epoce, w której podług wyrażenia francuskiego ekonomisty Bastiata, człowiek niezamożny w produktach którymi się żywi, i w ubraniu ściąga naraz z pięciu części świata. Z tego powodu gospodarstwo społeczne danego kraju pozostaje w zawisłości od innych społeczeństw nawet bardzo odległych. – Znamy zatem już trzy pojęcia: gospodarstwo prywatne, gospodarstwo społeczne i gospodarstwo wszechświata.

Ekonomia polityczna jestto nazwa zbiorowa trzech odrębnych umiejętności: Nauki gospodarstwa społecznego, polityki ekonomicznej i nauki skarbowości.

Nauka gospodarstwa społecznego czyli ekonomika zajmuje się dochodzeniem istoty i organizacyi gospod. społecznego oraz dochodzeniem praw, jakim ono podlega zajmuje się zaspokojeniem potrzeb społecznych przez czynności techniczne gospodarstw prywatnych. Chcąc tej umiejętności określić właściwe granice, zważyć wypada, że w gospodarstwie prywatnym podejmowane bywają czynności techniczne z zastosowaniem zasady gospodarności t. j. aby jak największą miarę zaspokojenia osiągnąć z jaknajmniejszym wysiłkiem. Otóż nauka gospodarstwa społecznego zajmuje się czynnościami technicznemi, o ile takowe służą do zaspokojenia potrzeb materyalnych społeczeństwa i tylko z punktu widzenia gospodarskiego t. j bada o ile do owych czynności technicznych znajduje zastosowanie zasada gospodarności. Stroną techniczną owych czynności nie zajmuje się wcale. Nauka

gospodarstwa społecznego zajmuje się dalej budową i układem organizmu ekonomicznego tworzącego gospodarstwo społeczne idzie w ślad za zasadą gospodarności wyszukuje jej w rozlicznych objawach życia społecznego. Nauka gospodarstwa społecznego pozostawia nietylko sposoby praktykowane w granicach pewnego społeczeństwa dla zaspokojenia potrzeb; ale wytyka też pewien ideał ~~ekon~~ ekonomiczny dla społeczeństwa t. j. wskazuje w jaki sposób społeczeństwo dostąpić może potrzeb swoich materyalnych zaspokojenia. Musi zatem mieć przed oczyma pewne dane społeczeństwa (Supiński) Nauka gospodarstwa społecznego zajmuje się tylko sferą materyalną warunków bytu; warunki innej natury o tyle tylko obchodzą tę naukę, o ile pociągają za sobą wydatek lub korzyść (O usługach lekarza, nauczyciela i t. d. ale o ile materyalną korzyść przynoszą) Ponieważ wiadomo że między gospodarstwem prywatnym a społecznem, między gospodarstwem społecznym a gospodar. wszechświata zachodzi związek nader ścisły, przeto w materyi o gospod. społeczeństw ~~się~~ znajdują dla siebie pomieszczenie również kwestye odnoszące się do

gospodar. prywatnego i do gospod. wszechświata. Jest tedy ta nauka, nauka gospodar. κατ' ἐξοχήν.

Nauka gospodar. społecz. tworzy część teoretyczną ekonomii politycznej, na zasadach jej opierają się dwie inne części, tworzące dział praktyczny t.j. polityka ekonomiczna i skarbowość.

Polityka ekonomiczna jest to umiejętność podająca zasady, jakiemi powodować się powinny rządy celem zabezpieczenia społeczeństwom najodpowiedniejszego zaspokojenia ich potrzeb, jest to tedy umiejętność, która wskazuje zasady postępowania rządu w kwestyach ekonomicznych.

Skarbowość jest to umiejętność, która traktuje o zasadach prowadzenia gospodar. ~~prow~~ skarbowego państwa t.j. umiejętność która wskazuje zasady i sposoby jakich rząd używać powinien, by skarbowi dostarczyć środków niezbędnych do urzeczywistnienia celów państwa.

Nazwa ekonomii politycznej zastosowaną została do umiejętności naszej po raz pierwszy w początkach stul. XVII, a mianowicie wprowadzi

ją pierwszy Montchrêtien sieur de Vateville w r. 1617
ta nazwa była najpowszechniejszą. W drugiej połowie
XVII stulecia zastąpił ją Anglik Ferguson i Włoch
Ortes przez ekonomią narodową. Tę nazwę gospodar-
stwa narodowego przyjął Skarbek w dziele o go-
spodarstwie narodowem w tz r. 1839. Inną znowu
nazwą jest ekonomii społecznej, tej użył 1773
ekonomista francuski Buat, jest ona dość po-
wszechna. Jeżeli wyrazem ekonomia polityczna
obejmujemy naukę gospodarstwa społecznego, skarbo-
wość i politykę ekonomiczną, to w ściślejszem
znaczeniu przez ekonomią polityczną rozumie-
my tylko naukę gospodarstwa społecznego. Ta
nazwa wprowadzoną została przez umiejętność
niemiecką dopiero w początkach XIX stulecia (Huf-
feland 1807), zaś nim Rau profesor w Heidelbergu
i ta nazwa powszechnie się przyjęła. — Ponie-
waż naukę gospodarstwa społecznego nie można
traktować bez uwzględnienia działalności rządu,
przeto trzeba połączyć z nią i wykład polityki
ekonomicznej, zajmującej się działalnością rządu

w odniesieniu do gospodarstwa społecznego. —
Ekonomia polityczna należy do rzędu umiejętności moralnych t. j. tych, które się zajmują ideałami człowieka, jego tworami (prawem i instytucyami). Nauki moralne dzielą się na społeczne i polityczne. Ekonomia polityczna jest zbiorową nazwą trzech umiejętności, stąd gdy chodzi o miejsce jej w szeregu umiejętności moralnych, to różne działy ekonomii politycznej torują jej drogę do społecznych lub politycznych nauk. I tak przez naukę gospodarstwa społecznego winna być ekonomia polityczna być zaliczona do rzędu umiejętności społecznych t. j. do tych, które traktują o byciu człowieka w społeczeństwie. (Do tego rzędu zalicza się etyka, nauka o państwie i ekonomia polityczna).
Przez politykę ekonomiczną i skarbowość winna być zaliczona do rzędu umiejętności politycznych t. j. tych które traktują o rządzie.

Rozdział II. O pobudkach moralnych kierujących człowiekiem w działalności ekonomicznej.

Działalność ekonomiczna człowieka najprzód luźna, z czasem ujętą zostaje w pewne stałe formy przez obyczaj, który przez powtarzanie się i siłę zwyczaju staje się potęgą. Tym sposobem wytwarza się porządek w działalności ekonomicznej człowieka: temu porządkowi poddają się wszyscy, najprzód w moc zwyczaju, potem gdy obyczaj w prawo się zamieni, podlegają w moc rygoru prawnego. Pojęcia etyczne tworzą obyczaj, obyczaj prawo. Ponieważ obyczaj jest wynikiem pojęcia moralnego, więc i działalność ekonomiczna człowieka pozostaje w zawisłości od praw psychologicznych. Pożywanie jest fizyczną rzeczą, ale nabycie pożywania, środki uzyskania podlegają prawu i obyczajom. Zachowanie się tedy człowieka w kwestyach ekonomicznych jest wskazane przez duchowe, czyli psychologiczne prawdy. Zwyczaj i prawo z niego pochodzące nie są niezmiennymi. Owszem w biegu czasu takowe zmieniają się mocą

poddając przeobrażeniu całą organizacyę społeczeństwa. Tam, gdzie nadmiar ziemi lub lasu, każdy może mieć wyłączną własność. Potem zmiana zwyczaju w społeczeństwie. Ilość ziemi zajęta już tylko za wynagrodzeniem i t. d. –

Gospodarstwo społeczne przetwarza się pod wpływem prądów etycznych i psychicznych. W działalności swej ekonomicznej, w swem gospodarstwie człowiek posługuje się czynnikami z 2 sfer; ze sfery materyi, która dostarcza mu ziemiopłodów, klimatów i t. d., oraz ze sfery ducha i umysłu. Do owocu trzeba siły fizycznej materyi i siły umysłowej człowieka. Zjawisko ekonomiczne jest zatem wynikiem skombinowanego działania 2 czynników: fizycznego (materyalnego) i duchowego (psychicznego). Albowiem z jednej strony siły fizycznej i materyał surowy przyrody z drugiej strony rozmyślne działanie człowieka, jego duch i praca zawładające materyą. Różne epoki i społeczeństwa odmiennemi powodują się sprężynami działania, albo=

wiem odmienne mają wyobrażenia o prawie, mo-
ralności, sprawiedliwości i dobrobycie; dziki n.p.
zaspakaja głód duszą bliźniego, civis romanus
nabywa niewolników, teraz zaś chcąc otrzymać świad=
czenie lub rzecz dopuścić trzeba do udziału w korzy-
ściach. —— Zachowanie się człowieka w sprawach
ekonomicznych powodują wszystkie te prawdy,
popędy i uczucia, które w danej chwili odzywają się
we wnętrzu, w duchu człowieka, więc powoduje interes
osobisty, dążność do konserwacyi bytu, miłość bli-
źniego, ojczyzny, ambicya, próżność, fanatyzm
religijny, obawa kary, entuzyazm do sztuki, nauki,
wreszcie potęga zwyczajów i obyczajów. Otóż z pośród
tych czynników ze sfery ducha, które nadają
kierunek ekonomicznej działalności człowieka,
tymi, które najczęściej występują, są: interes
osobisty, poczucie interesu pospolitego i poczucie
sprawiedliwości. Najpotężniejszą dźwignią działalności
człowieka jest poczucie <u>interesu osobistego</u>.
Jednakowoż nie można uważać interesu
osobistego za wyłączną dźwignię działalności

ekonomicznej człowieka. Są ludzie, którzy w czynności ekonomicznej, wszystkiemi raczej powodują się niż osobistym interesem (Staszyc). Ci zaś, którzy się powodują interesem osobistym w bardzo różnej mierze dźwigają na sobie siły tej, przyczyny działania. Poczucie interesu osobistego znajduje źródło swe w zawisłości egzystencyi człowieka od posiadania pewnej miary przedmiotów materyalnych. Toż poczucie jest tedy przyczyną ~~materyalną~~ naturalną, godziwą, o ile trzyma się w granicach, w których nie wypada na niekorzyść bliźniego lub ogółu, bo wtedy jest samolubstwem.

W działalności ekonomicznej człowieka poczucie interesu osobistego występuje bądź czynnie bądź biernie. Czynnie objawia się przez dążność do nagromadzenia jakiej największej ilości rzeczy materyalnych; biernie przez dążność, aby przy nabywaniu nowych rzeczy jaknajmniej uronić z rzeczy już poprzednio posiadanych. Kierunek,

jakiś wytyka ekonomiczna działalność człowieka, poczucie interesu osobistego obfituje w skutki ważne dla całego społeczeństwa. Pod naciskiem interesu osobistego człowiek rozwija działalność, budzi życie, gdzie dotąd była martwota, wpiła(?) z tem więcej, im większe korzyści wskuje mu jego praca. Dalej poczucie to daje początek zasadzie gospodarności, podwalinie wszelkiego gospodarstwa. Pod naciskiem interesu osobistego człowiek postępuje z uwagą, obiera tę drogę postępowania, która mu wskuje korzyści. Skutkiem powiązania interesów, jakie podział pracy i wymiana pociągają, poczucie interesu osobistego wypada na korzyść całego gospodarstwa społecznego. _ Taki człowiek pomnaża sobie i całemu gospodarstwu społecznemu - obiera to miejsce, gdzie wyjmniej(?) środków zaspokajania dla mieszkańców (lekarz, gdzie lekarzy nie ma itd.) (wynalazca pracuje najpród dla siebie a potem w drugim rzędzie dla społeczeństwa. _

Poczucie interesu osobistego może się atoli wyrodzić w samolubstwo. Powoduje się niem człowiek żyjący z innymi pospołu; samolubstwo bowiem jest-to poczucie interesu osobistego, pozbawione życzliwości dla bliźnich. Samolubstwo stając się bodźcem do działania jest popędem nienaturalnym, — raz dlatego, że przynosi uszczerbek innym ludziom, powtóre że poniża człowieka. Gdy prawowity interes osobisty w rezultatach korzystnym jest dla jednostki i gospodarstwa społecznego, natomiast samolubstwo sprawia, że zysk jednego równoważy strata po drugiej stronie (Lichwiarz) — Gdyby ludzie doskonali byli, gdyby nie było możności wyrodzenia się interesu osobistego w interes samolubny, — w tym razie przyznanie ludziom nieograniczonej wolności działania, byłoby w stanie ugruntować interes ekonomiczny, korzystny dla wszystkich; że tak nie jest, więc przyznanie takiej wolności doprowadzić może do zapanowania silniejszego ekonomicznie nad słabszym. Należy tedy

powściągnąć egoizm jako sprężynę ekonomicznej działalności człowieka. Jestto zadaniem rządu: środki do tego są: podniesienie poziomu moralności w społeczeństwie i wstrzymanie hamulca na działanie wolnej woli. (Ustawa o lichwie, zmniejszenie liczby godzin pracy w fabrykach itd.).

Obok interesu osobistego nadaje kierunek działalności człowieka w sferze ekonomicznej również poczucie interesu pospolitego, czyli dobra kraju. Kierunek ten zaleca jednostce podejmować tylko korzystne ogółowi rzeczy i poskramiać własne chęci, gdyby takowe na złe ogółu wyjść miały. To zaś, co wpływa na dobro ogółu, wpływa też i na dobro jednostki, która wchodzi w skład tego ogółu. Wspólność mowy, obyczajów, ideałów, pochodzenia itd. wzbudza to poczucie dobra pospolitego, które wpływa na działalność ekonomiczną człowieka, fundacye dobroczynne są objawem i dowodem tego.

Wreszcie kierunek ten wychodzi od poczucia słuszności, który wypływa z uczucia miłości bliźniego. Człowiek zrzeka się korzyści własnych, jeśliby one ze szkodą bliźniego pozostać dla niego miały. Jeżeli przedsiębiorca podnosi zapłatę robotnikom, to kieruje nim poczucie słuszności. To są prawdy duchowe, które nadają kierunek działalności człowieka w sferze ekonomicznej. Występują one różnie, kształtują się pod wpływem zwyczajów, obyczajów, oświaty podnoszą się w miarę podnoszenia się poziomu moralności w społeczeństwie i na odwrót. Już sam związek rodzinny uczy powściągać egoizm, samolubstwo sprawia iż interes osobisty trzyma człowieka działalność w granicach godziwości. Rozszerzenie prawdziwej oświaty ściera jeszcze potężniej ostrze interesu osobistego, jako sprężyny działania. Interes osobisty nie jest zatem siłą stałą. (Handel niewolnikami w jednej epoce uchodzi za godziwy objaw działalności interesu osobistego – w innej państwo wzbrania. Toż samo o poddaństwie można po-

wiedzieć). – Wraz ze wzrostem solidarności społecznej i szczepowej uwydatnia się coraz więcej poczucie interesu pospolitego i przytępienie osób.

Owa dwoista natura zjawisk ekonomicznych, ów wpływ prądów etycznych, doprowadza nas do 3 konkluzyi:

1) Ponieważ wszelka działalność odbywa się za współudziałem człowieka, ponieważ każdy produkt jest wynikiem współdziałania czynników materyalnych i moralnych, przeto każdy człowiek odpowiedzialnym jest za swą działalność w sferze ekonomicznej. Podobnież wszelkie społeczeństwo i każde państwo, jako wcielenie woli społecznej odpowiedzialne jest za ukształtowanie się stosunków społecznych. (Jeżeli istnieje gdzie wyzyskiwanie, to nie na jednostkę tylko odpowiedzialność, ale na całe społeczeństwo.) Gospodarstwo jednostki jest tak wytworem składników materyalnych jak duchowych, wytworem wolnej woli człowieka. Organizacya ekonomiczna społeczeństw jest dziełem nietylko danych warunków technicznych (klimat, ziemia) ale i dziełem popędów psychicznych, wyobrażeń

etycznych i dążeń społecznych. One bądź utru=
dniają egoistyczną działalność jednostek, bądź dają
im folgę. Organizacya ekonomii społecznej wytwa=
rza się zatem zawsze przy współudziale owych
czynników natury duchowej. Organizacyi wiecznie
stałej niezawisłej od miejsca i czasu nie ma i być
nie może, a to stąd iż do wytworzenia owej or=
ganizacyi ekonomicznej przykłada rękę czynnik
duchowy, który ulega zmianom w biegu czasu. Orga=
nizacya ekonomiczna oparta na niewoli lub pod=
daństwie powołuje do bytu nietylko warunki te=
chniczne (brak kapitału np.) ale przedewszystkiem
etyczne poglądy. Przez wieki całe organizacya eko=
nomii społecznej służyła tylko za środek doza=
pewnienia przewagi rycerstwu. Dzisiaj organizacya
ekonomii społecznej wypada na korzyść kapitali=
stów, bo oni dzierżą władzę polityczną. Jeżeli w
Polsce zniesiono cła protekcyjne (w XVI stuleciu)
to było to wypływem tego, iż chciano dogodzić
szlachcie, która chciała mieć tanie towary zza=
granicy, a to podkopało stan miejski. Jeżeli

w Anglii zniesiono cło od zboża, to pobudką tu był interes własny przedsiębiorców, którzy chcieli zmniejszyć zapłatę robotników, przez zmniejszenie kosztów utrzymania robotnika. —

Ekonomia polityczna podaje prawidła rządzące sferą zjawisk ekonononomicznych. Zjawiska ekonomiczne są wynikiem nie tylko czynników materyalnych, ale i czynnika duchowego. Kształtują się one podług woli człowieka świadomej skutku, a wola nie po jednych krąży szlakach. Stąd t. z. prawidła ekonomiczne t. j. pewniki naszej umiejętności nie działają niezmiennie, nie występują jednakowo. Różnią się stanowczo od praw rządzących przyrodą. Te ostatnie są niezmienne, podczas gdy prawidła ekonomiczne w zastosowaniu zawisłe są od woli człowieka. To znaczy prawa ekonomiczne obowiązują tylko pod zastrzeżeniem milczącem, że człowiek tą, a nie inną sprężyną działania powodować się będzie. Jeżeli się to nie spełni, wtedy zjawisko ekonomii posuwać się będzie nie tą drogą, jaką przepisuje prawo ekonomiczne, ale zupełnie inną

Dlatego przez pojęcie prawideł ekonomicznych rozumieć należy tendencye pewnych przyczyn do wywołania pewnych zjawisk, ale te skutki pokrzyżować może działanie wolnej woli człowieka. Nie ma i być nie może praw naturalnych (niezmiennych) które rządziły sferą zjawisk ekonomicznych, ponieważ człowiek ciągle się doskonali, zmienia popędy, zwyczaje więc i instytucye. Np. uchodzi za prawo ekonomiczne niewzruszone, że cena towaru zawisłą jest od stosunku poszukiwania do oferowania. Prawo to stanowiło że im więcej poszukiwań przy równem oferowaniu tem wyższa cena i odwrotnie. Tymczasem np. Indye zachodnie są krajem, gdzie ten stosunek jest inny, bo cena jest jednaka podług zwyczaju. (: Np. dla ubogiego taniej ktoś daje, więc wola zmienia cenę :) — Schmollers Grundbegriffen. Że sfera zjawisk ekonomicznych w pewnej mierze jest wypływem wolnej woli człowieka, a wola nie dozwala wytknąć z góry kierunku działania, ta okoliczność nasuwa pytanie, czy dla tej sfery zjawisk można

ułożyć kodeks praw. Otóż pomimo, iż zjawiska ekonomiczne są wynikiem wolnej woli działania, to sfera zjawisk ekonomicznych jest odpowiednią do umiejętnego traktowania, bo życie człowieka duchowe i etyczne podlega również prawom, które jeżeli nie krępują mechanicznie ducha, to przynajmniej ograniczają sferę w jakiej porusza się. Wolność działania nie jest samowolą ani przypadkiem, bo wolne działania człowieka znajdują swoją miarę w prawach natury ludzkiej. Stanowisko człowieka w społeczeństwie, fizyczne warunki bytu, stosunek wzajemny jednostek, to krępuje wolę człowieka, a raczej ujmuje działanie woli w pewne karby.—

Metoda ekonomiczna.— Przez ten wyraz rozumiemy sposób dochodzenia prawideł, jakie ta umiejętność podaje w rezultacie badań swoich. Otóż do prawideł dochodzi się dwoma drogami: 1) przez obserwacye faktów w sferze gospodarstwa zachodzących, oraz przez wyciąganie prawideł ze stałego ponawiania się owych zjawisk. Badania takie dają początek metodzie indukcyjnej; — 2) przez wysnucie

takowych z pewników zaprzeczeniu nie podlegających, o naturze człowieka. Takim pewnikiem np. jest że człowiek dąży do osiągnięcia jak najzupełniejszej miary zaspokajania potrzeb, z jaknajmniejszym wysiłkiem. Jestto to metoda dedukcyi. Metoda indukcyjna zwie się też syntetyczną, v. statystyczną, bo przy zastosowaniu jéj statystyka główną odgrywa rolę, zbierając fakta, z których umiejętność wyciąga wnioski, jako prawidło ogólne. Zwie się też metodą historyczną, bo skoro fakt dostarczony, przez statystykę odnosi się tylko do pewnego miejsca z epoki, więc i prawidła wysnute, mają znaczenie tylko historyczne, t. j. odnoszące się do pewnej epoki i miejscowości. (Np. kwestya ceł i wolności handlu). – Metoda indukcyjna nie może (: hist. v. stat.) w szerokiej mierze przyczynić się do wytworzenia prawideł ekonomicznych, bo fakta dostarczane przez statystykę wówczas tylko uprawniają do pewnych wniosków, skoro zbieranie onych faktów nastąpiło na podstawie je-

dnego i tego samego sposobu zbierania, oraz jeżeli podejmowane było w dobrej wierze. Ponieważ zaś o takie fakta w ten sposób zbierane bardzo jest trudno, ~~więc nie można~~, więc nie można z nich korzystać bez myl-nej konkluzyi. Powtóre fakta statystyki jako wynik działania różnych sprężyn duchowych, nie doprowadzają do wyświecenia stanu faktycznego rzeczy. To są 2 główne przyczyny, że metodzie dedukcyjnej przypada główne zadanie, a metoda statystyczna posłużyć winna jedy-nie do skonstatowania prawideł, będących wynikiem badań metody dedukcyjnej. —

Księga II.

Rozdział I.

O potrzebach człowieka.

Podnietę do wszelkiej działalności duch ludzki odbiera ze sfery bądź materyalnych, bądź duchowych potrzeb człowieka. Nazwawszy gospodarstwem ogół czynności podjętych przez człowieka dla zaspokajenia potrzeb, rzec możemy, że pojęcie potrzeby daje początek

wszelkiemu gospodarstwu a zaspokojenie jest celem i kresem. Liczba tych potrzeb jest nieograniczoną. Ekonomista włoski Fuoco nazywa człowieka sumą potrzeb, potrzebą wcieloną. Zaspokojenie potrzeb zajmuje całe życie człowieka. Zaledwo człowiek w rezultacie podjętych czynności ekonomicznych zaspokoił pierwsze potrzeby, zaledwo nastała chwila zadowolenia, wnet budzi się poczucie nowych potrzeb, dążność do wynalezienia nowych sposobów zaspokojenia potrzeb. Pod naciskiem tego uczucia człowiek podejmuje naprzód pewną pracę duchową tj. rozpatruje się w środkach, któreby mu mogły przynieść pełniejsze zaspokojenie. Skoro ta praca duchowa cel osiągnie, skoro krok naprzód człowiek zrobi, wnet powtórzy się to samo uczucie, a potrzeby wciąż oddziaływają na kierunek pracy np. żarna do mielenia zboża były przyrząd niedoskonały więc człowiek założył wiatraki młyny

wodny, gdzie oddziałują przez siły natury, zrazem całkowicie młyn amerykański a teraz rozpowszechniają się młyny parowe. A produkcya mąki jest obfitą i doskonałą, część pracy na tę produkcyę obracanej wraca do człowieka i służy innym celom. Na dworze Penelopy używano 12 niewolnic do mełenia zboża, a teraz młyn pod Paryżem z 12. ludźmi karmi 30000 ludności.

Podobne szczeble w rozwoju swoim wykazać może każda gałąź przemysłu a motorem postępu było zawsze poczucie niedogodności stanu danego, czasem tylko przypadek. Historya cywilizacji to historya rozwoju potrzeb człowieka. Działalność wzbudzonego poczucia objawia się przez ożywienie pracy i pilności człowieka, oraz przez pobudzenie jego ducha inicyatywy. Z postępem cywilizacji ręka w rękę idzie rozszerzenie sfery potrzeb życia; im więcej rozwinięty, tem

wzięcy potrzeb u człowieka. Skutkiem pobudzenia pracy podnosi się poziom cywilizacyjny, a więc i mnogość potrzeb. Ten krąg znowu budzi ducha przemysłowości. Słynny Engel wykazał, że konsumcya mięsa w miastach wzrasta w stosunku prostym do liczby umiejących czytać i pisać. Między potrzebami człowieka a wysiłkiem podjętym dla ich zaspokojenia pożądaną jest pewna równowaga. Pożądaną jest dlatego, iż zaspokojenie potrzeb osiągnięte bez wysiłku, wszak kosztem osób trzecich, doprowadza do wyrafinowania potrzeb i do przytępienia zmysłów, co pociąga albo upadek rasy, społeczeństwa albo zastąpienie warstw zużytych, przez zdrowe, silne dzięki podjętej pracy. Arystokracya rzymska upadła, gdy młodzież rzymska zadawała pytania niewolnikom na biesiadach czy siedzą, czy leżą! —

Rozdział II. O materyałach ekonomicznych.

Poczucie potrzeby w człowieku zniewala go obejrzeć się ze środkami zaspokojenia. Tych środków dostarcza świat zewnętrzny rozlegający się poza sferą jednostki a będący niewyczerpanym składem materyałów. Przedmioty których użycza świat zewnętrzny są albo zawłaszczalnemi albo nie. Są przedmioty, które na wyłączną własność objętymi być nie mogą z przyczyn fizycznych np. światło. Obok tych niezawłaszczalnych jeszcze inne z tej przyczyny nie znajdują się w takiej obfitości np. woda iż na wyłączną własność objętymi być nie potrzebują. Np. u nas woda, gdzieindziej może być przedmiotem własności, tak samo lasy u ludów pierwotnych. Liczba tych przedmiotów ogranicza się ze wzrostem ludności. Są przedmioty których zawłaszczeniu nie stoi na przeszkodzie żadna przyczyna, ale są wyjęte z pod ustawy. Są to res quarum commercium non est. Otóż te wszystkie przedmioty niezawłaszczalne zwą się przedmiotami wolnymi (Freigüter).

Przeciwstawieniem przedmiotów wolnych są t.z. przedmioty ekonomiczne, są to te przedmioty, które służą do zaspokojenia potrzeb a nabyte być mogą tylko z pewnym wysiłkiem pracy; właśnie dlatego, że nabyte być mogą tylko pracą stanowią przedmiot zawłaszczenia tj. objęcia na wyłączną własność. Ogół przedmiotów ekonomicznych, posiadany przez pewne społeczeństwo i poddany rozporządzeniu jego, stanowi majątek ekonomiczny jego. Często pojęcia ekonomiczne i zarazem prawne.

Muszą zachodzić warunki następujące, by przedmiot był przedmiotem ekonomicznym: 1) poczucie potrzeby istotnie usprawiedliwionej przez człowieka,

2.) przedmiot dany musi posiadać zdolność zaspokojenia bądź pośrednio, bądź bezpośrednio,

3) znajomość kwalifikacyi danego przedmiotu

przez człowieka np. źródła nafty z początku niezname,
4) musi zachodzić możność użycia przedmiotu do zaspokojenia potrzeby, czyli przedmiot musi być rozrządzalny,
5.) przedmiot powinien być wymiennym tj. przenoszalnym od osoby do osoby bądź fizycznie bądź prawnie. Widzimy stąd, iż przedmioty wchodzą w skład materyału ekonomicznego dla zdolności swej zaspokojenia potrzeb, ale że zostają też w pewnym stosunku do człowieka. Z ustaniem jednego warunku przedmiot przestaje być ekonomicznym.
Wśród[?] kwalifikacyj musimy jego wymienność, zdolność przenoszenia prawa własności z osoby na osobę. Są jednak przedmioty, którym opinia przypisuje zdolność zaspokojenia potrzeb, są wymienne, ale nie ekonomiczne np. na jarmarkach we Francyi sprzedają eliksir miłosny dziewczętom, na wschodzie

zaś amulety chroniące od nieszczęść,

b.) nabycie połączone być winno z pewnym wysiłkiem pracy lub kapitału. Przedmioty ekonomiczne różnym podlegają podziałom i tak rozróżniamy trzy ich grupy:

a.) rzeczy materyalne np. dom, stół, itd.

b.) usługi osobiste, te są to świadczenia które jedna osoba podejmuje dla drugiej, a które nie wcielają się w przedmioty pod zmysły podpadające. Taką usługą jest usługa lekarza, adwokata itd. Mimo tego te usługi stanowią grupę osobną przedmiotów ekonomicznych, bo posiadają wymogi jakich żądamy od przedmiotu ekonomicznego, służą do pokrycia potrzeb a przytem usprawiedliwionych, są wymienne. Zdolność, talent przedmiotem ekonomicznym nie jest, bo ta zdolność jest własnością individuum i nie może być przeniesiona.

3.) stosunki przedmiotów i osób, do innych przedmiotów lub osób np. klienteli kupca; Jestto stosunek zachodzący między osobą kupca a innemi osobami (zastosowanie co do firm). Przedmioty rzeczowe dzielą się znowu na takie, które stanowią przedmiot wymiany i na takie, które przedmiotem wymiany nie są, te ostatnie zatem nie są przedmiotami nieekonomicznymi, a potem na przedmioty o wartości indywidualnej i na przedmioty wartości zamiennej. Wreszcie rzeczy użytku bezpośredniego i pośredniego. Zdolność zaspokajenia potrzeb jest warunkiem niezbędnym, aby przedmiot był ekonomiczny. Otóż nie wszystkie przedmioty mogą bezpośrednio zaspakajać potrzeby, są takie, które tylko pośrednio je zaspakajają a pomimo tego są ekonomicznymi, skoro tylko zachodzą pewne warunki. Owe pośredniego użytku przedmioty są ekonomicznymi tylko dla tego i tylko o tyle, o ile służą do wytworzenia

przedmiotów bezpośrednio zaspokajających nasze potrzeby. Zatem związek najściślejszy zachodzi między jednymi a drugimi, np. ~~cegła~~ jest przyczyną, że glina jest przedmiotem ekonomicznym, piec znów że cegła a mąka jest przyczyną, że piec jest przedmiotem ekonomicznym. Przedmioty użytku pośredniego stają się dopiero wtedy ekonomicznymi, skoro zachodzi możność użycia takowych. ~~xy~~ na nic nie przyda się posiadanie pewnego przedmiotu, jak w łańcuchu ogniwa zachodzi brak pośredniego ogniwa np. bez palni z mąki nie będzie chleba. Wtedy taki przedmiot może się stać nieekonomicznym. Tem dalsze stanowisko w łańcuchu przedmiotów użytku pośredniego zajmuje dany przedmiot, tem trudniej zachować danemu przedmiotowi przymiot materyału ekonomicznego, albowiem wypada, aby dane społeczeństwo

znajdowało się w posiadaniu wielkich ogniw
między przedmiotem danym a przedmiotem
bezpośredniego użytku. Brak ogniw pośrednich
przeszkadza użytkowi, a przedmiot staje się
nieekonomicznym, jeżeli do innych celów
użyty być nie może np. w czasie wojny, jeżeli
zabraknie bawełny, to fabryki i maszyny
do niczego, więc nieekonomicznymi
przedmiotami się stały, bo do czego innego
użytemi być nie mogły. Waga handlu
polega w tem, że zbliża przedmioty
użytku pośredniego, jeżeli pewna miejsco-
wość ma glinę do cegieł, a nie ma
wapna, to glina jest przedmiotem
nieekonomicznym, ale handel sprowa-
dzi wapno a glina stanie się znów
przedmiotem ekonomicznym.

Rozdział III. Teorya wartości.

Zarówno przedmioty wolne jak ekonomiczne
posiadają zdolność zaspokajania potrzeb
człowieka. Tę zdolność właściwą przedmiotom

wolnym i ekonomicznym nazwiemy przydatnością (Brauchbarkeit). Owa zaleta przydatności wynikająca z chemicznego składu przedmiotów, zachowaną bywa przez przedmioty ekonomiczne w niezmiennej mierze, dopóki skład ich nie ulegnie zmianie np. korzec pszenicy posiada zawsze w równej mierze zdolność zaspokajania potrzeb, więc przydatność jest zaletą bezwzględną. Przedmioty wolne mimo przydatności nie zwracają ku sobie szczególnej pożądliwości człowieka, bo użytkowanie z nich jest dostępne dla każdego bez wysiłku. Zupełnie inaczej z przedmiotem ekonomicznym; przedmioty ekonomiczne jak nam wiadomo, nie mogą być nabywane inaczej jak tylko z wysiłkiem pracy i kapitału. Otóż ta okoliczność, iż przedmioty ekonomiczne nabyte być mogą tylko z wysiłkiem pracy i kapitału, sprawia, iż umysł jednostki przywiązywać musi wagę do posiadania przedmiotów ekono-

miernych, bo od posiadania zawisła miara
zaspokojenia. Otóż owa miara, ów stopień znaczenia
jakie pewna jednostka lub społeczeństwo
przywiązuje do posiadania pewnej ilości pewnego
przedmiotu w danym czasie i miejscu zowie
się wartością tego przedmiotu. Wartość zatem
ma źródło w konieczności zaopatrywania się w przed-
mioty ekonomiczne i w konieczności nabywania
tylko z pewnym wysiłkiem. Co innego jest
przydatność, co innego wartość. Podczas gdy
przydatność jest jednakową zawsze, to wartość
jest względną. Dalej powtóre przydatność jest
przedmiotową ściśle, bo jest związaną z przedmiotem,
wartość jest pojęciem subjektywnem, bo o
wartości rozstrzyga indywiduum. Że wartość
jest co innego, niż przydatność, o tem
przekonywujemy się z dwóch okoliczności: przy-
datność właściwą jest i przedmiotom wolnym,
ale wartość mają tylko ekonomiczne przedmioty.
Posiadanie bowiem przedmiotów wolnych nie
przedstawia żadnej wartości ekonomicznej.

Przy niezmiennej przydatności przedmiotu
jego wartość, objaśniająca się przez miarę
natarczywości w poszukiwaniu, ulega zmianom.
Zboże przecież jest tak przydatne w latach
urodzaju i nieurodzaju, ale jego wartość
w latach nieurodzaju jest wyższa, bo do roz-
działu między równą ilość potrzeb przy-
pada mniejsza ilość zboża w latach nie-
urodzaju. Przydatność jest warunkiem
wartości i fundamentem jej.
Wszelki przedmiot ekonomiczny zachowuje
dla posiadacza wartość dla jednej z dwóch
przyczyn: albo dostarcza mu tych właś-
ności swoich przez użycie bezpośrednie, któ-
re to właściwości czynią go właśnie zdolnym
do zaspokojenia potrzeb, albo dostarcza
mu przez wymianę (w sposób zatem pośredni)
tych przedmiotów, które na razie są pożądane
dla jednostki lub społeczeństwa. Zatem z dwoja-
kiego punktu widzenia wartość przyjmowaną
być winna: z punktu użycia bezpośredniego

oraz z punktu wymiany. Wartość użytkowa i wartość wymiany stąd pochodzą. Wartość użytkowa polega na stopniu znaczenia, jakie gospodarstwo jednostki lub gospodarstwo społeczne przywiązuje do pewnego przedmiotu, z powodu zaspokajania potrzeb, jakie otrzymuje przy bezpośredniem użyciu. Wartość użytkowa jest wynikiem skombinowanego działania trzech czynników.

Pierwszym jest potrzeba, oraz stanowisko jej w szeregu innych potrzeb, drugim stanowisko danego przedmiotu w szeregu przedmiotów służących do zaspokajania danej potrzeby, trzecim ilość przedmiotu posiadana przez jednostkę lub społeczeństwo w danym czasie i miejscu, w odniesieniu do zużytkowania tego przedmiotu przez jednostkę lub społeczeństwo. Im naglejsza potrzeba, im przedmiot dany skuteczniej ją zaspokaja od innych, które tu użyte być mogą, wreszcie im mniejszą ilość tego przedmiotu, tem wartość jest większa dla jednostki lub dla całego gospodarstwa. Wartość użytkowa

Każdego przedmiotu podlegać musi zmianom w biegu czasu. Wartość użytkowa owa tworzy część składowej przedmiotu, jak przydatność polega jedynie na stosunku zachodzącym w danym czasie i miejscu między przymiotami przedmiotu a potrzebami człowieka. Dla tego użyteczność podlega zmianom w biegu czasu bo 1.) zachodzi zmiana w sferze potrzeb człowieka, 2.) że zachodzi zmiana w szeregu przedmiotów, które zaspokajają jednej potrzeby i po 3) że zachodzi zmiana w ilości przedmiotu, posiadanej przez człowieka. Przedmioty znajdujące się w ilości znaczniejszej, aniżeli wynosi ich zapotrzebowanie, zachowują użyteczność tylko w tej ilości, która równa się zapotrzebowaniu. Nadwyżka utraca wartość użytkową, ale może ją odzyskać, gdy zapotrzebowanie się zwiększy.

Wartość użytkową nadaje przedmiotom ekonomicznym albo materyał surowy w skład składowych wchodzący, albo forma albo miejsce,

wości. Ta okoliczność jest powodem do odróżnienia
wartości materyalnej, formalnej i miejscowej.
Chleb zawdzięcza wartość wszystkiego materyałowi,
dzieło sztuki formie, woda w oblężonym mieście
miejscowości. Jednakowoż zarazem dwa przyczynom:
materyi i formie — albo materyi i miejscu.
Odróżniamy dalej wartość rodzajową i konkretną.
Nazwa wartości abstrakcyjnej dla wartości rodzajo-
wej nie jest stosowną, bo wartości czasu i
miejsca nie ma. Gdybyśmy wychodzili ze stano-
wiska potrzeb ludzkości w ogóle, to przyznali-
byśmy zbożu, mięsu wartość pierwszorzędną.
Wartość konkretna jest to znaczenie pewnej
ilości pewnego przedmiotu dla pewnej osoby.
Nie myli się ona często z wartością rodzajową. To
co jest dla rodzaju ludzkiego potrzebne, to
dla pewnej osoby nie, dla anachoretów np.
mięso wartości konkretnej nie ma.
Wartość konkretna zawisła jest głównie od wielkości,
miary zapotrzebowania przedmiotów przez
osobę danę oraz od ilości przedmiotów

jeśli ona osoba ma lub mieć może. Ilość, która przewyższa zapotrzebowanie, dla posiadacza nie ma wartości konkretnej użytkowej. Każde gospodarstwo prywatne stara się o to, aby w jego gospodarstwie znalazła się jak najwięcej przedmiotów o wartości użytkowej konkretnej. Dla tego zachowaniem się człowieka w sprawach gospodarskich kieruje dążność do nagromadzenia, dzierżenia przedmiotów o wartości konkretnej a nie rodzajowej.

Wartość wymienna jest to stopień, miara znaczenia jakie jednostka przypisuje do posiadania przedmiotów jedynie tylko dla tego, że przedmioty te zastępują zdolność nabycia innych przedmiotów przez wymianę. Wartość wymienna musi się opierać na użyteczności, bo za przedmioty bez użyteczności nikt nigdy nie wymieni przedmiotów ekonomicznych. Za wodę u nas nic nabyć nie można, więc woda wartości użytkowej nie ma. Wartość wymienna podlega zmianom

w biegunach podobnie jest wartość użytkowa.
Są towary u których się podnosi i inne których cena się obniża. Tu miejsce mówić o cenie: co innego wartość zamienna, co innego cena. Wartość zamienna polega na podmiotowem zapatrywaniu posiadacza przedmiotu i z tego wypływa, że cena jest wyrażeniem wartości zamiennej, ustalonem na targu ze współudziałem konkurencyi. Socyaliści wykazują pozorną sprzeczność między wartością użytkową a zamienną np. żelazo jest niezbędniejszym przedmiotem niż złoto, a przecież jest to drugie droższe, ale jest to pozorna tylko sprzeczność, bo wartość użytkowa funta złota jest większa niż funta żelaza.

Proudhon. Système des contradictions économiques ou philosophie de la misère.

Rozdział IV. Teorya cen.

Cena jest to wyrażenie stosunku, w jakim układają się przy wymianie ilości towarów wymienianych. Cena sprowadza wartość zamienną z wyżyn indywidualnego poglądu na grunt rzeczywistości tj. cena wyraża wartość zamienną przedmiotów, lecz nie subjektywną, ale tę

Którą wytwarza na targu współzawodnictwo.

Cena wyraża w kombinacyi tylko dwa towary zawsze, z których jednym najczęściej są pieniądze, np. mówiąc że cena funta kawy jest jeden floren, to wyrażamy, że ceną jednego florena jest funt kawy zarazem. Każdy sprzedający jest zarazem kupującym i na odwrót. Cena jest kombinacyą dwu towarów. Jeżeli zachodzi zmiana w cenie danego towaru, to sam ten fakt nie daje jeszcze wyjaśnienia czy zmiana zaszła po stronie danego towaru lub drugiego np. pieniędzy. Ażeby przekonać się, którego przedmiotu cena uległa zmianie, wypada przypatrzyć się we fluktuacyach, jakim ulegały przedmioty w danym czasie i miejscowości. Jeżeli nietylko cena kawy ale i nafty itd. obniżyła się w tym samym stosunku, to wiemy, że przyczyna zmiany leży w pieniądzach. Mówiąc o cenie mamy na myśli zwykle cenę tz. targową tj. cenę wytworzoną pod działa-

niem konkurencyi przy ożywionej wymianie danego
towaru. Wyrażenie wartości zamiennej przedmiotów
następuje może nietylko w ilościach pieniędzy,
może następuje i w ilościach innych przedmiotów.
Odróżniamy zatem cenę pieniężną od t.z. rzeczowej.
Cena pieniężna odmiennym podlega fluktua-
cyom, niż rzeczowa. Stąd jedna i ta sama
w różnych epokach i miejscowościach cena pieniężna
nie jest gwarancyą jednej i tej samej ceny
rzeczowej. Chcąc wymierzyć wysokość konkretnej
dochodu pewnej osoby, posługiwać się należy
tylko ceną rzeczową przedmiotów, w sferę kon-
sumcyi danej osoby wchodzących, nie pie-
niężną, bo ma nie dochód pieniężny, jeżeli
on przynosi tylko skąpe zaspokajanie
potrzeb swemu posiadaczowi. Mieszkaniec
Warszawy i zaścianku znajdą przy różnych
dochodach, różne zaspokajanie potrzeb.
Pytamy jak wytwarza się cena? Cena wyrabia
się pod działaniem sprzecznych interesów
stron biorących udział w wymianie.

Każdy bowiem chce jaknajmniej poświęcić z tego przedmiotu, który ma, a jak najwięcej nabyć tego, którego przez wymianę poszukuje. Ta strona okazuje gotowość do ustępstwa, która względnie od drugiej przywiązuje wagę do posiadania przedmiotu poszukiwanego w zamian. Ta sprzeczność interesów zostaje złagodzoną przez fakt, że każdy sprzedający ma do wymiany więcej niż z jednym nabywcą, a każdy nabywający więcej niż z jednym sprzedającym. Ponieważ wymiana jest w terenie więc liczba sprzedających i kupujących jest większa. Każdy powoduje się obawą, aby nie przychylił się prędzej, więc musi umiarkować cenę, stąd wypływa zawodnictwo, które wpływa na obniżenie; z drugiej strony nabywca wie, że i inni chcą nabyć, więc w obawie podkupienia podnosi cenę; współzawodnictwo zatem między nabywcami sprawia, że cena ofiarowana zbliża się do ceny żądanej. Fakt zatem, że

wymiana nie jest faktem odosobnionym, ale że przy współzawodnictwie zjawiskiem na targu się odbywa, sprawia łatwość wytworzenia się ceny.

W danym czasie i miejscu cena zawisła jest od stosunku między ilością na sprzedaż wystawioną (ofiarowaną) a poszukiwaną danego towaru. Cena zatem podnosi się, skoro przy równem poszukiwaniu, ofiarowanie się zmniejsza, odwrotnie, gdy przy niezmiennem ofiarowaniu zwiększa się poszukiwanie. Cena się obniża, gdy przy niezmiennem poszukiwaniu, ofiarowanie się zwiększa, lub gdy przy niezmiennem ofiarowaniu, zmniejsza się poszukiwanie danego towaru. Czynnikami tedy, które w danym czasie i miejscu decydują o cenie jest poszukiwanie i ofiarowanie. Zarówno jedno i drugie są rezultatem oddziaływania różnych czynników. Poszukiwanie jest rezultatem skombinowanego działania trzech czynników:

użyteczności przedmiotu, zamożności kupujących i sposobności nabycia towaru na innej drodze (bądź od innych osób, bądź w innych miejscach).

Wartość użytkowa oraz zamożność kupującego są czynnikami, które wskazują najwyższy punkt, do jakiego na skali ceny wznieść się może ofiarność nabywców, albowiem żaden gospodarz nie da więcej za towar, niż użyteczność jego wynosi, i niż jego własna zamożność pozwala. Natomiast sposobność nabycia gdzieindziej wskazuje punkt, ponad który ofiarność nabywców wznieść się nie potrzebuje, bo żaden konsument nie jest pochopny przyzwolić przedającemu wyższej ceny, niż żąda inny przedający za towar tego samego gatunku. Żaden towar nie utrzyma się stale na pewnym poziomie ceny, skoro nabytym być może z innego źródła po niższej cenie. Poczucie potrzeby staje się

bodźcem do poszukiwania towaru i wytworzenia ceny. Poszukiwanie stoi w stosunku prostym do użyteczności tj. wzrasta o ile użyteczność wzrasta i nawzajem. Poszukiwanie oleju np. wzrosło z chwilą, w której poczęto go używać nietylko do światła, ale i do maszyn. Jeżeli tedy mamy wzgląd na poczucie potrzeby, to odróżniamy przedmioty konsumcyi niezbędnej, zbędnej i zbytkownej. Otóż rodzaj przedmiotu wywiera wpływ na poszukiwanie i następnie na wytworzenie ceny. Artykuły konsumpcyi zbędnej, a mianowicie artykuły konsumpcyi zbytkowej podlegają mniejszym oscylacyom ceny (i zbędnej), niż niezbędnej. —

Jeżeli cena artykułu zbytkowego lub zbędnego podniesie się, to poszukiwania dowolnie ograniczonem być może, — przeciwnie z artykułami niezbędnymi. Poszukiwanie zmienne sprawia, iż zmiana cen artykułów zbędnych i zbytkowych nie może być nagłą. — Zupełnie odmiennie

=artykułami konsumpcyi niezbędnej; - poszukiwanie tu nie może być ograniczone, bo do egzystencyi naszej są one niezbędne, więc poniesiemy ofiary, by posiąść tą ilość towaru, od której zależy zachowanie bytu. Stąd jeżeli ofiarowanie ich ulega zmniejszeniu, to cena ich podnosi się wysoko, bo nie możemy zmniejszyć poszukiwania. Gdy się ofiarowanie zwiększy, to cena może obniżyć się znacznie, bo nie możemy rozszerzyć sfery poszukiwania. Im towar niezbędniejszy, tem cena większym podlega fluktuacyom, bo poszukiwanie nie może być regulowane dowolnie. Np. drzewo. Z pośród artykułów niezbędnych najbardziej podlega fluktuacyom zboże. Są powody, że cena zboża gwałtownie się zmienia, że ona się odsuwa od ceny przeciętnej bardziej niż ilość zboża od przeciętnej ilości otrzymywanego. Obliczono, że gdy w progresyi arytmetycznej odsuwa się ilość to w geometryi cena. Fakta nie pozwalają sformułować..., ale

w nieurodzaju cena bardziej, niż ilość, choć niebo= niecznie w tym powyższym stosunku. —

Przyczyny są: — Np:

Pierce:

1000,000 zbiór	500,000 dla rolników	200,000 zasiew	300,000 na targ
800,000	500,000	200,000	100,000

w I roku 8
w II roku 24 8.3 = 24

1,200,000	500,000	200,000	500,000

Konsumpcya nie może się w tym stosunku zwiększyć. Zboże, które od roku do roku objawia tendencye do fluktuacyi ceny, przedstawia zjawisko, że jego cena przeciętna wyciągnięta z szeregu cen otrzymy= wanych w dłuższym okresie czasu, i porównana z ceną przeciętną lat poprzednich lub nastę= pnych objawia stałość, gdy cena coroczna zmienna to przeciętna stała. Najstalsza jest przy zbożu, jak to wytłomaczyć; oto ta stałość przeciętnej ceny zboża pochodzi stąd że stosunek między przeciętnym poszukiwaniem, a przeciętnem ofiarowaniem nie ulega zmianom. Wprawdzie ludność wzrasta, ale i ofiarowanie przecię= tnie się zwiększa, bo kultura doskonalsza

i mniej pól odłogiem leżących. Drugą sprzyja wybieranie poszukiwania i ceny jest zamożność kupujących. Kto potrzebuje pewnego przedmiotu, ale nie ma środki, ten nie wywiera wpływu na poszukiwanie i cenę. Poszukiwanie dopiero wtedy skuteczne tj. wpływa na cenę, gdy zachodzi możność nabycia. W tym fakcie tkwi wytłomaczenie powszechnego zjawiska w życiu, iż w miarę podnoszenia się ceny artykułów zbędnych i zbytkowych zmniejsza się poszukiwanie, natomiast w miarę obniżania ceny, poszukiwanie się zwiększa, bo jest więcej ludzi posiadających środki nabycia. Ekonomiści posługują się sposobami plastycznymi przedstawiając tendencyę poszukiwania do zmniejszania się w miarę podnoszenia się ceny przez kształt piramidy uciętej niskiej u spodu a zwężającej się ku szczytowi tj. im wyższa

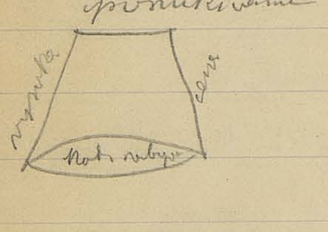

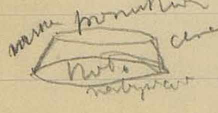

cena tem większe koło nabywców. Brak możności nabycia artykułów konsumpcyjnych niezbędnych sprawia, iż ceny artykułów konsumpcyi niezbędnej nawet w latach nieurodzaju wysoko się podnieść nie zdołają, jak niemniej, że iż przy cenach niewygórowanych głód srożyć się może. Głód panuje, ceny niewysokie, ale możności nabycia nie ma. Fakt, że poszukiwanie, zależne od możności nabycia sprawia iż reguła ekonomisty angielskiego Jamesa nie sprawdza się. Ofiarowanie. Na ofiarujących towary do zbytu 3 sprężyny działają przy wytworzeniu ceny: 1) koszta pro- lub reprodukcyi towaru (nakładowe koszta) 2) Konkurencya kupujących 3) wartości towarów otrzymywanych w zamian (pieniędzy mianowicie). — Jak długo wymiana bez pieniędzy tak długo baczy się na użyteczność przedmiotów wymiany. Więc tylko wtedy wymiana, gdy dla każdej strony przedmiot nabywany obfitsze obiecuje zaspokojenie potrzeb, niż pozbywany. Takie oznaczenie ceny bez targu dowodzi często jak różne

pojęcia o użyteczności przedmiotów (za parę okularów całą wyspę). —

Odkąd pieniądze pośredniczą wymianie sprzedający towar kierują się względem na wartość zamienną przedmiotu. Wartość zamienna zaś oznacza się podług ceny targowej, lub podług kosztów produkcyi lub ceny za jaką dany przedmiot nabyć można w innym czasie lub miejscu. Wartość niekiedy podług ceny targowej ustanowić wtedy gdy zbywamy przedmioty przypadkowo do których wytworzenia sprzedający nie przyłożył ręki. Np. jeżeli stare meble, suknie sprzedajemy to kierujemy się względem na cenę targową tych rzeczy. Jeżeli zaś sami wytworzyliśmy rzecz to koszta pro- lub reprodukcyi towaru lub koszta nabycia w innym czasie i miejscu wchodzą w grę. Koszta produkcyi to najważniejszy czynnik. Koszta produkcyi pokrywać winny wszelki nakład jaki poniesiony został przez sprzedającego bądź przy wytworzeniu towaru, bądź

przy jego dostawie na targ. Muszą pokrywać wartość wszelkich przedmiotów, które przetworzone złożyły się na nowy przedmiot i jego dostawę na targ.

W skład kosztów produkcyi wchodzą następne pozycye: a) wydatki na materyał surowy, na wynagrodzenie robotników i przedsiębiorcy, jeżeli ten równo z robotnikami brał udział w produkcyi.

b) Wydatki na warsztat, straty przy przechowaniu produktów, oraz tytułem kosztów ogólnych np. zarządu.

Wartości powyższe przetworzone w nowy produkt posiada przedsiębiorca bądź w gotówce, bądź w narzędziach. Przez wymianę przedsiębiorca przeobraża gotówkę w materyał surowy i w pracę robotników. W produkt wnika nietylko gotówka przedsiębiorcy, ale i część posiadanego kapitału posiadanego w formie maszyn, budynków zużywających się podczas produkcyi. Otóż do kosztów produkcyi musi być zaliczoną i kwota odpowiednio zużytej części kapitału w maszynach i budynkach jakoteż narzędziach.

Drugą część tworzy procent od kapitału użyte-go do produkcji i do chwili pozbycia towaru. Jakkolwiek bowiem formę miał kapitał użyty do produkcji, to zawsze przedsiębiorca obraca kapitałem do chwili zbycia produktu na korzyść nabywcy towaru, a samo użytkowanie kapitału na ten czas zeszło. Przez medium tego produktu nabywca dochodzi do użytkowania, więc produkt wytworzony zawierać musi w kosztach swej produkcji procent od kapitału do produkcji użytego w czas od chwili rozpoczęcia produktu do zbycia towaru (procent używany w pewnem społeczeństwie).

Trzecią pozycyą: wynagrodzenie przedsiębiorcy za ryzyko, za inteligencyę i znajomość zawodu niezbędną.

Z powyższego wyliczania pozycyi wynika, że koszta produkcyi są znaczniejsze niż wartość kapitału użytego i kapitału, który stał się częścią towaru.

Nowe koszta przybywają, gdy towar ma być pozbyty w innem miejscu i czasie, wtedy bowiem jeszcze koszta dowozu na targ lub przechowania; jednem słowem cały nakład od chwili podjęcia produkcyi do chwili zbycia ustanawia minimum ceny do któréj ż może towar pozbyć bez swego uszczerbku. Gdyby cena ułożona została poniżéj, to strata. Więc granicą, cena obniżyć się nie może bez ograniczenia w przyszłości produkcyi danego przedmiotu. Jeżeli koszta reprodukcyi oznaczają dla producenta i sprzedającego minimum ceny, to maximum żądania stanowi cena ofiarowana przez nabywców w innéj miejscowości, w innym czasie lub innemu producentowi, zatem konkurencya przyszłości, innych targów i kupujących podnosi cenę ponad poziom kosztów reprodukcyi. Są tedy koszta nabycia towaru na innéj drodze najwyższą granicą, do któréj wytężyć może żądanie swoje. Np. jeżeli producent zboża ma 100 korcy po 10 złr., a przewiduje, że potem 14 złr. to i teraz już żądać będzie 14 złr.

Daléj wartość zamienna przedmiotów ofiarowanych

w zamian, więc przedewszystkiem pieniędzy. Im wartość pieniędzy wyższa, tem mniejszą ilość cen i odwrotnie. Gdyby skutkiem obniżenia się pieniędzy cena towarów się podniosła, to nabywcy musieliby ponosić różnicę. Gdyby zaś nabywcy nie zgodzili się na cenę tak podniesioną, to nastąpiłoby ograniczenie ofiarowania do tej miary iżby towar dostali tylko ci, którzyby dali podniesioną cenę. Natomiast podniesienie się wartości zamiennej pieniędzy doprowadza do obniżenia cen towarów wszelkich.

Nie w każdym wypadku wszystkie trzy czynniki oddziaływają na wytworzenie ceny. Koszta reprodukcyi nie wywierają żadnego wpływu przy towarach, które nie mogą być stale fabrykowane np. przy cenie gruntu. Kto pozbywa grunt ten nie żąda kosztów reprodukcyi, ale kieruje się żądaniem innych i wartością zamienną pieniędzy. Przedmioty mające te same koszta reprodukcyi mają jedną wartość zamienną. Gdyby wartość zamienna odsunęła się z czegoś

kosztów reprodukcyi, gdyby się wyżej nie podniosła, lub obniżyła, to wnet porzucałby wyższy by cenę utrzyje do poziomu kosztów produkcyi. Koszta produkcyi są tym punktem centralnym, koło którego krąży cena, że chwilowo podniesie się może, chwilowo upadnie. Jeżeli cena podniesie się ponad poziom kosztów produkcyi, to zyski znaczne, ale podniety będą dla przedsiębiorców, by lokowali tam kapitały. Więc nastąpi podniesienie ceny materyałów surowych, zatem obniżenie ceny towaru do poziomu kosztów produkcyi. Ta dążność do obniżenia ceny towarów do poziomu kosztów produkcyi w skutkach jest korzystna dla społeczeństwa, albowiem pod jej naciskiem wszelkie odkrycia i wynalazki, które z początku korzyść niosą wynalazcom, z czasem stają się własnością ogółu, np. maszyny do szycia jeden przedsiębiorca sprzedawał po cenach wyższych nierówne, niż koszta produkcyi a inni przedsiębiorcy obniżonymi,

i zaczęli wyrabiać maszyny, a ceny do poziomu kosztów reprodukcyi, więc ogół korzysta z tego wynalazku bez wynagrodzenia dla wynalazcy. Jeżeli cena towaru spadnie poniżej kosztów reprodukcyi, to dalszy ruch ceny zawisłym jest od przyczyn, jakie wywołał ów spadek. Jeżeli przyczyną było przypadkowe nadmierne ofiarowanie, to ograniczenie produkcyi pociągnie podniesienie ceny do poziomu kosztów reprodukcyi. Jeżeli przyczyną spadku cen była zatrata użyteczności przedmiotów, to cena towaru ułoży się tylko wtedy do poziomu kosztów produkcyi, jeżeli produkcya danego towaru ograniczoną zostanie do tej miary, która zachowała użyteczność dla pewnej ilości konsumentów. Jeżeli wreszcie przyczyną spadku cen poniżej kosztów produkcyi była zmniejszona zamożność nabywców wtedy ograniczenie produkcyi lub dostawy do tej miary która czyni zadość poszukiwaniu zmniejszonego kółka nabywców wystarcza, by cenę podnieść do poziomu kosztów produkcyi. Reguła tedy,

że cena strzy koło kosztów produkcyi, ale wyjątki liczne. —
Od reguły iż ceny towarów objawiają tendencyę do ułożenia się do poziomu kosztów reprodukcyi zachodzą pewne wyjątki. Wiadomo nam, iż wolne współzawodnictwo sprawia, iż w razie podniesienia się ceny ponad poziom kosztów produkcyi cena obniża się. Wolne współzawodnictwo sprawia, iż spadek ceny poniżej kosztów produkcyi przez ograniczenie ofiarowania pociąga za sobą podniesienie ceny do poziomu kosztów produkcyi. Jest nieodzownym warunkiem ruchu cen ku kosztom produkcyi. Gdzie wolnego współzawodnictwa nie ma, tam nie ma takiego ruchu cen. Gdzie go nie ma tam cena może się utrzymać stale albo powyżej, albo poniżej. Brak współzawodnictwa zachodzić może zarówno po stronie producentów, jak i po stronie nabywających konsumentów. Cena wytworzona bez współzawodnictwa między producentami, więc cena dla nich najkorzystniejsza zwie się ceną monopolową. Ograniczenie lub

uchylenie współzawodnictwa między producentami pochodzić może albo z naturalnych przyczyn ekonomicznych lub społecznych. Naturalna przyczyna ograniczenia ofiarowania zachodzi, gdy przedmioty z natury rzeczy, bądź w jednym egzemplarzu, bądź w niewielkiej liczbie, a liczba nie może być zwiększona. Np. obrazy, rzeźby, zmarłych mistrzów, — miejscowości z pięknym widokiem (domy w Szwajcaryi). Ceny takich przedmiotów, które z natury rzeczy są ograniczone w ilości, wskazuje tylko użyteczność jednego i zasobność kupujących.

Ekonomiczne przeszkody wolnego współzawodnictwa między sprzedającymi zachodzą wtedy gdy produkcya lub dostawa może odbywać się tylko w pewnej, ograniczonej ilości lub porze, czy że przedmiot nie znosi transportu, czy że przechować go nie można, czy wartość kosztów produkcyi jest zmienna. (Ziemiopłody których produkcya wymaga szczególnego składu ziemi. Produkta górnictwa i t. d.) Stąd ocenić można

ważność ułatwienia kommunikacyi i sposobów przechowywania towarów. One bowiem ułatwiają zasilanie targów towarami z odległych stron lub przechowywanymi z innych pór roku. (Obecnie cytryna zawsze tania). Masła cena zmienna, bo się nie konserwuje. Obecnie chodzi o konserwacyą mięsa; zachowanie w tajemnicy sposobu produkcyi i dróg nabycia może utrzymać cenę ponad poziom kosztów produkcyi czas jakiś. Jeżeli założenie przedsiębiorstwa wymaga nakładu i czasu, to nakład wstrzymując dalsze przedsiębiorstwa, staje się przyczyną ceny monopolowej dla przedsiębiorstwa dawniej istniejącego. Niedogodnościom tym dla konsumentów wynikającym z przyczyn ekonomicznych zapobiegają taksy urzędowe. Takie taksy dla dorożek i kolei i. t. d.

Urządzenia społeczne, ustawy obowiązujące mogą na czas pewien ograniczyć ofiarowanie towarów, a przez to utrzymać ceny ponad poziomem kosztów produkcyi. Jeżeli np. w granicach gospodarstw, w których takie ustawy obowiązują, współzawodnictwo jest

niemożebnem, to cena staje się zawisłą jedynie od wartości użytkowej przedmiotu i od zasobności kupujących. W takim stanie cena utrzymać się może stale ponad poziomem kosztów produkcyi, a producenci mogą dostępować stale zysków znaczniejszych, aniżeli przeciętne w danym czasie i miejscu. (Ustawy cechowe sprzyjały zmowom producentów i cenom monopolowym.) Jeżeli zaś w granicach społeczeństwa istnieje pewne ograniczone współzawodnictwo, to wtedy cena tylko wyjątkowo ponad poziomem kosztów produkcyi. – Jeżeli np. ustawa stanowi, że od pewnego towaru z zagranicy ma być cło pobierane, to cena ułoży się wprawdzie do poziomu kosztów reprodukcyi krajowej; ale te koszta reprodukcyi krajowej mogą być wyższe niż koszta produkcyi zagranicznej. Cena monopolowa wypada zawsze na korzyść producentów miejscowych, dlatego usunięcie przeszkód i ograniczeń konkurencyi monopolowej produkcyi wypada zawsze na korzyść konsumentów t.j. całego społeczeństwa

Cena wytworzona bez współzawodnictwa między nabywcami, więc cena dla sprzedających najmniej korzystna zwie się przymusową oraz narzuconą.

Brak współzawodnictwa nabycia towaru zachodzący po stronie nabywców wywołany być może przyczynami a.) ekonomicznymi, b.) społecznemi: Co do pierwszych: do rzędu przyczyn ekonomicznych należy przedewszystkiem nietrwałość przedmiotu, więc niezdolność do przechowania lub przewozu. Dalej utrudnienie przewozu przez złe środki kommunikacyi lub zbytnie oddalenie miejsca produkcyi od miejsca zbytu. Dlatego leży w interesie producentów, by sieć kommunikacyjna była gęstą, bo tylko wtedy gdy jest obfitość kommunikacyi, produkta łatwo przewiezione być mogą, czyli można ilość nabywców rozszerzyć. Stąd dla producentów korzyść z udoskonalenia chemicznych sposobów przechowywania towaru, to bowiem umożliwia pozbycie w innej porze, więc rozszerzenie targu i sfery nabywców. Dla producentów zbiór, ulepszenia w konstrukcyi

młynów ważne, bo mąka jest lżejsza od zboża. –
Dogodnem jest dla producentów, jeżeli produkt zmienić mogą w formę innego produktu, łatwiej znoszącego przewóz i przechowanie.
Zamożność producentów nawet niekiedy uchronić ich od ceny narzuconej, pozwalając przewóz w miejsca odleglejsze lub przechowania do innej epoki. W krajach, gdzie rolnicy ubodzy, i nie ma mowy o przechowaniu zapasów z lat lepszych, ceny w latach urodzaju spadają, w innych podnoszą się bardzo wysoko. Producenci nie będący w bezpośredniej styczności z konsumentami tj. wytwarzający tz. półfabrykaty, częściej są narażeni na ceny narzucone, niż ci, którzy w bezpośrednim związku z konsumentami pozostają, albowiem tych ostatnich dochodzą wiadomości o zmianach zachodzących między poszukiwaniem a ofiarowaniem. Produkcji nadawanej skalę, choć konsumcya jest ograniczona np. fabrykanci maszyn wytwarzający maszyny starszego systemu byliby w końcu

poddać się cenom narzuconym.
Co do przyczyn społecznych: do rzędu ich zaliczamy
przywileje pewnych osób do nabywania pewnych
przedmiotów. Np. dopóki nabywanie dóbr
ziemskich ograniczone było do stanu szlacheckiego,
dotąd posiadanie było sztucznie ograniczone,
więc cena niższą, dla sprzedających mniej
korzystną, niż którąby musiała się wytworzyć
w razie nieograniczenia prawa nabycia.
Ustawy przeciw zbytkowi, które tylko pewnym
warstwom dozwalały używać pewnych rzeczy.
Podobnie na wytworzenie cen narzuconych
wpływają zakazy wywozu i wogóle cła
wywozu, zakazy przesiedlenia się swobodnego
ludności robotniczej. Ograniczenie godzin
targowych przy towarach ulegających zepsuciu
staje się powodem ograniczenia koła nabywców.
Dalej zmowy między kupującymi. Gdy
odbyt gdzieindziej utrudniony, zmowy takie
są możliwe, ale utrudnione dla mno-
gości konsumentów. Ale częściej są zmowy

między sprzedającymi z drugiej ręki tj.
kupcami wymienione przeciw producentom
tj. sprzedającym z pierwszej ręki. Np. zmowa
między rzeźnikami, niekorzystna być może
dla hodowców bydła. Na nas krótko sprzedaż
poniżej kosztów produkcyi może wypędzić z targu
niebezpieczeństwo współzawodnictwa.
Cena bieżąca pewnego towaru wywiera wpływ
ważny na cenę w przyszłości, albowiem cena
bieżąca wywiera wpływ na poszukiwanie
i ofiarowanie w przyszłości. Ilość poszukiwania
jest czynnikiem złożonym, bo zawisła od
użyteczności i zamożności. Otóż zamożność
kupujących jest wielkością zmienną. Im
niższa cena przedmiotu, tem większa
zamożność w odniesieniu do danego przedmiotu.
Zamożność kupujących pozostaje w zawisłości
od ceny bieżącej, więc stąd wynika, że
za pośrednictwem zamożności nabywców
cena bieżąca wywiera wpływ na cenę
w przyszłości, bo działa na wytworzenie poszuk

wania. Jeżeli cena wzany złotych się obniży,
to jest dostępną, więc poszukiwanie się zwiększy,
a zatem w przyszłości cena się podniesie.
I odwrotnie. Cena bieżąca utrzymuje również
w zależności od siebie i popyt i ofiarowanie,
a to, że wskazuje granicę, do której producenci
mogą podnieść, lub zaopatrywać się mogą
w towary sprzedający bez straty dla siebie.
Tym sposobem cena bieżąca wywierając wpływ
na poszukiwanie i ofiarowanie staje się bodźcem
do wytworzenia ceny przyszłej.
Cena artykułów, które się wytwarzają w ilości
większej, niż wynosi ich poszukiwanie, układa
się do poziomu owych najniższych kosztów, tak
że na cenę tych artykułów w różnych miejscach
wsiach zachowaną będzie różnica kosztów
transportu tylko.
Towary, które po najniższych kosztach
produkcji wytworzone być mogą w ilości
mniejszej niż ich poszukiwanie wynosi
układają cenę do poziomu najwyższych

nakładów, jakie wyłożone być muszą dla zadość-
uczynienia poszukiwaniu. Jeżeli targ krakowski
konsumuje 60,000 korcy pszenicy, jeżeli ta
pszenica dowożoną jest z odległości 12 mil
od Krakowa i jeżeli w pasie 4 milowym
koszta produkcji i dowozu wynoszą 10 fl.,
w drugim pasie 4 milowym te same
koszta 11 fl., zaś w trzecim pasie 4 milowym
koszta produkcji z dowozem 12 fl. Otóż
do jakiego poziomu cena pszenicy dojdzie
na targu krakowskim? do 12 fl. podniesie
się jej cena. Dla gospodarstwa społecznego
stałość cen jest warunkiem wielce
pożądanym, albowiem skoro ceny podlegają
zmianom bez zmiany kosztów produkcji,
to wtedy jest zysk jednego okupiony stratą
drugiego, a także gwałtowne podniesienie
ceny, przysparzając jednym zysk bez
zasługi, drugim bez winy straty, jest
szkodliwy i ze stanowiska ekonomicznego,
jak i politycznego i moralnego. Rozliczne

przyczyny składają się na to, aby w miarę
podnoszenia się cywilizacyjnego poziomu społe-
czeństwa, ceny objawiały tendencyę do ustalenia
się tj. do zmniejszenia oscylacyi a zbliżenia
się w poziomie kosztów produkcyi.

W normalnym biegu rzeczy postęp zmniejsza
różnicę między ceną żądaną a ceną proponowaną
przez nabywców, albowiem postęp cywilizacyi
zmniejsza koszta produkcyi ponoszone przez
sprzedających a podnosi zamożność nabywców
tj. zdolność do nabywania towarów.

Dalej rozpowszechnienie podziału pracy
idące z rozwojem cywilizacyjnym oraz więcej
sprawia, iż jednostka nie może zadowalać się
własną produkcyą, ale przyzwyczajać się muszą do
wymiany. Wymiana z początku zjawisko niezwykłe,
staje się powszechną normą postępowania. Wy-
doskonalenie środków komunikacyi ułatwia
zetknięcie między poszukującymi a ofiarują-
cymi, a tem samem usuwa przeszkody tamu-
jące rozwój wolnego współzawodnictwa.

Skutkiem oświaty znajomość trybu produkcyi towarów powszechniejsza, a w następstwie oznaczenie i znajomość kosztów produkcyi o wiele łatwiejszą, więc konsument nie daje sobie narzucać ceny sprzecznej z kosztami produkcyi. Podczas gdy w Afryce producenci europejscy za drobiazgi wymieniają drogocenne twory afrykańskie, to w Europie o tem mowy być nie może.

Wzrost ludności wywołuje ożywione współzawodnictwo, wolność i swoboda przenoszenia się dla czynników produkcyi; usuwa w jednem miejscu przyczyny zbytniej drogości, lub zbytniej taniości w innem miejscu. W Galicyi stopa zarobkowa jest bardzo niska dla braku pracy a mnogości rąk.

Najwięcej atoli do ustalenia cen przyczynia się utworzenie osobnego stanu kupieckiego. Kupcy bowiem pragną kupować po cenach najniższych, a sprzedawać po

najwyższych. Otóż współzawodnictwo kupców podnosi ceny towarów, nabywanych od producentów a obniża ceny żądane od konsumentów. Praktycznie stałe ceny gdzieniegdzie przyczyniają się do utrzymania ceny na równi z poziomem kosztów nakładu, bo kupiec ustanawiający cenę stałą, oglądać się musi na współzawodnictwo innych kupców, a nie może się spuszczać na dobroczynność nabywcy do wypłacenia wysokiej ceny. Wreszcie w miarę cywilizacyjnego rozwoju podnosi się również poczucie uczciwości kupieckiej, bo zwiększone wskutek poziomu moralnego podniesionego, ale i zwiększonej przez należyte pojęcie własnego interesu, zaleca mu mały zysk ale stałych odbiorców. Dlatego kupiec zbliża cenę do kosztów nakładu, byle sobie zapewnić odbyt. Największe zdarzycie na wszelkich jarmarkach na wschodzie ma miejsce,

bo to kupcowi idzie o jednorazowy zysk wielki:

W miarę rozwoju gospodarstwa społecznego podnosi się cena towarów, w których produkcyi główne zadanie przypada siłom przyrody, a natomiast obniża się tych, w których produkcyi główne zadanie przypada pracy, a mianowicie też kapitałowi; - dlatego podnosić się musi cena ~~pł~~ ziemiopłodów i produktów górnictwa, a tendencyę do obniżania objawiają wszelkie wyroby rękodzielnicze, wszelkie wytwory fabrycznego przemysłu, w których kapitał główną odgrywa rolę. Dwie tu przyczyny:

1/ Gdy ziemia obejmująca w wnętrzu działanie sił przyrody, jeżeli w przestrzeni ograniczona, to natomiast praca, a mianowicie kapitał umnożą się w nieskończoność. Ofiarowanie ziemi ma granice a cena produkcyi pracy i kapitału obniża się, bo kapitał się zwiększa. —— 2/ Druga przyczyna, że w produkcyi surowej (siłami przyrody) wszelki

nakład późniejszy pracy i kapitału przynosi mniejszy rezultat niż poprzedni nakład pracy i kapitału, zaś w przemyśle i handlu późniejszy nakład pracy i kapitału przynosi większe korzyści niż poprzedni nakład. W fabryce tem większe zyski im większy nakład; w gruncie przeciwnie. — Wzajemny zatem stosunek cen różnych towarów do siebie jest charakterystycznym odnośnie do poziomu cywilizacyjnego rozwoju danego społeczeństwa: Jeżeli tanie produkta surowe (siły przyrody) to niski stopień; jeżeli drogie towary, w których produkcyi zadanie główne przypada pracy i kapitałowi to i tu niski stopień. Gdy zaś odwrotnie, to poziom jest bardzo wysoki.

Mienie i bogactwo społeczne.

Ze stanowiska gospodarstwa prywatnego rozumiemy przez mienie ogół przedmiotów materyalnych, których substancyi i wartości człowiek użyć może do zaspokojenia potrzeb. Przeciwstawieniem mienia jest własność w gospodarstwie prywatnym. Własność obejmuje prawo rozrządzania

substancya rzeczy znajdujących się w danej chwili w posiadaniu człowieka; lubo wartość tych przedmiotów komu innemu przypadać może, tak że te przedmioty tylko substancyą swoją oddają rozporządzeniu danego człowieka. Np. dłużnik rozrządzać może substancyą zapożyczonych pieniędzy, ale wartość ich zalicza się do mienia osoby właściciela. Wyraźne przeciwstawienie pojęcia mienia pojęciu własności znajduje się w dygestach u Ulpiana: „in bonis nostris computari“. Gospodarstwo społeczne obejmuje wszystkie gospodarstwa osób fizycznych i prawnych w skład samodzielnego organizmu politycznego t. j. państwa wchodzących. Mienie społeczeństwa jest atoli czemś więcej niż sumą mienia osób prawnych i fizycznych w skład państwa wchodzących, dlatego że w skład mienia społecznego wchodzą przedmioty materyalne z tytułu prawa publicznego posiadane, więc rzeki, jeziora, kanały, drogi, mosty i t. d. Co więcej należą tu nadto przed=

mioty nieruchome, które jak np. domy lub grunta znajdują się na terytoryum danego państwa, a własność cudzoziemców stanowią. Jeżeli np. cudzoziemiec posiada w Austryi dom, to ten dom jest cząstką mienia gospodarstwa społecznego w Austryi. Chcąc oznaczyć wartość mienia społecznego, należy obliczyć wartość zamienną wszelkich przedmiotów w skład jego wchodzących, przyczem pretensye krajowców między sobą, oraz pretensye krajowców do państwa lub odwrotnie, nie liczą się, albowiem pretensye takie zmieniają rozkład mienia społecznego ale na wysokość jego nie wpływają. Tytuły długu publicznego posiadane przez krajowców nie liczą się, bo się liczą już pieniądze w kraju z pożyczki pochodzące, więc byśmy dwa razy jedno rachowali. Do kwoty tak osiągniętej wypada zaliczyć ogół pretensyi przysługujących krajowcom do zagranicy, o ile te zyski krajowi ojczystymu przynoszą. Natomiast z ogólnej

sumy mienia potrącić trzeba pretensye cudzoziemców do krajowców i państwa. Np. obliczając mienie austryackie musimy liczyć wszelkie tytuły długu publicznego, a potrącić pretensye ~~z~~ zagranicy do państwa austryackiego lub ~~jednak~~ jego poddanych. Wyjątek stanowi mienie nieruchome, które choć własność poddanych zagranicznych stanowi, nie przestaje się liczyć do mienia krajowego, jak również mienie ruchome zagranicą nie liczy się do mienia gospodarstwa społecznego austryackiego. Obliczenie wartości zamiennej mienia społecznego nie doprowadza do żadnego praktycznego celu a to dla 2 powodów: że każde obliczenie wypuszcza z rachuby przedmioty cenne a obliczyć się nie dające np. drogi itd. 2.) że wartość zamienna przedmiotów jest do pewnej miary do oznaczenia tylko mienia prywatnego, bo gospodarstwo prywatne musi największą część potrzeb pokryć drogą wymiany, wartość zamienna jego mienia wskazuje ilość zaspokojenia potrzeb jakiej dostąpić może; zupełnie inaczej z gospodarstwem społecznem, jako całość samodzielna wystarcza ono sobie niemal zupełnie, i w społeczeństwach nawet najhandlowniejszych handel zewnętrzny pokrywa tylko drobną cząstkę konsumcyi w porównaniu z konsumcyą wewnętrzną. W Stanach Zjednoczonych np. jak 9:100, w Francyi 6:100 a Anglia 580:100. Dlatego wartość zamienna nie da nam miary do ocenienia o ile dane społeczeństwo zaspokojenia potrzeb dostąpi. Wysokość mienia społecznego nabywa się jedynie z własnego pojęcia posługując się wyłącznością konkretną. To jedynie wskazać może czy społeczeństwo dostępuje mniej lub więcej obfitego zaspokojenia potrzeb. Aby ocenić wysokość mienia według jego wartości konkretnej trzeba mieć wykaz potrzeb podług ich ważności, a potem wykaz przedmiotów do zaspokojenia owych potrzeb. Wtedy tylko gdy każda potrzeba etycznie usprawiedliwiona ma jakie zaspokojenie obfite w zasobie przedmiotów się znajdujące, wtedy możemy pokrycie potrzeb uważać za miarę mienia społeczeństwa.

Ekonomia polityczna.

wykłady prof. Dra Bochenka 1885/86.

zeszyt II.

Wład. Lud. Podczaski.

Spis rzeczy.

	stronica
1. ~~Teorya cen~~ Mienie społeczne (Dokończenie pat. zeszyt I.)	1.
2. Własność	4.
3. O prawie dziedziczenia	12.
Dział II.	
4. O produkcyi	21.
5. O pracy	26.
6. Kapitał	46.
7. Siły przyrody	62.
Dział III.	
O wymianie	
8. Rozdział I. O wymianie w ogólności	66.
9. Pieniądze	73.

Ciąg dalszy (pat. zeszyt I.)

Mienie społeczeństwa dzieli się na zasób i na kapitał. Bogactwo jestto mienie nietylko wystarczające do obfitego zaspokojenia potrzeb bieżących właściciela swojego, nie tylko dozwalające odłożyć pewną nadwyżkę pozostałą po pokryciu potrzeb, ale jestto mienie znaczniejsze, niż je posiadają inni w danym czasie i miejscu. Trzeba mieć więcej niż inni, by uchodzić za bogatego człowieka. W pojęciu bogactwa tedy, jak w pojęciu wartości mieści się zawsze porównanie. Gdyby wszyscy ludzie mieli bardzo wiele, ale wszyscy w równej mierze, to nie ulega wątpliwości, że każdy zamiataćby sobie musiał sień i buty czyścić. Ponieważ w pojęciu bogactwa mieści się zawsze porównanie danego człowieka lub społeczeństwa z innymi ludźmi lub społeczeństwami danej epoki, więc to pojęcie jest względne. Kto zalicza się do ludzi tylko zamożnych w Londynie lub Paryżu, ten w Krakowie byłby Krezusem. Gdyby skutkiem przewrotów fortuny Rotszyldów zmniejszyły się do 10 milionów florenów, to ci potentaci w dotychczasowej sferze działalności byliby ubogimi, gdy w mniejszym mieście bankier taki byłby niezmiernie bogatym. Dochód, który wystarcza na utrzymanie stu rodzin

mieszczańskich, z rozpaczy dby Lukullusa itp. Otóż nazy-
wamy tylko takie społeczeństwo bogatem, które posiada
więcej, niż wymaga zaspokajanie jego etycznie usprawie-
dliwionych potrzeb, nadto takie społeczeństwo, które posiada
więcej niż inne społeczeństwa danej epoki. Anglia uchodzi
za kraj bogaty, bo nietylko dostępuje obfitego zaspokojeni-
potrzeb, nie tylko odkłada sumy na budowle monu-
mentalne, ale zaspokajanie potrzeb i oszczędności odby-
wającą na wielką skalę, niż gdzieindziej. O stopniu
mienia społeczeństwa, o stanie rozwoju i o bogactwie
przekonać się możemy, nie z cyfr, ale z pewnych
faktów, zjawisk, które rzucają światło na stopień
mienia (publicznego) społecznego.

Stan zamożności społeczeństw objawia się pewne-
mi oznakami, które zbiera, klasyfikuje i ocenia
statystyka. Przy doborze owych wskazówek trzeba
mieć wzgląd na to, aby one rzucały światło nie
tylko na wysokość mienia, ale oraz na rozdział
mienia między poszczególne gospodarstwa. Otóż
takie oznaki stanu materyalnego społeczeństwa są:

1.) materyalne położenie społeczeństwa w ogólności, mienie-

wcie warstw uboższych jako najliczniejszych. O stanie materyalnym przekonywamy się:

a.) z ruchu ludności, bo jest on wynikiem materyalnego położenia kraju, więc

α.) z liczby aktów urodzin, ślubów i zejścia, oraz z nadwyżki aktów urodzin nad aktami zejścia i odwrotnie. Cechami charakterystycznemi są śmiertelność dzieci, wiek przeciętny zmarłych i śmiertelność poszczególnych warstw.

β.) z ruchu ludności w przestrzeni miejsca (z przybytku z zagranicy lub odwrotnie), jeżeli ludność rozwija się pomyślnie to przybysze przyciągają i odwrotnie.

γ.) ze stanu zdrowia ludności i jej warstw oraz ze stanu zamieszkania.

δ.) z liczby ubogich utrzymywanych kosztem publicznym

ε.) z liczby zbrodni i przestępstw (stosunek kradzieży do innych zbrodni),

b.) stopa zarobku za pracę fizyczną oraz za pracę umysłową,

c) główne artykuły konsumcyi (jeżeli wódki więcej niż piwa i wina)

d.) wydatki podejmowane na potrzeby wykwintne tak materyalne

jak umysłowe

e.) ilość ludzi pracy umysłowej (mianowicie lekarzy)

f.) ruch piśmiennictwa, ilość dzienników to oznaki dobrobytu.

2.) Wydatki na przedsiębiorstwa wielkie, koleje, gmachy, instytuta naukowe, amelioracye gruntu.

3.) Stosunek do zagranicy pod względem kredytu, czy wypożycza, czy pożycza.

4.) Wreszcie czy społeczeństwo posługuje się walutą złotą czy srebrną.

Zmiany jakim podlegają owe cechy stanu zamożności społeczeństwa zasługują na szczególną uwagę, mianowicie zważać wypada na ruch ludności, bo on najwięcej wskazuje na stan warstw ubogich w każdem społeczeństwie najliczniejszych. Zwiększenie śmiertelności między ubogiemi warstwami jest dowodem braku zaspokajania potrzeb i odwrotnie.

Własność.

jest to władza osoby nad rzeczą, obejmująca wszelkie możliwe na niej prawa, z wyjątkiem tych, które prawo obowiązujące

wyraźnie sobie odmawia. Miara tych praw ulega zmianom w biegu czasu. Prawo własności staje się koniecznie niezbędnem na tych rzeczach, które nie mogą być używane inaczej, jak tylko za przyznaniem prawa swobodnego rozporządzania i wyłączności użytku. Dla tego prawo własności na rzeczach ruchomych rozwinęło się wcześniej, niż na rzeczach nieruchomych, albowiem wspólne użytkowanie na rzeczy ruchomej połączone jest z licznemi niedogodnościami, które użytkowanie czynią mniej pożądanem. Na ziemi prawo własności wyrobiło się faktycznie o wiele później; dopółąd człowiek utrzymuje się z polowania albo z rybołówstwa, albo z owoców dzikich, dotąd nie ma potrzeby wyłącznej własności ziemi, bo musi zmieniać miejsce pobytu. W takich społeczeństwach człowiek uważa tylko ruchomości, które własną pracą wyrobił, lub zwierzynę, którą sam w swoje sieci złowił. Pojęcie prawne własności ziemi kiełkuje gdy społeczeństwo osiedla się stale, gdy przechodzi od ryb i zwierząt do życia pasterskiego. W tej epoce musi kiełkować własność, bo hodowla bydła wymaga by pastwisko nie było zajęte przez inne stada.

Od tego mglistego pojęcia własności daleko do pojęcia własności indywidualnej. Własność przebywa różne szczeble nim się stanie własnością prywatną indywidualną. Pierwo raz stado stanowi własność całego pokolenia, przeto grunt zajęty stadem jest własnością pokolenia lub szczepu. Na pastwiskach naturalnych hodowla bydła wymaga rozległej przestrzeni, więc epoka pasterskiego zawodu społeczeństwa nie sprzyja wytworzeniu własności indywidualnej; gdzie bez nakładu jest gospodarstwo, tam własność wspólna godna zalecenia. Po epoce zawodu pasterskiego następuje doba rolnictwa. Z początku rola uprawia się wspólnemi siłami szczepu, gromady lub gminy. Stanowi tedy łąka lub rola wspólną własność. Potem gdy gleba przy wzroście ludności wymaga starannej uprawy, ziemia krajana na działy była, a każda rodzina otrzymywała jeden dział na czas pewien. Dział każdy pozostaje własnością pokolenia, gromady lub gminy, które od czasu do czasu odbiera je i na nowo dzieli. Taki stan rzeczy poznał już Tacyt w Germanii; utrzymał się on

w Rosyi, gdzie nie ma własności ziemskich, włości przypadłych, tylko gminne, gmina wydzieła i odbiera, a stąd gospodarstwo rolne jest tam mniej staranne. Inaczej natomiast w Polsce, bo tu jest własność indywidualna a tylko pastwiska wspólne, który wszystkie mają własność indywidualną a zapewne wydzielały wspólną. Przy uwłaszczeniu włościan rosyjskich 1864 r. gminie przyznawała własność nieindywidualną, dopiero później przyznane na pewien czas działy pozostają stałe (Rodziny o patryarchalnej organizacyi), to samo było w wiekach średnich we Francyi i Niemczech. Dziś jeszcze w Serbii własność rodzinna nie jest indywidualna. Są trzy różne teorye służące do uzasadnienia praw własności, pierwsza jest teorya z którą w 17. i 18. stuleciu wystąpiło prawo natury. Podług niej prawo własności jest niezbędnym warunkiem rozwoju osobowości i wolności. Człowiekowi według niej trzeba pewnej sfery działania, gdzie występuje władcą, by rozwinął wolności. Własność tedy jest zewnętrzną

strony wolności. Ta teorya prawa przyrodzonego
więc jest uzupełnieniem osobowości, nie
zadowala jednak, bo wolność jest pełniejszą
i mniej działalność zapewnioną, choćby wyższemi
posiadania i własności. Ludzi, którzy nie mieli po-
siadła użyją wolności w pełnej mierze, wolności
użyjali pierwsi chrześcianie, którzy się zrzekli
własności prywatnej.
Prawo rzymskie mówi, że źródłem własności jest
I okupacya tj. kto zajmuje rzecz niczyją
ten nabywa do niej prawo wyłącznego rozporządzenia;
atoli i ta teorya nie zadowala nas.
Aby fakt stał się źródłem prawa, trzeba aby
sam fakt był prawowity tj. że w nim on tery
daje początek prawu. Potrzeba również żeby
słuszną rzeczą było, aby fakt dawał początek
prawu. Okupacya sama nie może tworzyć
źródła prawa własności, bo prawowitość okupa-
cyi opiera się na przypuszczeniu błędnem,
jakoby istnieć mogła rzecz niczyja.
Przed zaprowadzeniem własności prywatnej

ziemia stanowi własność całego plemienia lub państwa. Plemię samo może tylko ustalić, że kto uprawia grunt ten jego właścicielem zostanie, ale wtedy źródłem prawa własności jest prawo obowiązujące a nie okupacya, ona jest tylko sposobem nabywania praw, ale nie źródłem. Inna teorya jest Locke'go II w 17tym stuleciu: źródłem prawa własności jest praca, ta była przyjęta i poparta przez Thiers'a w dziele: De la propriété (O własności). Ale zgubna, bo socyalistyczna tj. własność według niej przysłuży jedynie robotnikom. Dalej teorya trzecia tz. Kontraktowa. Podług niej ludzie III porzucając system własności wspólnej, przechodząc do systemu własności prywatnej, czynią umowę, która zawiązała między ludźmi w epoce przedhistorycznej; ona ma być źródłem prywatnej własności, bo od nich do dziś przez nabywanie własności prywatnej własność się przekazuje. Ta teorya jest Rousseau'a a jest fikcyą. Akt własności dziejowej nie może być ona podstawą, bo dziś nikt nie może być krzywdzony umową zawartą przez przodków w stanie dzikim.

IV Początek prawa własności daje tylko dogodność; interes publiczny, bo:

1.) Składniki kapitału materyalnego, przez społeczeństwo posiadanego przyznane na własność prywatną dopuszczają lepszego wyzyskania go na korzyść całego społeczeństwa, bo dopóki grunt własność wspólną stanowi, wtedy nikt nie ma w gospodarstwie nakładów, bo nikt pracy nie poświęci nad gruntem nie jego własnym,

2.) Składniki zasobu społecznego dopuszczają również najkorzystniejszego wyzyskiwania tylko wtedy, gdy jednostkom na własność przyznane zostały, bo jednostki te powodowane własnym interesem zaopatrywać będą potrzeby swe oszczędnie, bez niszczenia materyi. (Konie wynajmowane prędko się zużywają).

3.) Działalność ekonomiczna jednostki znajduje w prawie własności podnietę najenergiczniejszą.

4.) Własność indywidualna przez system podatkowy po-

ciągnięte do ponoszenia ciężarów publicznych
materialnie popierało dobro pospolite. To są powody
dlaczego prawo własności powstało.
Z tych powodów wynika, że prawo własności dogmatem
niezmiennym nie jest, bo dogodność publiczna, która
temu dała początek podlega zmianom w biegu czasów,
więc i własność podlegać im musi. (Np. pańszczyzna
tj. prawo własności do pracy dostarczanej przez pewne
warstwy ludności. Była ona wpierw potrzebną, potem
szkodliwą, zatem prawo to z wynagrodzeniem zostało zniesione).
Zagwarantowanie prawa własności, uznanie dogodności
z niego wypływających nastąpiło z czasem, mianowicie
wzrost ludności i zwiększone zapotrzebowanie ziemiopłodów
spowodowały nakładową uprawę roli, a do tej tylko dojść
można przy ustaleniu własności indywidualnej.
Własność zatem indywidualna jako umożliwiająca
i większą pracę i wzrost ludności jest warunkiem i
ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa.
Własność wspólna jest właściwą społeczeństwa
pierwotnemu, które nie czuje potrzeby wydoby-
wania więcej ziemiopłodów. Np. w Serbii, gdzie

jest własność rodzinna ludność nie wzrasta tylko po miastach. W Rosyi własność wspólna wywołuje niezadowolenie między ludnością i jest powodem pijaństwa i opuszczania roli, bo nikt do niej się nie przywiązuje, gdy ona nie jest jego wyłączną własnością.

Obowiązujące prawo własności powinno się ściśle zawsze równym krokiem z rozwojem gospodarstwa społecznego, jeżeli rozwój prawa własności pozostanie w tyle za rozwojem gospodarstwa, to pociąga upadek dobrobytu, albo daje powód do gwałtownych wybuchów. Dlatego prawodawstwo nowoczesne w pewnym kierunku rozszerzyło prawo własności a w innym je ograniczyło. Mianowicie prawa nowe zastąpiły własność wspólną przez indywidualną znosząc tzw. własność gminną (pastwiska, lasy wspólne, zastąpienie przez serwituty) nastąpiło ograniczenie prawa własności prywatnego na wspólną korzyść. (np. co do lasów — prawo o kommasacyi (łączeniu) gruntów).

O prawie dziedziczenia.

Naturalnem następstwem prawa własności jest prawo dziedziczenia. Otóż to prawo spadkowe, czy oparte na ustawie czy też jest prawem zwyczajowem, sprowadza się zawsze do trzech głównych typów czyli systemów:

1.) Pierwszy jestto system t. z. przymusowej niepodzielności dziedzictwa,

2) drugi obowiązkowej równej podzielności,

3) trzeci wolności rozrządzania na wypadek śmierci czyli system wolności testamentowej.

Co do pierwszego, to system ten występuje w formie majoratu lub minoratu lub senioratu. Majorat jestto dziedzictwo na najstarszego wiekiem pierwszej linii, seniorat na najstarszego wiekiem członka familii wogóle, a minorat na najmłodszego najstarszej linii. I
Obejmuje bądź całe mienie, bądź też tylko odziedziczone, czasem zaś tylko nieruchome. Najczęściej odziedziczone nieruchome w przeciwstawieniu do nabytego. — Punktem wyjścia dla tego systemu była dążność zapewnienia rodzinie stanowiska aż do najodleglejszych pokoleń. Posługiwała się nim arystokracya rodowa, to ubezpieczała

podstawę znaczenia jej t.j. mienie ruchome.
Doba tego systemu minęła z chwilą uzna=
nia prawa wolnego rozrządzania majątkiem
za istotę prawa własności, bo jest sprzeczne z pra=
wem własności, aby wola jednego człowieka decydo=
wała o mieniu odległych pokoleń, a ekonomicznie
przeżył się ten system, gdy gospodarstwo rolne
przyzywając do pomocy kapitał, zażądało umieję=
tnego kierownictwa, jakiego nie zawsze znajduje
w osobie przypadkowego posiadacza. Również
minęła doba ta gdy tryb gospodarstwa do=
magać się zaczął zmian terytoryalnych w skła-
dzie majątku. System ten rozpowszechniony
jest dziś między wielką własnością Szwecyi
i Norwegii, Niemiec północnych, Włoch i Szko=
cyi, wreszcie między drobnemi własnościami
włościańskiemi w Meklemburgu, Hanowerze
i.t.d. ——

II

Co do drugiego systemu to początek swój
czerpie on w uczuciu równego przywiązania
rodziców do wszystkich dzieci w dążności do

traktowania ich na równi. Ale tendencya społeczna i polityczna zawładnęła niem. Prawem spadkowem takiem posługiwał się już Likurg w tej intencyi, by wyplenić zbytek możnych rodzin. Tem posługiwał się parlament angielski 1703 roku przywracając do mocy obowiązującej staro saksońskie prawo o podzielności równej dziedzictwa, dopuszczając jedynie do korzystania z prawa w Anglii obowiązującego najstarszego syna papisty przechodzącego na protestantyzm, aby podkopać nadal siłę rodzin irlandzkich a i polityczne ich znaczenie w następstwie. Zaprowadził ów system konwent francuski 7 marca 1793 r., aby podkopać stanowisko arystokracyi francuskiej i szlachty. Atoli ~~[illegible]~~ później Napoleon 1806 r. ograniczył to, bo w liście jego brata Józefa neapolitańskiego, by przeciwników zrujnował zaprowadza system spadkowy według kodeksu Napoleońskiego, a poparł zwolenników tegoż przez uwolnienie lennictw oddzielenia się w drodze spadku (?!!) —. Napoleon w 1806 r. zaprowadza majoraty dla rodzin dostojników cesarskich, przymuszany podział dziedzictwa na równe

działy przez rewolucyę i kodeks napoleoński przeciw wielkiej własności wymierzony zaszkodził własności drobnej bardziej, bo posiadacze większych posiadłości nabywali z oszczędności nowe majątki, a z dziedzictwa włościan wystawione na sprzedaż dla podziału ceny kupna między dziedziców przechodziły do spekulantów, którzy łączą je razem i zaokrąglają a potem administrują lub wydzierżawiają. Włościanie z właścicieli wychodzą na dzierżawców; system więc równej podzielności chybia celu bo zamiast rozdrobnienia własności skupia ją w jednych rękach i tak zdemokratyzowanie nie udaje się.

Odmienną postać przybiera stan rzeczy w krajach bez kapitałów jak nasz, tu nie pozbywa się gruntów dla rozdziału ceny kupna między dziedziców, tu grunt w naturze dzieli się między strony. Skutkiem tego rozdrobnienia gruntów społeczeństwo marnuje kapitał, bo dla każdego działu trzeba domostwa i budynków gospodarskich. Co więcej rozdrobnienie gruntów do-

prowadzi do zmarnowania pracy, bo uprawa małego gruntu nie wystarcza na zajęcie dla rodziny włościańskiej. Przy takiem rozdrobnieniu gruntów, jak u nas, włościanin, jeżeli nie zna się na rzemiośle lub handlu musi popaść w niedostatek. To też przemysł drobny domowy ma u nas ogromne znaczenie. Dalej grunta rozdrobnione nie dopuszczają prawidłowej kultury, miedze zajmują wiele miejsca, pastwiska nie mogą przejść na własność prywatną i nie dostępują nakładowej kultury, bo rząd gminny musi zachować pastwiska jako własność wspólną. Nowa niedogodność, jeżeli zwyczaj miejscowy nie dopuszcza rozkolonizowania osad t. j. rozrzucenia budynków mieszkalnych, gospodarstw między grunta, ale skupia je w jednym punkcie, bo właściciel gospodarstwa drobnego nawet bardzo musi przebywać odległą przestrzeń i traci na czasie, bydle, by się dostać do gruntu musi wreszcie nakładać na przewóz do gospodarskich budynków.

W inny sposób szyjmują się spadkobiercy jeżeli jeden z nich grunt zachowuje dla siebie, a dla

opłaty członków obciąża hipotekę gruntu. Wysokie procenta sprawiają, iż pierwsza klęska elementarna wtrąca go w niemożność zaspokojenia wierzycieli i do sprzedaży egzekucyjnej prowadzi. Przymus równej podzielności istnieje we Francji Rosyi, Hiszpanii, Portugalii i.t.d.

III

Co do trzeciego systemu stoi on w pośrodku między obowiązkiem nienaruszalności dziedzictwa, a między obowiązkiem równej podzielności tegoż. Jestto system wolności testowania tj. system dowolnego rozporządzenia mieniem na wypadek śmierci przez testatora. Aby on błogie mógł wydać owoce, trzeba zwyczaju przekazywania dziedzictwa rodzinnego w ręce jednego spadkobiercy najgodniejszego, tak, by inni dopuszczeni byli tylko do równego działu w majątku ruchomym. System ten wymaga, aby u ojców rodziny zachodziło poważne pojmowanie życia i praca tak gorliwa, by wystarczyła do zaopatrzenia wszystkich członków rodziny przy przekazaniu dziedzictwa nieruchomego jednemu. Wybór tego przypadku w ostatku życia

w epoce gdy sąd jest wypytrawniejszy. Zachowanie wolności testowania oddaje dziedzictwo w ręce tego członka rodziny, który jest przekonany, że zachowa majątek i będzie filarem rodziny. Pod względem ekonomicznym system ten zwyczajem przekazywania nieruchomości jednemu ma wielkie znaczenie, bo zapobiega rozbiciu przedsiębiorstw i utrwala je. Na tych zasadach uregulowana w Anglii wolność testowania, stworzyła rodzinę kochającą się i otoczyła ojca powagą niezmierną. Anglicy uważają tę wolność testowania za konsekwencyę prawa własności a historycy upatrują w niej drugiego z kolei filaru społeczeństwa angielskiego, uważając za pierwszy filar chrześcijaństwo. Anglicy jak Amerykanie odrzucają legitymę, bo uważają ją za naruszenie prawa własności i dopatrują w niej ograniczenia władzy ojcowskiej, widzą w niej sposobność do mieszania się nadto w stosunki rodzinne. Żadne stronnictwo w Anglii nie wystąpiło przeciw. System ten obowiązuje w całej pełni w Anglii i Ameryce, zaś z ograniczeniem do potrzeby mienia w wielu niemieckich prowincyach, Hiszpanii, Austryi i Włoszech.

W Anglii prawo zwyczajowe dozwala nawet ojcu, by następcę substytuował do trzeciego pokolenia (do prawnuka), tak, że owaj następcy są tylko użytkowcami. Prawo dziedzictwa po zmarłych bez pozostawienia testamentu (ab intestato) zachowane być winno z pobudek ekonomicznych, albowiem bez takiego prawa ojcowie rodzin nie mieliby bodźca do oszczędzania, więc tworzenia nowego mienia; stąd opodatkowanie spadków zaleca się tylko w tej mierze o ile nie oddziaływa szkodliwie na dążność do oszczędzania. Wbrew opinii angielskiej o legitymie wypada za nią się oświadczyć, bo jeżeli rodzice mają prawo wydawać dzieci na świat, to dzieci mają prawo do wychowania odpowiedniego stanowi ich społecznemu. Legityma tedy ma zadanie zabezpieczyć możność wychowania, jeżeli rodzice zmarli przed dokonaniem tego.

Dział II.

O produkcyi.

Rozdział I. Pojęcie produkcyi i jej czynniki.

Wziąwszy jakikolwiek przedmiot, przekonywamy się, że składników jego dostarcza nam świat materyalny, który otacza wokół ludzkość. Człowiek sam przez się nie jest w stanie stworzyć najdrobniejszego atomu materyi, ale może podnieść użyteczność tego materyału, jakiego dostarcza świat zewnętrzny, może odszukać nowej użyteczności przedmiotu, któremu takowej dotąd nie przypisywał, może zapobiec zniszczeniu użyteczności poprzednio już wytworzonej. Otóż ze stanowiska gospodarstwa społecznego rozumiemy przez produkcyę bądź pomnożenie użyteczności (wytwarzanie nowych wartości użytkowej i zamiennej), bądź zapobieganie zniszczeniu wartości użytkowej poprzednio nabytej. Produkcya.

Odróżniamy dwojakiego rodzaju produkcye: materyalną i duchową, mając na myśli sposób pomnożenia użyteczności.

Co do produkcyi materyalnej, to stopień użyteczności podnosi się przez zetknięcie czy chemiczne, czy

mechaniczne tego przedmiotu z innym. Skutkiem jest oddziaływanie jednego przedmiotu na drugi, oddziaływanie w rezultacie którego jeden z nich nabywa zdolności, bądź pełniejszego niż dotąd zaspokojenia potrzeb człowieka, bądź też zdolności zaspokojenia potrzeby ważniejszej, niż ta, do której zaspokojenia służył dotąd. Takiem zetknięciem jest np. rzucenie ziarna w ziemię. Skutkiem działania sił tajemniczych przyrody przez zetknięcie ziarna z ziemią wyrasta korzeń, pień itd.

Wyższy sposób odbywa się produkcya t.z. duchowa. Człowiek np. odkrywa w przedmiocie materyalnym przez pracę ducha zdolności do zaspokojenia potrzeb, jakie dotąd nie były znane, więc przymnaża gospodarstwo społeczne, bo rozszerza sferę w jakiej społeczeństwo zaspokaja swe potrzeby. Producentem był, kto odkrył w nafcie zdolność do oświetlania, w parze motor itd. zgoła, kto podejmie wynalazek, ten jest producentem du-

chorym. Czynności produkcyjne, które zapobiegają zniweczeniu wartości użytkowej poprzednio nabytej, są zarazem czynnościami produkcyi materyalnej. Np. kto pokostuje żelazo (od rdzewienia) ten podejmuje czynność produkcyjną. Atoli kto obmyśla sposoby przechowania np. mięsa ten też czynność produkcyjną podejmuje, ale taka czynność jest natury duchowej. Wielka produkcya dokonywać się może tylko u przywodzenia do działania pewnych żywotnych sił, czyli każda produkcya dokonywa się może tylko ze współudziałem t. z. czynników produkcyi. Czynniki produkcyi są to warunki (siły), które współdziałać winny, by nastąpić mogło przymnożenie wartości użytkowej lub zamiennej w granicach społeczeństwa. Jest ich trzy:

1.) Siły przyrody, 2.) praca ludzka fizyczna i duchowa 3.) Kapitał (ziemia także się liczy.)

Każda produkcya dokonywa się może ze współudziałem

Czynniki produkcyi są to warunki wśród których dokonywa się może produkcyjne oddziaływanie jednych przedmiotów na drugie.

trzech tych czynników wyjątkowo przy współudzia-
le dwóch t. j. pracy i siły przyrody. Aby np. wy-
prawić ilość zboża trzeba współudziału ludzi posia-
dających siłę do uprawy roli, do siania, żęcia,
zbiórki czyli trzeba pracy, dalej współudziału zie-
mi zdatnej do uprawy, współudziału narzędzi rolni-
czych, budynków, nasion, bydła oraz żywności
dla ludzi i zwierząt podczas produkcyi. Wreszcie po
trzecie potrzeba współudziału natury niezasta-
szczalnej i powietrza, rosy, słońca, deszczu i t. d. —
Wszelka produkcya wymaga nietylko współudzia-
łu wszelkich czynników produkcyi, ale nadto
wymaga współudziału czynników w pewnym
stosunku, wskazanym techniką, danego ro-
dzaju produkcyi. Aby np. wytworzyć milion kor-
cy zboża trzeba robotników, bydła, narzędzi
gospodarskich, gruntu, wreszcie ciepła, wilgoci
i deszczu. Jeżeli w granicach społeczeństwa mię-
dzy czynnikami produkcyi niezachodzi stosu-
nek właściwy, to nadwyżka danego czynnika
produkcyi jest niepotrzebną nawet szkodliwą,

Jeżeli np. pewne społeczeństwo posiada obfitość pracy a mało kapitału to część pracy jest dla społeczeństwa zbyteczna, np. jeżeli zachodzi nadmiar deszczu ~~to~~ oddziaływa to nawet szkodliwie. Otóż stosunek w jakim współudział mieć winny czynniki produkcyi przy wytworzeniu pewnych przedmiotów, ulega zmianom pod wpływem rozwoju techniki produkcyjnej oraz rozwoju cywilizacyi społeczeństwa. Każde społeczeństwo posługiwać się stara w najobfitszej mierze tym czynnikiem produkcyi, którym w danej epoce rozporządza w najobfitszej mierze, więc tym, który dla danego społeczeństwa jest w danej epoce najtańszym. Dlatego społeczeństwa na niskim stopniu rozwoju stojące posługują się siłą przyrody, bo w tej epoce ludność rzadka, zatem praca jest drogim czynnikiem a droższym kapitał. To też nie prowadzący gospodarstwa nakładowego uprawiają dużo, ale bez nakładu i staranności, dalej społeczeństwa posługują się już mniej siłami przyrody, bo ziemia obejmuje owe siły staje się rzadszą a więcej natomiast

1.)

2.) ludzi, więc w tej epoce praca najtańszym czynnikiem, bo kapitał jeszcze jest drogim.

3.) Na 3 stopniu społeczeństwa ~~rozr~~ rozrządzają 3cim czynnikiem t.j. kapitałem i tym jako najtańszym posługują się w najobfitszej mierze. Praca droższa a siły przyrody objęte ziemią najdroższe. —

Przestrzeń mała a nakłady wielkie niema gospodarstwa extensywnego ale jest intensywne t.j. niepowierzchowne ale nakładowe. W Anglii jest najwięcej maszyn pługów parowych i.t.d. bo tam kapitał pod formą maszyn występujący najtańszy jest, u naszaś w miejsce maszyn występuje ludzka praca. —

O Pracy.

Najważniejszem z pośród czynników produkcyi jest praca ~~jest~~ t.j. wytężenie czy fizycznych, czy umysłowych sił człowieka podjęte ze świadomością skutków. Najważniejszem jest nietylko dla skutków, ale dlatego także że praca nadaje ruch innym czynnikom produkcyi i że ją z sobą kombinuje w celach produkcyi. Siły

przyrody i kapitał są martwe bez pracy. Praca tak pojęta objawia działalność swą jako czynnik produkcyjny w rozlicznych zajęciach praktykowanych w gospodarstwie społecznem. Zawody te nazwane produkcyjnymi dlatego, bo pomnażają użyteczność społeczeństwa, dadzą się ująć w ramy siedmiu głównych kategoryi:

1) Wszelkiego rodzaju odkrycia i wynalazki,
2) Zawłaszczenie przedmiotów dostarczanych przez przyrodę (roślin, minerałów, i. t. d.
3) Produkcya surowa t. j. systematyczne posługiwanie się siłami przyrody dla wytworzenia produktów surowych.
4) Produkcya techniczna mająca na cel przetwarzanie produktów surowych.
5) Produkcya handlowa mająca na cel przenoszenie przedmiotów z rąk osób niepotrzebujących ich na razie do osób poszukujących tychże.
6). Produkcya przewozowa
7) Usługi osobiste lekarza, adwokata i. t. d.

Z pośród powyższych kategoryi zajęć produkcyjnych

podlega zaprzeczeniu produkcyjność dwu tj. produkcyj handlu i produkcyj przemysłu przewozowego. Ponieważ uważano, że handel i przemysł przewozowy nie są zajęciami produkcyjnemi, bo tylko przenoszą towary, więc upośledzano dawniej stan handlowy. Mniemanie iż handel i przemysł przewozowy nie są produkcyjnymi jest z gruntu błędnem, owszem są one zawodami produkcyjnymi. Handel oddaje ważne usługi i tak przenosi towary w przestrzeni miejsca. Przenosząc towary w przestrzeni miejsca handel z nadmiarem takowych w jednej stronie, wg. równa braki gdzie indziej i tak np. nadwyżce pszenicy ukraińskiej, przenosząc ją do Anglii przysparza użyteczność. To samo jeżeli handel przenosi maszyny angielskiej fabryki do nas, to przysparza im użyteczność (wartość użytkową). Dalej handel przenosi towary w przestrzeni czasu tj. przechowuje towary z tej epoki, w której są w nadmiarze, do tej w której brak zachodzi danych towarów, (zboże z lat urodzaju nieurodzajnym).

Po trzecie produkcya wymaga współudziału wszystkich trzech czynników, w pewnym, techniką produkcyi wskazanym stosunku a należycie podjęta być nie może, jeżeli nie ma właściwego stosunku między tymi czynnikami. Otóż handel ułatwia wprowadzenie czynników produkcyi w ów stosunek właściwy. Handel przenosi pracę z miejsca gdzie jest w nadmiarze, tam gdzie jej brak, tak samo robi z kapitałem.

Po czwarte handel wprowadza w właściwy stosunek przedmioty użytku pośredniego (niesamodzielne) sprowadza np. wapno, gdzie dotąd były tylko cegły i [illegible], i tym sposobem ułatwia przetworzenie tych przedmiotów na artykuły użytku bezpośredniego, służące wprost do zaspokajenia potrzeb. Przykładając pojęcie usług do handlu widzimy że handel ułatwia produkcyę, jest zatem zawodem produkcyjnym.

Nowoczesne postępy w środkach komunikacyi zbliżając konsumenta i producenta w pewnej mierze, usługi handlowe zbytecznemi czynią. [illegible] towary kolonialne ale jest pewna tego sfera w której handel jest zawsze potrzebny. Widzimy w dnie targowe włościan z produktami. Otóż ze stanowiska gospodarstwa społecznego tego rodzaju dostawa jest szkodliwą, bo cena [illegible] zwykle bywa [illegible]. Gdyby dostawa ta tak się odbywała, że

przedsiębiorcy pośredniczący między konsumentami i producen-
tami objeżdżał po wsiach, to zmiana byłaby ogromna,
bo 30. tysięcy wystarczyłoby, a tysiące włościan pozostało
by w domu, a praca ma produkcyę. Więc tu handel zawsze
jest pożyteczny. Dalej trudno funt herbaty sprowadzić
z Chin, więc pośrednictwo stanu handlowego jest konieczne.–
Między gałęziami zawodów produkcyjnych zachodzić winna
w granicach gospodarstwa społecznego proporcya pewna
(stosunkowość). Jeżeli takiej równowagi między zawodami
gospodarstwa społecznego nie ma, to one kwitnąć nie
mogą. Zbyt jednostronny kierunek pracy produkcyjnej
zakłócając stosunkowość, jest szkodliwym dla społeczeństwa.
Jeżeli np. pewne społeczeństwo posiada tyle robotników
fabrycznych, że ci mogą większość zajęcie tylko w latach
wyjątkowo korzystnych dla produkcyi surowej, to
w innych latach nie ma zajęcia. Jeżeli usługom
osobistym zawiele się poświęca, to cierpi produkcya
materyalna, albo przeciwnie. Jeżeli w społeczeństwie
jest bardzo wielu rękodzielników, a mało kupców to źle.–
Praca jako wolne użycie sił fizycznych i du-
chowych człowieka, podlega jego myśli, jego u[illegible]

cia i woli. Okoliczności zewnętrzne, które wpływają na kierunek myśli, uczucia i woli, oddziaływają i na skuteczność pracy, robią ją więcej lub mniej produkcyjną.

Do rzędu owych okoliczności zewnętrznych, które mają wpływ na skuteczność pracy człowieka, zaliczamy trzy: 1) potrzeby robotnika, 2) widoki lepszego bytu lub gorszego w rezultacie podjętej pracy, 3) podział pracy.

Co do pierwszego, im potrzeby robotnika znaczniejsze, tem pilność większa, a stąd i skuteczność pracy. I Robotnik angielski, który czuje się nieszczęśliwy jeżeli nie ma surduta, jeżeli nie ma mięsa itd., pracuje bardzo wiele, bo ma rozległą sferę potrzeb. Zaś robotnik na południu jest leniwy, bo nie ma niemal żadnych potrzeb. W Meksyku praca dwudniowa wystarcza na tydzień dla niego i familii. Oświata rozszerzająca krąg potrzeb staje się tym sposobem motorem skuteczności pracy, staje się środkiem podniesienia produkcji społeczeństwa. Z tem oddziaływaniem oświaty na produkcję łączy przyczyna, że w krajach społecznych praca jest tem wydatniejsza, im wyższy poziom oświaty w społeczeństwie danem. Dlatego podniesienie oświaty przymusowe szkoły mają znaczenie etyczne i ekonomiczne.

II Drugim czynnikiem są widoki zmian bytu w rezultacie pracy. To wpływa na wolę robotnika, a ta pobudza sprężynę obfitego rezultatu pracy tj. pilność, i odwrotnie. Miara, w jakiej otwierają się widoki, układa w pewien porządek hierarchiczny robotników różnych kategorji: Otóż najniżej stoi praca niewolnika (pod względem skuteczności swej), bo on nie ma żadnych widoków; chyba kieruje nim obawa pogorszenia bytu, w razie niedostatecznego rezultatu pracy. Dla tego łatwo zrozumieć iż praca jego tem mniej zła, im surowszy nadzór. Wyżej stoi praca człowieka w stanie poddaństwa, ale i ta jest nieskuteczna, bo gorliwość pracy nie przynosi mu ulgi stanowczej. Agronomowie niemieccy obliczyli, że rezultat

pracy

czterech poddanych, równa się zaledwo pracy trzech ludzi wolnych. Najwyższe miejsce zajmuje praca człowieka wolnego, mianowicie pracującego, czy na własny rachunek, czy jego praca jest wymierzona tj. wynagrodzona w stosunku do wykonanej pracy. Gorliwość u niego dla tego jest znaczna, bo położenie jego zawisło od jego pracy. Praca wymierzona atoli nie we wszystkich gałęziach przemysłu zastosowaną być może a i tam gdzie

ma zastosowanie, nie zawsze zaleca się. Praca wymierzona jest
zwyczaj pospieszna w szczegółach mniej dokładna,
dlatego nie jest godna zalecenia tam, gdzie chodzi o
ścisłość i dokładność. Stąd przy robotach wykwintnych
nie ma zastosowania, bo stoi na przeszkodzie wykwin-
tności wykonania. np. w drukarniach jeżeli chodzi o liczby,
to praca nigdy nie jest wymierzona. Nadto praca wymierzo-
na nadmiernie wyzyskuje siły robotnika, dlatego teraz na Kon-
gresach robotniczych, za zakazem wymierzonej pracy ze strony
państwa przemawiają, ale to nie jest racyonalne, bo to
co jest dla jednego złem, to dla drugiego może być dobrem
i zdrowem a nie wyczerpującem. Teraz są usiłowania, by
przez różne kombinacye zainteresować robotnika
w rezultacie pracy, wyżej podnieść jej skuteczność. O kom-
binacyach tych potem będzie mowa przy formach przedsiębiorstw.
Zaś to cośmy teraz powiedzieli o wpływie wolnej pracy
na rezultat pracy [illegible] o instytucyi przemysło-
wej niedawnej t.j. o cechach. Cech był to związek
ludzi jednego rzemiosła jeden interes mających na widoku.
Przez cech rękodzielnicy jednego zawodu łączono się
w korporacye, mające przywileje i odrębne swoje

wewnętrzne prawa. W średnich wiekach, w których cechy powstały, miały one pod względem politycznym i społecznym zadanie ważne, a ich działalność była dobroczynną, bo pod osłoną przywilejów robotnicy wznoszący się w zamożność, wykupywali od feudalnych panów wolność miast. Cechy usamowolniły miasta z poddaństwa, ale ekonomicznie ich działalność jest mniej pożyteczna; cech był rodzajem twierdzy, do której był trudny przystęp, liczba uczniów zaś była ograniczona w każdym cechu. Terminator przyjęty musiał terminować siedem lat, choćby chodziło o wprawianie szyb, lub malowanie przez patrony. Liczba czeladników również była ograniczona a ci z terminatorów, którzy czeladnikami zostali podlegali surowym przepisom. Jeżeli czeladnik był u prywatnej osoby, nie u majstra, karano go wyrokiem cechu wygnaniem z miasta. Jeżeli pracował w domu i konkurował z majstrem, to czekało go ciężkie więzienie. Jeszcze w początkach przeszłego wieku pewnego czeladnika jubilerskiego, który w domu pracował, skazano na trzy lata galer. Większej części cechom

wzbronione było żenienie się. Trudno było dostąpić najwyższego szczebla tj. majsterstwa, gdyż niegdyś było ono przepisami cechu zastrzeżone dla synów majstrów, lub tych czeladników, którzy wdowy po majstrach pojmą. We wszystkich cechach należało wkupić się do niego tj. złożyć znaczną opłatę przy majsterstwie, oraz zrobić meisterstück wobec sędziów kompetentnych, orzekali zaś majstrowie, którym zależało na zapobieżeniu konkurencji; więc niebezstronny to był areopag. Pod rządem organizacji cechowej robotnik albo mało, albo żadnej nie miał nadziei; zatem praca jego musiała być niedołężna. Z drugiej strony majstrowie na przywilejach się opierając nie starali się o dobroć i taniość wyrobu, ceny były dowolne i inne przyczyny jeszcze zastoju. Cechy wywoływały dodatkowy rozdział zatrudnień, stąd wynikały spory np. we Francji w Paryżu osobny był cech kurnikarzy, gęsiarzy, szewców i łataczy butów itd. stąd wynikały spory, cztery wieki trwał np. proces pasztetników z kurnikarzami (o pieczenie kury, aż do rewolucji). Więc wielki nowy

wynalazek na trudności, zwłaszcza gdy naruszał
prawa kilku cechów. Nadkoniec przepisy ścisłe władzy
cechowej a nawet rządu co do sposobu wyrabiania
przedmiotów, sięgające do szczegółów najdrobniej-
szych i najbardziej drobiazgowych utrudniały robotę.
Przypisują cechom zasługę, iż przez nich dostarczane
towary były doskonałe, bo wychodziły z rąk dosko-
nałych mistrzów, wypróbowanych a powołuje się
tu na zabytki. Atoli te zabytki sztuki rękodzielni-
czej utrzymały się tylko po zamkach królów i
możnych bardzo rzadko. Otóż takie musiały się
wyróżniać, ale nie wiemy jakie inne wyroby
były. Owe zabytki dalej po zamkach wykazują, że poczu-
cie piękna więcej rozwinięte i szło w głąb dalej
tem zmysł estetyczny wyższy, ale wykonanie
ich niedokładne i technicznie niedoskonałe.
Z zapisków o cenach wnosić możemy, że były bajeczne.
Rewolucya znosząc przywileje stanów, zniosła zarazem
cechy a ich miejsce zajął system wolności prze-
mysłowej. System wolności nieograniczonej w prze-
myśle polega na przekonaniu, że sam interes

zastaniają producentów stosować się do wymagań konsumentów.
System ten usuwa meistersztücki, okupne itd.
nie krępuje działania, od przyczyny zależałby los
robotnika, więc jest powodem rozwoju rękodzieła.
Najwcześniej Francya go zaprowadziła, w Europie
zaczęto później zaczęto się rozwijać. W Anglii
myśl tą poruszona została 1820r. w petycyi
do parlamentu przez Tomasza Tooke'a a podpisanej
przez domy handlowe. Zasługują główne ekonomiści
Robertson (1841). W Europie kontynentalnej
później, w Austryi roku 1860. Ustawa wprowadza
nieograniczenie rękodzielników.

III

Inną jest organizacya pracy oparta na podziale
pracy. Przez podział pracy w znaczeniu obszerniejszem
rozumiemy organizacyą pracy przydzielającą jednostce
wykonywanie czy jednego, czy kilku samodzielnych
zatrudnień całość stanowiących. Więc podział różnych
zatrudnień między jednostki. W ściślejszem zaś zna-
czeniu jest to organizacya pracy, która przydziela
robotnikowi wykonywanie tylko pewnych części z jakich
składa się całość pewnego przedmiotu.

Podział pracy ma ogromne zastosowanie w obecnej produkcyi. W fabryce zegarków 102 robotników, w redakcyi Dziennika podobnie. Powód do zaprowadzenia podziału pracy znajduje się w różnicy zdolności i skłonności między ludźmi, leży dalej w różnicy uposażenia okolic i dzielnic świata, siły duchowej i fizycznej między rasami, narodami, rodzinami i indywiduami. Ztąd podział niezbędny. Że podział pracy wynika z naturalnych przyczyn, więc początek jego w dawnych czasach. Kobiety domowe gospodarstwo, mężczyźni koło roli, polowanie, obrona i napad. To pierwszy podział pracy odpowiedni skłonnościom i sile fizycznej czy duchowej. Specyalność zaś zatrudnienia prowadzi do biegłości takiej, iż każdy 10 razy więcej zrobi, niż gdyby sam wszystko robił. Podział pracy ograniczony pierwotnie sferą rodziny, obejmuje coraz szersze koła, włości, okolice, kraje i części świata. Pod względem technicznym specyalność robi postępy. Szewc albo męzki, albo damski albo dziecinny tylko, i tak we wszystkiem.

Pierwszy który zwrócił uwagę na znaczenie podziału pracy był Adam Smith. Traktuje kwestyę tę w pier-

wszystk 3 rozdziałach swego dzieła. Otóż podług niego przyczyny dla których podział pracy czyni ją skuteczniejszą, dopatrywać trzeba w skutkach podziału pracy, a tych są 3:

Adam Smith w dziele p. t. „Wealth of nations"

1) nabycie wprawy, biegłości przez robotnika, który ciągle wykonywa jedną tylko i tę samą czynność. Nawet części ciała przybierają kształty dogodne dla zawodu ciągle wykonywanego. Tym sposobem każda czynność odbywa się prędzej i lepiej. Tak pewna że wytworzenie zegarka kosztowałaby życie człowieka całe.

2) Robotnik nie traci czasu od jednego zajęcia do drugiego przechodząc.

3) Wytężenie myśli i pracy w jednym tylko kierunku doprowadza do wynalazków, upraszczających pracę i produkcyę.

To skutki podziału pracy („obogacenie narodu" 1777 Adam Smith). — Ale i inne skutki później poznano, z chwilą maszyn, i tak:

4) możność lepszego zużytkowania narzędzi i maszyn w warsztacie istniejących. Np. robotnik posługuje się pięcioma narzędziami w jednym dniu, po dwóch godzinach jednym. Zatem na 300 dni pracy narzędzie jest w ruchu

tylko do dni. Więc gdy praca jest wydzielona, to kapitał w narzędzia włożony będzie bardziej zużytkowany.

5,) pod względem podziału pracy zachodzi możność użycia robotników odpowiednio do ich sił, usposobienia, zdolności.

Bez podziału pracy mężczyzna musiałby i najlżejsze prace podejmować i odwrotnie. Podział pracy daje zajęcie odpowiednie obojgu, dziecku i starcowi. To powoduje jednostkę do wybrania tego co dla niej najodpowiedniejsze, a tem samem zapewnia wyzyskanie pracy ludzkiej i wyposażenia. —

6) Podział pracy skraca czas łożony na naukę, oraz zmniejsza koszta nakładu, łożonego na uzdolnienie do pracy.

7) P. pracy wytwarza solidarność interesów między członkami jednego społeczeństwa jak i między całemi społeczeństwami, a zarazem budzi poczucie tej solidarności interesów. Np. ponieważ Europa dostarcza zboże a Chiny herbatę, zatem ten podział pracy wytwarza solidarność Europy i Chin, bo powodzenie jednych i drugich zależy od możności wymiany.

8.) Są pewne zajęcia, które praktykowane wyłącznie

z równym nakładem pracy umożliwiają zaspokojenie potrzeb szerokiego koła interesentów, co i jednej osoby. Gdyby kto chciał osobiście doręczać listy, toby ich wiele nie pisał, ale że jest poczta, więc tysiące listów idzie w najodleglejsze strony, a dość ich jest obopólstronna. Takie skutki podziału pracy stwarzają się w oczy przedocy płyną podziału pracy na poszczególnemi produkcyi: Spotęgowanie pracy i produkcyi jest skutkiem zastosowania podziału pracy od lat 100 do produkcyi na szeroką skalę. Smith przytacza, że w fabryce szpilek 10 robotnic wyrabia 48,000 sztuk, tj. jedna 4800 dziennie, gdyby nie podział pracy to robotnik najlepszy nie więcej zrobiłby zrobić jak 20 szpilek. Jedna robotnica obsługuje 4 warsztaty i wtakowi wyrabia 145,000 szpilek. Ekonomista fran cuski Say mówi, że w fabryce kart, każda karta przechodzi przez 30 rąk i 70 operacyi. Jeśli 30 ludzi podzieli pracę, to zrobią 20,000 sztuk dziennie tj. na jedną parę rąk przypada 700 blisko kart, odo obnioną zaś robotnik byłby w stanie zaledwo na dzień 20 kart zrobić.

Podział pracy także wywołuje skutki, czyni pracę

produktywniejszą, a tem samem, gdy dana ilość pracy wydaje więcej produktów daleko i umożliwia obfitsze zaspokojenie potrzeb, bo wszelkie produkta przyją o wiele taniej, i na tem polega znaczenie olbrzymie podziału pracy pod względem ekonomicznym. Ponieważ pod rządem podziału pracy produkcya jest obfitsza, więc towary tańsze, i dostępniejsze, a więc zwiększenie konsumcyi i umożliwienie zaspokojenia potrzeb. Dla rozwoju cywilizacyjnego podział pracy daje początek podziałowi stanów, uwalnia jednostkę od zaopatrywania własną pracą wszystkich potrzeb swoich, a dozwala jednostce oddawać się zawodom odpowiednim uzdolnieniu. Ale podział pracy jak wszelkie zjawisko ekonomiczne, ma i pewne ujemne strony. Te strony ujemne same przez się nie są małe, ale redukują się do nieznacznych, gdy je z korzyściami porównamy. Obok tych stron dodatnich dla produkcyi podział pracy pociąga pewne niekorzyści dla producentów:

1.) jednostronność oraz drobiazgowość zajęcia konieczna w podziale pracy wpływa na umysłowy i fizyczny rozwój robotnika. Na to zwraca uwagę Proudhon. Korzyści

człowieka na to, by całe życie spajał uszka do garnków, lub główki do szpilek, to przytępiać umysł, pozbawiać władzy umysłowej, robić go maszyną. By uchylić to złe do minimum, zapobiega się tej jednostronności umysłowej przez dostarczenie robotnikowi w pewnej mierze wykształcenia ogólnego. Pod tym względem działa przymus szkolny i zakaz wstępowania do warsztatu w pewnym wieku i bez pewnego wykształcenia (jak np. w Anglii nie wolno przyjmować do fabryki przed 16. rokiem). Dalej ograniczenie godzin pracy, bo dozwala robotnikowi rozglądnąć się w świecie itd. (w Anglii dziecku pracować nie wolno dłużej jak 10 dni). A jednak zawsze jest różny wynik pracy, bo ręky się zwiesie. Zatem mamy środki zapobiegawcze.

2.) Daleko groźniejszą jest druga konsekwencya podziału pracy: zbytnia zależność od chlebodawcy. Trudniej jest przejść od jednego zawodu do drugiego, bo w każdym spotyka się robotników, którzy właśnie przez podział pracy doszli do najwyższej wprawy. Z czasem można by się przenieść, ale to długo trwa. Tej jednak niedogodności nie da się uchylić.

Rozmiary, w jakich podział przystosowanym być może

zawisły w granicach społeczeństwa i zależy od trzech okoliczności:

1.) Ponieważ podział pracy podnosi produkcyjność jednego czynnika produkcyi t.j. pracy, więc rezultaty, ~~więc rezultaty~~ podziału pracy w każdym zawodzie tem są znaczniejsze, im ważniejsze w tym zawodzie przypada zadanie pracy, względnie do zadania dwóch innych czynników produkcyi. Dlatego w przemyśle podział pracy większą odgrywa rolę, niż w rolnictwie, bo tu przejście od jednego zatrudnienia do drugiego wskazane jest naturą produkcyi: Rolnik nie tylko zmienia się trudno, ale wszystkimi rodzajami uprawy. Stąd w narodach rolniczych podział pracy mniejsze ma zastosowanie niż w społeczeństwach przemysłowych i fabrycznych.

2.) Rozmiary zastosowania podziału pracy zawisły od wielkości kapitału wogóle danego społeczeństwa, bo podział pracy podnosi rezultaty produkcyi; więc więcej jest surowych materyałów, więcej maszyn do ich przerabiania etc. Zatem, jeżeli społeczeństwo może rozporządzać większą ilością tego wszystkiego

to podział pracy znaleźć może zastosowanie obszerniejsze.

3.) główne granice podziałowi pracy, naznacza odbyt na towary. 10 robotników w jednym dniu może wyrobić 48000 szpilek, ale wtedy tylko, jeżeli na 48000 jest odbyt, albowiem wykonanie takiej ilości szpilek przez takąż liczbę robotników, wtedy możliwe, gdy produkcya jest na 10 par rąk rozdzielona, jeżeli zaś odbyt dzienny tylko 24,000, to wtedy trzeba będzie nie 5 ciu, jakby się wydawać miejsce, ale 7 robotników, bo jeden lub dwóch robotników muszą podjąć nie jedną ale dwie rzeczy. Gdyby natomiast wyrabiano 16.000 to nie potrzeba znowu 20 robotników, lecz tylko 16 do 17, bo podział pracy ma zastosowanie jeszcze większe. Głównym tedy czynnikiem rozstrzygającym o możności zastosowania podziału pracy jest odbyt. Stąd podział pracy może być posunięty tylko wtedy, gdy produkta znoszą transport daleki, bo sfera konsumcyi wtedy się rozszerza. Dalej również tylko wówczas, gdy przemysłowiectwo jest w wielkiem mieście, dostarczającem dużo konsumentów. Gdy na wsi jest jeden kowal, to w niebezpieczeństwie jest i chwilami i ślusarstwo,

Dla tego przedmioty nie znoszące transportu a wytwarzane w miejscach bez znacznej ludności, nie mogą dostąpić w produkcyi swej zastosowania podziału pracy na wielką skalę. Ciaśniejsza sfera konsumcyi, to ciasna sfera podziału pracy.

Zjawiskiem ekonomicznem wypływającem z faktu podziału pracy jest konieczność skojarzenia pracy. Rozbicie produkcyi przez podział pracy wymaga, by kto czuwał nad poszczególnemi czynnościami, które złożyć winny całość. Urzeczywistnieniem podziału pracy jest doprowadzenie do równowagi rozbitych na atomy rezultatów pracy społecznej. By malarz, szewc itd. mogli swe zawody przeprowadzać, trzeba, by mieli pewność, iż praca rolnika i kupca zaopatrzy ich w potrzeby; by w fabryce guzików dana ilość robotników daną ilość guzików wyrabiała, trzeba, by pewni robili ustawicznie. Otóż wykonaniem zadania zajmuje się we własnym interesie klasa przedsiębiorców.—

Kapitał.

Średniowieczny wyraz capitale, wyrażał jedno z licznych pojęć, objętych wyrazem caput za czasów klasycznych. Wyrazem caput oznaczano w czasach klasycznych, iż przedmiot pewien nie stanowi odrębnej całości sam przez się, ale tylko w odniesieniu do drugiego głównego przedmiotu, który nazywano caput. Stąd w stosunkach pożyczkowych pod caput (pecuniae) rozumiemo sumę wypożyczoną, jako część główną w przeciwstawieniu do procentu, jako części podrzędnej pretensyi danej. Wyraz caput używano w mowie potocznej, terminologia prawnicza w tem znaczeniu go nie używała, bo w prawie rzymskiem w stosunku pożyczkowym, nie istniał ów stosunek między sumą a procentami, jaki wyraz caput oznaczał. W prawie rzymskiem procent stanowiły przedmiot tylko ewentualnej a zawsze odrębnej umowy obok umowy o sumę.

W łacinie średniowiecznej wyraz capitale (sinonymicznie z trzech wyrazów (capitalis pars debiti) przejął potoczne znaczenie wyrazu caput tj. oznaczał sumę w przeciwstawieniu do procentu. W tem znaczeniu tak głęboko zapisał kornie, że w potocznej mowie

przez kapitał po dziś dzień rozumiemy wypożyczoną sumę. To pojęcie kapitału nie wystarcza dla wyjaśnienia zjawisk ekonomicznych. Szersze granice umiejętność kapitałowi zakreśla. Jednostka jak rodzina i społeczeństwo musi myśleć nietylko o bieżących potrzebach, ale i o przyszłych. Żyjąc w teraźniejszości człowiek duchem obejmuje przeszłość i przyszłość, korzysta z dziedzictwa przeszłości, by zaspokoić potrzeby przyszłości. Są liczne przedmioty, które raz nabyte przynoszą zaspokojenie nietylko potrzebie bieżącej, ale i przyszłej. Jeżeli wzniesiemy dom, to on nabyty teraz służy nietylko bieżącym ale i przyszłym potrzebom. Niektóre potrzeby są tego rodzaju, że wysilenie podjęte raz dla ich zaspokojenia służy zarazem tej samej potrzebie w przyszłości. Nie można mimo chęci w roku codzień łożyć 1/365 część trudu, który łożonym być winien, by zabić zwierzę na zimową szatę. Konieczność chce, by myśl o przyszłości wzrosła z gospodarstwem, gdy takowemu mienie zwracamy na to uwagę w jakiej mierze zabezpiecza bieżące potrzeby, ale także w jakiej mierze

przyszłe potrzeby zaspokojone być nim mogą. Jeżeli człowiek odosobniony musi obmyślać sposób na zaspokojenie przyszłych potrzeb, to ta dążność w wyższym stopniu występować musi w granicach rodziny. Małżeństwo od a... składać musi, by w przyszłości dzieci wychować (a jakich nie ma?!). Dzieci by rodzicom w przyszłości dostarczać zaspokojenia potrzeb. Wielożeństwo nie w równej mierze dostarcza bodźca do rozwinięcia czynności przyszłość obejmujących, bo rozdrabniając uczucia w rodzinie nie dozwala poświęcić zaspokojenia potrzeb bieżących dla zaspokojenia potrzeb dalszych pokoleń. Stąd stan ekonomiczny społeczeństwa gdzie panuje wielożeństwo jest pośledniejszy, niż gdzie jest jednożeństwo, bo tu istnieje ~~off~~ obfity zasób na przyszłość. Tu działalność rodziny na przyszłość przewiduje potrzeby odległej generacji i tym zadość uczynić się stara np. ufundowanie stypendyów rodzinnych.

Ta dążność do obmyślania pokrycia potrzeb przyszłości przez działalność teraźniejszości, najwyższego dostępuje rozkwitu w państwie, bo to przedstawia nieprzerwaną ciągłość pokoleń i dlatego państwo

ma do spełnienia zadania które odnoszą się do potrzeb bieżących pokolenia, ale też i do potrzeb najpóźniejszej generacyi. Państwo budując drogi, przybytki nauki, warownie broniące terytoryum czyni zadość potrzebie bieżącej ale i zaopatrywa potrzeby odleglejszej generacyi. Ta troska o przyszłość zaprzątająca jednostkę, rodzinę i społeczeństwo zniewala do przeznaczenia pewnej części produktów, otrzymanych w pewnym okresie czasu, lub przekazana z przeszłości nie do pokrycia bieżących, ale do zaspokojenia przyszłych [potrzeb].

Zasób.

Mienie społeczeństwa dzieli się na zasób i kapitał. Zasób obejmuje trzy pozycye: 1) Przedmiot materyalny służący bezpośrednio do zaspokojenia potrzeb przez doraźne zużycie, 2) przedmioty materyalne służące do powolnego użytkowania, które dostarczają nam dogodności nie wcielających się w formy materyalne np. domy, suknie, koń wierzchowy i t.p. 3) przedmioty bez różnicy przeznaczenia służące do utrzymywania stosunków wymiany za granicą. Te trzy pozycye stanowią zasób.

Kapitał. VII

Kapitał obejmuje wszystkie te przedmioty materyalne, które służą do wytworzenia nowych przedmiotów o formach pod zmysły podpadających. Kapitał jest zatem ogół przedmiotów, które służą do wytworzenia powyższych przedmiotów materyalnych. Między zasobem a kapitałem panuje ruch nieustanny, t. j. jedne przedmioty występują z ram kapitału by stać się częścią zasobu, inne z ram zasobu by wejść do kapitału. Najczęściej o zaliczeniu do kapitału lub zasobu decyduje wola posiadacza. Dom może być przeznaczonym do zamieszkania (zasób), albo na fabrykę (kapitał, bo służy do produkcyi nowych przedmiotów). Zboże tak samo do konsumpcyi (zasób) albo do zasiewu (część kapitału). Istnieje atoli bardzo mała liczba przedmiotów, które z natury nie mogą stanowić części zasobu, lecz muszą należeć do kapitału. Do tych zaliczamy maszyny, narzędzia, nawóz, bo te tylko służą do wytwarzania nowych materyalnych przedmiotów, ale są to tylko wyjątki. Między pojęciem kapitału ze stanowiska gospodarstwa społecznego a pojęciem kapitału ze stanowiska gospodarstwa

jednostki zachodzi wielka różnica: ze stanowiska gospodarstwa jednostki za kapitał uważamy wszystko co dochód przynosi bez względu na źródło dochodu. Natomiast ze stanowiska gospodarstwa społecznego zaliczamy do kapitału tylko te materyalne przedmioty, te narzędzia, te materyały z pomocą których nowe przedmioty materyalne stanowiące nowy przybytek do mienia społeczeństwa wytworzonymi być mogą. Jeżeli lichwiarz wypożycza kapitał pieniężny to uważa go za część swego kapitału, bo ma dochód z niego, ale ten dochód reprezentuje część mienia dłużnika, którą pozbył na zaspokojenie, więc nie pomnaża mienia społecznego. #.

W społeczeństwach zamożnych wartość zasobu przedstawia sumę bardzo znaczną tworząc część niepośledną mienia prywatnego i publicznego. Zasób ułatwia kredyt dostarczając rękojmi dla pożyczki, co więcej posiadanie zasobu uprzyjemniając życie staje się podnietą do wytwarzania nowych przedmiotów bądź do bezpośredniego, bądź do pośredniego zaspokojenia potrzeb

t.j. stają się częścią zasobu lub kapitału. Widzimy, że współcześnie z zamożnem, wzrasta zasób w następstwie przybywa dogodności, jakich zasób dostarcza. W społeczeństwach, które przebyły całe wieki cywilizacyjnego rozwoju osadził się olbrzymi zasób w gmachach publicznych, kościołach, zbiorach naukowych, drogach, mostach itd. a te części zasobu wydają nieustannie użytki, dogodności, które przez żadną rachubę ująć się nie dają. Podług inwentarza z 1847 r. w Bawaryi budynki, sprzęty i ruchome reprezentowały kwotę 2 miliardów 358000 złr. a Bawarya nie jest najbogatszą. Jeżeli tam więc była tak wysoka suma, to możemy sobie wyobrazić o innych krajach. Kapitał zmienia ciągle swą postać zewnętrzną. Nietylko materyał surowy, ale maszyny i narzędzia wchodzą w skład przez się wytworzonego produktu a same niszczeją. Jeżeli więc kapitał wzrasta lub zmniejsza się, to mówimy to przenośnie, bo wartość kapitału się nie zmienia. Kapitał jak ludność przez reprodukcyę nie przez zachowanie własnego bytu się przenosi z pokolenia na pokolenie. Kapitał przechowuje się przez konserwacyę (jego) rodzajów nie przez jego części składowe.

Kapitał uczestniczy w produkcji pod formą kapita-
łu stałego lub kapitału obiegowego. Różnice między
kapitałem stałym a obiegowym zachodzą dwie:

1.) Kapitał stały wydziela z siebie pewne siły
użytki z pomocą których nowy produkt przy-
chodzi do skutku, ale wydzielając z siebie
te siły sam zachowuje byt odrębny, własny.
Do kapitału stałego należy przedewszystkiem zie-
mia, maszyny, narzędzia, budynki fabryczne,
bydło gospodarcze. Oto wydzielają one z siebie
siły, użytki i z nich nowy przedmiot, ale one
pozostają nadal. Kapitał obiegowy zaś użyty do
produkcji wsiąka całkiem w przedmiot nowy,
staje się sam przedmiotem nowym. (Wełna sukno)

2.) Ponieważ kapitał obiegowy wsiąka całkiem w nowy
przedmiot, a ten nowy przedmiot musi zwrócić
w zupełności wartość zużytego kapitału obiegowego.
Zaś na kapitał stały z ceny otrzymanej przy
sprzedaży produkcji przypada tylko cząstka równa
procentowi od kapitału włożonego w maszyny i inne
przybory oraz racie amortyzacyjnej (równa się).

Ponieważ Kapitał stały zachowuje byt indywidualny, zatem wartość produktu nie może zwracać Kapitału, ale z ceny produktu potrąca się pewną część na Kapitał stały. Pieniądze przez społeczeństwo posiadane ze stanowiska gospodarstwa prywatnego zaliczone być muszą do Kapitału obiegowego, bo Kapitał pieniężny wydany przez właściciela dotychczasowego dla niego zatraca formę i staje się innym przedmiotem, atoli ze stanowiska gospodarstwa społecznego pieniądze posiadane przez społeczeństwo zaliczane być muszą do Kapitału stałego, a to, że pieniądze idąc z rąk do rąk nie zatracają bytu, ale pozostają tem czem były. Ta niezmienność formy jest właściwa pieniądzom i stąd wspólnie z niemi, zaczęść Kapitału stałego uchodzić muszą. Między Kapitałem pieniężnym społecznym a Kapitałem pod inną formą występującym są różnice bardzo ważne, że nawet (społeczeństwo), ekonomiści nie którzy dla zachowania ścisłości pojęcia Kapitału, chcieli pieniądze wyłączyć.

Różnice są:

1.) Kapitał pieniężny o ile wytworzony z kruszcu

(materyału kosztownego) może być w części lub w całości zastąpiony przez tytuły kredytowe (bilety bankowe, weksle, przekazy pieniężne, papierowe) których materyał nic nie kosztuje, zaś kapitał niepieniężny nie daje się zastąpić przez przedmioty bez wartości.

2) pieniądze kruszcowe zarówno jak i tytuły kredytowe nie są poszukiwane same dla siebie, bo bezpośrednio nie służą do zaspokojenia żadnej potrzeby. Są poszukiwane dla ~~war~~ wartości swej zamiennej tj. dla zdolności swej do wymiany na inne przedmioty. Zaś owe przedmioty (w skład kapitału pieniężnego nie wchodzące) poszukiwane są same dla siebie tj. dla użytków bezpośrednich.

3.) Kapitał niepieniężny musi być zawsze odnawiany i utrzymywany. Maszyny, narzędzia a nawet ziemia wymagają pielęgnowania zaś kapitał pieniężny może pełnić usługi z jego przeznaczeniem płynąc nie ulegając zniszczeniu niemal. || Jeżeli mimo tych różnic zaliczamy pieniądze do kapitału to stąd, że kapitał pieniężny ułatwiając wymianę

tem samem staje się narzędziem ułatwiającym wytworzenie nowych przedmiotów, gdy zaś za kapitał uważamy to, co nowe przedmioty materjalne tworzy, tedy i te przedmioty cześć kapitału uważać musimy.
Równie ważne różnice zachodzą między gruntami a innemi częściami kapitału stałego. Grunta są jedynymi czynnikami produkcyjnymi wraz z siłami przyrody, których byt jest niezmotrwały. Gdy kapitał tworzy człowiek, gdy owe ziemi jest zniłomy, grunta są stałe, niezmienne. Dalej jako zbiorowiska pierwiastków nieorganicznych, z których wyrasta życie organiczne są warunkiem koniecznym bytu człowieka. Człowiek nie może władać gruntom, nie może ich przenosić, lecz grunta przywiązują człowieka do pewnej miejscowości. Obszar ich jest niezmienny, nic ich nie pomnoży, lecz grunta nie znają owego ograniczenia woli ludzkiej dając się dzielić.
Ponieważ grunta rozkładają się w podłoż, zatem zmuszają tych, którzy chcą gospodarować do osiedlania się w pewnem oddaleniu od siebie, w ich wnętrzu tkwiące odrębne, wydają owe bez pracy ludzkiej, działalności

ziemi powtarza się regularnie w pewnych porządkach. Praca rolnika staje się bezpłodną, jeżeli nie przyjdzie z pomocą deszcz, lub pogoda. Rolnik tedy zawisły zaś od czynników wyższych, którym zawładnąć nie może, więc też ludność rolnicza jest religijna i zabobonna, jest oraz konserwatywna, bo gdy niebezpieczeństwo zagraża, nie może unieść dobytku i ziemi. Z tego wszystkiego wynika że zachodzą różnice między glebą a innemi częściami składowemi kapitału stałego, a jeżeli mimo to zaliczamy ziemię do kapitału stałego, to dla tego, że ziemia nosi na sobie owo wybitne znamię kapitału t.j. stanowi cząstkę tego mienia społecznego, które otrzymuje przeznaczenie do wytworzenia nowych przedmiotów. Obok podziału kapitału na stały i obiegowy odróżniamy martwy i czynny. Kapitał martwy jest ten, który może brać udział w produkcyi ale w tej chwili nie bierze go (maszyny na składzie). X Niektórzy (Stein, Biliński) odróżniają rzeczowy, osobisty, wartościowy. Rzeczowy: rzeczy materyalne, wartościowy: wszelkiego rodzaju obligi i tytuły długów; osobisty: ogół sił i zasobów indywidualnych ~~[illegible]~~

odanych dla produkcyi i wykształcenia dla niej. Kapitał wartościowy jest tylko sposobem (formą) wyrażenia kapitału rzeczowego. (Akcya wyraża 200 np. f. które właściciel oddał przedsiębiorstwu). Również osobisty nie, albowiem trzeba odróżniać zdolność świadczenia usług od samego świadczenia. One mogą być przedmiotami ekonomicznymi (więc cząstką kapitału lub mienia), ale zdolność sama przedmiotem ekonomicznym nie jest, bo stanowi własciwość indywidualną i nie może być odłączoną; że zdolność nie jest przedmiotem ekonomicznym więc tem mniej jest ona ~~cząstką~~ częścią kapitału społecznego. Tylko w znaczeniu przenośnem możemy mówić o kapitale osobistym (w zdolnościach), ale tylko usługi, a nie zdolność sama ma wartość ekonomiczną. Kapitał wytwarza się głównie przez oszczędność odkładając cząstkę produkcyi bieżącej; kapitał tedy jest nadwyżką produkcyi społecznej nad konsumencyą społeczną. Do wytworzenia takiej nadwyżki są dwie drogi: można wytworzyć kapitał ograniczając konsumpcyą przy niezmiennym stanie produkcyi, a nadwyżka pozostała. Albo przy zwiększonej produkcyi

można zachować konsumpcyę w dotychczasowej mie-
rze, i znowu nadwyżka. Gospodarstwo prywatne i
społeczne posługuje się obu drogami do wytwo-
rzenia kapitału. Dla zachowania kapitału wy-
tworzonego na przyszłość nadaje się oszczędnościom
z produkcyi formę, która mniej na działanie czasu
jest narażoną t.j. przemienia się oszczędności
w ten rodzaj kapitału, który z biegiem czasu naj-
mniej ulega zniszczeniu. Tym są pieniądze.
Z tego powodu każdy kapitał chętnie przeobraża się
w pieniądze, bo substancya ich i wartość najmniej-
szej podlega zmianie. Ponieważ każdy kapitał wyo-
rażalny ~~kk~~ daje się w pieniądzach, więc tu wyło-
nienie identyfikowania kapitału z pieniędzmi.
Postęp techniki sprawia, iż kapitały istniejące
mogą więcej wytworzyć niż wprzód, a skutkiem
tego nabywają większej (większości) użyteczności i
wartości zamiennej. Odkrycie kompasu podniosło
wartość kapitałów użytych w żegludze. Wyso-
kość kapitału przez społeczeństwo posiadanego.
jest miarą moralności społeczeństwa, oraz jest

Oszczędność.

miarą porządku prawnego w granicach danego społeczeństwa. Jest miarą moralności, bo kapitał tworzy się przez oszczędność, a duch oszczędności ma źródło w zapanowaniu nad żądzami oraz w życiu rodzinnym. Potrzeba zapanować nad sobą, by dla użycia w przyszłości poświęcić zaspokojenie potrzeb bieżących, trzeba uczucia rodzinnego, by dla pomyślności potomków przyszłych odmawiać sobie zaspokojenia potrzeb bieżących. Kraj, gdzie wytworzenie kapitału przez oszczędność najszybciej ma rozmiary (Anglia) jest krajem, w którym uczucie rodzinne jest najżywsze. Miarą porządku prawnego jest wytworzenie kapitału w powyższy sposób, bo tam tylko gdzie porządek prawny należycie jest ubezpieczony opłaci się ograniczać konsumcję bieżącą dla przyszłej. Na wschodzie, gdzie porządku prawnego nie ma, nikt prawie nie oszczędza, bo nie jest pewnym zachowania swej własności.

Siły przyrody

niezawłaszczalne jako czynnik produkcyi.

Przez oddziaływanie na przedmioty ekonomiczne wywołują zmiany, które są czynnikami użytecznemi. Do takich sił należy światło słoneczne, którym się posługuje np. fotograf. Elektryczność i magnetyzm (telegraf i galwanoplastyka). Wodór dla lekkości swej motorem balonów. Tu również należą kwas węglowy, amoniak i woda, które z powietrza czerpane żywią rośliny. Przypływy i odpływy morza, które zastępują inne motory ruchu (jak parę, wiatr itd.)

Przedewszystkiem ciepło słoneczne jest źródłem ruchu sił w przyrodzie. Ciepło słoneczne wywołuje przez zmienne ogrzewanie atmosfery owe prądy powietrzne, które poruszają młyny i okręty. Ono nadaje węglowi i drzewom ciepło, które udzielając się wodzie tworzy parę. Wreszcie, światło słoneczne utrzymuje egzystencyę człowieka, bo poddaje procesowi spalenia żywności spożytej, która utrzymuje organizm ludzki jak kwas węglowy itp. roślin.

Klimat występuje jako czynnik produkcyi: Ciepło i wilgoć

wpływają na vegetacyę kraju. Posuwając się od biegunów ku równikowi widzimy roślinność wzrastającą coraz bardziej. — W tym też stosunku idzie żyzność ziemi. — Im dalej od biegunów usuwa się vegetacya, tem wyżej się wznosi. Spostrzegamy dziwną zagadkę przyrody: na vegetacyę wywiera wpływ nie tyle temperatura przeciętna, ile raczej oscylacye ciepła. Są rośliny, które znoszą mrozy, ale wymagają pewnego stopnia ciepła. Takie rośliny nie udają się, gdzie przeciętna temperatura jest względnie wysoką, w Syberyi pszenica udaje się, choć tam temperatura przeciętna jest —7°, ale ciepło dochodzi do 16°, a zimno do 39° niżej zera. W Islandyi przeciętna temperatura jest +1°, tam pszenica nie udaje się, bo najwyższe ciepło wynosi tylko +12°. Stąd, gdyby inaczej było, kraje północne nie mogłyby być zamieszkane. Nad morzem temperatura wogóle mniej przypodlega oscylacyom, niż w krajach w głębokim kontynencie. W ogóle pod tym samym stopniem szerokości geograficznej klimat jest ostrzejszy od zachodu ku wschodowi i tak pod tym samym stopniem szerokości geograficznej zima jest dłuższa w Rosyi, niż

w Niemczech. W Niemczech dłuższa, niż w Anglii. Dla tego żyto i pszenica wybornie udają się w Anglii, Danii i Niemczech pod tym samym stopniem, pod którym w Rosyi już nie może. Stąd w Anglii zimowe zasiewy jesienne w listopadzie się odbywają, a letnie już w lutym. Również w Anglii bydło tylko przez cztery miesiące potrzebuje być na stajni. Konfiguracya kraju wywiera również wpływ na kierunek produkcyi. Góry, wzgórze pochylenie, nie sprzyja rolnictwu a sprzyja hodowli bydła, jak tego mamy przykład w Szwajcaryi. Grady peryodyczne w niektórych miejscach szkodliwe są dla kultury leśnej, a nie sprzyjają rolnictwu. Pod względem klimatu kula ziemska dzieli się na cztery strefy: gorącą (trzcina cukrowa – kawa – bawełniki), ciepłą (pomarańcze – wina szlachetne) umiarkowaną (ziemiopłody) i zimną, która już zboża nie wydaje. Kraje strefy ciepłej i umiarkowanej obfitują w porównaniu z innymi w większą rozmaitość produktów. Stąd Europa i Stany Zjednoczone Ameryki są krajami, gdzie handel

najszybciej się rozwija. Kraje strefy gorącej są pod wielu względami faworyzowane przez przyrodę. Konieczność domów na zimę, cieplejszej odzieży, pokarmów pożywnych, czyni pobyt w strefach umiarkowanej i ciepłej daleko kosztowniejszym, życie uciążliwszem. W gorącej strefie potrzebują ognia tylko do gotowania, pożywienie jest mało itd., ale właśnie ta łatwość zaspokojenia potrzeb tępi zmysł do pracy, czyni człowieka leniwym, tępi zmysł oszczędności; nadto susza, trzęsienia ziemi i wulkany podkopują rozwój ekonomiczny tej strefy. Klęski elementarne występują tam silniej. Szarańcza czyni nieurodzajną wyspę Cypr, złośliwe muchy w Afryce nie dozwalają w niektórych miejscach wcale bydła utrzymywać. Ponieważ kraje umiarkowanej i ciepłej strefy żyźniejsze są, niż zimne, że (mniej) wymagają potrzeb, przeto te kraje mogą posiadać ludność gęstszą, niż kraje zimnej strefy. Ostatecznie, jeżeli zimna strefa tylko z rybołówstwa i myślistwa daje utrzymanie, to ludność wielka nigdy tam rozpłodzić się nie może.

Stąd wynikła dla strefy ciepłej i umiarkowanej możność utrzymania dużo ludzi na małej przestrzeni, umożebnia podział pracy, a stąd wynikają tutaj wszystkie korzyści.

Dział III.

O wymianie.

Rozdział I. O wymianie w ogólności.

Do posiadania przedmiotów ekonomicznych gospodarstwo prywatne dochodzi dwoma drogami: a) własną produkcyą, b.) nabywaniem od innych drogą wymiany. Historya milczy o tem, by człowiek kiedy sam sobie wystarczył, bez pomocy ludzi się obszedł. Znajomość ludzkiej natury wystarcza, by nabrać przekonania, iż stan takiego odosobnionego gospodarstwa jako porządek stały i normalny istnieć nie może, chyba tam, gdzie jest na najniższym szczeblu rozwoju (dzikus). Gdziekolwiek pojawi się stan taki, tam jest on tylko pozornym mianowicie w tych społeczeństwach, które obchodzą się bez pośredników wymiany (pieniędzy) choć i tu wymiana istnieje. W Rosyi jeszcze w ostatnich czasach mieszkańcy wsi

i miast prowincyonalnych własnym przemysłem zaspa-
kajali swe potrzeby, co tem mniej nas dziwi, że we Francyi
3/4 ludności wiejskiej zaspokajało potrzeby swoją pracą.
Wymiana tu istniała, ale ograniczona sferą rodziny.
Z rozpowszechnieniem podziału pracy wymiana stała się
niezbędną. Podział pracy wieść musi do wymiany,
bo potrzeby człowieka są wielostronne i dlatego specjalizować
zajęcia dopiero wtedy możliwą, gdy jest pewność, iż za
produkta swe wyłączne otrzymamy drogą wymiany
inne produkta. Wymiana musi iść ręka w rękę z podziałem
pracy a nawzajem podział pracy tem więcej się
rozpowszechnia, im wymiana łatwiejsza, im powszech-
niejszą się staje normą ekonomicznego porządku
rzeczy. Wprawdzie i pod rządem wymiany jednostka
tyle otrzyma wymianą, ile sama
wytworzy, ale więcej zarobi skutkiem specjalności
zajęcia (więcej wyrobi i lepiej). Pobudką do wymia-
ny i korzyść z niej stanowi różnica względnej ceny,
ważności przedmiotów wymienianych dla stron
wymieniających, bo każdy gospodarz wtedy
przystępuje do wymiany, gdy przedmiot wymieniany

zapewnia mu większą użyteczność niż posiadany. Zboże jest niezbędnym artykułem, ale Ukrainiec wymieni je za maszynę, odnosi pożytek, bo dla niego w danych warunkach maszyna ma większą użyteczność i odwrotnie. Tak więc obie strony będą zadowolone i obie odniosą korzyść. Nadwyżka nabytej użyteczności nad użytecznością pozbytą stanowi zysk z wymiany i dlatego przy wymianie obie strony zyskują. Im więcej przedmiotów ekonomicznych przynosi wymiana, tem większa jest nadwyżka użyteczności nabytej. Dlatego handel będący tylko systematycznie prowadzonem pośrednictwem w wymianie przedmiotów tak skutecznie podnosi dobrobyt społeczeństw. Tak starożytność jak nowsze czasy dostarczają przykładu, że epoka handlu międzynarodowego jest epoką dobrobytu. Handel ziem ruskich ożywiony został przez zetknięcie z Grekami przez Waregów i wtedy wyroby wschodu i sztuka bizantyjska wpływy wywierały na Ruś a wtedy był przepych u możnych, a dostatek u rolnika. Wymiana jako

środka zetknięcia producenta z konsumentem potęguje ekonomiczne następstwa podziału pracy. Przez wymianę dochodzi społeczeństwo jako jednostka do najpełniejszego zaspokojenia potrzeb z najmniejszym wysiłkiem pracy i kapitału, bo każdy pracuje w zawodzie do którego czuje powołanie. Ze znajomością rzeczy pracuje wśród warunków ekonomicznych, korzystnych dla zawodu, więc produkuje dużo i dobrze. Skutkiem tego może z towaru, z którego akt wymiany zmusza przypuścić do obfitego udziału w owocach swej pracy tem śmielej, i sam otrzymuje od niej daleko więcej, niż gdyby był czas swój i kapitał użył na wytworzenie nabywanego towaru. Skutek wymiany jest zatem ten sam, co skutek pomnożenia produkcyi tj. społeczeństwo pod rządem wymiany dostępuje w pełniejszej mierze zaspokojenia potrzeb. Powtóre przez wymianę zaspokojenie potrzeb jest nietylko obfitsze ale i wielostronniejsze. Z krajów tropikalnych mieszkaniec północy otrzymuje materyały lekarskie, owoce, barwniki itd. i odwrotnie. Jeszcze ważniejsze są skutki wymiany w sferze życia, np. na zegarek 101 robotników się składa każdy zawsze

odrugiego. Ilu to liczy robotników, którzy pracują na zaspokojenie potrzeb jednego skromnie nawet żyjącego człowieka? W sferze więc materyalnego wymiana stała się tem, czem miłość bliźniego jest w porządku moralnym t.j. ogniwem spajającem kitem cementem jednostki w społeczeństwo a społeczeństwa w ludzkość.

Pierwotnie wymiana sposobem bezpośrednim się praktykuje. Ślady wymiany bezpośredniej przechowały się do naszych czasów w społeczeństwach ekonomicznych mniej rozwiniętych. Jeszcze w początkach bieżącego wieku chłopcy w Ameryce ofiarowywali mięso za masło, świece za dzienniki. W stanie Maryland ustawa oznaczała stosunek wzajemny czterech głównych artykułów konsumcyi, tytoniu, kukurydzy, wieprzowiny i pszenicy. Urzędnicy tylko część pensyi w gotowiźnie pobierali a resztę w opale itd. Ta ewaluacya usług jest jeszcze zabytkiem dawnego systemu wymiany. Koleje żelazne i oświata wciągając w krąg ruchu osady odosobnione, zastępując przemysłem maszynowym,

centralizacyjszym produkcyę, przemysł warsztatowy, lo-
kalizujący produkcyę, ograniczyły sferę wymiany bez-
pośredniej. Atoli wielkie zachodzą różnice między [illegible]
centrami i okolicami jednego kraju. W naszym kraju
pozbawionym gęstej sieci komunikacyjnej i przemysłu
fabrycznego, napotyka się wymianę bezpośrednią u bram
miast mniejszych. Po wsiach podział pracy ograniczony
jest do sfery rodziny, ponieważ ich główne [illegible]
podatku, a gdy nie starczy rodzinna praca na zaspo-
kojenie pewnych potrzeb, to wówczas pomaga przez
wymianę bezpośrednią. [illegible] wdowy nabywa od [illegible]
len, przędzę, nabiał itp. Najem inwentarzy na
wymianie części produktów, z tej pracy otrzymanych
się opiera. Po miastach wychowanie młodzieży ręko-
dzielniczej jest wymianą bezpośrednią usług osobistych.
Chłopiec w terminie równie pełni posługi i usługi.
Wymiana dokonywana sposobem bezpośrednim musi
krępować swobodę wymiany i zwrot produkcyi:
Trzy główne zarzuty tu podnieść wypada:
1. zachodzi tu trudność w oznaczaniu wzajemnego
stosunku wartości przedmiotów wymienianych.

daje się oznaczyć, gdy zawarta liczba przedmiotów przez wymiany osiągniętych. W społeczeństwach pierwotnych, których potrzeby są ograniczone, łatwo było oznaczyć wzajemny stosunek wartości zboża do wełny, mięsa do zboża itd., bo liczba tych przedmiotów jest ograniczona, ale ustalić stosunek wartości przedmiotów wchodzących teraz w sferę konsumpcji choćby biednego człowieka jest trudnością nie do pokonania. Byłby chaos, zwłaszcza w sferze gatunków, które przecież ogromnie w rzeczy stanowią.

2.) Drugą ujemną stroną jest trudność zetknięcia poszukiwania z ofiarowaniem. Im większe potrzeby, tem też trudniejsze warunki. Wymiana bezpośrednia musiała by utrwalić położenie stanu rolniczego, bo on miał w ręku przedmioty niezbędne.

3.) Trudność wyrównania co do ilości przedmiotu ofiarowanego z przedmiotem poszukiwanym. Posiadacze przedmiotów niepodzielnych byliby narażeni na najcięższe straty. Właściciel słynnego dyjamentu, gdyby żył w epoce wymiany bezpośredniej, musiałby mieć do czynienia tylko z jednym dostawcą, bo

gdyby go (dyament) naciąci rozbił, toby mistrzostwo stracił, przez musiałby iść tylko np. mięsem. Jednakowoż mimo tego wszystkiego wymiana stała się potrzebą zbyt naglącą, aby nie znalazły się drogi do pominięcia powyższych niedogodności. Tę drogę odkrywała praktyka już przy wymianie bezpośredniej. Tym środkiem pośrednim obejścia, było wtrącenie przedmiotu trzeciego, między przedmiot ofiarowany i poszukiwany, był to ten trzeci był poszukiwany przez wszystkich, tak, by jego nabycie zapewniało posiadanie wszelkich innych przedmiotów. Tym trzecim wtrąconym przedmiotem są właśnie

Pieniądze.

Jakikolwiek przedmiot pełni te ich funkcje (np. sól w Abisynii) przy środek rzeczy szlachetne, to mieszaniem wymiany odbywa się w prawie pewnik, że dwa przedmioty równe trzeciemu są między sobą równe. Przez zaprowadzenie pieniędzy potrzebne rzeczy w mechanizmie wymiany ulega przeobrażeniu. Wszelki akt wymiany rozkłada się odtąd na dwie części odrębne

których uczestnikiem staje się pieniądz. Liczba kółek pośredniczących zwiększa się a mimo tego mechanizm się upraszcza, bo owe kółka pośrednie usuwają tarcie interesów gospodarczych, nieodłączne od wymiany bezpośredniej. Przez zaprowadzenie pieniędzy wszelkie poprzednie niedogodności uchylone bywają stanowczo. Z chwilą powołania pieniędzy do funkcji pośrednika w wymianie znika trudność zetknięcia poszukiwania z ofiarowaniem, bo pieniądz przez wszystkich w równej mierze jest poszukiwany, tak, że posiadanie jego, zapewnia posiadanie wszystkich przedmiotów. Również trudność wyrównania co do ilości przedmiotu poszukiwanego z ofiarowanym przez zaprowadzenie pieniędzy uchyloną zostaje, albowiem przedmiot powołany do funkcji pieniędzy musi posiadać zdolność nieograniczonego dzielenia się bez niestosunkowego obniżenia wartości i części. Wreszcie trudność oznaczenia stosunku wartości przedmiotów wymienianych upada, albowiem wartość wszystkich przedmiotów oznacza się względnie tylko do jednego przedmiotu tj. pieniędzy. Więc postępowanie

trudne i kosztowne, zastępowane złotem i srebrem. Tą-
nyść ta może być w cyfrach oznaczoną. Gdy w obiegu
znajduje się 1000 przedmiotów, należy zrobić 999 kom-
binacyj, zaś przy bezpośredniej wymianie wypada
przy tej samej ilości przedmiotów 499500 kombinacyj
$\left(\frac{1000(1000-1)}{2}\right)$. Pieniądz jest tedy dobrym przedmiotem
wymiany, a wymiana jest łatwa i wygodna (Arystoteles
Pitagorejczycy mówili, że pieniądz jest to porządek w gospo-
darstwie wszechświata) W miarę podziału pracy i
wymiany coraz więcej daje się uczuć potrzeba
ogólnej miary wartości i pośrednika wymiany. Im
więcej wyrobów do wymiany, tem większe znaczenie
pieniędzy. Pieniądze mają w gospodarstwie społecznem
następujące trzy funkcye główne do spełnienia:
1.) Pieniądz jest pośrednikiem wymiany t.j. pośredni-
czy przy wymianie przedmiotów będąc poszukiwanym
przez wszystkich.
2.) Ponieważ pieniądze pośredniczą w wymianie przed-
miotów, przeto w ilościach pieniędzy wyraża się
wartość zamienna wszelkich przedmiotów. Są one
tedy miarą powszechną wartości zamiennej, są

skłąd do mierzenia.

3). Gdy się składa tak, wszi w ich ilościach wyrazić się mierzenie wszystkich przedmiotów. Się tedy posiadamy środkiem wyrażania ceny towarów. Jednak przedmiot pełniący te funkcyę nie staje się jeszcze pieniądzmi, potrzeba uznania za pieniądze pewnego przedmiotu przez władzę, by przedmiot dany prawnie za pieniądze mógł być uważany. Dopiero gdy władza obwieści, że przedmiot dany jest równowartością usług i świadczeń, że jest legalną miarą wartości przedmiotu i że przezeń wszystkie ceny mają być wyrażane, dopiero wtedy przedmiot dany staje się pieniądzmi. Aby przedmiot ten mógł się z tych funkcyi wywiązać, trzeba by skupiał pewne kwalifikacye w sobie.

Aby przedmiot powołany do pełnienia funkcyi pieniędzy mógł spełnić je, musi posiadać następujące kwalifikacye: 1.) przedmiot powołany ma posiadać użyteczność znaczną i wartość samoistną użyteczności dlatego iż tylko taki przedmiot przyjmowany będzie chętnie jako równowartość

świadczeń, bo tylko taki przedmiot rzeczy będzie za możność nabycia wszystkich innych przedmiotów w drodze wymiany. Wartość zamienna dlatego, bo zadaniem pieniędzy jest służyć za miarę wartości zamiennej wszelkich przedmiotów. Więc gdy wielkość może być mierzona tylko wielkością tego samego rodzaju (np. długość metrem), wartość może być mierzona tylko wartością.

2.) przedmiot ten powinien posiadać wartość znaczną pod mniejszą objętością, aby z wartością był przenoszony od osoby do osoby

3). powinien być trwały,

4.) w składzie swym jednorodnym

5.) technicznie podzielnym, bez niestosunkowego obniżenia wartości cząstek,

6.) wartość tego przedmiotu powinna podlegać jak najmniejszym zmianom,

7.) przedmiot ten powinien się wyszczególniać od innych pewnymi zewnętrznymi cechami, tak by go dowolnie łatwo wyróżnić,

To są kwalifikacje przedmiotu podanego do

pełnienia funkcyi pieniędzy. Otóż owe kwalifika-
cye posiadają w wyższym stopniu kruszce szla-
chetne w tak wysokim stopniu, że żadne inne
towary nie mogą współzawodniczyć. Wprawdzie
niektóre kwalifikacye posiadane są w wyższym stopniu
przez inne przedmioty, ale żaden z nich wszystkich
jednym kwalifikacyi nie posiada w sobie w tej
mierze co złoto i srebro.

1/ Pierwszą kwalifikacyą jest znaczna użyteczność i
wartość zamienna. Otóż kruszce szlachetne posiada-
ją znaczną użyteczność, albowiem służą do zaspo-
kojenia istotnej potrzeby i służyły do tego jeszcze
wtedy, gdy nie myślano o powołaniu ich do pełnienia
funkcyi teraźniejszych. Dzięki wrodzonym własności-
om, dzięki swemu blaskowi świetnemu, trwa-
łości przetrzymującej czas, kruszce szlachetne służą do
zaspokojenia potrzeby ostentacyi, zbytku, więc potrzeby
właściwej zarówno społeczeństwom wysoko ucywi-
lizowanym jak i najmniej. Owa społeczeństwa
dzikie bez potrzeb bez dachu i toalety, ale nos-
zące złoto w nosie i uszach. Tak i cywilizowane

narody choć w tak nieestetycznych miejscach przecież lubią ostentacye i próżność.

Kruszce szlachetne dzięki swym przymiotom służą do wytwarzania artykułów codziennego użytku tak doskonałych, że ani inne kruszce, ani inne przedmioty z nimi współzawodniczyć nie mogą. Stąd posiadają wysoką użyteczność, a wskutek niej są przedmiotem chętnie poszukiwanym, bo ich posiadanie poręcza możność nabycia przez wymianę wszelkich innych przedmiotów, więc mają i wartość zamienną. Mając wartość zamienną są tylko towarem, który tym się różni że ich posiadanie zapewnia łatwiejsze nabycie przez wymianę wszelkich innych, niż posiadanie innego przedmiotu jakiegokolwiek. To sprawia że pieniądze są poszukiwane szczególniej, bo łatwiej wymienić pieniądz na artykuły konsumpcyi niż inne wszelkie przedmioty.

Złoto i srebro pod małą objętością mają wartość znaczną, zatem ich przewóz jest łatwiem. W Paryżu 80 do 100 gramów srebra ma wartość jednego hektolitra zboża (75000 gramów) i wartość 2)

beczki wina, która ma wagę 100000 gramów. Wartość od 80 do 100 gramów złota równa się wartości żywego wołu, którego waga wynosi 350000 do 400000 gramów. Humboldt obliczył, iż podług cen w Berlinie z 1837r. jeden kilogram złota wart jest 1611 kgl. miedzi czyli 9700 klg. żelaza, albo 20000 klg. pszenicy, lub 27000 klg. żyta, albo wreszcie 32000 klg. owsa. Gdybyśmy więc na pieniądze powołali żelazo, miedź, wino lub bydło to przewóz takich pieniędzy byłby tak trudny, że swoboda wymiany musiałaby być tamowana.

3) Kruszce szlachetne niemal zupełnie nie ulegają czasowi, są trwałe. Wykopywane pieniążki z czasów Faraonów przedstawiają dziś tę samą postać jak przed tysiącami lat. W ogóle niewiele czynników rozkwasza złoto i srebro, a z tych żaden nie jest w składzie powietrza atmosferycznego. Zaprowadzenie pieniędzy kruszcowych właśnie skutkiem trwałości ułatwia wytworzenie kapitału przez oszczędność, nawet zachęca do tego bo przechowuje wartość (funkcya ta przysługa tylko krusz=

com szlachetnym). Gdyby gospodarz chciał przechować ka=
pitał w pszenicy, to byłby narażony na stratę części war=
tości tego kapitału nie mówiąc już o trudnościach te=
chnicznych (myszy, pożar, miejsce, przewietrzanie i t.d.)
U nas korale pełnią często te funkcye, ale wartość ich
ulega zmianie.

Kruszce szlachetne są w składzie swoim <u>jednorodne</u>, bo 4.)
są to ciała niezłożone. Najbieglejszy złotnik nie powie,
skąd cząstka jakaś złota lub srebra pochodzi, bo niema
odcienia gatunków, gdy np. zboże jest bardzo różne.

<u>Podzielność</u> szlachetnych kruszców pod względem te= 5.)
chnicznym jest nieograniczona, i na tem polega wyż=
szość kruszców szlachetnych dopełnienia funkcyi pie=
niężnych nad innymi przedmiotami, które by się lepiej
kwalifikowały z innych względów. Drogie kamienie
pod równą objętością mają większą wartość niż złoto,
ale gdy wartość złota zostaje w stosunku prostym do
swej wagi, to wartość brylantów w stosunku do
wagi obniża się w proporcyi nadzwyczajnej. Jeżeli
np. klg. srebra ~~wynosi~~ wart 90 florenów, to pół klg.
równa się cenie 45 florenów, jeżeli gram brylantu

~~Jeż~~ kosztuje 1000 florenów to pół gramu nie kosztuje 500 fl. lecz tylko 100 fl. a nawet 50.

b/ Wartość zamienna kruszców szlachetnych podlega w czasie mniejszym zmianom niż wszystkie inne przedmioty z wyjątkiem jednego. Wartość kruszców szlachetnych ulega małym tylko zmianom z trzech przyczyn:

a) Pierwszą przyczyną jest wielka trwałość kruszców, która zachowała do naszych czasów ogromne ich zapasy, więc przybytek choć znaczny w stosunku do ilości nagromadzonej wiekami nie może wpływać na znaczną zmianę wartości. Od 1848 r. do 1854 r. skutkiem odkrycia wypłuczystego złota w Kalifornii produkcya tegoż wzrosła o 10% przecież zaledwie o 1½% wartość się zmniejszyła, bo stosunek tego przybytku do nagromadzonego wiekami złota jest mały. Wszelki przybytek lub ubytek kruszców choć znaczny w stosunku do zapasu przeszłości jest mały t.j. nie może znacznie zmniejszyć lub zwiększyć ich wartości.

b) Drugą przyczyną względnej niezmienności

wartość kruszców szlachetnych jest podwójne przeznaczenie ich, mianowicie kruszce szlachetne służą nie tylko do wybijania pieniędzy, ale dostarczają artykułów służących do zaspokojenia próżności lub potrzeb niezbędnych (zegarków, noży, widelcy, i t. d). Stąd jeżeli wartość pieniędzy z jakiej przyczyny się podnosi to wnet też artykuły złote i srebrne obierają drogę do mennicy t. j. zostają przebite na pieniądze zwiększają ilość obiegowych pieniędzy, a tendencya do podwyższenia wartości pieniężnej się chwieje, (w skutek wstrząśnień 1848 r. mennice zarzucone były naczyniami z szlachetnych kruszców w celu przebicia ich na pieniądze). Jeżeli wartość kruszcu szlachetnego się obniża, to poszukiwanie towarów złotych i srebrnych się zwiększa, bo stają się one dostępnymi dla warstw dla których dotąd takimi nie były, Stąd pewna część pieniędzy odpływa do jubilerów, a z ich warsztatów przerobiona na artykuły toaletowe i t. p przechodzi do konsumentów. Artykuły te w gospodarstwie wszechświata tworzą rezerwoar zapasowy, do którego przelewa się nadmiar kruszców na targu, a z drugiej strony na odwrót.

c) Trzecią przyczyną jest łatwość przewozu. Jeżeli w pewnej miejscowości wartość pieniężna się podnosi, skutkiem zwiększenia poszukiwania, to łatwo dowieźć kruszec na dany targ; jeżeli gdzie obniża się skutkiem nadmiaru, to łatwo nadmiar ten wywieźć na inne targi, gdzie kruszce więcej są poszukiwane. Jeżeli na podstawie tego stanu rzeczy uznamy, że wartość kruszcu odznacza się względną stałością, to właśnie w tym punkcie kruszce szlachetne ustępować muszą innemu towarowi np. zbożu. Zboże jest tym towarem, którego wartość przeciętna (z dłuższego szeregu lat) wykazuje nadzwyczajną stałość wyjątkową. Przyczyna leży w tem, że stosunek poszukiwania do ofiarowania w biegu czasu niemal nie podlega zmianom. Ale zboże nie kwalifikuje się do tej funkcji, bo stosunkowo do wartości jest ciężkie (trudność przenoszenia) i z-w składzie swym wielce różne (odcienia gatunków) i że nietrwałe, iże wartość jego choć przeciętna stała, to od roku do roku podlega olbrzymim fluktuacyom (zależnie od produkcyi).

7)

Ostatnią kwalifikacyą jest tą, by zewnętrznemi cechami
przedmiot na pieniądze się wyróżniał. Kruszce szlachetne
i temu odpowiadają. Posiadają świetność, blask, po=
siadają ów dźwięk metaliczny im tylko właściwy, co
ich odróżnia od wszystkiego. ⌋⌈
Zatem orzec możemy, że kruszce szlachetne w wyż=
szym stopniu od wszystkich innych przedmiotów
kwalifikują się do pełnienia funkcyi pieniędzy.
To też pieniądze od najdawniejszych czasów były używane.
Jest już o nich mowa w księdze rodzaju z Pisma Śtego.
Cywilizacya etruska posługuje się monetą złotą i srebrną.
Ateńczycy eksploatowali swoje kopalnie ku temu celowi.
Spartanie i Rzymianie z początku, ale to tylko
wskutek ustawy - używali miedzi. Persowie i Assyrowie
złota, Chińczycy srebra, Fenicyanie pierwsi wybijali
monety na sposób dzisiejszy tj. sztuki monety złotej
i srebrnej, opatrzać jednym wyciskiem - stemplem -,
tak samo jak nasze były obrzęte, tę samą miały
próbę (wagę) i ligę tj. przymieszkę innego kruszcu.
Przed nimi krążyły okruchy niezrobione, te ważono
przy wymianie, stąd pochodzi, że w wielu krajach

nazwa jednostki wagi staje się pierwotną nazwą jednostki monetarnej tj. tej sztuki monety, której podzielenie i pomnożenie służy do wyrachowania sum wszelkich. Jednostka wagi w średnich wiekach była groszem. --- As rzymski aureus rzymski od Cezara do Konstantyna był wybijany w stosunku 40 do jednego funta złota. Grecka drachma była najpierw nazwą jednostki wagi a z czasem jednostką monetarnej. Użycie pieniędzy kruszcowych do pełnienia funkcji tej, poprzedziło w wielu krajach użycie innych przedmiotów, zresztą atoli bardzo poszukiwanych. Nawet już gdy złoto pełniło tę funkcję z powodu małej ilości, do drobnej wypłaty używano innych jeszcze przedmiotów.

Pokolenia myśliwskie używają jako pieniędzy skór ubitego zwierza. Gdy w 1610 r. Szwedzi zdobyli na Moskalach kasę wojenną, znaleźli skórki sobolowe. Rolnicze pokolenia używają bydła (stąd pecunia od pecus, wyciski których

była na pierwszych monetach rzymskich). W Wirginii
posługują się jeszcze dziś tytoniem. W Chinach herbatą,
w Abisynii solą. Płótno bawełniane stanowi dziś pie-
niądze między Europą a mieszkańcami zachodniej
Afryki; na wschodzie, w Afryce i Indyach
muszle. Na wyspach australskich deski pośrednią
wymianę.

W Polsce pierwszą wiadomość znajdujemy w notatce
archidyakona gnieźnieńskiego (eiusdem tempore regis
grossi argentei portati Cracoviam i.t.d, więc grosze
zagraniczne były za Wacława), wprzód używano srebra
czarnego i wiewiórczych skórek: srebro czarne była
to kombinacya srebra i miedzi. Co do skórek wie-
wiórczych to Bielski pisze że popielice, lisy i ku-
ny używane były jako surrogaty pieniężne. Wiemy
z historyi klasztoru tynieckiego, że włościanie tam-
tejsi obowiązani byli do danin w skórkach wiewiór-
czych, a to z powodu, że księża używali je na mu-
cety (ubiór), a zatem cena tychże była wysoka.
Dokument Bolesława Wstydliwego mówi że
mieszkańcy miasta Skalbmierza mają wyłą-

czne prawo nabywania na tamtejszych targach skórek wiewiórczych. Jeszcze w 16 stuleciu kosztowne materye tak nazwane „powłoki”, zastępowały pieniądze. Rachunki skarbowe wspominają nawet o sukni jako pośredniku wymiany. Z tego nie wynika, by kruszce szlachetne nie były znane od najdawniejszych czasów i by nie pełniły funkcyi pieniędzy, ale ilość mała tych kruszców sprawiała, że na prowincyach ich nie było tylko w punktach centralnych, krążyły bowiem już według Gallusa za Mieczysława i Chrobrego. Zachowana z najdawniejszym stemplem moneta pochodzi z czasu Kazimierza Sprawiedliwego. Musiała być lepszą od czeskiej, bo Incenty IV postanawia, by od kleru czeskiego brać pieniądze podług wagi polskiej. –

Pieniądz jeżeli ma być pożytkiem dla posiadacza, musi się dostać w ręce osoby trzeciej przez wymianę. Stąd zaprzeczają, by pieniądze miały użyteczność, że mają tylko wartość zamienną, ale to zdanie jest błędne, użyteczność monety polega na tem że uchyla przeszkody tamujące wymianę bezpośrednią i tym sposobem sprawia że wymiana rozpowszechnić się może. Jak wóz oddaje usługi i posiada użyteczność tak i pieniądze posiadają wartość użytkową, lubo nie wpływają na zmianę przedmiotów w których wymianie pośredniczą.

Cena pieniędzy wyraża się ilością towarów w zamian otrzymaną. Jest tedy wysoką, gdy za daną ilość pieniędzy otrzymujemy znaczną ilość wszystkich innych towarów a niską, gdy za kwotę daną pieniężną tylko małą ilość. Cena pieniędzy zawisła jest od stosunku zachodzącego między poszukiwaniem a ofiarowaniem pieniędzy. Na stałe cenę pieniędzy reguluje się podług wysokości kosztów produkcyi, jakie w warunkach najmniej korzystnych muszą być wyłożone, by targowisko dane zaopatrzyć w potrzebną ilość. Cena pieniędzy układa się do kosztów jakie wyłożone być muszą, nie tylko by zaopatrzyć targowisko danego kraju w ilość kruszcu potrzebną do przebicia, ale w tę ilość, która jest potrzebną, by zadośćuczynić poszukiwaniu artykułów złotych i srebrnych występujących na targach danego kraju. Od reguły iż cena pieniędzy udaje się stara do poziomu najwyższej produkcyi, zachodzą wyjątki, które sprawiają, iż cena może być wyższą lub niższą, wyjątki te są następujące:

1.) Ograniczając ściśle ilość pieniędzy wybijanych można pod naciskiem wzrastającego poszukiwania osiągnąć, iż cena pieniędzy będzie wyższa, niż cena kruszców surowych. Tak np. piastry hiszpańskie z popiersiem Karola I. mają w Chinach i Indyach dziś wartość o 25% większą, niż wartość surowego kruszcu objętego w sztuce, a to, że gdy mennica ich nie dostarcza, publiczność poszukuje. Ale ten wyjątek jest bez wielkiego praktycznego znaczenia, bo gdzie przemysł złotniczy jest rozwinięty, znaleźliby się tacy, którzyby po za rzędem wybijali także sztuki monety, jeżeliby mennica ograniczenie tylko dostarczała.

2) Drugi wyjątek jest: gdy wypłóczyska złota i kopalnie srebra z czasem stają się mniej wydatnemi, to cena pieniędzy może się wtedy stać wyższą, niż dawniej.

3.) Jeżeli koszta wybicia monet ponosi strona przynosząca nie państwo, to wtedy miejsce wartości jest wartość kruszcu a między wartością kruszcu a wartością pieniędzy zachodzić może różnica o koszta wybicia.

4.) Jeżeli między kopalnią srebra a wypłóczyskiem złota a mennicą zachodzi znaczna odległość miejsca

to wartość pieniędzy może być wyższą, niż wartość kruszcu objętego.

Koszta produkcyi kruszcu, do którego poziomu układa się cena pieniędzy w krajach produkujących kruszec, obejmują: 1.) Koszta wydobycia kruszcu, 2) dowozu na targ, 3) zysk przedsiębiorcy. W granicach danego społeczeństwa wymiana odbywać się może z równą łatwością, przy większej jak i przy mniejszej ilości pieniędzy. Wszelka ilość pieniędzy wystarcza, by załatwić tę ilość wymian, jaką podejmuje dane społeczeństwo. Jeżeli bowiem przy niezmienionej ilości aktów wymiany, ilość pieniędzy się zmniejsza, to zwiększa się ich wartość zamienna, że ta z mniejszej ilości pieniędzy daje się wymienić za równą ilość towarów jak poprzednio. Zwiększenie się wartości zamiennej pieniędzy objawia się przez obniżenie ceny wszystkich towarów. Jeżeli ilość pieniędzy się zwiększy, to przy niezmiennem poszukiwaniu, wartość każdej sztuki pieniędzy musi się obniżyć, a to się objawia przez podniesienie ceny wszelkich towarów. Ta okoliczność iż wszelka ilość wielka, czy mała wystarcza do podjęcia wszelkiej ilości wymian, sprawia, iż cena kruszcu szlachetnego

zawisłą jest ostatecznie od miary pozużytkowania kruszcu
szlachetnego, w tym celu aby zasoby przetopić na arty-
kuły złote i srebrne. Cyrkulacya bowiem zadowalnia się
każdą ilością kruszcu, pozużytkowanie zaś artykułów zbytko-
wych złotych i srebrnych, wskazuje najwyższą granicę do
której podnieść się może zysk dla przedsiębiorcy
eksploatacya tych kruszców. Jeżeli pozużytkowanie jest
znaczne, to eksploatacya przystąpić może do wyzyskiwania
nawet mniej wydatnych kopalni; koszta produkcyi będą wyso-
kie a wartość pieniędzy znaczna. Jeżeli zaś pozużytkowanie
artykułów jest małe, to eksploatacya ograniczy się do jak
najmniejszej, a więc cena obniży się, jako regularna pozo-
koszta produkcyi na stałe. Łatwość przewozu kruszców
szlachetnych sprawia, iż ich cena a w następstwie i cena
kruszcowych pieniędzy, utrzyć się stara do równego poziomu
na wszystkich targach świata tj. do poziomu kosztów produkcyi,
co nie przeszkadza, iż czasowo między ceną pieniędzy w róż-
krajach zachodzić może pewna różnica. W każdym razie
pieniądze kruszcowe są towarem, którego cena na
różnych targach świata najmniejsze wykazuje różnice.
Tendencya, by cenę pieniędzy utrzyć do równego pozio-

pochodzi stąd, iż jeżeli na pewnem targowisku wartość pieniędzy się obniży t.j. jeżeli tam cena wszystkich towarów się podniesie, to mieszkańcy zaspakajając tam swe potrzeby starać się będą sprowadzać towary, gdzie tańsze, więc dowóz się zwiększy, a nadmiar pieniędzy odpłynie za granicę, że po zmniejszonej ilości pieniędzy wartość renty się podniesie do poziomu zagranicy. Jeżeli zaś wartość pieniędzy na pewnem targowisku się podniesie tak, iż za daną sumę pieniędzy można tam nabyć większą ilość towarów, niż gdzieindziej, wtedy zagranica korzyść widzieć będzie w nabywaniu towarów tam, gdzie tańsze. W ten sposób w drodze wymiany międzynarodowej wartość pieniędzy ułoży się do poziomu zagranicy. Zmiany zachodzące w zapasie pieniędzy społeczeństwa, wywierają wpływ na stanowisko materyalne tegoż społeczeństwa.

Wielkie zmiany wartości kruszcu wywołują nieraz ważne następstwa nietylko natury ekonomicznej, ale politycznej i społecznej. Zmiany wartości pieniędzy przysparzają mienia jednym i odwrotnie, oddziaływają na stan materyalny warstw. Gwałtowność zmian bywa miarkowaną okolicznością, że zmiana

zniżka wartości następuje powoli, zrazu ograniczając swą sferę powoli rozszerza się i udziela całemu organizmowi społecznemu. Np. skutkiem odkrycia Ameryki zwiększyły się zasoby kruszcu a wartość pieniądza się zmniejszyła, ale w 30 lat dopiero po odkryciu wydobycia złota w Meksyku (1545) a 1570 r. objawił się dopiero pierwszy skutek na targach włoskich, bo zwiększone zapasy kruszcu przypadły arystokracyi hiszpańskiej, która zaopatrywała się towarami jedwabnymi włoskimi. Zwiększenie płacy robotników i ich pracy i podrożenie towarów, było tego skutkiem. Robotnicy włoscy zwiększyli poszukiwanie towarów dla siebie, stąd podniosła się cena tychże, dostawcy robili lepsze interesa i znowu ci zwiększyli swą konsumcyę etc. Otóż na targu zwiększenie poszukiwania towarów, podniesienie się ceny a to jest obniżenie wartości pieniężnej. Zwiększenie zasobu pieniędzy daje się uczuć tym stronom, które z jakiegokolwiek tytułu pobierają stałe dochody umówione przed epoką deprecyacyi pieniędzy. Te strony z tą chwilą deprecyacyi mają dochód zmniejszony, choć nominalnie nie uległ on zmianie.

Ekonomia polityczna.

wykłady prof. Dra Bochenka 1885/86.

zeszyt. III.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Wład. Lud. Podczaski.

Spis rzeczy.

	str.
1. Rozdział I. (dokończenie, pat. zeszyt II.)	1.
2. Rozdział II. Pieniądz kruszcowy jako miara wartości	11.
O walucie	18.
O zadaniach państwa wobec monety	31.
Moneta zdawkowa	43.
Teorya kredytu	50.
O skutkach działania kredytu	62.
O wekslach	80.
Surrogaty (pat. zesz. IV.)	93.

Skutkiem tedy deprecyacyi uszczerbek ponoszą urzędnicy, bo ta płaca choć ta sama ma mniejszą wartość zamienną. Tracą strony uprawnione do poboru dziesię-cin zewaluowanych na pieniądze, tracą właściciele dóbr, którzy wypuścili w dzierżawę i wysokość czynszu o-znaczyli przed deprecyacią. Traci państwo pobie-rające podatki i daniny.- W ślad za temi następ-stwami ekonomicznemi idą prędzej i później polityczne i społeczne następstwa. Odkrycie wypł. złota w Potozyi [Potozi] w wieku 16. zadało cios feu-dalizmowi, bo panowie feudalni dochody mieli z danin dawniej oznaczonych, po deprecyacyi zaś szły owe daniny nominalnie niezmienne miały wartość zamienną mniejszą. Zwycięstwo parla-mentu angielskiego nad Koroną w wieku 17 by-ło skutkiem deprecyacyi pieniędzy, bo Korona zmuszona do nakładania nowych podatków, skut-kiem deprecyacyi niemogła zezwolenie na nie do-stać od parlamentu, jak zrzekając się na jego rzecz ważnych atrybutów.—

Natomiast zwiększenie zasobu kruszcu społe-

czego, pociągając obniżenie wartości pieniędzy, przynosi korzyść fabrykantom i rękodzielnikom. Ci wypłacają robotę i kapitalistom procenta [?] umówio= ne podług dawniej wartości, a sami za towary cenę wyż= szą, bo podług zdeprecyowanej wartości pieniędzy. Dalej na rzecz dzierżawców i najmujących mieszka= nie; – wreszcie korzyść i państwo, że ciężar zaborowa= zań, z chwilą deprecyacyi łatwiej daleko może być po= noszony, niż przy niezmiennej t.j. wysokiej wartości pieniędzy. —

Powyższe następstwa zwiększenia zasobu kru= szcu społecznego objawiają się w pełni dopiero wtedy, gdy zwiększony ów zasób przeleje się w cyrkulacyą całkowicie, gdy . . ——— . . . .

Atoli między faktem ~~zmniejszenia~~ zwiększenia zasobu a deprecyacyą jest chwila (niekiedy 10tki lat obejmującą), w której pieniądze zachowują wartość dawną, bo poszukiwanie nie dotarło jeszcze do wszystkich gatunków towarów. Towarzystwy, gdzie najprzód te zasoby pieniędzy się skupiają, zachowując wartość niezmienioną, mogą w pierwszej chwili o=

osiągnąć zyski. Przewaga Hiszpanii w 16. wieku była dla-
tego, bo ona pierwsza otrzymała z Meksyku kruszec,
nim wartość na targach europejskich uległa depreciacyi.
Podniosła się arystokracya hiszpańska, bo ta w lot
schwyciła amerykańskie złoto. W nowszych cza-
sach skarby Kalifornii i Australii przypadły
kupcom i przedsiębiorcom i robotnikom w A-
meryce i w Anglii. Depreciacya kruszców powstrzy-
maną być musi ostatecznie przez koszta ich pro-
dukcyi, bo przy niskiej cenie kruszcu, eksploa-
towanie mniej wydatnych kopalń nie jest rzeczą
korzystną, a ograniczenie eksploatacyi po-
ciąga zmniejszenie ilości dotąd dostarczanej,
a więc podniesienie wartości kruszcu do po-
ziomów kosztu produkcyi. Zmniejszenie ko-
sztu produkcyi musi tylko pobudzić depreciacyi
pieniędzy. Zmniejszenie zasobu pieniężnego
przez społeczeństwo posiadanego wywołuje skutki
przeciwne. Zwiększenie przynosi uszczerbek wie-
rzycielom, właścicielom ziemskim, państwu,
zaś zmniejszenie zasobu pieniężnego, podw-

gając podniesienie wartości pieniężnej, wypada na ko=
rzyść urzędników i właścicieli, a ponoszą uszczerbek
fabrykanci i państwo, bo ciężar zobowiązań pań=
stwa i przedsiębiorców pozostaje niezmienny, a war=
tość pieniężna jest znacznie większa, więc ciężar dot=
kliwszy. Zmiany wartości pieniężnej tem więcej
społeczeństwu szkodzą, im głębiej przeniknęły pie=
niądze w organizm ekonomiczny, im wymiana
bezpośrednia rzadszem jest zjawiskiem. Z pośród
warstw ludności te najwięcej odczuwają zmiany pie=
niężne, które z pieniędzmi mają przedewszystkiem
do czynienia, więc odczuwa jest stan bankowy i han=
dlowy, ludność miejska i wielki przemysł, gdy cze=
ladź dworska otrzymuje w naturze największą część za=
robku, po latach dopiero dowiaduje się o zmianie. Ludność
miejska już w pierwszych chwilach odczuwa zmiany.

Pieniądze objawiają tendencyę do obniżenia war=
tości przy wzroście ludności i dobrobytu, a zaś do podnie=
sienia wartości pieniężnej przy zmniejszeniu się ludności.
Mianowicie obniżenie się w pieniądzach idzie z tego po=
wodu, że wzrostem ludności, że wzrost ludności ma

zatowanym postęp techniczny, który ułatwia wydobywanie
kruszca po niższych kosztach, że wzrost ludności pociąga
przekazanie kapitałów martwych w arterye cyrkulacyi, że
idzie także równym krokiem przyspieszenie chyżości
obiegowej, że występują coraz większe ilości surrogatów
pieniężnych (środki zastępcze pieniężne) na kredycie
oparte. Z powodu łatwości przewozu zachodzi tendencya,
by w pieniądzach na wszystkich targach układy
tak się do jednego poziomu kosztów produkcyi krusz-
czów szlachetnych. Ale temu wyrównaniu stać
mogą na przeszkodzie różne okoliczności tamujące
t.j. w różnych okolicach świata istnieje równa
wartość pieniądzy. Cena pieniądzy kruszcowych
układa się stale do poziomu kosztów (kruszcu produkcyi)
W krajach, które nie posiadają kopalń i wydobyczysk, cena
pieniądzy ułożyć się stara do poziomu kosztów produkcyi
tych towarów, które oddane być muszą w zamian, by nabyć
kruszce do pobicia na monetę danego kraju. Jeżeli te towary
są to netuny kosztowne i ciężkie w przewozie, to cena i wartość pieniądzy 1.)
kruszcowych w kraju w ten sposób nabywanych, może być znacznie wyższa,
niż tam, gdzie kruszce są produkowane. Toż samo jeżeli kraje zaopatrują

2/ się w kruszce szlachetne nie wprost od społeczeństwa, które posia-
da kopalnie i wypłóczyska, ale za pośrednictwem innych
narodów, to również zachodzi powód do tego, by cena kruszcu
szlachetnego w krajach tego pozbawionych była wyższą, niż
tam, gdzie są kopalnie i wypłóczyska, bo każdy krajowiec
swój zapas złota pozbyć drugiemu z zyskiem. Im większa
3/ liczba pośredników, tem cena wyższa. Wreszcie potrzecie jeżeli
w krajach pozbawionych kopalń i kruszców szlachetnych
ilość ich wskutek braku obrony i porządku prawnego jest
małoznaczną, bo część przechowywana bywa staran-
nie przed oczami ~~x za~~ w obawie rabunku, to cena pienięż-
na musi być wysoką. Wszystkie te 3. przyczyny działa-
ją w społeczeństwie zamieszkującem wielką nizinę
azyatycką. Stąd w Azyi cena pieniędzy (srebra jedynie
tam poszukiwanego) jest b. wysoką, choć Europa co-
rocznie Azyi dostarcza srebra (Chiny, Indye i Japonia).

Zasób pieniężny posiadany przez gospodarstwa wszechświata roz-
dziela się na, między gospodarstwa społeczne poszczególne, nie w stosunku do liczby
mieszkańców, ani w stosunku do liczby towarów, przez
to społeczeństwo posiadanych; nie ma stałej regu-
ły, któraby stanowiła o ilości pieniędzy, zdolnej zadość-

uczynić potrzebom danego społeczeństwa. – Ta suma, jakiej społeczeństwo potrzebuje w pieniądzach kruszczowych jest zawisłą od pewnych okoliczności zewnętrznych, które rzucają światło mniej więcej dokładne na tę ilość zapotrzebowaną. Te okoliczności są: 1) ~~Wa~~tość samych pieniędzy. Im większa wartość ich, tem mniejszą ilością obchodzić się może i przeciwnie.

2) ilość oraz rozmiary dokonywanych w społeczeństwie w granicach wymian za pomocą pieniędzy. Im większa ilość wymian z pomocą pieniędzy, tem społeczeństwo większej sumy potrzebuje i przeciwnie: im mniejsza ilość ta wymian i ich rozmiary, tem mniejszą suma. Liczba i rozmiary wymian zwiększają się skutkiem zmniejszenia poddaństwa (świadczenia się płacą) – przez uchylenie świadczeń w naturze, przez rozszerzenie zastosowania podziału pracy.

Tą są symptomy stadyum rozwoju społeczeństwa cywilizacyjnie.

3) chyżość cyrkulacyi. Im większa chyżość pieniędzy w obiegu, tem mniejsza ilość ich wystarczy i odwrotnie. Chyżość obiegu pieniędzy wzmaga się w miarę działalności

produkcyjnej społeczeństwa, albowiem ta działalność produkcyjna daje sposobność do spożytkowania kapitałów nagromadzonych w formie pieniędzy. Ta chyżość wzmaga się w miarę bezpieczeństwa prawnego. W czasie wojen i niepokojów każde gospodarstwo wypadki chce grosza zapasowego, który w dobie prawidłowego stanu jest zbytecznym. Na wschodzie dlatego trzeba zapasów, bo znaczna część nie cyrkuluje, ale spoczywa w ziemi zakopana. Społeczeństwa posiadające wiele miast mogą się obchodzić mniejszą ilością, niż te, które ich nie mają, bo w miastach chyżość obiegowa pieniędzy jest znaczniejszą niż na wsiach.

Wreszcie

4) najważniejsze: rozwój kredytu w gospodarstwie społecznem. Kredyt dozwala zmniejszenie zapotrzebowania pieniędzy brzęczących, dostarczając surrogatów (biletów, czeków) i dając sposobność do wypłat przez kompensowanie wzajemnych pretensyi. Kredyt tedy może w bardzo wielkiej mierze zredukować zapotrzebowanie monety brzęczącej przez społeczeństwo. — Zasób gotówki w Anglii nie wynosi nad 1/2 miliarda, zaś liczba wymian i ich wartość reprezentują sumę większą bez porówna-

nia, bo wymianom tym pośredniczy (w b. wielkiej części) kredyt. —

Zarówno chyżość obiegowa pieniędzy jak rozwój kredytu wzmaga się w miarę społecznego i cywilizacyjnego postępu społeczeństwa. Rozwój kredytu mianowicie jest symptomatem głównym rozwoju społeczeństwa. Stąd wynika, że postęp cywilizacyjny daje bodźca tendencyi do zmniejszenia zasobu pieniężnego. W miarę rozwoju społeczeństwa wzrasta ilość i rozmiary wymiany, zatem wzmaga się działanie przyczyny, domagającej się zwiększenia zapasu pieniężnego społeczeństwa. Rozwój cywilizacyjny społeczeństwa daje początek dwu prądom sprzecznym, t.j. tendencyi do zwiększenia zapasu, bo zwiększa ilość wymian, a z drugiej strony do zmniejszenia zapasu przez przyśpieszenie chyżości obiegowej i rozwój kredytu. Który z nich ma przewagę? Oto w miarę rozwoju cywilizacyjnego rozwój kredytu i chyżości obiegowej występuje z taką energią, że tendencya do zmniejszenia zapasu pieniężnego bierze górę nad tendencyą do zwiększenia zapasu. Bezwzględnie powiększa się zapas społeczeństwa

w miarę rozwoju, ale względnie t. j. w stosunku do ilości
i rozmiaru wymian, ilość pieniężna się zmniejsza. Naj=
więcej stosunkowo pieniędzy pochłania cyrkulacya
w społeczeństwach tych, w których rozwój kredytu i chy=
żości obiegowej mniej szybkim krokiem chwilowo
postępuje, niż rozwój sfery interesów; albowiem
zwiększona ilość wymian sprawia, że nie wystarcza
kwota, jaką dotąd obchodziło się społeczeństwo. Zaś chy=
żość obiegowa i kredyt zbyt słabo występują, by mogły
zapobiedz konieczności zwiększenia się zapasu pienię=
żnego. Mianowicie te społeczeństwa, które znajdu=
ją się w stadyum przeniesienia powinności poddań=
czych, potrzebują największej ilości, bo tu wymian
ilość się powiększa bardzo znacznie, a chyżość obiegowa
i kredyt nie mogą należycie w krótkim czasie się
rozwinąć. Stosunek wartości złota do wartości sre=
bra zewnętrznym jest zależny od kosztów produkcyi obu
kruszców. Ponieważ koszta produkcyi złota i srebra
są zmienne, przeto i stosunek wartości obu kruszców
podlega zmianie w biegu czasu. Ponieważ koszta produk=
cyi złota są inne niż koszta produkcyi srebra,

przeto wartość złota odmiennemu podlega ruchowi, niż wartość srebra. — Wartość złota może się podnosić, gdy srebro opada i odwrotnie. Złoto dostaje się jako żyły w rudach kwarcu, a to w ten sposób, że w namuliskach rzek jako blaszki drobne lub osady-kupki. Najczęściej pod wodą. Jeżeli exploatacya sięga ~~wyżej~~ głębiej, to koszta wielkie, a rezultat mały. Stąd wyczerpanie namulisk szybkie. Otrzymuje się 82% z namulisk a 18% z rud kwarcu. Już Herodot mówi, że ostatnie krańce cywilizacyi dostarczają zawsze złota, ale zawsze bardzo krótko, bo exploatacya się rzuca gwałtownie i szybko wyczerpuje. Obecnie ilość wyszukiwana się zmniejsza. —

Rozdział II.

Pieniądze kruszcowe jako miara wartości.

Wszelka miara, więc i miara wartości tylko wtedy należycie spełnia zadanie, jeżeli sama jest dokładną ściśle wymierzoną i ~~jest~~ jeżeli jest stałą, niezmienną. Pieniądz, nazwa wartości powszechnie przyjęta, obejmuje pewną ilość materyi i pewną ilość wartości. Jest ~~xx~~ tedy pieniądz jednostką materyi i jednostką wartości. Aby tedy pieniądz pełnił funkcyę miary

wartości, niezbędną jest, by zarówno objęta nim ilość ma-
teryi, jak ilość wartości była ściśle wymierzoną i stałą t.j. by
podlegała jak ~~pi~~ najmniejszym zmianom. Jako jednostka
materyi pieniądz zachowuje dokładność i stałość przez
szereg urządzeń menniczych t.j. przez wybijanie sztuk
pełnych w mennicy t.j. sztuk o wadze i lidze prawem
przepisanej (Liga jest to stosunek wartości kruszców szla-
chetnych do przymieszki) oraz przez wyławianie z obiegu
sztuk startych w cyrkulacyi, zatem nieposiadających
pełnej wagi prawem przepisanej. Natomiast jako jedno-
stka wartości pieniądz nie jest wcale wielkością stałą
i niezmienną, pieniądz jest tylko wielkością mniejszą
t.j. zmianom podległą, ale zmianom zawsze podle-
gać on musi. Tem się odróżnia miara wartości od wszy-
stkich innych miar. Gdy inne miary są niezmienne,
to pieniądz jest zmienny, jako miara wartości.
Dlatego pieniądz jest dobrą miarą wartości,
gdy idzie o wymierzenie ~~od siebie~~ przedmiotu i
usług oddalonych od siebie niezbyt znaczną cza-
sową przestrzenią. Natomiast pieniądz przestaje być
miarą dokładną wartości rzeczy sięgających w prze-

[w]artość dalszą lub przyszłość. Oto dlatego, że wartość kruszcu szlachetnego w dłuższym czasie znacznym musi podlegać zmianom. Kruszce szlachetne okazują w biegu czasu tendencyę do obniżenia swej wartości, która pociąga za sobą pieniądze kruszcowe do obniżenia swej wartości (ceny). Zjawisko to faktem tym się tłómaczy, że skutkiem postępów technicznych, że eksploatacya złota i srebra coraz mniejsze koszta pociąga i rozwój srebra pomnaża i postęp procesu technicznego (sztuki metalurgicznej) przy wydobywaniu oddziaływa na zmniejszenie kosztów produkcyi. Gdy zaś wszystkie pieniądze regulują się podług wartości kruszców zawartych, a ta obniża się, przeto i w pieniądzach kruszcowych musi objawiać dążność do obniżania się. Ta tendencya do obniżenia wszystkich pieniędzy występuje z taką siłą w biegu czasu, że chwilowo tylko wstrzymaną być może przez różne okoliczności, działające w kierunku przeciwnym, ale po upływie czasu znów ta tendencya odzyskuje przewagę swoją. To jest teorya ekonomiczna dowodząca, że wszelki pieniądz

obniżać się musi, zaś teorya geologiczna (prof. Süss) (die Zukunft des Goldes), dowodzi, że wartość kruszców stoi w stosunku prostym do wagi (złoto, bo waga b. znaczna), a dlatego, że w epoce tworzenia się kuli ziemskiej ciała cięższe szły ku głębi, więc złoto znajdować się może w głębokich pokładach ziemi, a w wierzchnich tylko sporadycznie, stąd gdy środek ziemi napełniony jest złotem, więc ciężar jej jest b. znaczny. W epoce oziębienia skorupa się skurczyła, więc potworzyły się szczeliny. Wskutek wewnętrznego gorąca nastąpiła ewaporyzacya i stąd niewiele się zostało, a wnet i to się wyczerpie, bo gorąco wewnętrzne stygnie (?). Więc dlatego złoto i srebro jest coraz droższe, ale jest to tylko hypoteza, a ekonomiczna teorya opiera się na faktach i dlatego różnią się od siebie zupełnie. ——

Istnienie niezmiennej miary wartości, byłoby dla gospodarstwa społecznego nader pożądanem. Istnienie tej miary czyniłoby możliwem zawieranie transakcyi, które by jednej stronie zapewniały pobieranie dochodu niezmiennego nigdy, zapewniającego zawsze równą ilość wszystkich innych przedmiotów, a drugiej stronie ciężar zawsze tensam.

Tagłówna zgodność. Obok tego istnienie tej miary dozwoliłoby wyjaśnić wiele ustępów cennych z przeszłości co do wartości przedmiotów. Gdy istnienie takiej miary byłoby bardzo pożądane, więc już w przeszłości wielu szukano tej miary. Ekonomista angielski Adam Smith dopatrywał się tej miary wartości w pracy ludzkiej. Podług niego wartość towaru dla tej osoby, która sama z niego użytkować nie myśli równać się musi tej ilości pracy, jaką towar nabywać może tj. za jaką on może być wymieniony. Zatem ilość pracy mogącej być nabytą za dany towar stanowi najdokładniejszą miarę jego wartości. Podług Smitha wszystkie przedmioty oddalone od naszej siedziby największą przestrzenią czasu lub miejsca, które tylko wymieniają się za równą ilość średniej pracy pospolitego robotnika posiadają zupełnie wartość zamienną. To twierdzenie opiera Smith na przypuszczeniu, że dzień pracy połączona z nim ofiarą spokojności, wolności i zadowolenia sprawia zawsze i wszędzie jednaką nieprzyjemność pracującemu robotnikowi. Jeżeli za daną ilość pracy, otrzymujemy raz mniej, drugi raz więcej towarów, to przyczyna leży jedynie w towarach nie pracy. Wartość ich się podnosi lub obniża, ale wartość pracy wymieniała pozostaje niezmienną.

Tę teoryę Smitha o pracy uwzględniła francuska
Konstytucya z 1791. stanowiąc, że prawo wyboru przy-
sługuje tym, którzy tytułem podatków płacą kwotę
równą trzechdniowemu zarobkowi. Zaś prawo wybie-
ralności tym, których dochód równa się co najmniej
wartości 200 dni pracy. Teorya ta z gruntu jest błędna.
Praca ludzka posiada wartość zamienną podległą zmianom
w równej mierze, co w zamianie wszystkich innych przed-
miotów. Nie zachodzi tu żadna różnica. Praca ludzka jest
tylko towarem. Jeśli siła fizyczna różna jest od rasy do rasy,
od narodu do narodu, od jednostki do jednostki, więc i
wartość zamienna pracy musi być zmienna. Robotnik
lombardzki większą ma od polskiego a Europejczyk od
dzikiego i t. d. siłę fizyczną. Zręczność podlega jeszcze
większym różnicom niż siła fizyczna. Robotnicy wielkich
miast są tak zręczni, że rezultat ich pracy jest większy i
wydatniejszy. Dalej inteligencya robotnika jest większa, jest
nam to miarą zastosowania podziału pracy. Wreszcie i
pobudki moralne zmienny mają wpływ, włościanin
polski gorsze ma pod tym względem pojęcie niż mi-
miejski, bo sfera jego potrzeb jest mniejsza. Niemie

znowu gorszy od Francuza, ten od Anglika, niewolnik od wolnego i t. d. Twierdzenie zatém Smitha uznać musimy za bezpodstawne.

Ekonomista angielski David Rikardo mówi, że miarą dokładną wartości przedmiotu jest ilość pracy łożona w celu wytworzenia danych przedmiotów: im więcej pracy pochłania dany przedmiot, tém wartość jego większa. Otóż tej teoryi to samo zarzucamy co poprzedniej, bo praca ta jest wielce różną; robotnik angielski np. do wytworzenia danego przedmiotu mniej potrzebuje czasu niż niemiecki i t. d.

Inni ekonomiści upatrywali tej miary w innych przedmiotach, ale i to poszukiwanie jest bez celu, bo takiego przedmiotu być nie może. Dla tego niema mowy o niezmiennej mierze wartości. Poszukiwania te są daremne bo:

1) Niema przedmiotu, którego koszta produkcyi w ciągu czasu nie podlegałyby zmianom, gdy zaś cena i wartość przedmiotów reguluje się podług kosztów produkcyi na stałe, więc niema takiego przedmiotu, którego wartość i cena byłyby niezmiennemi.

2) Gdyby się nawet znalazł przedmiot o niezmiennych

kosztach produkcyi, to przedmiot ten musiał by posiadać użyteczność niezmienną. Otóż użyteczność przedmiotu podlega zmianom i dla tego też poszukiwanie przedmiotu decydujące o wartości i cenie, musi być również zmienne.

3) Gdybyśmy nawet znaleźli przedmiot, którego koszta produkcyi i użyteczność są niezmienne, to zmieniają się koszta produkcyi i użyteczność przedmiotów mających być wymienianymi za ów przedmiot wyjątkowy, tak że tenże niemógłby się wymieniać za równą ilość innych. W przypuszczeniu istnienia niezmiennej miary wartości, wówczas mogłoby się ziścić gdyby i koszta produkcyi i użyteczność wszystkich przedmiotów wchodzących w sferę wymiany nie podlegały żadnym zmianom. Ale premissa ta jest niemożliwa i stąd niemożemy przypuścić by istniał jakiś przedmiot w tym rodzaju.

Rozdział III. O Walucie.

Koszta produkcyi złota i srebra są wielce różne. Ztąd pochodzi że wartość ich (złota i srebra) wielce odmiennym podlega fluktuacyom. Gdy zaś pewność tranzakcyi i to obejmujących dłuższą przestrzeń czasu,

wymaga, aby wartość pośredników wymiany, jaknajmniejszym
podlegała zmianom, gdy natomiast dowolny wybór między kruszcami
przy dopełnianiu zobowiązań mógłby wypaść nieko-
rzystnie dla jednej ze stron, mógłby wywołać i opór przeciw
narzucaniu sobie monety wybijanej z kruszcu tańszego,
a tem samem utrudniać funkcye pieniędzy, jako po- 1)
średnika wymiany, przeto zadaniem jest ustawodaw-
czej władzy uregulować stosunek obu tych kruszców
w cyrkulacyi do siebie. Ten obowiązek władzy jeszcze 2)
ważniejszym się staje przez wzgląd na drugą z kolei funk-
cyę pieniędzy esencyonalną, to jest przez wzgląd na funkcyę
miary wartości. Wartość pieniędzy złotych może się podno-
sić gdy równocześnie obniżać się będzie wartość pieniędzy
srebrnych i odwrotnie. Gdyby tedy oba kruszce bez ure-
gulowania poprzedniego, służyły za miarę wartości, to
społeczeństwo dane narażone by zostało na te same nie-
dogodności, jako gdyby w jednem miejscu do mierzenia cię-
żaru używano dwu różnych funtów lub dwu różnych łokci
do mierzenia długości. Otóż zadaniem t. z. waluty jest,
zapobiedz owym niedogodnościom powyżej przedstawionym
na które narażonem by było społeczeństwo, bez poprzedniego

uregulowania stosunku wartości kruszców. Waluta jest to ten rodzaj monety, który w moc ustaw obowiązujących w pewnem społeczeństwie ma sobie przyznany przymiot legalnego pośrednika wymiany i legalnej miary wartości.

Jako legalny pośrednik wymiany umarza ów rodzaj pieniędzy wszelkie zobowiązania bez względu na sumę na jaką one brzmią. Jako legalny pośrednik wymiany ów rodzaj pieniędzy musi być przyjmowany przez wszystkich jako równowartość środków i usług, czyli ma kurs przymusowy. Jako legalna miara wartości, waluta służy jedynie do mierzenia wszystkich wartości, w granicach danego społeczeństwa. Słowem waluta jest to jedyny pieniądz w granicach społeczeństwa, który pełni wszystkie funkcye pieniędzy. Obok niego istnieć mogą i muszą inne rodzaje pieniędzy ale te pełnią tylko niektóre funkcye pieniężne a nie wszystkie. Istnieją różne rodzaje waluty: kruszcowa i papierowa; pośród kruszcowa gdy społeczeństwo posługuje się kruszcami szlachetnymi do pełnienia funkcyi pieniężnych, waluta papierowa gdy społeczeństwo posługiwać się musi pieniędzmi papierowymi. Waluta kruszcowa może być dwojaką: pojedynczą i składaną. Pojedyncza waluta

(einfache Währung) jest ta, która powoduje jeden z kruszców do pełnienia funkcyi waluty. Waluta pojedyncza może być tedy złotą lub srebrną. Waluta złota istnieje w Anglii, Niemczech, Skandynawii, dawniej była w Stanach Zjednoczonych przed wojną domową i w Holandyi. Srebrna waluta istniała w Rosyi aż do zaprowadzenia waluty papierowej w Austryi, a przed walutą złotą, w Holandyi Niemczech i Skandynawii. Składana waluta jest ta w której skład wchodzą oba kruszce. Ona jest albo walutą podwójną, albo współrzędną. Podwójna (najważniejsza) obecnie jest ta, która tak monecie srebrnej jak i złotej przyznaje przymiot legalnego pośrednika wymiany i legalnej miary wartości. W tym celu właśnie ustanawia stały stosunek wartości, między oba kruszcami. Podwójna waluta obowiązuje obecnie we Francyi, Włoszech, Belgii, Grecyi, Rumunii, Stanach Zjednoczonych, w Peru i wielu drobniejszych państwach Ameryki. Obejmuje kraje mające razem 183 miliony ludności. W Europie stosunek waluty złota do srebra od roku 1803 jest jak 1:15½ to jest kilo złota wymieniać się ma w krajach waluty podwójnej za 15½ klg. srebra. W Ameryce stosunek ten jest oznaczony jak 1:16.

Waluta współrzędna jest ta, która posługuje się obu kruszcami ~~[illegible]~~ równocześnie, atoli nie oznacza stałego stosunku wartości między niemi, przyjmując za obowiązujący ten stosunek, jaki w danej chwili na targach kruszcu zachodzi. Waluta ta miała zastosowanie w niektórych państwach, ale została zniesiona jako niepraktyczna.

Już w teorji ceny poznaliśmy, iż pożądanem jest w interesie gospodarstwa społecznego, by zachodziła stałość cen. Tą stałość cen osiągniemy w pewnej niezmiennej ilości pieniędzy, pożądanej przez to społeczeństwo. Ta ilość pieniędzy powinna wzrastać w miarę wzrostu ludności i interesów.

Jeżeli system monetarny państwa posługuje się równocześnie obu kruszcami na podstawie pewnego z góry oznaczonego stosunku wartości, to ilość kruszcu znajdująca się w gospodarstwie danego społeczeństwa, mniejszym podlega zmianom niż gdy dane społeczeństwo do funkcji waluty przeznaczy [illegible] tylko jeden kruszec. Albowiem wiadomo, że im wielka jest ilość pieniędzy przez społeczeństwo pożądana, tem mniej daje się uczuć wielki przybytek lub ubytek kruszcu. Dwa kruszce zatem wprowadzone w system monetarny, zapewniają daleko względnie stałość cen,

ni jeden kruszec, uchowany od nagłych zmian w cenach, bo ubytek jednego wypełniony jest przybytkiem drugiego kruszcu. Atoli taka równowaga zachodzić pod względem ilości kruszcu i pieniędzy kruszcowych przez społeczeństwo posiadanych wówczas mogłaby być osiągnięta, gdyby wszystkie cywilizowane kraje posługiwały się obu kruszcami, tj. wprowadziły oba kruszce do swoich systemów monetarnych w charakterze waluty, przyznając im jednostajny stosunek wartości wszędzie, bo tylko wtedy kruszec, któryby się stawał droższym, nie mógłby znaleźć korzystniejszego dla odbytu na targach kraju, gdzieby sam jeden pełnił funkcyę waluty. Dopokąd zaś waluta podwójna jest ograniczoną do pewnych państw, dopokąd nie jest wszędzie przyjęta, dotąd waluta podwójna nie może istnieć, ale jest tylko fikcyą, bo istnieje tylko na papierze. Przyczyny, dla których waluta podwójna istnieć nie może, dopóki nie jest powszechną, są: Jeżeli w państwach pozostających pod rządem waluty podwójnej okaże się na targach różnica między wartościami pieniędzy prawnie ustanowionych tj. jeżeli np. na targu kruszców zachodzi odmienny stosunek wartości kruszców

niż stosunek wartości prawny, prawnie ustanowiony, to spekulacya znajdzie dla siebie korzystny interes wywożąc kruszec spadły wartości na targi kraju, gdzie jest valuta podwójna i tam wymienia na kruszec w danej chwili droższy, który zaś w moc ustawy wymieniony być musi poniżej swej wartości. Spekulacya powtarzając to często, w końcu wyłowi kruszec droższy a pozostanie tylko tańszy, że valuta podwójna faktycznie staje się pojedynczą, wybijaną z kruszcu na razie tańszego. Jeżeli następuje znowu zmiana, tj. jeżeli kruszec ów spadnie teraz, to spekulacya znów skorzysta, by ten kraj valuty podwójnej zalać kruszcem tańszym a wyłowić droższy i znów valuta się zmieni, ale będzie pojedynczą, wybitą z kruszcu tańszego na razie. [Tych skutków doświadczyła Francya, tam valuta podwójna zaprowadzona ustawą z Germinala XI. (28. Marca 1803.) Ustawa oznaczała stosunek wartości złota do srebra 1:15½. Tymczasem już w roku 1807 wartość złota się podniosła, srebra zaś zniż. Później od 1848 r. jeszcze więcej (wskutek odkrycia wypłuczysk złota) się podniosła. Ponieważ można było

nabyć więcej srebra gdzieindziej, niż we Francyi, więc zaczęto je wymieniać, a wymieniając złoto w Anglii było w stosunku 1 funt złota do 16½ srebra, tedy był funt srebra w użytku. Wywożono złoto z Francyi a pozostało srebro, faktycznie więc była waluta pojedyncza, a kraj ponosił koszta wybicia monety złotej, a z tem stracił. W r. 1847 złoto się obniżało w stosunku do srebra. Otóż we Francyi wymieniano złoto na srebro a zagranicą dawano 14 funtów srebra za 1 funt złota, znów 15½ funta srebra dawano. Po kilku latach było tylko złoto, jako tańsze. Rok 1867. pozostawia ślady deprecyacyi srebra, produkcya srebra się zwiększyła a złota zmniejszała. Między latami 1870 a 1877 znów złoto upada wskutek wyzyskania.] Otóż konkluzya, że podwójna waluta istnieje tylko na papierze. Usiłowano raz, by walutę podwójną utrzymać, musiano doprowadzić do deprecyacyi monety w kraju. Bo przypuśćmy, że w takim kraju wartość srebra się obniży, to złoto na razie drożeje, objawia tendencye do opuszczenia kraju a srebro napływa. By zatrzymać kruszce oba w obiegu wypada zmienić stosunek legalny. Państwo ma tu dwie drogi:

Francya kupuje za 1 ft złota 15½ ft srebra, Anglia zaś ponieważ tam jest stosunek jak 1 : 16½ więc Anglik wydaje 16 ft srebra

albo zniżka ilości srebra obfitego monetą srebrną,
albo zmniejsza ilości złota obfitego monetą złotą.
Dla państwa korzystniejszą jest droga ostatnia. Państwo
osiąga skutek, że franki w złocie będzie się wymieniać
za 15½ monet frankowych w srebrze, ale ta moneta
nie będzie zawierała tego co legalnie, będzie zdepre-
cyonowaną. Jeżeli nastąpi zmiana i wartość złota
się obniży, to srebro wypływa za granicę. Państwo
zna ma dwie drogi: jeżeli fałszuje własną monetę,
to dochodzi do jej zdeprecyonowania; wtedy waluta
podwójna powinna być zaprowadzona we wszystkich
społeczeństwach, bo ona jedynie zapewnić może pożądaną
stałość cen.

Z chwilą odkrycia znamienitych złota w Syberyi (Uralu)
w Kalifornii i Australii (1846, 1854), produkcya
złota, która dotąd była więcej niż dwa razy mniejszą
od produkcyi srebra, poczęła nader wzrastać. Jeszcze
1846 r. wartość złota reprezentowała sumę 100 milionów
franków (obfitego w tym roku), w r. 1852, wartość
obfitego złota dochodziła do 910 milionów
franków, jest to zenit produkcyi złota. Produkcya

srebra podaią powoli. W r. 1846. reprezentuje ona kwotę 200 milionów franków; r. 1870. kwotę 300 milionów franków zatem na 25 lat 30%. Dopiero 1870 następuje przewrót. Produkcya złota zmniejsza się od 1852 r. w roku 1870 wynosi tylko 450 milionów franków, a jeżeli w r. 1874. dochodzi do 500 milionów franków, to dzięki jedynie odkryciom w Ameryce południowej pokładów, które obok srebra mieściły i złoto. Srebro dochodzi do 350 milionów franków. Łącznie obu kruszców produkcya uległa w ostatnich latach zmniejszeniu, bowiem między 1850 r. a 1860 r. dochodzi do miliarda, to 1878 r. roczna produkcya kruszcu reprezentuje wartość 850 milionów franków. Przypuszczając, że produkcya łączna obu kruszców, poczynając od wieków średnich do roku 1848. reprezentuje 44 miliardy, że między rokiem 1848. a 1870. produkcya kruszcu wyniosła 20 miliardów, że między 1870 r. a 1877 r. wydobyto kruszców szlachetnych za 6 miliardów, to otrzymamy 70 miliardów ~~reprezentu~~jących produkcyę obu kruszców od wieków średnich. Zasób kruszców jest znacznie większy, ~~bo~~ przecie wiele ze starożytności

Say

ale tego nie mierzę ocenić nie mając dat.
Z tej sumy 50 miliardów pozostaje podług obliczenia ekonomisty Seyda pod formą monet i sztab w złocie 18 miliardów, w srebrze 6 miliardów w państwach europejskich i Ameryce a na wschodzie (Chiny, Japonia, Indye) 6 miliardów tylko w srebrze. Reszta produkcyi kruszców szlachetnych przebita została na towary złote i srebrne albo starła się przez użycie lub w inny sposób zniszczała. Kwota 850 milionów franków stanowiąca roczny przybytek kruszcu otrzymuje przeznaczenie następujące: 280 milionów w rękodziele, przemyśle i sztuce — 250 milionów franków wymaga materyał obiegowy, który przez starcie niszczeje, dla dopełnienia swego —, 200 milionów franków wymaga wyrównanie rachunków z Azyą, która dostarcza Europie i Ameryce zapasów towarów, a zamian mniej bierze, więc dla wyrównania tego potrzeba tyle milionów. Jeżeli teraz dodamy te trzy pozycye, to przekonamy się, że z rocznej produkcyi kruszcu pozostaje tylko kwota 50 milionów franków. Ta kwota tylko stanowić może przyrost

40·3=13

może potrzebom wymiany, wzrastającej przez wzrost ludności i ruch interesów. Przybytek roczny ludności wynosi 5 milionów głów, jeżeli na każdą głowę przypadnie 10 franków, to wypadnie, że poszukiwanie pieniędzy wymagające będzie o 50 milionów franków co najmniej. To poszukiwanie kruszcu wzrasta handlem. Co do tego to tylko w handlu zagranicznym mamy daty: Handel zagraniczny 1852 r. reprezentował 30 miliardów franków 1872 r. już 77 miliardów franków (więc wzrósł o 140%). W prawdzie handel ten wekslami się posługuje, ale gdy i gotówki potrzeba, więc w miarę rozwijania się handlu międzynarodowego zwiększa się poszukiwanie monety lub ~~bez~~ bezeczonego kruszcu w ogóle. Ile wymaga cyrkulacya wewnętrzna obecnie, o tem nie mamy danych. To tylko wiadomo, że ona wymaga dziś więcej jak dawniej, bo wymiana dokonywana ~~się~~ z pomocą pieniędzy, coraz więcej zastępuje wymianę bezpośrednią. Otóż ponieważ tak małym jest przybytek kruszcu jaki pozostaje rocznie dla zwiększenia zasobu pieniędzy, gdy dalej ruch ludności i interesów wymaga

coraz więcej pieniędzy, więc łatwo zrozumieć, dlaczego reforma monetarna w Prusach (przejście od waluty podwójnej do pojedyńczej) natrafiła na trudności, bo jest za mało złota. Toż samo w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli w dodatku zważymy że Austrya, Rosya, Włochy i Stany Zjednoczone posiadają u siebie walutę papierową, że te kraje w interesie rozwoju produkcyi własnej muszą dążyć do przywrócenia waluty kruszcowej; że w tym celu wystąpią z poszukiwaniem kwoty około 4 miliardów franków na targu kruszcowym, to nabierzemy przekonania, że łączna produkcya obu kruszców zaledwie wystarczyć może tej potrzebie po wielu latach. Gdyby zaś państwa przeszły do waluty złotej, to musiałyby tę sumę wycofać z państw, w których ono ~~jest~~ znajduje się w znacznych ilościach. Ta ogromna ilość złota wywołałaby spadek cen olbrzymi, rewolucyę ekonomiczną, któraby mogła zniszczyć handel i przemysł w całych krajach, dlatego niemożebnem jest by te państwa zaprowadziły

u siebie walutę pojedynczą, muszą one zaprowadzić walutę podwójną będą mogły tylko wtedy to uskutecznić, jeżeli zaprowadzą ją inne państwa, bo odosobniona podwójna waluta staje się fikcyą. Porozumienie się zatem pomiędzy państwami na polu monetarnem jest konieczne.

Rozdział IV. O zadaniach państwa wobec monety. Obowiązkiem jest państwa wobec pieniędzy ułatwiać i ubezpieczać wykonywanie tych funkcyi, jakich od pieniędzy wymaga wymiana oraz powoływać do pełnienia jednej z funkcyi pieniędzy t. j. do pełnienia pośrednictwa wymiany t. z. surogaty t. j. monetę papierową, która zastępować może, w tej funkcyi kruszcowy pieniądz, obowiązki zatem państwa są 1) państwo ustanawia 1) t. z. jednostkę monetarną oraz t. z. 2) stopę menniczą, a to z powodu, aby mierzenie wartości przedmiotów przez ilości złota i srebra było dogodne i dla wszystkich zrozumiałe wypada podobnie jak przy miarach ciężkości i długości dokonywać mierzenia przez pewne ~~ozn~~ oznaczone stałe ilości kruszcu

1) roz. 2 na str. 38.
1) 2)

przez których mnożenie lub dzielenie cena wszelkich
przedmiotów dozwala się oznaczyć podobnie jak
przez dzielenie lub mnożenie funta lub kilograma,
wszelki ciężar wyrażać się dozwala. Takie stale
oznaczone ilości kruszcu zwą się jednostkami
monetarnemi lub rachunkowemi. Aby takie jedno-
stki miary służącej do wymierzenia wartości,
zostały przyjętemi powszechnie jako jednostki
monetarne jest najwłaściwszą rzeczą, by ustano-
wienie takich jednostek wychodziło od władzy
rządzącej, bo tylko ona może je poprzeć rozkazem
skutecznie. Zadaniem również władzy jest, zao-
patrywać społeczeństwo z mennicy własnej, w owe
jednostki monetarne, czyli wybijać sztuki
monety złotej i srebrnej. Te sztuki winny
mieścić w sobie tyle szlachetnego kruszcu
ile ustawa naznacza. Dalej jest rzeczą wła-
dzy rządzącej, dostarczać sztuk monety złotej
lub srebrnej, będących wielokrotnem pomno-
żeniem lub podzieleniem przyjętych je-
dnostek monetarnych. Tak zasadnicza

jednostka nosi dotąd powszechnie nazwę jednostki wagi, co jest reminiscencyą epoki, w której kruszce krążyły jako okruchy surowe nie ujęte jedną formą monety, więc je przy wymianie ważono. Taką jednostką jest gulden, frank, marka (grzywna) rubel, funt szterling i t. d. Ponieważ złoto i srebro są materyałami posiadającemi ciężkość sobie właściwą, przeto każda jednostka miary wartości stanowi także pewną stosunkową cząstkę jednostki wagi. Np. guldena stanowi cząstkę Ft., grzywny lub kilogramma. Ta jedność wagi w państwach obowiązująca staje się podstawą systemu monetarnego (Münzgrundgewicht), bo jednostka wagi kruszcu dostarcza danej ilości jednostek monetarnych. Tak np. z Ft. cłowego srebra wybija się obecnie 45 sztuk guld. austr. Dawniej z Ft. cłowego srebra 30 talarów. Ilość jednostek monetarnych wybijanych z jednostki wagi stanowi tak zwaną stopę menniczą danego państwa. W Austr. obowiązuje stopa 45 guldenowa (tak zwana) bo póki jednostka wagi był Ft., wybijano 45 sztuk. Natomiast przez stopę menniczą

w obszerniejszem znaczeniu rozumiemy ogół przepi-
sów dotyczących urządzenia systemu monetarnego
w granicach danego państwa. Przystępując do usta-
nowienia stopy menniczej, państwo oznacza wa-
gę monety w. technicznym wyrazem próbę mo-
nety (Schrot) oraz oznacza t. z. ligę (treść) to jest
oznacza stosunek, jaki w monecie zachodzić ma między i-
lością szlachetnego kruszcu, a przymieszką z pośledniego kru-
szcu, dodaną w celu utrwalenia monety. Każda bowiem
sztuka monety zawiera obok kruszcu szlachetnego
złotego lub srebrnego także pewną przymieszkę
pośledniego metalu (miedzi) albowiem aliaż taki
zapobiega [illegible] ścieraniu monety. Próba
lub waga monety ~~tedy~~ równa się tak zwanej treści to jest
ilości szlachetnego kruszcu ~~przem~~ przymieszki resp.
9/10 i 1/10 przymieszki. Liga wynosi dziś w sy-
stemie monetarnym Francyi, Niemiec i Austryi
oraz krajów połączonych z Francyą unią moneta-
rną łacińską = 9/10 szlachetnego kruszcu a 1/10 mie-
dzi, iż na 9 części treści przypada 1 część gramma
przymieszki. W Austryi i Niemczech oznaczenie

stopy menniczej następuje w stosunku do jedno-
wagi czystego kruszcu. W innych państwach zaś
łacińskiej oznaczenie stopy menniczej następu-
je w stosunku do jednostki wagi kruszcu szla-
chetnego razem z przymieszką. W Austryi zatem
45 guld. w srebrze zawiera w sobie 1 ℔. srebra
czystego a 1/10 część ℔. miedzi. Próba = 1 ℔. i
1/10 ℔. We Francyi 1000 fr. w złocie zawiera
900 gramów złota i 100 gramów miedzi czyli ra-
zem 1 kilgr. kruszcu. Przy dzisiejszym stanie
techniki menniczej osiągnąć się nie da, by każda
sztuka monety posiadała prawnie przepisaną
próbę i ligę. Osiągnąć się daje tylko to, że różnica
zachodząca między próbą i ligą przez ustawę oznaczo-
ną, a próbą i ligą faktycznie zachowaną, do nader
drobnych schodzą rozmiarów. Zdarza się waga lub
miara mniejsza lub większa nieco, aniżeli prze-
pisana. Więc ustawodawstwo musi oznaczać gra-
nice, wśród których poruszać się może owo zbo-
czenie od normalnej próby i ligi bez pociągnięcia
za sobą nieważności monety. Ta granica zwie się

remedyum (prawnie uznana różnica, jaka zacho-
dzić może między ligą a próbą.) Owa niedokładność
w wybiciu monety zachodzić może i w próbie, i w
lidze. Stąd istnieć musi podwójne remedyum.
Jeżeli niedokładność będzie podwójna, to i zboczenie
dozwolone będzie znaczniejsze, atoli zdarzać się
może iż nadwyżka próby (wagi) równoważyć bę-
dzie ubytek treści (kruszcu) albo odwrotnie. Prze-
chodząc długo z rąk do rąk pieniądze kruszcowe
(mianowicie srebrne) ścierają się t.j. utracają czę-
ść tej ilości kruszcu jaką po strąceniu reme-
dyum posiadać koniecznie powinny. Dlatego
rząd od czasu do czasu winien poddawać pewną
ilość sztuk monety analizie ilościowej. Jak anali-
za wykaże iż sztuki nie posiadają tej ilości kruszcu
jaką (około remedyum) posiadać winny, to rząd
winien przystąpić do wycofania z obiegu sztuk
dotychczasowych i zastąpić sztukami pełnemi.
Wytworzenie różnicy między ceną kruszców suro-
wych a ceną pieniędzy na mniejszą korzyść ostat-
nich staje się poszlakiem, iż moneta uległa sta-

48:3=16

cen. Takiemu zepsowaniu monety państwo winno rychło zapobiedz przez wycofanie monety zepsutéj i zastąpić pełną monetą. Jak rząd cierpi to krążenie monet zepsowanych obok pełnych, to spekulacya wykupi pełne, przebije na kruszec tak iż w obiegu pozostaną tylko starte, co pociągnie obniżenie wartości pieniędzy lub podniesienie się cen każdego towaru.

Istnienie sztuk monety o ilościach kruszcu stałych, niezmiennych dostaje się z biegiem czasu tak niezbędną potrzebą dla wymiany, iż gdy takowych nie dostarczy władza państwa, wymiana stwarza dla siebie dla dogodności umówną monetę t. z. rachunkową czyli idealną, ~~[illegible]~~ [fikcyjną], niewybijaną w rzeczywistości, ale podług przypuszczenia znajdującą powszechne uznanie, posiadającą ilość kruszcu stałą i niezmienną. Najpierw rachunki na taką monetę prowadzą banki i stan handlowy. Później posługuje się nią cały ogół. Wartość téj monety fikcyjnéj służy do wyrażania wartości wszystkich przedmiotów.

Podług tej wartości reguluje się przedewszystkiem ilość pieniądzy faktycznie w obiegu się znajdujących. Mianowicie moneta idealna szczególnego nabie ra znaczenia w epoce fałszowania pieniędzy. Taką mo netą idealną był do niedawna funt szterling. Dopie od lat 30 kilku funt szterling jest wybijany. Taką monetą jest Marco-banco moneta hamburgska, wartości 50 centów.

2/31. 17 marca

2) Powtóre pojęcie wycisku stempel czyli nadaje sztukom monety pewną jednostajną postać zewnętrzną, która szczególniej obok godła pań- stwa lub popiersia monarchy mieści nazwę monety. Stempel ten jest urzędowem poświadczeniem, że da- na sztuka monety zawiera próbę i ligę prawem przepisaną. Wycisk stępla na monecie ułatwia niezmiernie funkcyę pieniądzy jako pośrednika wymiany, albowiem uwalnia strony prywatne od dochodzenia próby i ligi monety w każdym poszczególnym akcie wymiany. Gdyby moneta nie była opatrzona takiem urzędowem poświad- czeniem ligi i próby, to wypadałoby ją zaważyć,

116

w jakimkolwiek stosunku się tam mieści kruszec szlachetny obok innych. W wymianie między narodowej której czyniło funkcyę pieniądz pełny sztaby złota lub srebra (Carsen-lingots) są one wyzwolone z pod formy stępla i dlatego muszą być odważone przy każdej wymianie.

3) Jeżeli państwo ustanawia monetę złotą, to wypada przyzwać do pomocy i srebro w wymianach drobniejszych, Ustanawiając w tym celu pewien stosunek stały między wartością srebra a wartością złota. Aby zaś zapobiedz bądź wywożeniu bądź przetapianiu monety srebrnej na wypadek podniesienia wartości tego kruszcu naznacza się srebra wartość niemo wyższą w stosunku do złota, aniżeli do tego uprawnia stosunek wartości kruszców naprawdę zachodzący t. j. wybija się monetę srebrną pod tyg stopy niemo lżejszej niż nominalna. Wskutek tego moneta srebrna staje się właściwie monetą zdawkową i funkcyę takowej pełni np. w Anglii schillings są właściwie 3.)

monetę zdawkową. Obierając za walutę srebro pożądaniem jest lubo się niezbędnem aby dla dogodności jakże zapewnienia złota przy wymianach znaczniejszych mennica wybijała sztuki monety złotej krajowej mającej od czasu do czasu oznaczoną wartość swoją w stosunku do waluty srebrnej podług cen na targu krajowym praktykowanych. Tę monetę złotą przyjmować winny i kasy rządowe a to dla zapewnienia jej łatwiejszego krążenia. —

4) 2/ Dogodność wymiany domaga się, aby obok sztuk monet brzmiących na jednostkę monetarną krajową w obiegu sztuki monety brzmiące na jednostkę monety, wielokrotnie powiększoną lub wielokrotnie podzieloną, t. j. dogodność wymiany żąda, aby obok sztuk jednoguldenowych znajdowały się sztuki na 2, 5, 10, i 100 guldenów, oraz na 1/2, 1/5, 1/10 ~~zept~~ cz. t. c. guldenów. Przy doborze poszczególnych kategoryi, przy ustanowieniu pewnego szczeblowania sztuk monety powodować się wypa-

wyłącznie pewnymi względami na dogodność wy-
miany. Dlatego pożądanem jest, aby system podziału
jeden i ten sam obowiązywał na terytoryum całego
państwa a jeszcze więcej jest pożądanem, aby
system podziału obejmował terytorya kilku
państw. N.p. w krajach Korony Łacińskiej
nazwa monety jest różną, ale system podziału
i stopa ta sama. Pożądanem jest również,
aby dla ułatwienia obliczeń podział pewien na
kategorye opierał się na systemie dziesiętnym
jak to ma miejsce konsekwentnie w krajach
Korony Łacińskiej a poniekąd i w Austryi.
Postęp techniki obniżając koszta produkcyi
kruszców sprawia, że mając na celu dogodność
publiczną wypada jednostkę monetarną
opatrywać coraz większą ilość kruszcu,
i tak za nią w odpowiednim stosunku i innych ka-
tegorye monety. N.p. złoty polski był za na-
szych czasach już b. nieodpowiednią jednostką
monetarną, bo obejmowałby b. małą ilość
kruszcu.

5.)

5.) Prawo wybijania monety, stanowi wielce wyłączną atrybucję władzy państwowej, a to z tego powodu, że samo tylko państwo przedstawia dostateczną gwarancję, że powodowane interesem własnym prawa tego nie wyzyska na szkodę społeczeństwa. Dla przedsiębiorstwa prywatnego możność wybijania sztuk monety o mniejszej próbie lub mniejszej wadze, niż ustawa stanowi, zapewniała by znaczne zyski. Państwo natomiast z takiej operacji nie może się spodziewać żadnej korzyści, bo jeśli wypuści w obieg monetę fałszywą, to przez podatki skupi w kasach swoich monetę fałszywą. Jedyny wyjątek od tej zasady, że mennica powinna pozostać w rękach państwa, zachodzi wówczas, gdy państwo nie ma możności osiągnięcia należytej kontroli nad mennicami prywatnemi. Koszta wybijania monety powinny ponosić bądź strony, które przynoszą kruszec szlachetny do mennicy celem przebicia takowego na monetę, bądź strony od których skarb kruszec surowy nabywa, celem przebicia takowego na monetę. Opłatę przypadającą t.zw. Schlagschatz, opłatę mennicą, pobiera państwo w ten sposób, że w określonych stosun

przypretygu sztukach monety zwraca mięco mniej szlachetnego kruszcu niż go mennica otrzymała, natomiast przyznają owym sztukom wyższą nominalnie wartość, niż wartość kruszcu w nich złożonego. Pieniądze takie mimo tego, bynajmniej nie stoją niżej w cenie od kruszcu surowego, bo są one więcej poszukiwane niż kruszec surowy a to dla dwóch przyczyn: 1.) bo pełnią funkcye pieniędzy 2.) że jako posiadające cechę stałą i powszechnie znaną, są poszukiwane w warsztatach złotniczych. Właśnie ta ostatnia okoliczność nie czyni godnem zalecenia poruszenia kosztów wybicia przez skarb państwa, bo w razie przetopienia monety na kruszec, lub w razie wywozu za granicę kraj utraca koszta wybicia.

Moneta zdawkowa.

Dogodność wymiany wymaga, by obok sztuk monety będących pomnożeniem wielokrotnem jednostki monetarnej, krążyły sztuki będące wielokrotnem podzieleniem tejże. Zaprowadzenie takich sztuk monety, będących podzieleniem, leży w interesie

wymiany drobiazgowej oraz wyrównania rachunków. Taka moneta zwie się zdawkową. Może być niekiedy wybijaną podług stopy menniczej w kraju obowiązującej. Najczęściej atoli częściej bywa wybijana podług stopy lżejszej, niż stopa normalna w kraju obowiązująca. Jeżeli moneta zdawkowa zawiera kruszcu szlachetnego w tak drobnej ilości, że w monecie waga kruszcu szlachetnego nie dochodzi nawet do połowy półowy lub wagi, wówczas ten rodzaj monety zdawkowej zwie się bilonem. W takich sztukach resztę wagi wypełni kruszec pośledniejszy, miedź, nikel. Najniższe kategorye monety zdawkowej wybijane są wyłącznie z tych ostatnich. W przeciwstawieniu do owej monety zdawkowej wybijanej podług stopy menniczej lżejszej, zowie się moneta wybijana podług normalnej stopy, monetą obiegową, czyli grubą, (Courante Münze). Moneta zdawkowa jest zatem, o ile wybijaną bywa podług stopy lżejszej, legalną fikcyą, bo jej wartość rzeczywista nie dochodzi do wartości nominalnej. Jest właściwie nie

pieniądzem, ale jego znakiem, reprezentantem. Utrzy-
muje się nie pełną wartością swoją, ale kredytem państwa i
przyzwoleniem przyjmowania takowej w kasach publicznych.
Moneta zdawkowa srebrna niższych kategoryi tj. wybijana
podług lżejszej stopy menniczej powinna mieć znaczniej-
szy przywilej, a to dla tego, że gdyby sztuki monety
zdawkowej były wybijane z przywilejem zwyczajnie
przyjętej, to jako zbyt drobne byłyby dla wymiany niedo-
godne. Prócz tego moneta zdawkowa, w której skład
wchodzi srebro, przynosić musi skarbowi publicznemu
znaczniejszą opłatę menniczą, niż obiegowa. Jeżeli
ostatnia zwraca mennicy tylko koszta bicia, to zdawkowa
moneta srebrna niższej kategoryi przynosi mennicy
dochód. W prawdzie przez wypuszczenie w obieg monety
zdawkowej srebrnej o stopie menniczej lżejszej państwo
dopuszcza się faktycznie fałszowania monety, ale to fałszo-
wanie podejmowane być może tem bezpieczniej, że
moneta zdawkowa jest niezbędną dla wyrównania rachun-
ków. Z tego powodu moneta zdawkowa krąży, gdy
wartość kruszcu nie dosięga wartości nominalnej
nawet. Utrzymanie się tej monety zdawkowej, ponad

porównaniu jej wartości rzeczywistej, szkodliwem jest dotąd atoli, dopóki mennica dostarcza takowej w granicach istotnej potrzeby. Z chwilą w której mennica przekracza tę miarę, nieuniknionem byłoby obniżenie wartości do porówn. jej rzeczywistej wartości tj. ceny towaru wyrażone w monecie zdawkowej musiałyby być wyższe niż wyrażone w monecie obiegowej. Z takiego stanu rzeczy skorzystałaby spekulacya wymieniając monetę zdawkową na obiegową podług wartości nominalnej, a sprzedając obiegową zagranicę podług jej wartości rzetelnej-istotnej. Z czasem ilość monety obiegowej, prędzej skutkiem owej spekulacyi musiałaby ulec zmniejszeniu, tak, że na targach krajowych sztuki pełne zyskałyby pewne agio w stosunku do monety zdawkowej. By uchylić niebezpieczeństwo wyłowienia monety obiegowej wypada użyć środków następujących tj.:

1.) 1) Wypada zastosować stopę menniczą normalną do najwyższej kategoryi sztuk monety zdawkowej, a tylko przy kategoryach sztuk drobniejszych zastosować stopę lżejszą.

2.) 2) przymus do przyjmowania monety zdawkowej ograniczyć do tej kwoty, która jest równa

jednostce monetarnej, 3/. wypada zapewnić przyjmowanie monety zdawkowej w kasach publicznych i wymianę takowej na obiegową w celu, by zapobiec zbyt obfitemu obiegowi, 3./

4/ wypada oznaczyć przez ustawę pewną granicę do której moneta zdawkowa wogóle wybijaną być może. (Austrya wybijać może monety zdawkowej w ogólności 1 i ¼ florena na głowę. Prusy w ilości 2½ groszy srebrnych na głowę, konwencya z 1844 r.) 4./

5/ wycofać z obiegu monetę zdawkową zagraniczną, 5./

Używając miedzi, nikl lub bronz wypada oznaczyć stały stosunek wartości tej monety do wartości monety kruszcowej waluty kraju stanowiącej, a to dla zapobieżenia zamieszaniu w sferze wymiany drobiazgowej na wypadek zmiany wartości jednego kruszcu. Zmiana taka jest prawdopodobniejsza, że owe kruszce, zwłaszcza miedź, podlegają zmianie wartości.

Przystępując do ustanowienia owego stosunku wartości wypada monecie wybijanej z miedzi, nikla albo bronzu nadać wartość wyższą niż praktykowana na targu, bo w skutku monety takiej puszczane w obieg podług wartości istotnej byłyby zbyt ciężkie i wielkie, więc niedogodne do wymiany. Ponieważ moneta zdawkowa pośredniczy tylko w wymianie drobiazgowej, więc nikt nie ponosi uszczerbku znaczniejszego, przyjmując takową

poczyjej wartości rzeczywistej.

Kraje mające w obiegu walutę papierową, zatem w wartości swej zmienną, a obok tego monetę zdawkową, z przymieszką srebra, winny ustanowić znaczną różnicę między stopą monety zdawkowej a stopą monety kruszcowej obiegowej, jaka jeno w kraju być może, bo gdyby monety zdawkowej różnica takie nie odtwarzała, to w razie spadku waluty papierowej objawiającego się przez znaczne agio na monecie kruszcowej, zamiana owej zdeprecyonowanej waluty papierowej na monetę zdawkową mieszczącą srebro w sobie, zapewniała by znaczne korzyści spekulacyi, od chwili, gdy agio na srebro wzniesie się powyżej różnicy między stopą monety zdawkowej a stopą monety obiegowej. Moneta zdawkowa w takiem położeniu przetopioną na kruszec, albo wywieziona za granicę i tam pozbyta, w stosunku do wartości kruszcu w niej zawartego, przyniesie spekulacyi zysk równy różnicy między wartością kruszcu objętego monetą zdawkową a wysokością przypadającego agia. W takich warunkach moneta zdawkowa mogłaby być wyssaną przez spekulacyę. Doświadczyła tego Austrya w r. 1866. gdy

waluta papierowa spadła, a agio podniosło się wyżej różnicy stopy monety obiegowej a stopy monety zdawkowej. Ustawa austryacka z 1. Lipca 1868 r. obniżyła stopę monety zdawkowej, która obecnie jest stopą 75 guldenową tj. o $66\frac{2}{3}\%$ niższą od stopy menniczej monety obiegowej, to znaczy że z funta srebra bije się monety zdawkowej za 75 florenów, a monety obiegowej za 45 florenów. Na zakończenie rzeczy o monecie kruszcowej wypada podnieść ~~wypada podnieść~~ różnicę między monetą kruszcową a papierową: 1.) moneta kruszcowa wytworzona jest z materyału surowego, którego produkcya wymaga znacznych kosztów. Moneta papierowa wytworzona jest z materyału, którego produkcya niemal żadnych kosztów nie wymaga. Stąd wypływa, że: 1/

2.) moneta kruszcowa wytworzona z materyału kosztownego znajduje w kosztach produkcyi swego materyału granicę, poniżej której wartość monety kruszcowej na stałe spaść nie może, boćby spadła niżej wartości materyału, to produkcya kruszcu surowego by spadła, a moneta znów podniosła. Moneta papierowa wytworzona jako z materyału bez kosztów produkcyi nie ma takiej granicy dla wartości swojej i dla tego wartość monety papierowej na stałe spaść może bardzo 2/

nisko, nie będąc w niczem powstrzymany w tem staczaniu się po pochyłej linii spadku.—

Teorya Kredytu.

Do zawarcia aktu wymiany potrzebnem jest działanie dwóch stron, z których każda wnosi świadczenie swe do aktu wymiany. Natomiast do istoty wymiany nie jest wcale koniecznem, aby owe świadczenia współcześnie odbywać się miały. Wymiana odbywa się i wtedy, gdy tylko jedna ze stron wnosi materyalne świadczenie swe, a druga wnosi do aktu wymiany tylko zobowiązanie do świadczenia w przyszłość. Otóż kredyt jest to ta forma wymiany w której świadczenie jednej ze stron przypada w teraźniejszości a drugiej ma przypaść w przyszłości. Jest to atoli jedno z pojęć tym wyrażeniem objętych, bo jako „forma wymiany” odsłania kredyt tylko formalną lub przedmiotową stronę pojęcia kredytu. W znaczeniu podmiotowem kredyt obejmuje dwa pojęcia wyrażające stanowisko odmienne dwóch stron działających w wymianie

na kredycie opartej t.j. Dłużnika i wierzyciela.
Ze stanowiska Dłużnika kredyt jest możnością na-
bywania przedmiotów ekonomicznych właściwą
bądź osobie fizycznej bądź prawnej przez samowo-
lnie w akt wymiany zobowiązania do świadcze-
nia w przyszłości zamiast świadczenia doraźne-
go. Jeżeli mówimy że ktoś ma kredyt to wyrażamy,
że ma możność nabywania towarów przez zobo-
wiązanie się do zwrotu = wartości w przyszłości.
Kredyt tak pojęty stanowi część owej potęgi naby-
wczej jaką rozrządza osoba fizyczna czy prawna
t.j. tak osoba prywatna jak państwo nabywania
na gotówkę lub na kredyt. Ta możność nabywania przed-
miotów na kredyt lub przez wniesienie tylko zobo-
wiązań do świadczenia w przyszłości wypływa z ręko-
jmi materyalnej lub moralnej właściwych osobie dłu-
żnika t.j. przez niego dostarczonych. Otóż ze stano-
wiska wierzyciela kredyt jest to zaufanie do owych rę-
kojmi materyalnych lub niematerya lnych przez
Dłużnika dostarczonych. Zaufanie wierzyciela do
tych rękojmi zachodzić musi nadto wymiany

na kredycie opartej, bo gdyby zaufania nie było, to wtedy ~~artykuł~~ akt wymiany byłby w istocie tylko jednostronnym aktem darowizny, a nie dwustronnym aktem wymiany. Stąd pochodzi identyfikowanie pojęcia kredytu z pojęciem zaufania, zachodzące nie tylko w praktyce codziennego życia, ale nawet w dziełach wielu ekonomistów. Jedną z definicyi kredytu, która długo była powszechnie przyjętą, uznaną była definicya podana w dziele ziomka naszego Augusta Cieszkowskiego (Du crédit et assécuration) Cieszkowski określa kredyt jako przemianę kapitałów stałych i w produkcyi zajętych na kapitały obiegowe i w produkcyi niezajęte. Definicya kredytu Cieszkowskiego okazuje raczej kierunek w jakim podług niego rozwijać się winien kredyt, aniżeli wyczerpuje jego ~~pojęcie~~ pojęcie. Przeciw niej 2 zarzuty: 1) bierze rozbrat z rzeczywistymi stosunkami pociągając

1) zbyt ściśle, szczupłe granice działalności kredytu. Sfera bowiem kredytu ma być tylko

kapitały stałe i w produkcyi zajęte (ziemia i nierucho-
mości) zatem wypożyczenie na weksel nie jest aktem
wymiany opartym na kredycie, bo jego podstawą nie
jest kapitał stały i zajęty w produkcyi. Dlatego
definicya ta daleka od stosunków rzeczywistych.
2) skutek operacyi kredytowych bierze za istotę kre- 2.)
dytu i to skutek zachodzący tylko przy kredycie
udzielanym na zastaw nieruchomości, bo tylko tu
zachodzi owo przeobrażenie kapitału stałego i zaję-
tego w produkcyi na kapitał ruchomy i niezajęty
w produkcyi. Znaczenie kredytu jako formy wy-
miany podnosić się musi w miarę cywiliza-
cyjnego rozwoju społeczeństw a to dla 2 przyczyn:
1) że w miarę rozwoju cywilizacyjnego społeczeń- 1.)
stwa rozszerza się sfera zastosowania podziału
pracy, a podział pracy sprawia, że przedmiotem
wymiany stają się towary do użytku jeszcze nie
sposobne, które dopiero z czasem stać się mają
do użytku dogodnymi. 2) że przyszłość coraz 2/
więcej podległą się staje rachunkowi, więc coraz
więcej za podstawę kredytu służyć może.

Jeżeli jednak znaczenie kredytu jako formy
wymiany podnosić się musi w miarę rozwoju
cywilizacyjnego, to kredyt nie jest formą wymia-
ny, której początek daje dopiero pewien po-
ziom cywilizacyjny społeczeństwa. Owszem
kredyt jest formą wymiany. Jednem bowiem
z zadań kredytu jest wyrównanie niedomiaru
produkcyi i dochodu jednej epoki nadmiarem
produkcyi i dochodu drugiej epoki. Takie epoki
są nieuniknione nigdy i stąd konieczność
kredytu i pojawienie się jego trzeba odnieść
do najodleglejszych czasów. Są niektóre przedmio-
ty ekonomiczne, które nie mogą być inaczej
przeniesione od osoby do osoby jak tylko sposobem
kredytu. Mianowicie odnosi się to do prawa jus
utendi czynników produkcyi kapitału i pracy bo
użytkowanie powyższych czynników produkcyi prze-
niesionem być nie może w stanie już gotowym,
ale wytwarza się w biegu czasu przy współudzia-
le użytkującego. On bowiem odbiera wszystkie po-
szczególne z owych czynników produkcyi w miarę

utwarzania się. Czy cena za cenę prawa użytkowania uiszczona z góry czy z dołu, to postaci rzeczy nie zmienia. Jedna strona musi być tu koniecznie wierzycielem, ~~tak~~ druga dłużnikiem. Wymiana doraźna jest w tym wypadku zgoła niemożliwą. Jeżeli przedmiotem aktu wymiany jest prawo użytkowania gruntu lub domu (grunt w dzierżawę, dom wynajęty), to właściciel gruntu lub domu staje się dłużnikiem, jeżeli czynsz wybrał z góry, wierzycielem zaś, jeżeli czynsz wybrał z dołu i odwrotnie. Jeżeli przedmiotem aktu wymiany jest prawo użytkowania pracy człowieka, jeżeli np. wyrobnik wynajmuje się za wynagrodzeniem dziennem, to on staje się wierzycielem, jeżeli zarobek odbiera z dołu, a dłużnikiem, jeżeli zarobek pobrał z góry i odwrotnie. Wymiana doraźna jest tu niemożliwa, kredyt jest tu konieczny.

Kredyt podlega różnym podziałom, wedle obranego ~~kredytywnego~~ kryteryum:

1) Jeżeli za kryteryum podziału obierzemy osobę kredytobiorcy [?] z których, to odróżniamy kredyt osobisty od rzeczowego.

I Podstawą kredytu rzeczowego są rękojmie materyalne przez dłużnika dostarczone, podstawą osobistego pewne rękojmie niematerjalne jakie przedstawia indywidualność dłużnika. Jeżeli na wexel, to kredyt osobisty. Jeżeli na grunt, dom, warsztat, suknie to rzeczowe. Kredyt rzeczowy dzielony na hipoteczny i fantowy. Hipoteczny, jeżeli przedmiot zastawu stanowi ciało hipoteczne; fantowy, gdy przedmiot zastawu jest rzeczą ruchomą. Kredyt osobisty ma przewagę nad kredytem rzeczowym w dwóch epokach bytu społecznego: a.) a) w epokach anarchii i despotyzmu, nierozwiniętego ruchu ekonomicznego, kredyt osobisty zachowuje przewagę nad rzeczowym, bo brak bezpieczeństwa prawnego. b.) b) Również przeważne stanowisko zajmuje kredyt osobisty w stadyum wielkiego rozwoju produkcyi, bo:

I.) I) wtedy praca nabywa wielkiego znaczenia jako czynnik produkcyi zatem uznaną jest za rękojmią dostateczną.

II.) II) w tej dobie rozwoju społecznego dla spekulacyi

uciążliwe są formalności prawne konieczne w kredycie rzeczowym (zwłaszcza w hipotecznym). Dla rzeczowego główne pole działania tam gdzie ubezpieczone są stosunki prawne, ale gdzie rozwój produkcyi handlu nie dosięgnął ~~rozmiarów~~ rozmiarów znaczniejszych. Stąd u nas kredyt rzeczowy figuruje.

2) Jeżeli obieramy za kryteryum podziału sferę działania w jakiej obracają się kapitały przez kredyt dostarczane, to kredyt w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu. Kredyt rolniczy obecnie pomijamy, nadmienimy tylko tyle, że wyjątkowo stopa procentowa przypadająca od kapitału wypożyczanego handlowi może być wyższą, niż od kapitału wypożyczanego rolnictwu. Zazwyczaj stopa ta procentowa od kapitałów jakich państwo dostarcza handlowi jest niższa i to stale a to dlatego że handel obracając kapitałem, bardzo szybko posługuje się kapitałem, który chwilowo znajduje się bez zajęcia. Zatem te kapitały zadawalniają się niskim procentem, bo to dla nich stanowi zysk, dochód uboczny. Rolnictwo zaś na długie lata absorbuje kapitały więc musi

2)

zazwyczaj opłacać wyższą stopę procentową.

3/ 3) Jeżeli za kryteryum weźmiemy stan osoby, korzystającej z kredytu, to odróżniamy prywatny i publiczny.
Kredytem publicznym posługuje się państwo, prowincya, gmina, w ogóle prawna osoba, której byt w teoryi przynajmniej jest wiecznotrwały.
Kredyt publiczny nabiera w naszych czasach, ogromnego znaczenia dla gospodarstwa państwowego, staje się stałem, normalnem, organicznem źródłem dochodu dla skarbu publicznego. Znaczenie kredytu publicznego dla gospodarstwa państwa polega na następujących przyczynach:

1.) 1) Kredyt umożliwia skupienie olbrzymich kapitałów w ręku państwa bez przeciążenia ludności nadmiernego, bo rząd ściąga do kasy państwa tylko kapitały rozporządzalne t.j. najęcie poszukujące, więc umożliwia podejmowanie usług społecznościowych.

2.) 2) Kredyt dozwala rozdzielić między pokolenia, między szereg generacyi, ciężar usług w pewnej chwili przez państwo podejmowane. Skupiając kapitały, bez których pokolenie bieżące nie było=

by w atomie ponieść wydatków państwa. Przez kredyt staje się możliwym rozdział ciężaru na pokolenia niekiedy b. odległe. Dlatego kredyt jest antycypacyą — wybraniem z góry zachodów przyszłych, bo państwo te sumy kolosalne wraca z przyszłych dochodów (podatków uiszczanych za przyszłe pokolenia). Państwo do takiego nałożenia ciężarów na pokolenia także przystąpić może, że państwo teraz działając, oddaje usługi, wpływa na pomyślność nietylko bieżącego pokolenia, ale i przyszłych (np. wznosząc fortece, drogi, zakłady naukowe, gmachy, broniąc terytoryum własnego i jego nienaruszalności.)

4) Jeżeli przeznaczenie kapitału weźmiemy za kryteryum, to i kredyt w celach konsumnej i kredyt produkcyjny. Produkcyjny kredyt jest, gdy zaciągnięto pożyczkę w celu, aby kapitał użyć do reprodukcyi. Kredyt konsumpcyjny jest, gdy kapitała używamy do konsumcyi dla celów spożycia (gdy włościanin pożycza na ziarno, to kredyt jest produkcyjny, gdy na przednówek to konsumcyjny. 4/

5| 5) Gdy weźmiemy za kryteryum termin, to dzielimy kredyt na terminowy i bezterminowy. Wzorem drugiego są pożyczki państwa pod obowiązkiem spłaty jedynie procentu, i pod obowiązkiem zwrotu kapitału ale bez oznaczenia terminu. Wzorem drugiego również jest renta. (Pożyczka [obligi] ma być zwróconą ale nie ma terminu oznaczonego i to jest renta.) Kredyt długo terminowy w rolnictwie ma zastosowanie a krótko terminowy w handlu i po części w przemyśle. Stan kredytu w granicach danego społeczeństwa pozostaje w zawisłości od działania różnych czynników z których każdy w miarę słabszego lub silniejszego wystąpienia działania innych czynników podnieść

1| lub osłabiać może. Do takich czynników 1) poziom moralności danego społeczeństwa. Im ~~wyżej~~ wyższy poziom, tém zwyklejszém zjawiskiem wymiana na kredycie sprawna i odwrotnie.—

2| 2) Wysokość kapitału rozporządzalnego

i stopień rozwoju, przedsiębiorstw przemysłowych.
Narody oszczędne (Holendrzy, Szwajcarzy) z nadwyżki 3/
dochodów wytwarzają kapitały poszukujące zajęcia.
Te oddają się chętnie osobom trzecim, tak więc
może być znowu mowa o takiej wymianie i odwrotnie.
Ale nie tylko kapitał wystarcza, musi być i przedsiębiorstw.
Im większy rozwój porządku, tem większa nadzieja uiszcze-
nia kapitału, więc jest bodziec do oszczędności, która
wytwarza kapitały.

4) Porządek prawny istniejący w granicach danego państwa. 4/
Jeżeli istnieją ustawy poręczające wymiar sprawiedliwości,
sądy bezstronne, to kredyt ma rękojmię rozwoju.
Jeżeli procedura jest powolna, opieszała, postępowanie
kosztowne, a sąd sędziowski niebezstronny, to kredyt nie
może się rozwinąć (W Polsce np. nigdy kredytu nie
było, bo nie było porządku prawnego. Gorzycki równo-
wiec Włochem)

5) Stan waluty: rzecz jasna, że stronie wypożyczającej, 5/
która ma otrzymać sumę po upływie szeregu lat
wielu, zależy, by ta suma jak najmniej utraciła
ze swej wartości wewnętrznej.

Otóż strona wypożyczająca tylko wtedy ma tę nadzieję, gdy waluta przedstawia większą trwałość swej wartości. Stąd w krajach waluty papierowej, nigdy kredyt do tej miary, do której dochodzi w krajach waluty kruszcowej, dojść nie może. Stąd kraje waluty złotej cieszą się większym kredytem, niż kraje waluty srebrnej, bo te częściej podlega zmianom wartości.

O skutkach działania kredytu.

Działanie kredytu w różnym rozbiera się kierunku, ale wszystkie te rozbiegłe szlaki mają punkt zborny u jednego kresu, w którem jest zwiększenie produkcyi społecznej. Do owego zwiększenia produkcyi społecznej dochodzi kredyt dwoma drogami. Pierwsze przez oddziaływanie na ilość kapitałów i pośredników wymiany, drugie przez oddziaływanie na ceny towarów.

ad 1.)

Ad 1) Kredyt ożywia wymianę, bo dopuszcza do niej i tee strony, które na razie nie mają równowartości. Jeżeli przedmiotem wymiany są kapitały t.j. narzędzia dalszej produkcyi

to kredyt przenosząc je z rąk do rąk nadaje im wię-
kszą siłę produkcyi, a to dlatego, że w normalnych
warunkach nikt nie pozbywa kapitału, który wyzy-
skać chce, umie i może - i nikt nie nabywa, który
wyzyskać nie umie, nie chce lub nie może. Kredyt
nowych kapitałów nie tworzy ale nadaje już istnieją-
cym produktywniejsze zajęcie. Ziemia tą drogą
dostaje się od sędziwego właściciela w ręce młodego
dzierżawcy, kapitał wdowy lub sieroty, dostaje się do
przedsiębiorstwa akcyjnego kolejowego i t. d. <u>Kredyt
nie tworzy kapitału, ale mu nadaje produkcyjny
kierunek</u>. Przez kredyt dzieje się skojarzenie pło-
dne czynników dwóch zwykle rozdzielonych a zawsze
niezbędnych (pracy i kapitału). Kapitał bez pracy
jest martwy; praca bez kapitału niedołężna. Od
chwili zapanowania systemu produkcyi na wielką
skalę te dwa czynniki wyjątkowo tylko znajdują
się ~~wyjątkowo tylko~~ w jednych rękach. Dopiero
gdy między posiadaczami kapitałów, a posiada-
czami zdolności do pracy stanie w pośrodku
kredyt i pod rozporządzenie ostatnich odda

zasoby pierwszych. Dopiero wtedy praca stać się
może obfitą, płodną. Kruszec przenosi kapi-
tały bez względu na granicę, na odległość: Ka-
pitał Francyi buduje koleje w Rosyi, Austryi
i t. d., kapitały Anglii koleje Ameryki i Au-
stralii. Kredyt zapewniając możność korzystne-
go użytkowania kapitału staje się bodźcem
do wytworzenia ich przez oszczędność, tem samem
do zwiększenia produkcyi, bo im większy jest
kapitał, tem też obfitsza produkcya. Przeno-
sząc kapitał z rąk bezwładnych w ręce krzep-
kie i zdrowe, dając pobudkę do wytwarzania
nowych kapitałów, kredyt wywołuje ~~dt~~ dalsze
następstwa, które doprowadzają do zwiększe-
nia produkcyi społecznej. Skoro tylko bowiem
z pomocą kredytu można skupić w swych
rękach część kapitału potrzebną do przedsiębior-
stwa, tworzy się w społeczeństwie poważna kla-
sa przedsiębiorców, ludzi uposobionych wrodzo-
ną zdolnością, do podejmowania dzieł, którym
zasoby jednostek sprostać nie mogą. Ci ludzie

specyaliści z uzdolnienia i wykształcenia wytrącają produkcyą z rąk Dyletantów i dopuszczają do udziału w korzyściach podziału pracy. Pod okiem takich przedsiębiorców produkcya jest najobfitsza najmniej kosztowna więc dla gospodarstwa społecznego najdogodniejsza. Świetny stan gospodarstwa rolnego w Anglii jest skutkiem skupienia ziemi w rękach Dzierżawców (specyalistów, podczas gdy u nas panuje Dyletantyzm w rolnictwie). Na odwrót kto posiada kapitał, a niema usposobienia do produkcyjnego użycia go, ten pod rządem kredytu nie potrzebuje zadawać gwałtu usposobieniu swemu. Może się oddać sztukom naukom, a społeczeństwo stratą lichego producenta otrzymuje mistrza w sztuce lub umiejętności. Z pomocą kredytu staje się zadość wrodzonemu powołaniu każdego. Kto czuje ducha przedsiębiorczego, otrzymuje kapitał i zdobywa zyski, kto woli naukę ten oddaje kapitał i zadawalnia się procentami. Kredyt zaś jako źródło ruchu kapitałów staje się wykonawcą wielkiej zasady podziału pracy.

Najważniejszem atoli jest oddziaływanie kredytu na targ pieniędzy i pośredników wymiany wogóle. Między materyą o kredycie a materyą o wymianie zachodzić musi związek najściślejszy, bo i kredyt i pieniądze w mechanizmie wymiany są sprężynami jednego przeznaczenia, bo i kredyt i pieniądze przenoszą przedmioty z rąk do rąk. Na cyrkulacyę pieniędzy (na targ pieniędzy) oddziaływa kredyt trojako:

1./ 1) przez nadanie szybszego ruchu istniejącemu zasobowi pieniędzy i pośrednikom wymiany wogóle,

2./ 2) przez zaprowadzenie t. z. systemu kompensat.

3./ 3) przez zastąpienie pieniędzy kruszcowych we funkcyi pośredników wymiany różnemi surogatami, a przedewszystkiem biletami bankowymi i pieniędzmi papierowymi.

ad 1./ Co do 1) kredyt nadaje szybszy ruch zasobowi pieniężnemu przenosząc rozporządzalne kapitały pieniężne z rąk tych, którzy ich użyć nie chcą w ręce tych którzy ich użyć chcą. Kredyt ujęty w karby organizacyi przez banki podejmuje czynność podwójną, aby togo

dokonać. Naprzód siła atrakcyi przyciąga do siebie kapitały pieniężne rozporządzalne a następnie za pośrednictwem banków owe nagromadzone kapitały rozdzielają się w sferze produkcyi lub konsumpcyi.

Przeznaczenie banków i ich znaczenie ekonomiczne na tem właśnie polega, iż służą one za pośredników między posiadaczami kapitałów pieniężnych, które nie mają dla nich przeznaczenia, a przedsiębiorcami, którzy kapitałów pieniężnych poszukują. To główne przeznaczenie banków stanowi. Banki wszystkie posiadają tę wspólną cechę ekonomiczną, iż obracają powziętym zkądinąd kapitałem rozporządzalnym. Jeżeli bank powierzony mu kapitał ulokuje sam w małej liczbie przedsiębiorstw, to bank ten przestaje być nim a jest przedsiębiorstwem samem. Drugą cechą banków jest posiadanie pewnego własnego kapitału mającego służyć do ubezpieczenia wierzycieli banku t.j. stron powierzających owe kapitały.

Kapitały pieniężne, które za pośrednictwem kredytu spływają do banków, są trojakiego

1/ pochodzenia: (1.) owe drobne oszczędności, które wsku=
tek rozbicia swego zatrudy zdolności produkcyjnego
udziału (płodnego) w produkcyi. Dopiero, gdy
kredyt wydobędzie je na wierzch, i gdy te okruchy
skupi w paczki w sumy, wtedy te oszczędności
stać się mogą znów pożytecznem narzędziem
produkcyi. Kredyt nie wytwarza tu nowych
kapitałów, ale zwiększa ofiarowanie kapitału
już istniejącego.

Galicya = 5 mil. 940,000 mieszkańców, więc
mniej więcej milion rodzin. Gdy każda co
miesiąc szczędzi 50 ct. to w roku 6. fl. Ale
gdy owe 6 fl. złożono w kasie oszczędności lub
Towarzystwa zaliczkowego to tam będzie 500000 fl.
i stąd w produkcyi. W końcu roku 6.000000 fl.
w banku, stąd wzrost produkcyi i byt spo=
łeczny polepszony. Banki płacą procent ro=
dzinom tym, dalej mają te rodziny możność
zaciągnięcia większych pożyczek. Pierwsze
źródło owych wpływów to te oszczędności
2| drobne. (2) Kapitały znaczniejsze, które chwilo=

wo są bez zajęcia. W kapitałach przedsiębiorstw znajdzie się doba, w której kapitał obrotowy wraca do przedsiębiorstwa i jest na razie bez zajęcia. Otóż kredyt śledzi za nimi i przyciąga do banków, a banki we wir produkcyi zajęcia. Tu banki zapobiegają bezczynności kapitału pieniężnego. Paryż 1200 piekarzy, którzy 800000 klg. chleba (70.000 fl.) dziennie wypiekają – czynsz najmu co 2 miesiące, drzewo i węgle raz na miesiąc, cielak co dni, mąkę co jeden tydzień.

3.) Drobne zasoby pieniężne, jakie gospodarze zachowują na nieprzewidziane wydatki. Deponent zachowuje prawo rozporządzenia każdej chwili; banki zachowują prawo rozporządzania podług woli, z zastrzeżeniem zwrotu na żądanie. W Anglii np. każdy gospodarz ma taką sumę, ale nie w domu tylko w bankach. Otóż tam banki czerpią z tego źródła znaczne kwoty, które są utrzymywane w ciągłym ruchu t.j. banki oddają te zapasy na postęp produkcyi. Ilość pieniędzy potrzebna dla społeczeństwa zawisła jest od chyżości obiegowej pieniędzy. Im więc chyżość obiegowa wielka, tem mniejsza suma jest potrzebna do zaopatrzenia 3./

wszystkich wymian. Otóż kredyt wprowadzone zasoby pieniężne puszcza w większy ruch, zwiększa szybkość cyrkulacji, ogranicza ilość pośredników wymiany (jakiejkolwiek formy), jakiej dane społeczeństwo potrzebuje. Przy większej liczbie transakcji, kredyt obsługuje mechanizm wymiany, równy dotychczasowej, zaś przy niezmiennym stanie transakcji, kredyt dozwala obchodzić się mniejszą ilością pośredników wymiany.

Kompensaty. Kredyt wywiera wpływ na cyrkulację pieniędzy przez zaprowadzenie systemu kompensat. Wypłata przez kompensaty (przeniesienie wierzytelności) praktykowane być może, gdy strony mające do uskutecznienia wypłaty między sobą, mają otwarte rachunki bieżące w księgach jednego banku lub bankiera. Otwarcie k. rachunku bieżącego następuje na podstawie sum w depozyt bankowi oddanych. Jeżeli strony mają otwarte takie rachunki bieżące, to cała wypłata następuje w ten sposób, iż kwota, o którą idzie, przepisaną zostaje z rachunku jednego klienta na rachunek drugiego. To przepisanie następuje w moc pisemnego

go poleceniu (przekazu) wystawionego do banku, wysta-
wionego przez klienta, który jest dłużnikiem strony
drugiej. Dzięki tej manipulacji następuje wypłata
bez gotówki, gdy bank lub bankier zarządza dowolnie
depozytami przez strony złożonymi. Oczywiście
wypłata przez kompensatę odbywać się może nawet
między dwoma stronami, z których każda jest
względnie drugiej z obrotów handlowych wierzycielem
lub dłużnikiem. Albo następić może między trzema
lub więcej osobami, mającemi do wyrównania
rachunki a będącemi klientami jednego banku,
ale by wypłaty na wielką skalę praktykowanemi
być mogły przez kompensatę, trzeba, by kompen-
saty praktykowanemi być mogły nietylko między
stronami mającemi między sobą rachunki do
wyrównania, ale i między bankami, których
wzajemne pretensje pochodzą z rachunków bieżących
dla stron przyjętych prowadzonych. Aby także podej-
mować wypłaty na wielką skalę przez kompensatę,
wypada czynność wypłat skupić w małej liczbie
instytucji tj. skupić w rękach banków i bankierów.

Tylko tam, gdzie zwyczajem jest iż banki są kasyerami ogółu, wypłaty przez kompensaty podejmowane być mogą na wielkie rozmiary (Anglia i St. Zjednoczone). System kompensat przez przepisywanie praktykowany był w średnio-wiecznych bankach depozytowych. Prawo bicia monety (regale monetae) należało od najdawniejszych czasów do atrybucyi władzy monarszej (regalia minora). To prawo bicia monety polegało na tem, iż władca państwa wyciśniętym stemplem stwierdzał, że dana sztuka monety posiada próbę i ligę prawem przepisaną, zaprowadzenie to miało na celu dogodność publiczną, bo uwalniało od dochodzenia próby i ligi monety w każdym akcie wymiany. Bynajmniej zaś wprowadzenie regale tego nie miało na celu zysku. Tymczasem od połowy wieków średnich monarchowie czynią z regale tego źródło intrat. Argumentują, że gdy przysługuje im prawo oznaczenia przez stempel wartości monety, to przysługuje im prawo nadania wartości monecie, że talar zamiera

1/40 część funta złotego srebra, przez fakt opatrzenia go
stemplem monarszym, posiada wartość wyższą wartości
1/50 części srebra. Znajdują się sofiści, którzy twierdzą, że
nie wewnętrzna wartość kruszcu, ale odcisk popiersia
monarchy nadaje jej wartość. Dowodzono dalej, że mo-
neta nie jest towarem wartości wewnętrznej posiadają-
cym, ale walorem przenośnym, o którego wartości
jedynie wola monarchy decyduje. Stąd fałszowali często
monety na wielką skalę. Nadawano monecie srebrnej
nazwę złotej (z nazwą moneta srebrna przyjęła
wartość monety złotej) – a zniżono nazwę srebrnej.
Fałszowanie monet przynosiło z początku zysk i stało
się powszechnem w Europie. Papieże rzucali klątwy, ale
i ich mennica fałszowała monety. Jeszcze w końcu XVI
stulecia Sykstus V szukał zysku w fałszowaniu monety.
We Francji jeszcze za czasów Ludwika XV. fałszowano
monetę, w Hiszpanii najdłużej bo jeszcze 1786 r.
Fałszowano w Polsce. Książęta Piastowscy na Śląsku
praktykowali to na wielką skalę. W stuleciu XV. fałszowanie
monety przez Krzyżaków, było jedną z przyczyn
przyłączenia Prus do Polski. W XVIII. stuleciu

chwytał się systematycznie Fryderyk II Wielki tego środka w celu podkopania bytu Polski. Osadził on w Lipsku Efraima w celu wybijania polskich tynfów. Ajenci przemycali te fałszywe tynfy i wymieniali za prawdziwe, stąd podskarbi musiał ogłosić, że tynfy w kraju mają mniejszą wartość. Potem jeszcze gorsze fałsze następiły, tak że depreciacya była jeszcze gorsza, sto ośmiokrotnie tę operacyą powtarzano. Stąd wymiana utrudniona, bo nie dowierzano tynfom. Na sejmie czteroletnim zmieniono tę rzecz, i odtąd była dobra moneta w Polsce już po śmierci Fryderyka. Monarchowie nie wypuszczali monety podług nominalnej wartości, a później ogłaszano redukcyę, przyjmowano zaś w swych kasach podług wartości rzeczywistej. Ten był to cios dla handlu i przemysłu, bo nikt nie wiedział co miał. Otóż by handel uchronić od następstw fałszowania, praktyczny stan handlowy wymyślił środek zaradczy tj. banki depozytowe. Organizacya ich była: Kupcy pewnej miejscowości złożyli się między sobą, celem ustanowienia wypłat

między stowarzyszonymi. Wypłaty te uskuteczniane były nie w monecie kursującej w kraju, bo ta była fałszywa, ale w monecie rachunkowej – idealnej nie wybijanej, ale reprezentującej pewną ilość kruszcu. Kupiec składał do banku pewną ilość kruszcu, a mając wypłatę dawał przekaz lub jakiemuś do banku, a bank z rachunku jednej strony kwotę poleconą przenosił na rachunek drugiej i tak wypłacał bez pośredników wymiany.
Gdzie handel oparł się na swej monecie idealnej i tam gdzie takie banki powstały, ustała chwiejność i nastąpił rozwój przemysłu. Ta praktyka banków depozytowych wprawdzie nie zmniejszyła ilości pieniędzy, jakiej się podawanie to potrzebowało, ale usuwało nieład w stosunkach menniczych. Taki bank pierwszy powstał w Wenecji 1584 r., dalej w Amsterdamie, Hamburgu, Norymberdze, Rotterdamie. Ale już istnieje tylko jeden w Hamburgu, ale i ten zmienił cele, bo banki depozytowe utraciły rację bytu, gdy nie ma fałszerstw. Ale pozostałością tych banków depozytowych jest, przepisywanie kwot z rachunku jednego na drugiego klienta banku, co jest wymianą bez pośredników wymiany. Aby to

przenoszenie było możliwem, trzeba by otwory miały rachunek bieżący. Otóż na kontynencie europejskim, wśród Rzymian (a w Anglii i Stanach Zjednoczonych nawet w Rzymie) jest zwyczaj składania do banków wszelkiej gotówki i pretensyi płynnej (pretensyi zaś tych, których termin już upadł — w czasie). Ta gotówka i te pretensye przechodzą w deposyt banku. Ten deposyt nie ma nic wspólnego z depositum regulare prawa rzymskiego, który obowiązuje wprost do zwrotu tych samych walorów, ale z depositum irregulare, który zobowiązuje wręcz do zwrotu przedmiotów tej samej wartości. Otóż deposyt banku jest rękojmią materyalną, upoważnia bank do otwarcia dla klientów rachunku bieżącego (conto courrante). Pod rachunkiem bieżącym rozumie się stosunek banku i klienta polegający na tem, że bank odbiera od klienta dochody w gotówce i pretensye do spłaty przypadające, a za jego czekami (przekazami) wszelkie od klienta przypadające należytości płaci zarazem bank stronie deponującej 1½ 0 procent od sum składanych, ale one nie wyczerpują się [illegible]

wypłaty, Bank zaś w procent ten pewny wypłacać może, iż mając prawo dowolnego rozrządzania sumą którą otrzymuje wkłady (eskontuje je) więc uzyska wyższy. Zwrotu którą Klient rozrządza przez te czeki. Podstawą ich jest depozyt złożony w gotówce. Czek przyjmowany bywa w przypuszczeniu, iż strona wystawiają-ca czek ma otwarty rachunek bieżący w banku, czekiem wymienionym, więc polega na kredycie wysta-wiającego. Wystawca czeku odpowiada za jego przyjęcie przez bank. Jeśli czek przez kilka rąk przechodzi, uskuteczniając wymianę, to się indosuje. Posiadanie czeku jest stwierdzeniem istnienia pewnej należytości. Stąd jest dla wierzyciela dogodnem, pożądanem nawet gdy nie ma pewności, czy strona nim płacąca ma otwarty rachunek bieżący. Zawsze wystawienie czeku jest dowodem, iż posiadaczowi należy się od wystawcy suma, więc posiadanie czeku jest dla wierzyciela zawsze bardzo dogodnem. Czek jako surogat pieniężny lub jako środek wypłaty, utrzymuje się w obiegu krótko, by depozyt z którego ma dostać pokrycie nie ustał, wy-czerpany przez inne rozporządzenie stron. W Francji

czek zachowuje prawo do przyspieszonej egzekucji przez 5 dni od daty swego wystawienia. Od weksla tz. suchego oraz od biletu bankowego różni się uprzedniem potwierdzeniem przekazanego bankiera. Od weksla trasowanego (przekazanego) różni się przez brak akceptacji ze strony przekazanego. Ponieważ czek płatnym jest na okaziciela bez dochodzenia dalszego, przeto jest łatwość podejścia przez fałszowanie czeku. By zapobiec temu bez narażenia publiczności na kłopotliwe formalności, zaprowadzono tz. czeki zagródkowe, które tem się różnią od zwyczajnych, iż w tekście czeku mieści się w zagródce nazwisko bankiera przez którego wypłacenie czek do wypłaty przedstawionym być może. Gdy zaś bankier podejmuje się przedstawienia czeków, tylko pochodzących od osób, które osobiście są mu znane, przeto wymienienie bankiera przedstawiającego z czeku, służy do zaspokojenia bankiera, który za czekiem wypłaca. Czeki zastępują pieniądze, przechodząc z ręki do ręki jako środek umorzenia zobowiązań. Tym sposobem zmniejszają poniekąd pieniądze, bo jedną ich funkcję

pożyczają, ale służą jako narzędzie do przeprowadzania wypłat przez kompensatę. Jeżeli dwóch bankierów znajdzie się w posiadaniu dwóch czeków, z których każdy ma pokrycie u jednego z nich, to wyrównują rachunki wzajem bez potrzeby użycia gotówki. Otóż najwyższego udoskonalenia dostępuje system kompensaty w tz. izbach likwidacyjnych (wyrównawczych). Organizacya tych izb jest: w gmachu izby likwidacyjnej bankierowie przedstawiają codziennie wykaz czeków i weksli oddanych im do ściągnięcia i podają do wiadomości wykaz czeków i weksli zgłoszonych w izbie, celem żądania wypłaty od danego banku. Otrzymawszy wiadomość o wekslach i czekach zgłoszonych z żądaniem wypłaty, urzędnicy wracają do banków i przekonywają się, czy jest w rachunku bieżącym pokrycie. Potem znów w izbach sporządzony zostaje bilans (zestawienie) kwot przypadających do wypłaty przez bank, oraz zestawienie kwot, które dany bank ma do odbioru. Po sporządzeniu bilansu bank albo płaci nadwyżkę długów nad wierzytelnościami, albo

samodbiera nadwyżkę wierzytelności nad długami. Tak kompensata między wierzytelnościami a długami sprawia, że do wyrównania rachunku potrzeba tylko pewnej małej gotówki. Jeśli zaś banki i bankierowie uczestniczący w izbie likwidacyjnej mają otwarty rachunek bieżący u wspólnego bankiera, to różnice dzienne przypadające do wypłaty w gotówce nie wypłacają się w rzeczywistości, ale zapisywane bywają na ciężar lub dobro każdego domu bankowego, w rachunek bieżący prowadzony przez owego wspólnego bankiera. Takiż rezultat, iż nadwyżka wierzytelności dnia jednego wyczerpaną zostaje przez nadwyżkę długu dnia drugiego, iż przy rachunku końcowym 31. Grudnia każdego roku, bankier płaci tylko tę sumę w gotówce, jaka wynika z kompensaty długów i wierzytelności ostatecznych. Z pomocą tych izb likwidacyjnych kolosalne wypłaty uskuteczniane są bez pieniędzy.

O wekslach.

137

Sposoby kompensat dotychczasowe: cesji i przekazy służą wyłącznie do wyrównania pretensyj między mieszkańcami jednej i tej samej miejscowości. Tym zaś środkiem kompensaty, który służy do wyrównania pretensyj między mieszkańcami różnych okolic jednego kraju między sobą, są weksle (środek kompensaty międzynarodowy). Weksel jest to polecenie piśmienne wystosowane przez pewną osobę w formie ściśle prawem przepisanej do osoby drugiej, by sumę ~~przepisaną~~ w wekslu wymienioną wypłaciła w terminie oznaczonym w innym miejscu, lub co najmniej innej osobie (trzeciej). Ta trzecia osoba jest albo wymieniona, albo weksel brzmi na okaziciela. Weksel właściwy (trasowany – przekazany) wciąga tedy w zakres interesu wekslowego przynajmniej trzy osoby: wystawcę (wydającego polecenie), akceptanta (przekazany) i remitenta (na rzecz której to osoby wypłata ma nastąpić). Pod względem ekonomicznym tylko weksel trasowany ma wielkie znaczenie, bo tylko taki weksel daje sposobność do zajścia kompensat, natomiast weksel suchy (osobisty),

który tylko obligiem w formie weksla, oznacza
tylko termin spłaty, ale nie pociąga za sobą zmniej-
szenia zapotrzebowania pieniędzy. Przyczyny dla
których weksel jest przedmiotem poszukiwania dla
jednych, ofiarowania dla drugich są:

1) zapłata należytości przez weksel w innej miejscowości
wypowiedzianej, niż przesyłka gotówki do tego
miejsca, zaś sprzedaż weksla na miejscu jest
korzystniejszą, niż sprowadzenie gotówki przychodzącej z innej miejscowości. Kto tedy po za granicami
pewnego miejsca ma uiścić dług, przekłada przesłanie weksla niż gotówki, a kto ma odbierać
wierzytelność w innej miejscowości woli sprzedać
prawo do odbioru pretensyi, niż pretensyę ściągać
w gotówce.

2) Zwykle, kto bierze towar płaci za niego nie zaraz
ale dopiero po pewnym terminie (zwykle po trzech
miesiącach – czasem po ½ roku), dostawca towaru
który należytość ma dostać po kwartale lub po
pół roku, wystawiony weksel dochodzi z pomocą niego
do posiadania zaraz tej sumy, bo weksel eskontuje

(sprzedaje) u bankiera a sumy wcześnie dozwoli; bo weksel stwierdza widocznie istnienie długu, a tem samem nadaje długowi pewnej ruchliwości, zdolności do służenia za przedmiot transakcyi. Za wypłatę odpowiada akceptant, wystawca i wszystkie osoby, których własność weksel dany z kolei stanowił, a które płacąc nim dalej, opatrzyły swoim podpisem (indosowali). Otóż to wzmocnienie kredytu akceptanta i wystawcy przez szereg firm na weksle podpisanych, czyni weksel bezpieczną lokacyą dla krótkoterminowych zasobów. Korzyść jaka z posługiwania się wekslami dla gospodarstwa społecznego wynika, polega na tem, że z pomocą nich stosowane między miejscowościami dokonywać się może bez użycia gotówki, jedynie przez wyrównanie pretensyi między targami handlowymi. Takie kompensowanie powoduje oszczędności w użyciu pieniędzy. Komisya monetarna obliczyła, że we Francyi ilość gotówki w wypłatach między wekslodawczych przez weksle wynosi najwyżej 5 do 6% sumy jaką przedstawia wymiana międzynarodowa. Aby zapewnić swobodne krążenie

weksli ustawodawca musi uczynić ważność weksla zawisłą od uchybienia wszelkich drobiazgowych formalności tak w tekście, jak w formie weksla. Również ustawodawca przyznać musi posiadaczowi weksla prawo do procedury egzekucyjnej wyjątkowo szybkiej, przeciw tym którzy nie dopełnią zobowiązań wekslowych. Wyrównanie pretensyi między targowiskami z pomocą weksli odbywa się w sposób następujący:

Każde targowisko handlowe utrzymujące ruch handlowy nieco większy ma jednego lub więcej pośredników zajmujących się handlem weksli. Pośrednicy ci zwą się bankierami, jeżeli obok handlu wekslami prowadzą inne czynności bankowe a wekslerami, czyli trassantami, jeżeli tylko handlują wekslami. Kto tedy ma do żądania sumę pieniężną na obcem targowisku ten zgłasza się do tych i weksel swój sprzedaje. Natomiast kto ma do płacenia sumę pieniężną na targu zagranicznym, ten zgłasza się z chęcią nabycia weksla. Zwykle bankier

wystawia weksel na korespondenta swego (bankie-
ra) w danej miejscowości a temu przesyła natych-
miast jako pokrycie weksel przez siebie naby-
ty. Tym sposobem zapobiega się niedogodnoś-
ciom jakieby były gdyby weksel nabyty brzmiał
na firmę mało znaną lub gdyby co do wysoko-
ści zachodziła różnica między wekslem nabytym
a poszukiwanym. Zanim weksel przejdzie drogę
między wystawcą a akceptantem, może dojść do zapłaty
choćby sto kupców, którzy z pomocą weksla będą wzajemnie
wyrównać przez kompensatę swe pretensye, aż posiadacz
ostatni zgłosi się do akceptanta, żądając wypłaty
lub kompensaty swojej pretensyi. Gdyby nie weksel
to dziś przy ruchu handlowym, cała gotówka świata musiała
by ciągle być w podróży. Z pomocą weksli gotówka
potrzebna jest tylko do wyrównania salda (nadwyżki)
między pretensyami kraju do zagranicy i odwrotnie.
Cena weksli podobnie jak wszelkich walorów
i papierów publicznych jest zmienna. Cena
weksla w miejscu A (płatnego w miejscu B.)
wskazuje jakiej ceny trzeba, by zapewnić sobie

rozrzutalność w danem miejscu. Chcąc mieć wyo-
brażenie wypada sumy nabyte i ceny za weksel dane
sprowadzić do wspólnej pewnej miary tj. zważyć
czy ilość kruszcu jaką otrzymujemy w jednem
miejscu tej ilości kruszcu równa się jaką dajemy
za weksel w drugiem. Jeżeli w rezultacie okaże
się, że cena dana w miejscu A za weksel płatny
w miejscu B zawiera tę samą ilość kruszcu,
co płatna w miejscu B. w wekslu wyrażo-
na, to wtedy zachodzi kurs tz. pari. Kurs
ten zachodzi, gdy na miejsce równowaga albo
przynajmniej stan zbliżony między sumą na
zagranicę opiewającą w wekslach, a sumą poszuki-
waną na danem targowisku dla pokrycia
należytości wypłaconych. Kurs pari jest
punktem centralnym, koło którego kurs
rzeczywisty nieustannie opisuje koło tj.
kurs rzeczywisty jest powyżej lub poniżej
pari. Granice oscylacji kursu rzeczywistego
wytknięte są naturą rzeczy. Kurs rzeczywisty
nie może się podnieść ponad kurs pari

więcej, niż wynoszą koszta przesyłki monety brzęczącej z jednego miejsca w drugie i premia assekuracyjna ubezpieczająca przesyłkę. Gdyby kurs wekslowy wyżej się gdzie wzniósł to wtedy nikt by nie poszukiwał weksli, aleby wolał przesłać gotówkę. Gdy o wysokości kursu decyduje przez koszt przesyłki, tedy w miarę odległości kurs rzeczywisty oddalać się może od kursu pari; premia assekuracyjna może być bardzo wysoka n. p. w czasie wojny jak za Napoleona wynosiła 10%. Kurs rzeczywisty obniżyć się nie może poniżej kursu pari więcej niż wynoszą koszta przesyłki wraz z premią assekuracyjną sumy pieniężnej przypadającej od zagranicy. Kurs rzeczywisty oscyluje tedy między kosztami wysyłki monety brzęczącej za granicę a między kosztami przesyłki takowej z zagranicy. Ostatni kursu istniejącego w pewnej miejscowości decyduje t. z. bilans płatniczy zachodzący między danem miejscem a targa-

mi zagranicznemi. Bilans płatniczy jest to sto-
sunek zachodzący między summą wierzytelno-
ści przypadającą danemu miejscu od zagra-
nicy a summą długów przypadającą zagranicy
od danej miejscowości. Bilans płatniczy zawisły
jest od następujących okoliczności: stan kursu
zachodzącego w danem miejscu i czasie zawi-
słym jest od bilansu płatniczego t. j. od stosun-
ku między summą ofiarowania a poszuki-
wania weksli. Na wytworzenie bilansu płatni-
czego wywierają wpływ następujące czynniki:

1) bilans handlowy t. j. stosunek między warto-
ścią dowozu a wywozu,

2) stosunek między wartością tytułów kredyto-
wych zagranicznych nabytych, a pozbytych w
granicach danego kraju,

3) ilość mieszkańców stale za granicami danego
kraju mieszkających,

4) kwota przypadająca z tytułu należytości prze-
wozowych, kommisowych i procentów od zagra-
nicznych tytułów kredytowych,

5.) prowadzenie wojen za granicą kraju wymagające utrzymania wojska na obcem terytoryum. To najważniejsze czynniki decydujące o stanie bilansu płatniczego. Bilans płatniczy Rosyi jest zły, bo wielu jej mieszkańców mieszka zagranicą, którzy są zaopatrywani za pieniądze krajowe. Inaczej we Francyi i Anglii. Stan bilansu płatniczego wywołuje odpowiedni stan poszukiwania i ofiarowania weksli t.j. jeżeli bilans płatniczy jest korzystny, to jest większa suma ofiarowania, niż poszukiwania, a przeciwnie jeżeli niekorzystny, to większa suma poszukiwania niż ofiarowania. Jeżeli poszukiwanie weksli jest większe, niżeli ofiarowanie (suma w wekslach poszukiwanych większa, niż suma w wekslach ofiarowanych), to wtedy kurs weksli w danej miejscowości musi się podnieść wyżej pari, a gdy suma weksli ofiarowanych jest większa od sumy weksli poszukiwanych, to kurs weksli spada poniżej pari. Jeżeli w miejscu A, kurs weksli płatnych w miejscu B, stoi wyżej pari, to oznacza to, iż w miejscu A poszukiwanie weksli płatnych w miejscu B. jest większe

odofiarowania. Wedle terminologji kupieckiej mówią, iż kurs wekslu jest korzystny dla B, a niekorzystny dla miejsca A, dlatego, bo w rezultacie ostatecznym wyrównania rachunku, wypada z A wywieźć pewną ilość gotówki, celem wyrównania pretensji. Ta nazwa: kurs dogodny, korzystny i odwrotnie niewłaściwie nic maluje. Kurs k. niekorzystny wcale dla owej miejscowości nie musi być niedogodnością, bo kurs niekorzystny zachodzi wtedy, gdy pewne miejsce więcej sprowadziło towarów, niż wywiozło, więc musi odstąpić część monety brzęczącej dla pokrycia różnicy, ale ta sama miejscowość otrzymuje inne przedmioty bezpośrednio do pokrycia potrzeb własnych, więc niekoniecznie straciła. Dalej przy kursie wekslu k. niekorzystnym ponoszą stratę tylko ci, którzy w danej chwili mają do podjęcia wypłatę za granicę kraju, ale z tego niekorzystnego kursu wekslu odnoszą pożytek ci, którzy w danym czasie mają za dostarczone towary pewną kwotę do żądania z zagranicy, bo ci eksportanci zyskują

na cenę towarów, wywożonych za granicę i na kursie weksli. Ta nazwa kurs korzystny i niekorzystny pochodzi z epoki, w której wyłącznie bogactwo widziano w posiadaniu kruszcu. Otóż wtedy (system merkantylny) wywóz gotówki za granicę musiał być stratą dla społeczeństwa.

Kurs korzystny nosi zarodek przetworzenia się w krótkim czasie w kurs niekorzystny i odwrotnie a to temu należy przypisać, że jeżeli zachodzi kurs niekorzystny dla pewnej miejscowości, to strony podejmują wywóz stamtąd za granicę, odnoszą zysk na wywozie towarów i na kursie weksli. Otóż te podwójne zyski znaczne eksportantów, stają się podnietą do zwiększenia wywozu towarów. Ta podnieta jest tem skuteczniejszą, że równocześnie skutkiem dowozu z zagranicy objawia się tendencja do zmniejszenia dowozu towarów zagranicznych, więc kurs staje się korzystniejszym. Jeżeli zaś istnieje kurs korzystny, to eksportanci na kursie weksli tracą (bo pieniądze otrzymane są pomniejszone) a importanci zyskują. To sprawia podnietę do zmniejszenia wywozu, zwiększenia dowozu.

Jeżeli jednak pewne zadłużeństwo (angielskie lub francuskie) posiada w ręku wielkie ilości tytułów kredytu zagranicznego, które stale coroku we państwo zaopatrują w wielkie ilości kruszcu z zagranicy przypadającego, bo tam kurs może być stale pomyślny, bez względu na stan bilansu handlowego. W krajach których porozumieniem wymiany powszechnie przyjętym jest moneta papierowa (w Austryi), kurs wekslu podlegać musi zmianom, o ile jest w tej monecie zapisywanym nie tylko w skutek zmian stanu pretensyi, ale i wskutek zmian zachodzących pod względem wartości owej monety papierowej w stosunku do monety kruszcowej. Kurs wekslu wyraża zmianę zachodzącą pod względem tego ostatniego stosunku. Chcąc się przekonać o stanie kursu wekslu rzeczywistym należy walutę papierową podług jej kursu zewaluować na monetę brzęczącą, a dopiero potem orzec można, czy kurs wekslu dla danej miejscowości w państwie jest korzystnym lub nie. Stan kursu wekslu wyraża bilans płatniczy pewnego targu

a jeżeli ten targ koncentruje się ruch ekonomiczny całego państwa, to wtedy kurs weksli zachodzący na danem targowisku wyraża dokładnie bilans płatniczy całego państwa. Kurs weksli jest tedy dokładną wskazówką, czy państwo ma oczekiwać odwozu kruszcu, czy wywozu za granicę, stąd stan kursu weksli jako barometr stanu zapasów kruszcu w najbliższej przyszłości winien być przedmiotem pilnej a nieustannej obserwacyi ze strony naczelnej straży skarbowej państwa, i wszelkiej instytucyi kredytowej wypuszczającej wymienialne bilety kredytowe.

Surogaty.

Kredyt wywiera wpływ na cyrkulacyę pieniężną przez wytworzenie biletów bankowych, które w funkcyi pośredników wymiany skutecznie zastępują pieniądze. Bilet bankowy jest obligacya (skrypt dłużny) wystawiona przez bank w tym celu prawnie umocowany, mocą którego bank obowiązuje się wypłacić w monecie brzęczącej okazicielowi biletu kwotę w nim wyrażoną

za okazaniem biletu w kasie bankowej. Pochodzenie biletu bankowego pozostaje w związku z praktykami płatniczymi wieków średnich. W Anglii w wiekach średnich kupcy i kapitaliści składali do skarbca książęcego swe kapitały, bo to była jedyna bezpieczna lokacya i od pożaru i od złoczyńców. Ale nie liczyli się oni z wypadkami polityki. Monarchowie Angielscy w XVI stuleciu zabrali te sumy z potrzeby, a dali papiery i procent, który wnet płacić przestali. Gdy skarb monarszy nie przedstawiał bezpieczeństwa, kupcy londyńscy oglądali się za jakiemś miejscem bezpiecznym. Zdawało się, że składy złotników są bezpieczne tym bardziej, że ci ostatni byli też i bankierami. Więc kapitały oddawano złotnikom w depozyt, a właściciele rozrządzali przekazami lub kwitami przez złotników wystawionymi. Te kwity wystawiano z początku na imię właściciela, potem na imię oddawcy (bez potrzeby cesyi). (Ciąg dalszy pat. zeszyt IV.)

Ekonomia polityczna.

wykłady prof. dra Bochenka 18$\frac{85}{86}$.

zeszyt. IV.

ЛИИ

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Wład. Lud. Podzaski

Spis rzeczy.

		str.
1.	Surrogaty (dokoń. pat. zesz. III.)	1.
2.	Przesilenia w gospodarstwie społecznem	34.
	O dochodzie społecznym.	
	Rozdział I. O dochodzie w ogólności	37.
	Rozdział II. Zarobek	45.
	Rozdział III. Czynsz od kapitału	78.

Kwit taki reprezentował pewien zasób gotówki u złotnika złożonej a suma pieniężna reprezentowana przez wszystkie kwity w obiegu będące równała się sumie wartości kruszców oddanych do przechowania. Z czasem złotnicy zrobili spostrzeżenie, iż kwoty domagane nigdy nie wyczerpywały równocześnie sumy depozytowej. Więc zaproponowali deponentom, iż pod warunkiem przyznania złotnikom prawa rozrządzania depozytem obowiązują się oni nie tylko zwracać w każdej chwili kapitał, ale i płacić pewien procent. Deponenci przyjęli to. Odtąd złotnicy nie wydawali monety brzęczącej, ale obligi (bilety) obowiązując się nimi kwotę wyrażoną wypłacić w gotówce. Te obligi złotników to pierwowzór dla biletów bankowych. W roku 1695 Wiliam Petterson założył bank w Londynie. Banki uprawnione do wydawania biletów bankowych zwią się emisyjnymi. W interesie ubezpieczenia wymienialności biletów na monetę banki tylko te czynności podejmować mogą

które zapewniają łatwą rozporządzalność kapitału.
Dlatego rozsądnie postępują biorąc na hipo-
tekę, bo to mają kapitał. Do tych czynności, które
przez banki podejmowane być mogą zaliczamy:

1.) eskontowanie (dyskontowanie) weksli tj. kupno
weksli z potrąceniem procentu za czas od dnia
kupna (eskonty) do dnia płatności, weksle te
są to krótkoterminowe (najczęściej 90 dniowe)

2.) sprzedaż własnych przez banki wystawionych
weksli na kraje zagraniczne. (Podróżne)

3.) zakupno kuponu,

4.) udzielanie pożyczek na zastaw papierów pu-
blicznych, kuponu i kosztowności.

5.) Utrzymywanie dla stron rachunków bieżących
na podstawie wkładek przez strony uiszcza-
nych od których banki musi wypłacać
procent.(

6.) przyjmowanie depozytów w znaczeniu bankowem tj.
przyjmowaniem kapitałów pieniężnych, które zostają
oddane do rozporządzenia banku z pewnym terminem
wypowiedzenia. Jeżeli termin wypowiedzenia dłuższy

to procent wyższy i odwrotnie.

7) emissya biletów,

Ad 6.) i 7.): Depozyta i emissya biletów dostarczają bankom środków do podejmowania czynności swych a przedewszystkiem do eskontowania weksli. Stąd termin wypowiedzenia depozytów, oraz procent od nich przyznany pozostaje w zawisłości od terminu płatności weksli i od procentu od weksli pobieranych, bo inaczej banki na trudności są narażone w czynnościach i obowiązaniach swoich. Z tego powodu, dla ubezpieczenia deponentów, banki przy eskontowaniu weksli i przy udzielaniu pożyczek na zastaw walorów (papierów kredytowych) są ostrożne. Statuta banków zawierają zwykle postanowienia, że eskontowane mogą być tylko weksle krótkoterminowe (najdłużej 90 dni), weksle podpisane przez trzy osoby, dwie ze stanu handlowego – firmy protokółowane. Dalej tylko te weksle, których pochodzenie jest z dostawy towarów, więc wykluczone są weksle z „grzeczności". Banki francuskie i angielskie kładą jeszcze warunek, by dłużnik (sprzedający weksel) miał do żądania od banku pewną kwotę z tytułu rachunku bieżącego. Tym sposobem bank angielski

i francuski występuje, i materyalną rękojmię i pogląd na stan interesów dłużnika. Jeżeli zaś bank użycza pożyczek na zastaw papierów publicznych, to dopuszcza on tylko takie do „lombardu" (zastawu), które są przez państwo gwarantowane lub wystawione przez przedsiębiorcę, co do którego wypłacalności nie ma obawy. Bank nie udziela nigdy pożyczek do nominalnej wartości papierów, ani nawet do wysokości kursu papierów w danej chwili, ale niżej wartości kursem określonej. Najgłówniejszą czynnością banków emisyjnych jest eskonto, zakup weksli za potrąceniem procentu od dnia nabycia do dnia płatności weksla. Dla posiadającego weksel znaczenie eskonta na tem polega, iż pozwala mu przyjść do posiadania długu przed terminem płatności, a tem samem pozwala częściej obracać kapitałem własnym. Ogół weksli eskontowanych i w posiadaniu będących tworzy zapas wekslowy banku lub technicznie portefeuille bankowy. Procent ustanawiany przez bank od czasu do czasu nazywa się obowiązującym.

przez kontowanie weksli lub t.z. stopa skupu (eskonty), oraz ruch jaki bank tej stopie nadaje jest nietylko nader ważnem znamieniem stanu ekonomicznego społeczeństwa w danej chwili, ale potężnym czynnikiem rozwoju ekonomicznego danego społeczeństwa w najbliższej przyszłości. II Obniżenie stopy eskonty przez bank następuje, gdy przypływ depozytów do banku jest znaczny, obniżając stopę eskonty bank z jednej strony budzi ducha przedsiębiorstw zapewniając kapitały, a z drugiej strony odstrasza kapitały od przypływania, z jednej ułatwia to odpływ, a z drugiej strony tamuje przypływ. Podnosząc stopę skupu bank zamierza powściągnąć ducha spekulacji a z drugiej strony pomocą stopy wysokiej ściągnąć znaczne kapitały. Takiż przypływ i odpływ powtarza się nieustannie; stopa skupu jest tedy barometrem położenia chwilowego kraju. Obok tego głównego zadania ruch nadany stopie skupu ma jeszcze inne zadanie ważne. To polega na tem, iż z pomocą ruchu nadanego stopie skupu można regulować zapas kruszcu społeczny t.j. podnosić go i obniżać.

Racyonalną manipulacyą stopy dyskonta, dozwala zapas kruszcu społeczny doścignąć do miary potrzeb tego społeczeństwa, dozwala wyrównać zapasy kruszcu miejscowe, tak, że z pomocą stopy dyskonta kraje posiadające nadmiar monety brzęczącej mogą się pozbyć jej na rzecz krajów, gdzie jej brak zachodzi w danej chwili. Jeśli zachodzi w całym kraju brak kruszcu, to wtedy bank podnosząc stopę dyskonta osiąga skutki: obniża się kurs walorów publicznych wszelkich np. jeżeli przy stopie dyskonta 5%, walory przynoszące 5% stały 100 za 100, to w razie podwyższenia stopy do 6% kurs walorów publicznych się obniży. Gdy to nastąpi wtedy spekulacya zagraniczna będzie skupywać walory publiczne danego kraju i stąd nastąpi napływ gotówki do danego kraju ze zagranicy; posiadacze weksli płatnych w danym kraju, wiedząc, że stopa eskonta jest bardzo wygórowaną, nie eskontują swych weksli, bo by byli narażeni na potrącenie

znacznej stopy. To wstrzymanie się równa się powstrzymaniu
odpływu gotówki za granicę t.j. podwyższenie stopy
w banku pociąga za sobą przypływ gotówki z
zagranicy, powściąga odpływ też za granicę.
Gdy zaś w kraju zachodzi nadmiar (objawia się
przez podwyższenie cen), wtedy bank obniża stopę
skupna, to pociąga podwyższenie kursu walorów
danego kraju a kapitał krajowy nabywa wtedy
walory zagraniczne, a więc część za granicę odpływa.
Zagraniczni posiadacze weksli płacą weksle
danego kraju, pragnąc skorzystać z niższej
stopy skupu co sprawia, że gotówka odpływa za
granicę i obniżenie stopy skupu uwalnia
kraj od nadmiaru kruszcu. Więc ruch stopy
zaopatruje kraj w potrzebną ilość gotówki i wy-
równywa zapas kruszcowy pojedynczych krajów.
Aby podwyższenie stopy posłużyło za przynętę dla
zagranicznego kapitału, musi zachodzić znaczna
różnica między stopą skupu w danym kraju
obowiązującą a stopą zagraniczną praktykowaną,
bo: 1.) weksle biorą tylko na trzy miesiące,

(handlowe), lub najwyżej na 6 miesięcy – zatem
różnica pod względem stopy skupu nieznaczna
jest w stosunku rocznym, w stosunku do trzech miesięcy
musi przynieść walut. ryzyk.

2.) zakupno weksli w obcym kraju połączone jest
z kosztami;

3) jeżeli między dwoma krajami zachodzi różnica pod względem waluty (monety kruszcowej najczęściej), to podejmujący zakupno ponosi wszystkie skutki ewentualnej możliwej zmiany wartości kursu, podczas posiadania przez niego weksla. Te powody tłumaczą dlaczego między stopą skupu w jednym lub drugim kraju zachodzić mogą różnice stosunkowo, a zachowanie się stopy skupu przyczynia się do wyrównania zapasów kruszcu między społeczeństwami.

Bilety bankowe brzmią zwykle na małe kwoty. Przyjmowane są, aby jak najprędzej znów wrócić w obieg, zatem bez uwzględnienia miary w jakiej na zaufanie zasługują.

Dalej dogodnością swą toruje sobie drogę do tych
warstw ludności, które ani Klientami ani wierzy-
cielami banku nie są. To powody dla których inte-
res prywatny posiadaczy biletu bankowego nie mo-
że być zaspokojony należytą kontrolą nad emissyą
biletów bankowych i nad manipulacyą instytutów
emittujących. Dlatego kontrola nad postępowaniem
banku nad emissyą biletów bankowych jest obo-
wiązkiem rządu. Otóż teraz z kolei o kontroli rzą-
du nad emissyą. — Kontrola rządu nad bankiem
emissyjnym ma na celu ochronić posiadacza
biletów od strat na wypadek niewypłacalności ban-
ku oraz wytwarza podstawę dla wymiany przez
dostarczenie pośrednika wymiany o wartości
mniej lub więcej stałej. Środki jakiemi posługi-
wać się winna owa kontrola dla tych 2 celów
nie zawsze i nie wszędzie winny być te same.
Zaznajomienie ludności z praktykami banków
przyzwyczajenie jej do biletów bankowych dozwo-
la ciągłe kontroli pofolgować vel przyciągnąć ści-
słej. Do środków tej kontroli należy 1) ograniczenie

1/ por. p. 12

zakresu działania b. emissyjnych mianowicie zakres działania b. emissyjnych winien być ograniczony do czynności nieryzykownych i do czynności zapewniających możność rychłego wycofania kapitału. Dalej kwestya wywołująca odmienne zdania jest czy dla rozwoju gospodarstwa społecznego pożądanem jest nadanie przywileju emissyi biletów jednej tylko instytucyi, czy nadanie więcej. System zalecający nadanie jednej zwie się systemem monopolu — system drugi systemem wolności bankowej. Przez to rozumieć nie należy, by każdy bank miał prawo wypuszczać bilety — ale że tym instytucyom wolno, które zadość uczynią pewnym wymaganiom ustawy. Zasada monopolu i wolności — obie — znajdują zwolenników, boć też oba systemy przedstawiają mnogie niedogodności, których zważyć wypada przed wypowiedzeniem zdania. Jeżeli zaprowadzonym zostaje

System monopolu

system monopolu to bank, który otrzymuje przywilej okupuje go powolnością dla rządu t. j. zazwyczaj udziela pożyczek skarbowi publicznemu z narażeniem własnych interessów (wymienialności biletów). Bank

taki jako związany interessem własnym z istnieją-
cym systematem politycznym wywiera nacisk na
na korzyść tego systemu — staje się dźwignią polity-
czną — wreszcie uchybienia i błędy takiej instytucyi
jako centralizującej w sobie interessa całego kraju da-
ją się uczuć całemu gospodarstwu społecznemu w naj-
straszniejszy sposób. To argumenta przeciw monopo-
lowi. Z drugiej strony system wolności bankowej nie Syst. wolności.
chroni społeczeństwa od niebezpieczeństw licznych
mianowicie zaś jak poucza doświadczenie w Stanach
Zjednoczonych system wolności b. wywołuje współ-
zawodnictwo zakładów emissyjnych — a to współ-
zawodnictwo zniewala do opuszczania sfery czynno-
ści statutami wskazanych a w następstwie do nad-
użycia na szkodę praw posiadaczy biletów banko-
wych. Jeżeli przy wyborze między 2 systematami
obierzemy za decydujący wzgląd na posiadanie biletów
— to ostatecznie wypadnie przyznać pierwszeństwo
systemowi monopolu bankowego — albowiem bank
emissyjny na monopolu oparty skupiając w swych
rękach przez depozyta olbrzymie zapasy i doznając

stąd kredyt (zaufanie) stanowi siłę tak potężną, że
bilety jego przyjmowane są chętnie nawet podczas prze-
sileń. Otóż właśnie w chwilach przesileń system
wolności okazuje się za wolnym. Bilety wypuszczo-
ne przez banki niekoncentrujące znacznych kapita-
łów — bez powszechnego zaufania, przedstawione
bywają w wielkich ilościach w razach przesilenia
w kassach banków z żądaniem wymiany na go-
tówkę, a jeżeli bank naciskowi zadość uczynić nie
może, to w bankructwo popada.
Chwila przesilenia jest kamieniem probierczym do
wypróbowania wartości systematu bankowego. Ta
chwila każe przyznać pierwszeństwo monopolowi.
W Ameryce system wolności teraz jeszcze istnieje. W
Niemczech do niedawna (Horn — o wolności ban-
kowej.)

por. p. 2/9. 2) Dalszym środkiem kontroli jest nałożenie na ban-
ki obowiązku aby bilety przez banki wypuszczane
nie brzmiały na kwoty zbyt niskie a to dla dwóch
a) powodów: a) że jeśli kwoty na które opiewają bilety są
niskie to możliwe a nawet nieuniknione wyrugo-

waniu gotówki za granicę (w znacznej części) (powtó-
rze jeżeli bilety bankowe brzmią na drobne kwoty
to dostają się w ręce warstw ludności nie obznaj-
mionej z manipulacyą bankową. Popłoch może
pociągnąć zgłaszanie się posiadaczy o wymianę na
gotówkę, a bank może popaść w kłopotliwe położe-
nie nawet w bankructwo. Jeżeli na wyższe kwoty
– to tylko w zamożniejsze – wykształceńsze przecho-
dzą ręce = to nie tak rychło popłochowi ulegają
(50 franków we Francyi.) Przedewszystkiem winien
rząd nałożyć na bank obowiązek wymiany każdej
chwili na monetę brzęczącą za okazaniem – pod
zagrożeniem odebrania przywileju emissyi. Ten obo-
wiązek wymiany na monetę – ta wymienialność bile-
tów bankowych sprawia, że bilety bankowe z najwię-
kszą łatwością krążą w obiegu, ale ta wymienialność
osiągniętą być nie może przez całkowite pokrycie summy
łącznej biletów będących w obiegu – summą reprezen-
towaną przez zapas kruszcu w banku – bo gdyby
bank, który wypuścił za 100 milionów biletów
posiadał za 100 milionów monety brzęczącej, to emis-

sya bez zysku dla banku. Suma nie potrzebuje być tak wielką jak suma biletów w obiegu, bo (doświadczenie uczy) nigdy równocześnie wszyscy posiadacze biletów zgłosić się nie mogą z żądaniem wymiany. Zadaniem tedy jest organizacyi banków emisyjnych, by przy zapewnieniu wymienialności biletów bankowych, zwolnić bank od konieczności utrzymywania znacznych zapasów kruszcu. Otóż istnieją dwie teorye na gruncie których wyrosły dzisiejsze organizacye główniejszych banków emisyjnych. Stąd

1) 2) 1) teorya monetarna i 2) teorya bankowa. Każda ma znakomitych reprezentantów. W Anglii spór do r. 1850.

Ad 1. (ad 1) Podług teoryi monetarnej ilość biletów bankowych będących, stosować się winna zawsze do zapasów kruszcu banku t. j. powinna się zwiększać, gdy zapas gotówki się zwiększy, powinna się zmniejszać, gdy zapas gotówki się zmniejszy. Tym sposobem zapobiega się podług zapatrywania się teoryi monetarnej nadmiernej emisyi biletów bankowych oraz deprecyacyi cen

(dalej w ślady) Teorya monetarna, której znakomitym przedstawicielem był James 2/ opiera się na doktrynie Dawida Ricardo. Doktryna ta odnosiła się atoli tylko do niewymienialnych biletów bankowych z kursem przymusowym, które krążyły w Anglii przez początek bieżącego wieku. Zapatrywania Ricarda na skutki biletów niewymienialnych, teorya monetarna stosuje do biletów wymienialnych, zatem przenosi słuszną doktrynę Ricarda na pole niewłaściwe. Ten fakt doprowadzić musiał teoryę monetarną do błędnych wniosków. Główne punkta teoryi monetarnej są następujące: 1/ cyrkulacya lub ogół pieniędzy używanych w danem społeczeństwie składać się może, albo wyłącznie z monety brzęczącej t.j. kruszcu pieniężnego, albo obok z nich mogą krążyć i bilety bankowe. W pierwszym wypadku jest w danym kraju system pieniężny kruszcowy, w drugim system pieniężny mieszany. System kruszcowy reguluje sam przez się ilość pieniędzy potrzebną w granicach danego społeczeństwa. Jeżeli bowiem ilość pieniędzy jest w nadmiarze, to za pośrednictwem wymiany międzynarodowej nadmiar odpływać

musi zagranicę, a jeżeli przeciwnie zasób pieniężny niedostateczny, to ilości brakującej dostarczyć musi zagranica z pomocą handlu międzynarodowego. W systemie mieszanym zaś ilość pieniędzy kruszcowych i biletów bankowych nie reguluje się sama przez się i stąd winna być poddaną pewnej słusznej regulacyi, która winna zmierzać do tego, aby przy systemie mieszanym społeczeństwo zachowało zawsze tę samą ilość pieniędzy jaka sama z siebie byłaby się ułożyła przy systemie kruszcowym. Regulacya tedy systemu pieniężnego winna zdążać by zapobiedz nadmiernej emissyi biletów bankowych, a w następstwie deprecyacyi cen. Dlatego teorya monetarna dochodzi do konkluzyi iż winien istnieć pewien stały z góry wskazany stosunek między ilością biletów przez bank wypuszczonych, a ilością zapasu kruszcu przez tenże bank posiadanego. To główne punkta teoryi monetarnej, która jednak jest błędną. Przypuszczanie że banki emisyjne mogłyby

dowolnie zwiększać ilość biletów bankowych, a tem samem wpływać na deprecyacyę cen pieniędzy jest błędnem. Banki dopóki są związane obowiązkiem wymiany biletów na monetę brzęczącą, nie mogą wypuszczać biletów bankowych, w interesie własnym, nad potrzebę społeczeństwa, nie mogą tem samem deprecyować pieniędzy, a w następstwie wywołać podniesienia cen wszystkich towarów, bo gdyby banki wypuszczały bilety bankowe nad potrzebę, wtedy nastałoby chwilowo istotnie zdeprecyonowanie pieniędzy objawione przez podniesienie cen towaru. Ponieważ są ceny wyższe niż zagranicą, więc społeczeństwo danego kraju w tym stanie rzeczy znajdowałoby podnietę do nabywania towarów zagranicą. Skutkiem tego powstałaby konieczność posyłek pieniężnych zagranicę dla wyrównania rachunków, tam zaś bilety bankowe nie idą tylko gotówka. Ponieważ główny zasób gotówki w kraju, w banku emisyjnym się znajduje, więc posiadacze biletów zgłaszali by się do banku o wymianę na monetę brzęczącą. Tak im większą sumę bank wypuści nad potrzebę, tem się żądanie

wymiany powiększy. Dlatego własny interes banku nie dozwala emissyi nad potrzebę dopóki bank związany jest obawą wymiany na monetę brzęczącą biletów.

(ad 2.) Teorya bankowa (Tooke, Wilson i t. d.) Podług niej ubezpieczenie wymienialności biletów osiągniętem być może przez ulokowanie kapitałów z emissyi osiągniętych w wierzytelnościach krótkoterminowych, a pewnych więc przez ulokowanie w pożyczce na wekslе. Rozumuje się w ten sposób: wysokość zasobów kruszcu, jakie bank posiadać winien dla podejmowania wymiany biletów swych na gotówkę jest zawisła od tylu okoliczności z góry przewidzieć się nie dających iż ustanowienie stałego stosunku między ilością biletów wypuszczonych, a wysokością zasobu kruszcu przez bank posiadanego, samo przez się ubezpieczyć nie może wymienialności biletów, dlatego w zapasie kruszcu przez bank posiadanego spoczywa dopiero drugorzędne ubezpieczenie wymienialności biletów, a najpewniejsze ubezpie-

czenie wymienialności biletów jest portefeuille
bankowy t. j. zasób weksli krótko terminowych a
pewnych, przez bank posiadanych. Jeżeli bowiem
zapas kruszcu okaże się niedostatecznym do
zadośćuczynienia żądaniu wymiany biletów na
gotówkę nie pozostaje jak zasilić ów zapas kruszcu
ściągając pożyczki udzielone na weksle. Łatwość
i pewność zrealizowania aktywów banku w krót-
kim terminie jest najbezpieczniejszą rękojmią
wymienialności biletów bankowych. Na gruncie
tych dwóch teoryi wyrosły trzy systemy organizacyi banków
emisyjnych: (A.) system angielsko-austryacki; (B.)
system francusko-amerykański; (C.) system kontynentalny.
Systen pod A.) opiera się na teoryi monetarnej i on
jej błędy okazuje w pełni. Organizacya banku angielskie-
go opiera się po dziś dzień na ustawie z 1844 (Pilla)
nazwanej tak od Roberta Pilla. Pomysł jej pochodzi
od ekonomisty James Locke'a. Według ustawy
z r. 1844. bank angielski może wypuszczać bilety
bez pokrycia kruszcowego do wysokości 14 milionów
funtów szterlingów, tj. do wysokości długu przypadającego

A)

bankowi angielskiemu od rządu a pokrytego k.
Konsolidami tj. tytułami długu publicznego an-
gielskiego. Natomiast każdy bilet puszczony ponad
14 milionów musi mieć zupełne pokrycie
w zapasie kruszcu przez bank posiadanego. Zapas
kruszcu przez bank posiadanego winien składać się
z trzech czwartych złota a jednej czwartej srebra.
Celem wykonania ścisłego ustawy o emisyi bile-
a/ tów, bank dzieli się na dwa oddziały: a) departa-
b/ ment emisyjny oraz b.) departament bankowy.
Departament bankowy przeznaczony jest do
podejmowania bieżących interesów banku, zatem
przedewszystkiem do eskontowania weksli. Ten
departament bankowy posiada wyłącznie swo-
bodny zapas gotówki, który nie wlicza się do zapasu
departamentu emisyjnego, stanowiącego o ilości
biletów mogących być wypuszczonymi ponad
sumę 14 milionów. Departament bankowy kupuje
od departamentu emisyi bilety bankowe, płacąc
monetą brzęczącą za nie. Ilość biletów banko-
wych zachowanych w posiadaniu departamentu

bankowych, zatem w danej chwili wyporządzalna (ilość) stanowi tz. rezerwę biletów banku angielskiego. Zapas kruszcu departamentu emisji poręcza nietylko wymianę biletów, ale odpowiada jeszcze wszystkie zobowiązania tak, że niezgodne postępowanie departamentu bankowego mogłoby łatwo narazić wymienialność biletów. To są główne cechy banku angielskiego. Organizacya ta okazała się nader niepraktyczną, a to iż wielki odpływ monety kruszcowej z banku wywołany wojną, nieurodzajem lub przesileniem handlowem daje powód do wycofania z obiegu odpowiedniej ilości biletów bankowych, więc także ogranicza ilość pośredników wymiany, otoczonych zaufaniem i w chwili potrzeby wywołać może kryzys albo istniejący rozwinąć. Te skutki sprawiły, że bank angielski mimo ogromnych zapasów gotówki i nienaruszonego kredytu nie mógł nigdy dać pomocy handlowi w epoce przesilenia, tak że rząd angielski w latach 1847, 1857 i 1866 musiał zawiesić ustawy z r. 1844. tj. zezwolić, by bank wypuścił bilety swe ponad sumę pokrytą zapasem kruszcowym etc.

partamentu emisyi. — Statuta banku austryackiego 1863. r. zaprowadziły organizacyę zbliżoną w punkcie wymiany biletów do organizacyi banku angielskiego, bo stanowią, że między zapasem kruszcu przez bank posiadanego a sumą biletów w obiegu do wysokości 200 milionów guldenów zachodzić winien pewien odpowiedni stosunek, zaś każdy bilet wypuszczony ponad tę sumę pokryty być winien w zupełności srebrem przez bank posiadanym.

B.

ad B.) System francusko-amerykański polega na tem, że bank do pewnej wysokości kwoty reprezentowanej przez bilety w obiegu będące obowiązany jest służyć kaucyą w tytułach długu publicznego. Ta zostaje przechowaną w rękach rządu. Skutek jest ten, że bilety będące w obiegu mają podwójną rękojmię, podwójne pokrycie t.j. pierwsze jest porte-feuille, a drugiem pokryciem jest wś zastaw, owa rękojmia materyalna. Tym sposobem wymienialność biletów zostaje ubezpieczoną.

ad C) System Kontyngentalny polegane ubezpieczeniu wymienialności biletów przez przymus nałożony w przywileju na bank, by zapas kruszcu banku w każdym razie wymienialności biletów bankowych stanowiący równał się conajmniej jednej trzeciej sumy, jaką reprezentuje ilość biletów będących w obiegu. Wymysł tego zapas 100 milionowy jest za 300 milionów biletów. Zatem system mieszany bo opierał się na teorji monetarnej i bankowej, bo z jednej strony orzeka stały stosunek między zasobem kruszcu i ilością biletów, a z drugiej strony pokrycie główne w portefeuille bankowem – co jest cechą teorji bankowej.

Dlaczego właśnie jedna trzecia, o tem dowiadujemy się z organizacji istniejących banków. One przypuszczają, że na wypadek nagłego żądania wymiany biletów bankowych na gotówkę zapas kruszcu w wysokości jednej trzeciej biletów wystarczy zawsze, by zadość uczynić wymianom w pierwszej chwili. Nim to wyczerpane zostanie, z spłaty weksli znów jedna trzecia się zbierze, wreszcie jedna trzecia winna się utrzymać w obiegu samym kredytem banku

Rzeczywistości niekoniecznie się sprawdzała ta hipoteza teoretyczna. W praktyce system ten jest szkodliwy, bo są pewne wypadki, które w następstwie pociągają za sobą wywóz gotówki za granicę kraju. Do tych wypadków należy wojna stoczona za granicą kraju, nieurodzaj, który zmusza do sprowadzenia z zagranicy zboża. Jeśli tedy pod rządem systemu trzeciny (kontynentalnego) bank nie może zwiększać swego zapasu monety brzęczącej, wtedy musi po dokonanym wywozie gotówki za granicę ściągnąć z obiegu i zatrzymać w kasie odpowiednią tj. trzy razy większą ilość swoich biletów. Jeżeli np. wywóz gotówki wynosi 5 milionów, to bank musi zmniejszyć ilość biletów w obiegu o 15 milionów. Wycofanie biletów bankowych z obiegu odbywa się w ten sposób, że bank ściąga swe należytości a ogranicza eskontowanie i inne formy kredytu przez siebie udzielane. To ograniczenie biletów i kredytu wpływać musi szkodliwie na położenie ekonomiczne, tembardziej, że bank ograniczający kredyt swój w chwili właśnie największego poszukiwania kasowego. System trzeciny

mniej elastycznej odpowiadać na wymagania ekonomiczne, niż system angielski; bo daje powód do trzykrotnie większego ograniczenia kredytu biletów niż system angielski. Między biletami bankowymi a pieniądzem papierowym zachodzi różnica w dwóch punktach.

1.) Bilety bankowe są każdej chwili na monetę brzęczącą wymienialne, pieniądze papierowe zwykle nie; główną cechą biletów bankowych jest ich wymienialność. Bilet bankowy jako niewymienialny walutą być nie może, bo jest obligiem zobowiązującym do wymiany na walutę.

2.) Pod względem sposobu emisyi. Bilety bankowe dostają się w obieg za pomocą eskontowania weksli głównie a ubocznie przez interes lombardowy (pożyczki na zastaw rzeczy wartościowej). Pieniądze papierowe dostają się w obieg w ten sposób, że rząd płaci niemi swe zobowiązania (liwerantów, urzędników, wojsko). Ta różnica pod względem sposobu emisyi pociąga ważne następstwa praktyczne, gdyż bilety bankowe, które dostają się w obieg przez eskontę krótkoterminowych weksli, mogą być (~~przez eskontę~~) w krótkim czasie bądź wycofane bądź ograniczone dowolnie, to ilość pieniędzy papierowych

w obiegu w krótkim czasie dowolnie ograniczony, ani regulowany być nie może. Oto kraj długo bez możności regulowania dowolnego ilości takowych. Ponieważ waluta biletów bankowych polega na utrzymaniu, więc nie ma racji, by bilety bankowe kursem przymusowym zaopatrzone być miały. Przyjmowanie biletów bankowych w kasach rządowych w wartości nominalnej może łatwo narazić państwo na straty w razie nieoględnego zachowania się zarządu bankowego. Dlatego rządy tylko tam przyjmują bilety bankowe w kasach rządowych, gdzie ta dogodność odpłacona zostaje przez bank pożyczką rządowi udzieloną pod warunkami dogodnymi tj. bez procentu. Taka pożyczka, czy w monecie brzęczącej, czy w biletach zmienia zawsze stosunek dotychczasowy między ilością biletów a zapasem kruszcowym banku. Mianowicie zwiększa ilość biletów, pozostawiając niezmienionym zapas kruszcowy banku. To stać się może w razie zbiegu niepomyślnych okoliczności powodem, że bank powstrzymać się będzie musiał od wymiany swych biletów na gotówkę. Wtedy rząd, który ponosi odpowie-

działność całą sytuację przychodzi bankowi w pomoc tj. zwalnia bilety bankowe od wymienialności a natomiast nadaje im kurs przymusowy. Bank, którego zobowiązania wobec posiadacza biletu ulegają w ten sposób zmianie zupełnej różnej przedsiębiorstwu prywatnemu, staje się w ten sposób instytucyą państwową, odtąd o wartości biletów przez bank wypuszczonych decyduje nie kredyt przedsiębiorstwa, lecz kredyt państwa. Pod względem oddziaływania na potrzeby ekonomiczne bilety bankowe niewymienialne są na równi z pieniędzmi papierowymi. II

[illegible] w Austryi. Kredyt w ostatecznym rezultacie działania przez system kompensat, przez emisyę biletów bankowych, wreszcie przez nadanie szybszego ruchu cyrkulacyi pośrednikowi wymiany przez społeczeństwo posiadanemu, zmniejsza zapotrzebowanie monety kruszcowej przez dane społeczeństwo — to jest wynik ostateczny działania kredytu. To ograniczenie zapotrzebowania pieniędzy przedstawia pewną stronę dodatnią i pewną ujemną. Dodatnia strona polega na tem, że jeżeli społeczeństwo potrzebuje samo dla siebie kruszcu szlachetnego, to wtedy wskutek ograniczenia

posiadania pieniędzy kruszcowych, społeczeństwo część na składa pracy i kapitału żywego w celu otrzymania kruszcu poświęcić może w innym kierunku produkcji. Ponieważ to społeczeństwo będzie więcej produkować, przeto będzie i więcej konsumować. Część artykułów konsumcyjnych przypadająca na każdego będzie większą. Jeżeli zaś społeczeństwo nie produkuje dla siebie kruszcu, ale je nabywa w drodze wymiany międzynarodowej, to społeczeństwo wtedy, gdy zapotrzebowanie pieniędzy kruszcowych uległo zmniejszeniu, część towarów oddawanych zagranicę celem wymiany kruszcu szlachetnego, częściowo używa do własnej konsumcyi, lub część towarów używa jako kapitału zwiększającego produkcyę wtórnego, a w następstwie i konsumcyę. Skutek tedy korzystny owego zmniejszenia zapotrzebowania pieniędzy kruszcowych na tem polega, że społeczeństwo daje dźwignię do zwiększenia produkcyi a w następstwie do zaspokojenia potrzeb własnych obfitszego. Anglia np. zaopatruje się w kruszce dając kawełny, żelazo, stal itd. Jeżeli kredyt zmniejszy zapotrzebowanie

kruszcu, to towary zostają w kraju, zwiększają produkcyę i konsumcyę.) Atoli takowe ograniczenie zasobu kruszcu danego społeczeństwa w następstwie posługiwania się praktykami kredytu, wyjść może na niekorzyść danego społeczeństwa, jeżeli to znajdzie się w konieczności podejmowania znaczniejszych wypłat w gotówce. Jestto zjawisko wyjątkowe, ale od czasu do czasu to zdarzać się musi: np. gdy społeczeństwo prowadzi wojnę za granicą własnego kraju, lub gdy dotknięte nieurodzajem potrzebuje z zagranicy zapasów zboża, a zwłaszcza gdy dane społeczeństwo narażone jest na dotkliwe przesilenie handlowe lub przemysłowe, bo wtedy wszystkie środki wymiany na kredycie oparte odmawiają usług i tylko brzęcząca moneta pełni funkcyę pośrednika wymiany. Wtedy brak pieniędzy brzęczącej wywołany posługiwaniem się praktykami kredytu, znów podnosi gwałtownie wartość pieniędzy brzęczącej t.j. tendencyę do obniżenia się cen towarów. Kredyt wywiera przytem wpływ znaczny na cyrkulacyę pieniędzy, oraz na ceny towarów. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że posługuje się surrogatami pieniężnymi

tj. przekazami, czekami, wekslami, biletami bankowymi itd. Wpływa skutecznie na utrzymanie względnej ~~(wartości)~~ trwałości wartości monety kruszcowej, a w następstwie daje początek trwałości cen towarów (względnej) i to w sposób następujący: Ponieważ te surrogaty wypływają przeważnie z zachodzących obrotów handlowych, gdyż tychże obrotów surrogaty są widocznem stwierdzeniem, więc naturalnie tak wzmiankowany sprawi, że ilość owych surrogatów czyli kwoty, na które takowe opiewają, podnosi się sama z siebie w epoce ożywienia ruchu handlowego, a w epoce depresyjnej tego ruchu same z siebie opadają, tj. ilość ich jest większa, gdy większa ilość aktów wymiany. Otóż dzięki dowolnej owej rozprężliwości i ściśliwości surrogatów pieniężnych w epoce ożywionego ruchu handlowego, nie zachodzi znaczne zwiększenie poszukiwania pieniędzy kruszcowych, bo równocześnie ubywa surrogatów. Zjawisko to pociąga ten skutek, iż mimo zachodzących zmian w ruchu interesów, mimo zwiększonego ożywienia ruchu, lub zmniejszenia wartości pieniędzy kruszcowych itp.

może się mniej więcej na jednym poziomie, a więc i ceny towarów tracą przyczynę podlegania zmianom. Kredyt układa w proporcyi względnie stały stosunek między poszukiwaniem a ofiarowaniem towarów a przez to utrzymuje ceny w stanie względnej równowagi. Jeżeli bowiem, przy równym poszukiwaniu ofiarowanie się zwiększy, a wskutek tego ceny towarów objawiają tendencyę do obniżenia się, to kredyt w tej krytycznej sytuacyi przychodzi z pomocą przedsiębiorstwom, bo dostarczając im środków do dalszej produkcyi uwalnia ich od pozbywania produktów już wytworzonych, więc dozwala wycofać z targu część towarów. Wskutek zmniejszenia ofiarowania tendencya do zmniejszenia ceny towarów. Jeżeli poszukiwanie potem się zwiększy a ceny okażą dążność do podnoszenia się, to wtedy przedsiębiorcy wystawiają na targowe produkta wycofane, a zwiększenie zaofiarowania towarów przyczynia się do obniżenia cen. Tym sposobem kredyt niweluje ustawicznie ceny do pewnego względnie stałego poziomu. Szczególniej handel zbożowy przedstawia wybitnie tę tendencyę do zrównania cen.

Gdyby zboże w całym rezultacie produkcyi swojej

ulokować na targach zaraz po żniwach, to musiałoby obniżyć doraźnie cenę i wywołać różnicę między ceną po żniwach a ceną na przednówku. Kredyt broni [illegible] zbożową od tej nadmiernej fluktuacyi.
Publiczne składy (doki) przeznaczone do przechowania zboża nadmiernego, wydają kwity depozytowe i na ich podstawie umożliwiają producentom kredyt depozytowy, chronią ich od konieczności pozbywania niekorzystnego. Z pomocą kredytu tak dostarczonego część zapasów może być wycofana z targu, co zapobiega obniżeniu cen po żniwach. Później powraca część wycofana na targ i znów zapobiega podwyższeniu cen w epoce dalekiej od zbiorów.

Kredyt objawia dążność do obniżania cen towarów, przez obniżenie kosztów produkcyi. Do kosztów produkcyi należy procent od kapitałów włożonych w przedsiębiorstwo. Otóż kredyt różnemi drogami obniża ów procent a w następstwie i koszta produkcyi.

Trzy są te drogi i tak.

1) Zwiększenie produkcyi dokonane z pomocą kredytu pomnaża w granicach danych społeczeństwa obfitość kapitału.

161

Im zaś większa obfitość ~~kra~~ kapitału, tem niższa musi być stopa procentu. To obniżenie stopy procentu nie tylko obniża koszta produkcyi i ceny towarów w przedsiębiorstwie już istniejących, ale daje pochopność do zakładania nowych, które przy dotychczasowej stopie procentowej utrzymać się nie mogły.

2) Kredyt dostarcza środków do pełniejszego wyzyskania kapitału stałego i obrotowego. Przedsiębiorca posiadający 1000 fl. kapitału stałego w maszynach i 1000 fl. obrotowego, może z pomocą kredytu wyprodukować ~~kredy~~ towaru za sumę 10 lub 20,000 fl. bo on eskontuje weksel przez ~~sie~~ siebie otrzymany i dochodzi tym sposobem zaraz do kapitału produktywnego. Gdyby nie to, mógłby raz tylko obrócić kapitałem na rok. Kredyt tedy daje możność częstego obrotu kapitałem, więc możność obchodzenia się niższą stopą procentową. 2)

3) Kredyt obniża koszta produkcyi zwalniając przedsiębiorcę z konieczności posiadania własnego kapitału zasobowego. Każde przedsiębiorstwo znaczniejsze, wymaga pewnych nieprzewidzianych wypłat, które nie mogą być pokryte bieżącymi fundaszami. Gdyby tedy kredyt nie istniał, to przedsiębiorca musiał by zachować pewien kapitał, a procent od niego uchodziłby 3)

w koszta produkcyi danego towaru. Kredyt go usuwa od tego, bo przedsiębiorca w danym razie znajdzie pożyczkę, więc kredyt wykreśla pozycyę tego procentu.

Przesilenia w gospodarstwie społecznem.

Mechanizm wymiany doznaje czasem (~~doznaje czasem~~) gwałtownych wstrząśnień, które tamują przenoszenie towarów od osoby do osoby, od społeczeństwa do społeczeństwa. Stan takiego wstrząśnienia z następstwami obejmujemy nazwą przesilenia handlowego, przemysłowego lub giełdowego. One wytwarzają się tylko tam, gdzie kredyt został ujęty przez banki w karby organizacyi. Przesilenie jest gwałtownem naruszeniem równowagi między produkcyą a konsumpcyą, między ilością towarów ofiarowanych i poszukiwanych, lub naruszeniem równowagi między wysokością pozwiętych zobowiązań a środkami ich dopełnienia. Przyczyny przesileń szukać należy:

1/ w zmianie kierunku konsumpcyi (podczas wojen)

2/ w zmianie kierunku produkcyi, w nadmiernem wytężeniu niektórych gałęzi produkcyi, które wskutek

tego pochłaniają zbyt wielką ilość pośredników wymiany z uszczerbkiem dla gałęzi innej.

3) przeciążenie targu zobowiązaniami terminowymi, z których nie zostają we właściwym stosunku rozporządzalne zasoby. 3) —

Nieurodzaj zmuszała do wysłania za granicę nadmierną ilość monety brzęczącej. Ograniczona ilość pieniędzy w kraju podnosi ich wartość, a stąd spadek cen towarów. — Wojna za granicą kraju zmusza do wysyłki za granicę pieniędzy. Odkrycie kopalni nowych, stąd spekulacye szalone. — Nowe wynalazki przynoszące z początku zyski, stąd podnieta dla spekulacyi, by z innych gałęzi cofała kapitały, a tam je lokowała. Stąd koleje w każdym kraju stały się przyczyną przesileń.

Przebieg kosztów przesilenia jednakowy (bez względu na powód).

I stadya tw: najprzód 1) dążność do wytworzenia jak największej ilości pewnego towaru lub nagromadzenia znaczniej ilości pewnego towaru, którymi handel zapowiada znaczniejsze zyski. Stopa zarobku się podnosi. W drugim stadyum 2) tendencya do obniżenia cen towarów dla zbytniej ich ilości, oraz chęć przedsiębiorstwa, by mimo zwiększania ofiarowania ceny dotychczasowe utrzymać. Stąd wyzyskiwanie kredytu, łącznie z podniesieniem stopy eskontu. — W 3) stadyum prąd ku obniżeniu cen bardziej 1) 2) 3)

i katastrofa. Ceny niskie, przedsiębiorcy narażeni na straty, stąd nie=wypłacalność jednych a za nią drugich i.t.d.

Przedstawienie przebiegu przesilenia wskazuje związek między przesileniem a miarą rozwoju kredytu. Przesilenie kompromituje wszelkie pośrednictwo wymiany na kredycie oparte, sprawia że weksle, czeki, przekazy, karty depozytowe, nawet bilety bankowe nie są przyjmowane, bo nie ma nadziei by strony podpisane mogły zobowiązania dopełnić. W tej epoce tedy tylko moneta brzęcząca (nie zawsze bilety bankowe). Gdy więc więcej rozwinięty kredyt, tym więcej braku pośredników wymiany jedynie w tej epoce zdolnych do pośredniczenia. Stąd przesilenie w jednej sferze handlu lub przemysłu łatwo wywodzić się może w powszechnym braku pieniędzy, a wtedy wszystkie warstwy niem są dotknięte. Stąd przesilenia częstsze im więcej rozwinięty kredyt w społeczeństwie. Ameryka dla wady organizacyi banków emisyjnych często temu ulega — Anglia i Niemcy także. Zaś Francya posiada najwięcej zasobów monety brzęczącej, przesilenia najrzadziej doznaje, a to najmniejsze tem z tego powodu wyrządza skutki.

O dochodzie społecznym.

Rozdział I. O dochodzie w ogólności.

Wiadomo, że przedsiębiorca kombinuje między sobą w celach produkcyi czynniki produkcyi t.j. kapitał, pracę i siły przyrody. Otóż w rezultacie tego skombinowanego działania czynników produkcyi przedsiębiorca otrzymuje po pewnym czasie produkt, który stanowi przychód (Ertrag). Przychód zatem jest to przybytek przedmiotów ekonomicznych do mienia producenta, będący wynikiem podjętej przez niego czynności produkcyjnej. Przychód osiągnięty jest przekształceniem mienia poprzód posiadanego. Mienie producenta zasilać się może w tym czasie, wpływami z innych źródeł np. ze spadków, darowizn, zasiłków dobroczynnych lub nieprawego nabytku. Te atoli przybytki nie podpadają pod pojęcie przychodu, bo nie są wynikiem produkcyi. Jeżeli takie uboczne wpływy zachodzą między członkami jednego społeczeństwa to wtedy nie mają znaczenia ze stanowiska gospodarstwa społecznego bo zmieniają rozdział mienia, lecz pozostają bez wpływu na wysokość mienia. Przychód dostaje się do rąk producenta bądź w postaci produktu

lub pieniędzy. W formie produktu surowego przychód wtedy, gdy producent wytwarzając dany produkt, posługuje się własnymi czynnikami produkcyjnymi t. j. gdy w razie udziału więcej osób w produkcyi, produkt jest podzielny i między stronami zaszła ugoda co do warunków podziału. W formie pieniędzy, gdy przedmiot jest niepodzielny, a do jego wytworzenia przyczyniły się czynniki produkcyi, należące do pewnej liczby osób. Wtedy produkt zatrzymuje jeden producent (przedsiębiorca sam), a reszta uczestników w produkcyi otrzymały pewne udziały wartości produktu w pieniądzach. Przy rozpowszechnionym obecnie podziale pracy rzadkiem jest zjawiskiem, aby producent produkt z innymi produktami wytworzony zachował wyłącznie sobie. Zwykle przedsiębiorca pozbywa produkt na targu, a z sumy wynagradza producentów. Producenci dostawszy pieniądze dochodzą drogą wymiany do posiadania przedmiotów, które służą bezpośrednio do zaspokojenia ich potrzeb. Ta okoliczność, że produkcya podejmuje współudział przy zastosowaniu pracy podziału i przeważna ilość producentów udział swój otrzymuje w pieniądzach

164

a nie w produkcie, ta okoliczność rzeczywiście pogląd na stosunek, między producentem a produktem. Właściwy udział producenta w produkcji stanowi pewną część wytworzonego produktu. Tę część sobie przypadającą producent wymienia u przedsiębiorcy na pieniądze a dopiero za pieniądze nabywa przedmiot swej konsumcji. Właściwie tedy zachodzi tu zamiana, między produktem wytworzonym przez producenta a artykułami jego konsumcji.

Pieniądze uczestniczą tylko w wymianie, by ją ułatwić. Stąd można twierdzić, iż pracujący spożywa owoc własnej pracy, choć ten spożywany owoc występuje pod inną formą niż produkt wytworzony. Robotnik, który otrzymał od przedsiębiorcy nagrodę, dla tego zamienił produkt przez siebie wytworzony na pieniądze, że produkt wytworzony może pokryć tylko jedną jego potrzebę, a jego potrzeby są wielostronne, więc produkt własny mu nie wystarczy. W tej formie w jakiej pierwotnie dostaje się przychód w ~~[illegible]~~ producenta, jest on tylko przychodem surowym, czyli rzeczywistym, bo nie zostały strącone z niego koszta wytworzenia. Ta część przychodu, która pozostaje w rękach producenta po potrąceniu kosztów produkcji stanowi

przychód czysty danego przedsiębiorstwa. Pojęcie przycho-
du odnosi się zawsze tylko do rezultatu pewnej powsze-
gólnej czynności produkcyjnej, czy systematycznie
czy luźnie podejmowanej. Producent każdy atoli może
podejmować systematycznie lub luźnie więcej
jak jedną czynność produkcyjną. Jeżeli mamy na
względzie ogół przychodów, jakie spływają się w rękach
jednej osoby w rezultacie różnych czynności przez
nią podejmowanych, dochodzimy do pojęcia dochodu
(Einkommen) jestto ogół przychodów, które
spływają się w rękach jednej osoby. Jeżeli mamy
na względzie wszystkie przychody surowe (lub ry-
czałtowe) jednej osoby, to mówimy o dochodzie
ryczałtowym, surowym osoby (brutto), gdy prze-
ciwnie [jest] to dochód czysty. Dochód czysty przedsiębiorcy
służy do pokrycia kosztów utrzymania jego i rodziny
których wysokość normuje zwyczaj i obyczaj miejscowy.
Jeżeli w rękach producenta z dochodu czystego po po-
kryciu kosztów utrzymania pozostaje nadwyżka,
to ona stanowi t.z. dorobek producenta (freies Ein-

dommen/ tj. część dochodu nieskonsumowana, ale
która skapitalizowana służy do dalszej produkcyi. Ze
stanowiska gospodarstwa społecznego nie przedstawia się
inaczej, bo i w tym wypadku nie zachodzi wcale podział
dochodu na czysty i surowy, bo to, co ze stanowiska gospodarstwa
prywatnego stanowi dochód surowy, ze stanowiska gospo-
darstwa społecznego wypada uznać za dochód czysty.
Podział dochodu na czysty i surowy właściwy ze stano-
wiska gospodarstwa prywatnego, utrzymać się nie da
ze stanowiska gospodarstwa społecznego. Przedsiębiorca
strąca z dochodu surowego tz. koszta produkcyi, do których
zalicza wypłacone zarobki, kapitał wyłożony, procent
od niego i wyst. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego
zarobek robotników, czynsz od kapitału, zysk przedsiębiorcy
nie są wcale dochodem surowym, ale czystym, bo robotnik,
który otrzymał zarobek, zarazem przymnożył bo-
gactwa społeczeństwa wytworzeniem rzeczy nowej.
Też kapitaliści użyczający kapitału, też przedsiębiorca
użyczający swej inteligencyi. Więc zarobki, zyski i
czynsz kapitału uważane być muszą jako części dochodu
czystego. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego może

być mogą tylko dochody czyste a nie surowe.
Te pozycye, które w bilansie przedsiębiorcy prywatnego zajmują miejsce jako koszta produkcyi; więc wydatek na zarobek, na czynsz i wreszcie zysk, te pozycye ze stanowiska gospodarstwa społecznego są tylko uposażeniem, przez które dochód społeczeństwa z rąk przedsiębiorcy rozchodzi się między różne warstwy społeczne. Dochód pobierany przez państwo składa się głównie z dwóch pozycyj: 1) z dochodu mienia własnego państwa, 2) z pewnej części dochodu gospodarstw prywatnych, którą państwo wybiera od tych gospodarstw prywatnych tytułem opłat lub podatków. Ów łączny dochód swój państwo wymienia na usługi osobiste (urzędników np.) oraz na przedmioty materyalne dostarczone przez dostawców a niezbędne do osiągnięcia celów państwa. Ów dochód państwa tą drogą wymieniony nie może być pojęty też przyniesieniem uszczerbku mieniu społecznemu, bo taki dochód po stronie państwa zachodzący, jak zachodzący po stronie urzędników i dostawców jest nowym przyrostem mienia lub dochodem.

166

Rząd bowiem wymaga w darzy dostawę pewnych usług osobistych oraz pewnych rzeczy materyalnych na rzecz społeczeństwa, a te usługi osobiste, te rzeczy materyalne stanowią nowy przybytek mienia społecznego lub dochód. Państwo dostarcza nam panowania prawa, bezpieczeństwa od nieprzyjaciół, wymiaru sprawiedliwości, oświatę, dróg, komunikacyi, gmachów publicznych. Otóż te usługi materyalne i niematerialne stanowią dochód społeczeństwa, dochód swój, który państwo płaci urzędnikom i dostawcom stanowi zatem cząstkę dochodu społeczeństwa, bo to staje się bogatszem o owe usługi osobiste i owe przedmioty materyalne przez państwo dostarczone. Stąd wynika że czyniąc zestawienie dochodów społeczeństwa sumaryczne nie wypada uszczuplać dochodów kontrybuentów przez nich państwu wypłaconych, o ile te kwoty służą do pokrycia bieżących potrzeb państwa: Natomiast trzeba wstawić cały dochód pobierany przez tych, którzy państwu świadczą pewne usługi osobiste i dają rzeczy materyalne, a w zamian otrzymują pewne wynagrodzenia. Natomiast podatki uiszczane w celu opłaty procentu od długu publicznego winny raz tylko występować w owym zesta-

wieniu dochodu społeczeństwa. Mogą te podatki przeznaczone na procent występować albo w dochodzie wierzyciela państwa, który pobiera procent, albo w dochodzie kontrybuenta, który podatki opłaca, ale nie wypada nigdy liczyć ich u obu, bo jedna pozycya dochodu, wstawioną by została dwukrotnie. Jeżeli zaś procenta wypłacone bywają na rzecz cudzoziemców, to wtedy wypada je potrącić z samych dochodów społeczeństwa. Dochód społeczeństwa osiągnięty w pewnym okresie czasu np. w przeciągu roku obejmuje zatem następujące trzy pozycye:

1) Dochody wszystkich samodzielnych gospodarstw prywatnych w tym okresie osiągnięte, a pochodzące z działalności ekonomicznej, zatem rzeczy materyalne wytworzone w granicach danego społeczeństwa.

2) Dochód państwa, gmin, korporacyi i fundacyi pochodzący z własnego mienia.

3) Wartość usług świadczonych w danym czasie przez państwo, przez gospodarstwa prywatne gmin korporacyi i. t. d.

Te trzy pozycye razem wzięte tworzą dochód roczny

społeczeństwa tj. tę część mienia jego, która ma być użytą do konsumcyi bez uszczuplenia samego mienia. Bezwzględna ogólność danego społeczeństwa nie dostarcza nam żadnej podstawy do wniosków, w jakiej mierze społeczeństwo dane dostępuje zaspokojenia potrzeb swoich.

Dopiero gdy wiemy, w jakim stosunku ów dochód czysty rozdziela się między warstwy ludności, biorące udział w produkcyi, dopiero wtedy nabieramy świadomości, czy i o ile zaspokojenie jest mniej lub więcej obfite. Dochód społeczeństwa przypada w udziale tym warstwom, które biorą udział w produkcyi. Tych warstw jest trzy: robotnicy w najobszerniejszem pojęciu, kapitaliści i przedsiębiorcy. Stąd dochód czysty społeczeństwa rozdziela się między te trzy warstwy a. tak część dochodu przypadająca na robotników zowie się zarobkiem, część dochodu przypadająca na kapitalistów zowie się czynszem, część dochodu przypadająca na przedsiębiorców zowie się zyskiem. Zarobek, czynsz i zysk pochłaniają czysty dochód społeczeństwa całego.

Zarobek.

Przez zarobek rozumiemy wynagrodzenie przypadające z tytułu

udziału w produkcyi, tym którzy dostarczają pracy fizycznej, jak i tym którzy dostarczają pracy umysłowej, a których wynagrodzenie w życiu zowie się płacą, pensyą itd. Ponieważ atoli praca fizyczna bierze udział przeważny w produkcyi, więc nomenklatura mieni zarobkiem każde wynagrodzenie za pracę (a potiori fit denominatio). Praca biorąca udział w produkcyi ma pewną wartość użytkową, bo wytwarza przedmioty służące do zaspokojenia potrzeb. Posiadając wartość użytkową, praca nabywa i wartości zamiennej tj. staje się przedmiotem poszukiwania i ofiarowania. Ze stanowiska ekonomicznego praca jako przedmiot poszukiwania przez jednych a ofiarowania przez drugich jest niczem innem jak tylko towarem, który jak inne posiada swe odrębne targi. Zarobek jest niczem innym jak tylko ceną tego towaru tj. ceną pracy ludzkiej. Podobnie jak cena każdego towaru tak i cena pracy tj. zarobek zawisłym jest od stosunku zachodzącego w danym miejscu i czasie między ilością pracy poszukiwanej do nabycia a ilością pracy wystawionej na sprzedaż w celu pozbycia. Stopa zarobku podnosi się zatem musi, skoro przy równem poszukiwaniu ofiarowanie pracy się zmniejszy, albo gdy

przy równem ofiarowaniu poświęcanie się zwiększa.
Natomiast stopa zarobku musi się obniżać, skoro przy równem poświęcaniu ofiarowanie się zwiększa, lub przy równem ofiarowaniu poświęcanie się zmniejsza. Wyrażenie: wysoka lub niska stopa zarobku – ma dwojakie znaczenie: mówimy o wysokiej lub niskiej stopie zarobku, albo gdy część rezultatu produkcyi na robotnika przypadająca jest znaczną albo nieznaczną w porównaniu do części rezultatu produkcyi przypadającej na kapitalistę lub przedsiębiorcę, albo mówimy że stopa zarobku jest wysoka lub niska, gdy takowa przynosi robotnikowi obfite lub niedostateczne zaspokojenie potrzeb. Odróżnić wypada bezwzględną i względną wysokość stopy zarobku. Względnie wysoka stopa jest w wypadku pierwszym t.j. gdy część rezultatu produkcyi na robotnika przypadającej jest znaczną w porównaniu z częścią kapitalisty i przedsiębiorcy. Natomiast bezwzględnie wysoką jest stopa zarobku, gdy zapewnia robotnikowi obfite zaspokojenie potrzeb. Nieraz część dochodu z przedsiębiorstwa osiągniętego, która przypada na robotnika jest znaczniejszą, niż przedsiębiorcy lub kapitalisty, a przecież robotnik dla drogości ziemiopłodów nie dostępuje

zaspokojenia potrzeb. Tam zarobkowa stopa w porównaniu mała, a robotnik dostępuje obfitego zaspokojenia potrzeb swoich (w krajach kultury przeważnie w Ameryce)

Punktem środkowym koło którego krąży stopa zarobkowa są koszta produkcji ~~produkcji~~ pracy, atoli mają one pewne wyjątkowe – odrębne znaczenie. By zrozumieć pojęcie kosztów produkcji pracy, wypada wniknąć w istotę pracy. Przedewszystkiem praca, aby podejmowaną być mogła, wymaga nakładu kapitału pracy już istniejącej. Organa fizyczne wypada żywić, chronić, rozumnie kształcić i rozwijać. Zasilenie ciała, kształcenie umysłu, praktykowane na dziecku i młodzieńcu, trwa aż do wieku, który dopiero w pełni może brać udział w produkcji. Praca jako czynnik produkcji jest żywiołem składanym, wytwarzanym przez nakład kapitału i pracy dawniejszej. Gdy więc praca jest żywiołem składanym, więc jej cena t.j. zarobek musi zwracać nakład łożony w celu jej przysposobienia. Dalej spostrzegamy, że zdolność do pracy nie rozpoczyna się z chwilą przyjścia na świat, ani zwykle przeciąga do zgonu. Ludzie dłużej żyjący

wykazuje dwa okresy nie i jeden produkcyjny. Okres produkcyjny musi pokryć koszta utrzymania robotnika, nie tylko w epoce zdolności do pracy, ale i w epoce nieletności i starości. W naszych warunkach klimatycznych okres pierwszy trwa od 1. do 16. lub 17. roku życia, okres drugi od 16. lub 17. lub 24. do 60. lub 65. roku życia. Z kolei następuje okres trzeci życia, a drugi nieprodukcyjny. Otóż robotnik między 17. a 65. rokiem musi wytworzyć taką ilość produktów, by dochód wystarczył na zwrot kosztów utrzymania nietylko w epoce nieletności, ale i w epoce wyczerpania i t.d. W epoce nieletności środki do utrzymania i wychowania dostarczają wprawdzie rodzice lub opiekunowie, ale środki te muszą być przez nich wyprodukowane. Wyprodukowanie tych kosztów przez samego robotnika następuje w drugiej epoce, a zwrot rodzicom następuje w sposób ten, że robotnik łoży na wychowanie własnych dzieci. Koszta produkcji pracy obejmują następujące pozycje:

1.) zwrot kapitału wyłożonego w epoce nieletności na wyżywienie i wychowanie robotnika,

2.) utrzymanie życia i zdolności do pracy u samego robotnika

z jego rodziną w epoce produkcyjnej, to znowu rozróżniamy trzy pozycye: a.) opędzenie kosztów utrzymania i odżywiania itd, b.) ubezpieczenie na wypadek przedwczesnej bezsilności; c) ubezpieczenie na wypadek chwilowej przerwy pracy przez chorobę, bezrobocie itd.,
3.) utrzymanie robotnika w starości i koszta pogrzebu.

Jedną z owych pozycyi kosz. produkcyi pracy stanowią koszta utrzymania robotnika w epoce zdolnej do pracy. Rodzaj i miarę utrzymania czyli t. z. skalę bytu wskazuje zwyczaj i obyczaj właściwy w pewnem miejscu. Pojęcie utrzymania jest względne, może się podnosić i wtedy podnosi się skala bytu, albo się obniża pod wpływem okoliczności. Klimat jest o tyle regulatorem potrzeb, iż w krajach zimniejszych robotnik potrzebuje więcej i posilniejszego pożywienia. Klimat działa w kierunku podwyższenia kosztów utrzymania na północy. Jeżeli stopa zarobku na targu praktykowania obniży się poniżej kosztów produkcyi pracy, to wtedy zaraz poruszają się pewne sprężyny, by stopę zarobku podnieść do poziomu kosztów produkcyi pracy. Jeżeli stopa za-

robku wyżej kosztów produkcyi pracy. to mogą się również poruszyć pewne sprężyny, by stopę zarobku zepchnąć do poziomu kosztów produkcyi pracy. —
Jeżeli stopa zarobkowania praktykowana nie dosięga do poziomu kosztów produkcyi pracy to robotnicy mniej dobrze żywieni, utrzymywani, podlegają rychlej śmierci. Stąd zmniejsza się liczba robotników, robotnicy którzy zazwyczaj nie dochodzą do poziomu kosztów produkcyi pracy wstęp. później w związki małżeńskie, albo nie wstęp. Stąd przyrost powolniejszy. Ów ubytek ludności i opóźnienie przybytku wywołuje zmniejszenie of. pracy materyał pracy. Stopa zarobku podnieść się musi do poziomu kosztów produkcyi. Jeżeli stopa z podniesieniem się wyżej kosztów produkcyi pracy, to możliwość ruchu stopy zarobku w kierunku poziomu, zawisłym jest od zachowania się samych robotników. Jeżeli robotnicy rozszerzą sferę potrzeb, podniosą stałe byta, to podniesienie stopy zarobku może się stale utrzymać. Gdy przeciwnie robotnicy — jak u nas — wstępują wcześniej w związki małżeńskie (w razie podniesienia stopy zarobku),

to nowa generacya zwiększa ofiarowanie pracy i wywie-
ra nacisk w kierunku obniżenia stopy zarobku. —
Tendencya stopy zarobku do ułożenia się do poziomu
kosztów produkcyi pracy natrafia w praktyce na
liczne przeszkody, które opóźniają wielce urzeczywi-
stnienie tej tendencyi. Trzeba rządów wolności umów,
aby ta tendencya wyrównania się zarobku z kosztami produk-
cyi pracy urzeczywistnić się mogła. Pod rządem
niewoli s. z. może stale poniżej kosztów produk-
cyi pracy; toż pod rządem cechów tamujących
przenoszenie się ludności z miejsca na miejsce
i z jednego zawodu w drugi. Nawet gdzie przymus
prawny nie krępuje swobody, występuje zwyczaj
miejscowy i przykuwa osoby to do miejsca to do
zawodu. Zwyczaj ograniczający sferę zajęć kobiet,
sprawia konkurencyę i stąd niskość stopy zarob-
ku. Zawody wymagające znaczniejszego nakładu
na wychowanie są również dostępne tylko dla
ograniczonej liczby robotników. Stąd mimo swobo-
dy przesiedlenia i przenoszenia stopa zarobku może
być stale wyższą z powodu ograniczonej konkurencyi.

Zasadą jest, że koszta produkcyi pracy regulują wysokość stopy zarobku. Ale te koszta są w zawodach różne. Stąd stopa zarobku praktykowana w zawodach wielce odmienną być musi. Co więcej w granicach jednego zawodu kosztów produkcyi pracy ulegają zmianom w biegu czasu, stąd w granicach jednego zawodu stopa zarobku w bieżącym czasu musi podlegać stale zmianom, czy stale się podnosić, czy stale się obniżać. Powody dla których koszta produkcyi pracy różnymi być muszą, w pojedyńczych zawodach są:

1) różnica pod względem

Są zatrudnienia niewymagające długiego przygotowania, inne wymagające długiego i kosztownego.

2) różne zawody wymagają wielce odmiennego odżywiania sił człowieka. Zawody, które przykuwają do fizycznej pracy, wymagają pożywnego zasilenia tę pracę fizyczną, więc grubej strawy, bo ruch fizyczny ułatwia strawienie jej. Naukowe bez ruchu fizycznego wymagają delikatniejszego pokarmu. Fizyologia dowodzi, że pokarm wpływa na rozwój umysłowy. —

3) różnica zachodzi pod względem ryzyka utraty zdrowia.

lub życia połączonego z pewnym zawodem. Są zawody, szczególniej niebezpieczne dla życia. Okres produkcyjny krótszy, epoka niezdoln. dłuższa, więc stopa zarobku musi być wyższa. —

4) w różnych zawodach zachodzić mogą przerwy. Stąd im dłuższe przerwy, tem wyższa stopa. W krajach katolickich więcej świąt, ztąd tem stopa wyższa ceteris paribus niż w protestanckich. Stopa zaś murarza musi być wyższa dla klimatu, pozbawiając go pracy przez kilka miesięcy w roku. Od północy ku południowi stopa ta się obniża. —

5) różnica zachodząca pod względem stanowiska towarzyskiego w następstwie wykonywania pewnego zarobku. Są uprzywilejowane w opinii zawody, a stopa najniższa jest od poetów. I przeciwnie kanclarze dobrze płatni, ale.... kat, podobnie. —

W granicach jednego zawodu stopa zarobku w ciągu czasu nie jest niezmienną. Objawia tendencyę to do góry, to do spodu. Przyczyny tego są pozorne lub rzeczywiste. Pozorna przyczyna zmiany stopy zarobku pochodzi, gdy artykuły konsumcyi robotnika podrożą

lub obniżają cenę swą. Wtedy stopa zarobku idąc w trop za zmianą ceny artykułów przynosi robotnikowi tylko tę samą miarę zasp. jak przed zmianą. Wiadomo że ziemiopłody objawiają tendencyę do podniesienia ceny w biegu czasu, więc i st. zarobku musi się podnosić ale mimo tego miara zaspokojenia ta sama. Tu więc istotnej zmiany nie ma, tylko pozorna. Natomiast zachodzą powody, które dają początek zmianie istotnej. Tak skala bytu, która wytworzyła panujący zwyczaj i obyczaj, podnosi się lub obniża pod naciskiem pressyi, jaką na nię wywiera ów panujący zwyczaj i obyczaj. Te przyczyny, które skalę utrzymania rozszerzają i przez trwanie swe przyzwyczajają do niej robotnika, podnosić muszą koszta produkcyi pracy, a to, że robotnik jak każdy człowiek łatwo przyzwyczaja się do nowych potrzeb, ale nie łatwo rozstaje się z już nabytemi potrzebami. To pierwsza przyczyna, która podnosi stosunek zarobku rzeczywiście. — Druga wtedy, gdy poziom wykształcenia robotnika się podnosi. Im robotnik wykształceńszy, tem praca jego wydatniejsza, więc przedsiębiorca

może mu przyznać wyższy stosunkowo zarobek bez swego uszczerbku. Po podniesieniu się poziomu cywilizacyi tłómaczy, dlaczego w jednym czasie w różnych społeczeństw: stopa zarobku w jednym zawodzie wielce różną być może. (N. p. u nas i we Francyi.) —

Szkoła o wpływie, jaki wywiera ruch cen ziemiopłodów na st. zarobku. Cena ziemiopłodów podlega zmianom, ziemiopłody wchodzą w sferę konsumcyi niezbędnej robotników. Otóż powolne podniesienie się ceny ziemiopłodów wywiera tendencyę do podniesienia stopy zarobku powolną również. Zaś doraźne, nagłe obniżenie ceny ziemiopłodów nie wywiera tendencyi do nagłego obniżenia stopy zarobku, bo ilość pracy ofiarowanej nie może być wnet dowolnie zwiększoną. Nagłe podniesienie ceny ziemiopłodów nie prowadzi za sobą nagłego podniesienia stopy zarobku, bo ilość pracy ofiarowanej nie może być wnet dowolnie zmniejszoną. Nieurodzaj wywiera szkodliwy wpływ na stopień zarobku, bo wywiera na-

cen, na obniżeniu takowej, a to z dwóch powodów:
bo zmniejsza poszukiwanie towarów, bo warstwy
zamożniejsze, które nabywają towary pod nacis-
kiem nieurodzaju ograniczają konsumcyę swą
a powtóre że nieurodzaj zwiększa ofiarowanie pra-
cy, bo znaczna liczba ludzi, którzy przed podniesieniem
cen ziemiopłodów utrzymywali się z dochodu od
kapitału swego, po podniesieniu cen ziemiopłodów
musi wstąpić w szeregi robotników. Dalej ofiarowa-
nie pracy zwiększa się dla tego, iż robotnicy dotąd
wprzód zajęci, chcąc wyrównać ubytek w dochodach
przez podniesienie cen, będą pracować gorliwiej i
dłużej niż przedtem. Największej zmiany pod wzglę-
dem stopy zarobku zachodzi na targu pracy pospo-
litej t.j. takiej która nie wymaga żadnego przy-
gotowania uprzedniego specyalnego, bo każde prze-
silenie ekonomiczne nagle rwie szeregi robotni-
ków bez specyalnego wykształcenia, podnosząc ofia-
rowanie pracy, stopę zarobku obniżając. Najmniej-
sza zmiana pod względem wysokości stopy zarob-
kowania zachodzi wtedy, gdy przemysł wykonywa-

wynik jest ubocznie około pracy koło roli, bo także ro-
botnik najmniej dotkniętym bywa przez zmiany
zachodzące w cenie ziemiopłodów. Zrobiono spostrze-
żenie, że w Szwajcaryi stopa zarobku najmniej-
szym podlega zmianom, a tamże rzemiosła po
wsiach. Jeżeli stopa zarobku na stałe reguluje
się podług kosztów produkcyi pracy, to w danym
czasie i miejscu zawisłą ona jest głównie od sto-
sunku zachodzącego między ilością pracy poszuki-
a ilością pracy danego rodzaju na targ wystawioną.
Ilość pracy poszukiwanej zawisłą jest
od dwóch głównie czynników t. j. od wydatności
pracy oraz od zamożności nabywcy. a) Przedsiębior-
ca mierzy wydatność pracy dla siebie jej wydat-
nością. Im wydatniejsza praca robotnika tem
większą korzyść przynieść może przedsiębiorcy. War-
tość użytkowa pracy lub jej wydatność oznacza grani-
cę, do której stopa zarobku wznieść się może, bo ża-
den przedsiębiorca nie może dać więcej za pracę, niż
ona jemu samemu przynosi. W każdej gałęzi produk-
cyjnej zatem najwyższa granicą do której wznieść się

może stopa zarobku jest przypuszczalny dochód, jaki przedsiębiorca otrzymać może w skutek pracy robotnika i przeciętnego w najmniej korzystnych warunkach.

II

Drugim czynnikiem, który wywiera wpływ na ilość pracy poszukiwanej jest zamożność poszukujących. Gdy praca jest niezbędna do wytworzenia każdego przedmiotu, gdy jest towarem zawsze poszukiwanym, tedy zamożność kupujących znaczy to samo, co dochód społeczeństwa. Im większy dochód społeczeństwa, tem większe poszukiwanie pracy i odwrotnie. Poszukiwanie różnych rodzajów pracy w różnych epokach bytu społeczeństwa jest wielce różne. Zawisło głównie od kierunku konsumcyi zachodzącego w granicach danego społeczeństwa, a kierunek ten pozostaje pod wpływem głównie praktykowanego rozdziału dochodów w danych krajów granicach. Jeżeli największa część dochodu społeczeństwa przypada robotnikom, to jest najliczniejszej warstwie ludności, to niemożna posługiwać się pracą do wytworów wykwintnych, gdy zaś przedsiębiorcy stanowią największą część i biorą największą część dochodu, to poszukiwane są artykuły

wykwintne, więc i praca rozwija się w tym kierunku. Tak się dzieje we Francyi i Anglii.

III

Stopa zarobku zawisłą jest od ilości pracy ofiarowanej. Czynniki wywierające wpływ na ilość pracy ofiarowanej są: przybytek ludności lub ubytek jej, emigracya lub immagracya (kolonizacya). Dalej wojna i pokój – choroby epidemiczne – nagły wzrost dobrobytu ludności wpłynąć może na zmniejszenie ofiarowanej pracy, bo pewną część robotników ze stanu robotników przenosi do stanu kapitalistów. Nagłe zmniejszenie dobrobytu zwiększa ofiarowanie pracy bo proces odwrotny ma miejsce. Jeżeli z jakiej przyczyny ludność chce więcej pracować lub mniej niż dotąd, to decyzya wpływa na zwiększenie lub zmniejszenie ilości pracy ofiarowanej. Przejście ze stanu niewoli i poddaństwa do wolności pociąga za sobą ogromną ilość pracy ofiarowanej, a to dla tego, że część robotników korzysta, by mniej pracować, niż dawniej pod naciskiem przymusu. Zaś zaprowadzenie pracy wymiarowej zwiększa ofiarowanie pracy, bo ilość dokonanej roboty pozostaje w związku z wynagrodzeniem

IV

robotnika, więc zastanem jego dobrobytu. Im więcej pracuje, tem lepszy jego byt. Wreszcie czynnikiem wpływa-jącym na ilość pracy ofiarowanej w przyszłości jest stopa zarobku praktykowana w pewnej chwili; bo jeśli wysoka, to stanowi podnietę dla robotników do wstępowania w związki małżeńskie, a to pociąga odpowiednio liczniejsze przyro-stu młodego pokolenia robotników. Zaś stopa zarobku niska powściąga ludność robotniczą od zawierania wczesnych związków małżeńskich, a tem samem przybytek ludności wczesnie przyszłym. Koszta produkcji pracy wskazują najniższą granicę, do której na stałe stopa zarobku obniżyć się może. To minimum stopy zarobku, owe koszta produkcji pracy dosięgają w różnych zawodach w różnej wysokości, ale to minimum istnieje dla każdego narodu, bo w każdym zawodzie zmniejszać się musi liczba robotników, których stopa zarobku nie wy-starczy do odżywiania sił lub do wychowania dzieci.

Podniesienie stopy zarobku ponad poziom swego minimum zawisło jest w części od zachowania się samychże robotników, którzy mianowicie mogą podnieść na stałe stopę:

1) Przez ograniczenie przyrostu pracy oraz 2) drugie, przez ograniczenie godzin pracy jak niemniej przez zakaz pracy kobiet i dzieci w niektórych zawodach. Tem się tłumaczy, iż pewne warstwy, jak lekarzy lub adwokatów do których przystęp utrudniony przez koszta produkcyi utrzymać mogą stopę zarobku stale powyżej kosztów produkcyi pracy. Zaś stopa zarobku może się obniżyć poniżej kosztów produkcyi pracy i utrzymać się przez czas dłuższy na tym poziomie, gdy robotnik z innych źródeł a nie z własnej pracy czerpie dochody uzupełniające w ten sposób braki wywołane stałą niskością stopy zarobku. Stąd praca w domach więziennych praca kobiet po klasztorach wywiera wpływ na obniżenie stopy zarobku i utrzymanie poniżej kosztów produkcyi pracy.

Ofiarowanie pracy nie może ulec w krótkim czasie, ani doraźnemu zmniejszeniu, ani doraźnemu zwiększeniu. Stąd o stopie zarobku decyduje zwykle miara poszukiwania pracy czyli o wysokości stopy zarobku decyduje konkurencya

przedsiębiorców; im ona większa tem wyższa stopa zarobku i odwrotnie. Konkurencya ta ulega nagłym zmianom, a ofiarowanie nie, dlatego głównie konkurencya przedsiębiorców wywiera wpływ na stopę zarobku.

Ofiarowanie pracy zostało dotknięte przez zaprowadzenie maszyn. Maszyny w pewnej mierze zastąpiły pracę ludzką. Pomnażanie pracy teraz przez zaprowadzenie maszyn w znacznej części pokrytem zostało. Mówiąc o wpływie zaprowadzenia maszyn na stopę zarobku i położenie robotników odróżnić trzeba następstwa stałe od przemijających. Zaprowadzenie maszyn pierwszej chwili wywarło fatalny wpływ na to położenie, bo maszyna pozbawia wiele rąk zajęcia. W Anglii liczba maszyn reprezentuje obecnie siłę około 4 milionów koni parowych (siła, która 100 kilg. ciężaru w jednej sekundzie podnosi do wysokości jednego metra*), czyli równa się sile trzech koni pociągowych rasy angielskiej t.j. sile siedmiu ludzi, zatem siła jednego konia parowego równa się sile 21 ludzi). Siła 4 milionów koni parowych równa się sile 84 milionów ludzi. Gdy zaś jeden robotnik przypada na cztery osoby, przeto udział 4 milionów

koni parowych, reprezentuje ludność 300 milionów. Jeżeli jednak w pierwszej chwili maszyny wywarły taki wpływ, to skutki stałe nie są również niekorzystne, owszem ponieważ za korzystne je uważać można, trzeba się zastanowić o ile maszyny wpływają na położenie robotników, jako producentów, a o ile jako konsumentów. Maszyna nie jest to samo co narzędzie, jest to przedłużenie, spotęgowanie organizmu człowieka, zamiast młota używał człowiek z początku pięści; ~~obce~~ paznokci jako obcęgów, ręka zastępowała łyżkę. Maszyna zaś jest siłą opierającą się obok człowieka na opanowaniu sił przyrody (jedyny rodzaj godziwy niewoli) a siła ta bardzo mało kosztuje, zatem koszta produkcyi małe, a produkcya kolosalna wpływa na taniość towarów. Gdy się produkcya wzmaga, to zawsze albo przy niej, albo przy zbycie towarów tak mnogich człowiek znajdzie zajęcie, a liczba robotników zwiększa się, obok zwiększenia się liczby maszyn, tak około r. 1830 z kolejami się działo. Maszyna zwalnia od robót ciężkich, a daje możność

innej łżejszej pracy. Wskutek zaprowadzenia maszyn produk-
cya tańsza, ceny towarów się obniżają ~~się~~, stąd robotnicy
przy równej stopie zarobku mogą dostąpić przy zastosowaniu
maszyn pełniejszej ~~[illegible]~~ miary zaspokojenia potrzeb. Przed
500 laty płótno było drogie, że koszule wdziewano tylko
w wyjątkowych uroczystościach. Powoli się stan polepszał, a
obecnie przy maszynach towar ten jest tak tani, że u których
bez koszuli nie chodzi ani najbiedniejszego. Istnieje cała
kategorya przedmiotów, których ceny się obniżają lub podnoszą.
Pierwsze produkują maszyny, drugie siły przyrody
lub praca ludzka. Gdy pracę maszyn i te towary
otrzymują, to i one obniżają się w cenach. Tak więc skutki
przemijające i trwałe należy odróżnić od siebie.
Robotnicy mogą wywołać sztuczne ograniczenie ofiaro-
wania pracy, tem samem podnieść sztuczne zarobek
przez zmowy lub strejk. Zmowy także mają
na celu wymóc podniesienie sztuczne zarobku
na przedsiębiorcach, a środkiem jest wstrzymanie się
od pracy. Nie jest to zjawisko nowe, w krajach prze-
mysłowych pojawiają się od połowy <u>XVIII.</u> stulecia
(w Francyi i Anglii). Od roku 1848. są strejki

rzecz na porządku dziennym. Adam Smith (w drugiej połowie XVIII stulecia) słynny ekonomista angielski przedstawia stosunek robotnika do przedsiębiorców: „właściciel ziemski, dzierżawca lub majster mogą w ogólności przez rok lub dwa żyć z własnych funduszów, obejść się bez robotników, zaś większa część robotników nie mogłaby bez zarobku utrzymać się przez tydzień; mała tylko część przez miesiąc, a żaden robotnik nie może przez rok żyć bez pomocy zarobku. Na stałe przedsiębiorca również nie może obejść się bez robotnika zaś ten bez przedsiębiorcy, ale potrzeba tego ostatniego nie jest w równej mierze naglącą, co robotnika. Tak było w drugiej połowie wieku zeszłego teraz nastąpiły zmiany na korzyść robotnika a na niekorzyść przedsiębiorcy. Stąd zmowy wynikają. Następujące są okoliczności tworzące lepszy stan robotnika:

I. 1.) zwiększenie poszukiwania pracy, które najpierw wytłumaczenie się w wojnach morderczych (powszechna służba wojskowa),

2.) wychodźtwo robotników do zamorskich krajów,
3) ułatwić przeprowadzenie i osiedlenie się w miejsca mniej zaludnione,
4.) czwarte zajęcie wielu niezdolnych przedsiębiorstw wspólnym posiadaniem.

II.) Prawo stowarzyszenia się (prawo koalicji) przyznane robotnikom. Gdy mała liczba przedsiębiorców umawia się na obniżenie stopy zarobku, przez słuszność wymaga, by robotnicy mogli się porozumiewać na niekorzyść przedsiębiorców. Najpierw we Francji ma to miejsce 1824. Ale sformułowanie tego prawa następuje dopiero 1862 r. Ustawa francuska była wzorem, uznawała umowy za dozwolone, chyba, że siłą, podstępem, lub groźbą, wywołany był nacisk na robotników, żeby podpisali umowy.

Z tego prawa koalicji skorzystali robotnicy by zakładać stowarzyszenia mające na celu wymuszenie na przedsiębiorcach korzystnych warunków pracy. Stowarzyszenia te w Anglii dostąpiły znaczenia w naszych czasach i przyczyniły się do polepszenia bytu robotników. Te związki mają różne epoki. Wyrodzały je

instynkt mas z początku bieżącego stulecia. Były to z początku dobrowolne związki robotników jednego fachu zamknięte w granicach miasta lub powiatu. Zadaniem: podwyższenie stopy zarobku, ograniczenie czasu pracy, dokonanie reform pożądanych przez robotników. Obok tego funkcjonowały jeszcze stowarzyszenia wzajemnej pomocy, tj. przyjmowały periodyczne składki i zobowiązane były wspierać składających w chorobach lub bezrobociu. Związki te z czasem [illegible] od tej funkcji ostatniej, zjednały sobie wszystkich robotników w granicach Anglii. Związek obejmował z początku robotników jednego fachu w granicach miasta lub powiatu, z czasem objęły robotników jednego fachu w całym kraju, a związek taki pozostaje w stosunku z innymi związkami innych fachów, gdy idzie o obronę interesów wspólnych robotników wszystkich. Takich dwa tysiące stowarzyszeń, których dochód roczny wynosi milion funtów szterlingów. W 50 lat po założeniu (między 1850 r. a 1860 r.) owe związki wszystkie z większą energją występują w obronie praw robotników.

W tej epoce zwróciły one uwagę na siebie systemem zmowami w celu wyjednania u przedsiębiorców podwyższenia stopy zarobków. W tym celu nadały sobie organizacyę (przez sztuczne ograniczenie ofiarowania pracy zmusić przedsiębiorców powolnymi wymaganiom robotników).
Ustawy związkowe zakazują robotnikom przekraczania liczby godzin pracy i zabraniają im podejmowania się pracy wymiarowej, niedozwalają rozwinąć gorliwości takiej, któraby ułatwiała przy ograniczonej liczbie godzin pracy dokonanie ważniejszego zadania.
Np. w zobowiązaniach związku murarzy stanowi, iż nie wolno im wnosić cegieł więcej na osiem. Kto tego niedopełni ten płaci nawet shilling'a. Który robotnik to wie a o tem nie doniesie, to także płaci. Organizacya związku nie na środkach zewnętrznych ograniczenia liczby robotników, w tym celu czynią, by utrudnić przystęp terminatorom, oraz by robotnicy innych fachów nie podejmowali się czynności z drugiego zawodu. Jeżeli przedsiębiorca obok robotników do związku należących ma do niego i

nie należących, to zwierzchnictwo robotników wszelkich zmusiła ich, by wymówili robotę przedsiębiorcy. Tak samo gdy przedsiębiorcy trzymają większą liczbę terminatorów, nie zwierzchność związkowa na to zezwala. Poza tem na dobrowolnem przystąpieniu oparta organizacya osią- gnęła robotnicy następujące korzyści:

1) wszystkich obudziło w robotnikach poczucie przynależytości do swego stanu, nad którym obowiązek moralny czuwa- nia pewnej stałej utrzymaniu, co pociągnęło za sobą powstrzymanie tendencyjne stopy zarobku do obniżenia się,

2) związki zaprowadziły karność moralną robotników, korzyść nieraz jednostki wedle planu przeszko- dziły wyzyskiwaniu robotnika przez przedsiębiorców.

3) najważniejsza korzyść wskutek, że wszystkie ujęty w karby organizacyi targ na pracę. Robotnik należący do związku nie może samowolnie traktować z przedsiębiorcą, za niego robi to związek, który wie, czego może żądać od przedsię- biorcy. Związek ma wiadomości o stanie ofiarowanej pracy, w jakiem miejscu, i przenosi robotnika

z miejsca na miejsce wedle potrzeby a stała stopa zarobku w danym kraju układa się do równego poziomu. Te powody i przemysły, że robotnik wobec przedsiębiorcy jest w położeniu korzystniejszem nie tak jak dawniej. Ale są inne okoliczności, które jeszcze mniej korzystne to położenie przedsiębiorców uczyniły.

1.) posługiwanie się bardzo znacznym kapitałem zakładowym, wymiar olbrzymim w przedsiębiorstwach nowoczesnych. Wszyscy nasi (mniejsi) przedsiębiorcy mają tem większe zyski im większy kapitał. Dopóki praca głównym była czynnikiem produkcyi, to przerwa w pracy mogła przedsiębiorcę na znaczne narazić straty. Gdy zaś kapitał zawładnął produkcyą, straty przedsiębiorców przez zaniechanie terminowej pracy olbrzymiemi stać się musiały bo kapitał kolosalny leży bez %. Są czynności które ustać nie mogą bez narażenia przedsiębiorcy na olbrzymie straty.

Jeżeli w kopalniach nie funkcyonują pompy maszyny wy-pompowujące wodę, to kopalnie bywa zalana. Rzecz jasna, że obawa przerwy w pracy musi przedsię-biorcę czynić powolniejszym dla robotników.

Dzisiejsza produkcya posługuje się nie tylko własnym
kapitałem przedsiębiorcy, ale i zapożyczonym; a to
Dlatego że kapitał obrotowy jest potrzebny przedsiębiorcy tylko
w pewnych chwilach, zatem posiadanie własnego ka-
pitału dla pokrycia owych wydatków chwilowych
byłoby dla przedsiębiorcy mniej korzystnem, niż
wypożyczenie kapitału cudzego. Dziś kredyt jest
konieczny, zatem i procent nieuniknionym. Wiedzą o
tem robotnicy, że przedsiębiorca przez czas zmowy
musi płacić procent, więc nie może wytrzy-
mać dłuższej przerwy w pracy.

9.) W fabrykach masowych zwykle podejmuje się roboty
na zamówienie. Obstalunek na termin, jeżeli przed-
siębiorca tego nie dotrzyma, to podpada karze
pieniężnej. Ta konieczność dostawienia w termin,
nie tylko jest dla robotników dobra, bo mogą
wywierać nacisk na przedsiębiorców, by podnosić
stopę zarobku. Jeżeli robotnikom nie powiedzie
się przeprowadzenie przez zmowę żądań swoich, to
tracą bardzo wiele, bo żyją z zapasów lub z kasy
związkowej. Co więcej zmowy stają się powodem

zaprowadzenia maszyn w przedsiębiorstwach zastępujących przez chwilkę. Maszyna w przędzalniach (żelazny robotnik) ma początek w zmowie. Tak samo maszyna do kotłów itd. Wreszcie w miejscach narażonych na zmowy często przemysł upada, bo przedsiębiorcy przenoszą się do innych okolic kraju, lub innych krajów.

Gospodarstwo społeczne ponosi niemałe straty skutkiem zmów, a to dla dwóch powodów:

1) zmowy zmniejszają dochody przedsiębiorcy, wyczerpując je, uszczuplają źródła, z których zarobek główne czerpie. Im mniejsze dochody przedsiębiorcy, tem mniej łoży na produkcyę;

2) produkcya społeczeństwa przez zmowy traci siłę do wytrzymania konkurencyi z zagraniczną na targach zagranicznych. Gdzie zmowy się powtarzają przemysł podnosić musi ceny towarów, nie może dostarczyć towarów na termin. Z obu tych niedogodności korzysta przemysł zagraniczny, by z targów wyprzeć najważniejszych rozgałęzień przemysł danego społeczeństwa. Anglia do niedawna słynęła przez wyroby stalowe, ale Francya ją podbiła, bo przez zmowy

robotników angielskich, przemysł angielski nie
mogąc dostarczyć przedmiotów na termin, stąd
zraził sobie nabywców kontynentalnych, a Francya
i Belgia zastąpiły wyroby angielskie.
Zmowa jest tem szkodliwsza, im niższy szczebel zajmuje
w produkcyi danego towaru wytwarzanie tego przed-
miotu, który ma wejść w skład innego. Dlatego
najszkodliwsze są zmowy, które zachodzą w fabrykach
żelaza i kopalniach węgla, bo te dwie gałęzie produkcyi
trzymają w zawisłości niemal wszystkie inne rodzaje produkcyi.
Jeżeli np. jest zmowa w kopalniach węgla, to maszyny wszel-
kie nie funkcyonują, jeżeli w fabrykach żelaza, to nie
dostarczają maszyn. Środkiem skutecznym ubezwładnie-
nia zmowy jest zorganizowanie oporu przedsiębiorców.
Wobec istnienia takiego skoncentrowanego oporu przed-
siębiorców, skoncentrowanemu dążeniu robotników
składa zwycięstwo w ręce kapitalistów z powodu,
że przedsiębiorcy dłużej mogą zawsze wytrzymać niż
robotnicy, ale to broń stronna bo obosieczna.
Robotnicy tracą zarobek, przedsiębiorcy tracą także,
bo dla braku ruchu w fabrykach kapitał nie

przynosi procenta. Gdy w r. 1866 była zmowa między robotnikami wyrobów żelaznych w Anglii, i przeciągnęła się dłużej, to robotnicy stracili w zarobkach ośm milionów franków, a przedsiębiorcy przez ubytek zysku i czynszu najmniej dwa razy tyle. Dla tego w obec tego porządaną jest każda instytucya, która dąży do porozumienia między robotnikami a przedsiębiorcami, bez podejmowania zmowy. Zmysł praktyczny robotników angielskich kazał im najpierwej pomyśleć o takiej instytucyi. Są niemi t.z. sądy rozjemstwa i zgody, od kilkunastu lat w Anglii zaprowadzone. Sądy te są złożone z reprezentantów związków robotników i przedsiębiorców. Przedsiębiorcy w gotowości do ustępstw idą tak daleko, że nieraz przedkładają robotnikom książki handlowe, a reprezentanci na tej podstawie orzekają, czy podwyższenie stopy zarobku jest możliwem, czy nie.

Kto pobiera zarobek, otrzymuje go zwykle w pewnej stałej wysokości. Tem się różni od zysku przedsiębiorcy, który jest zmiennym, zawisłym od finansowego rezultatu produkcyi i który z góry zastrzeżony być nie może. Tej formie wynagrodzenia pracy

jaką jest zarobek, czynią zarzuty, Chateaubriand np. nazwał go ostatnią formą niewoli. Socyaliści utrzymują, że wypłacanie zarobku w wysokości stałej, dopuszcza wyzyskiwania robotników przez przedsiębiorców. Żądali oni, by dzisiejsze wynagrodzenie pod formą zarobku zastąpić przez stowarzyszenie robotników z przedsiębiorców, stowarzyszenie, do którego robotnicy pracę wnosiliby, a otrzymywaliby pewien dochód zmienny, odpowiedni zyskowi [illegible]. Przedsiębiorca zaś miałby wnosić kapitał swój do stowarzyszenia. Ta opozycya przeciw zarobkowi nie osięgła żadnego skutku. Zarobek jako forma wynagradzania pracy utrzymać się musi, lubo w pewnych przedsiębiorstwach można go skombinować z innymi sposobami wynagradzania. Utrzymać się musi zarobek, bo w obec warunków produkcyi, ~~obec~~ oraz wobec faktycznego położenia robotników jest dla nich właśnie nader dogodną formą wynagrodzenie. Mianowicie dla 2 przyczyn:

1) Zarobek uwzględnia faktyczną niemożność robotników oczekiwania ~~na~~ rezultatu przedsiębiorstwa.

Gdyby wynagrodzeni byli udziałem, to dopiero wtedy by dostali, gdyby zysk się okazał.

2) Zarobek zwalnia robotników od ponoszenia strat w razie niepowodzenia przedsiębiorstwa. Gdyby udział w zyskach, to i udział w stratach. Stratę zaś tylko ten, kto kapitał, robotnik na śmierć głodową byłby skazanym.

Stowarzyszenia zalecane przez socyalistów czynią robotnika zarazem uczestnikiem w produkcyi przez pracę. Takie powikłanie musiałoby zapewniać robotnikom wpływ na zarząd przedsiębiorstwa. Otóż wielogłosy zarząd nie wypadł by na korzyść jego, bo niekarność, planu brak jednego i energii w kierownictwie. Zarobek dzisiejszy przynosi mniej wynagrodzenia niż uczestnictwo w przedsiębiorstwie, ale jest pewny, stały, natychmiastowy zwalnia od zawodów wszelkich, tem samem uznany być winien za formę wynagrodzenia pracy najodpowiedniejszą. Tylko w pewnych przedsiębiorstwach, na wyjątkowych stanowiskach można przyznać robotnikom w części oraz całości atrybucye zwierzchnicze. Spółki robotników posiadających pewne wyk-

ształcenie mają powodzenie, zaś spółki robotników, których zajęcie nie wymaga wykształcenia nie powodziły się, bo wykształceni uznają karność, słuchają organów rządu, choć im równych, zaś drugie spółki w rozterkach z zwierzchnością pozostają i stąd ich upadek. Np. we Francyi spółka fortepianowa rozwija się bardzo dobrze, a spółka murarzy nie. U nas drukarze również dobrze stoją jako ludzie więcej wykształceni. Inne sposoby nagrodzenia również są możliwe ale tylko wobec wykształconych ludzi.

Czynsz od kapitału.

Ze stanowiska gospodarstwa społecznego czynsz od kapitału stanowi tę część dochodu społecznego, która przypada na kapitalistów z tytułu udziału ich kapitałów w produkcyi. Czynsz kapitału jest tedy (jak zarobek) rodzajem upustu, przez który ustępuje pewna cząstka majątku danego społeczeństwa, aby rozdzielić się między jedną z warstw społeczeństwa (między tę, która bierze udział w produkcyi kapitałem swoim). Ze stanowiska gospodarstwa ~~prywatnego~~ rozumie się przez czynsz kapitału ów dochód, który

przypada kapitaliście z tytułu posiadania kapitału bezwzględnie czyż dochód stanowi część majątku danego społeczeństwa w pewnym okresie czasu osiągniętego, czy część mienia już istniejącego. Jeżeli np. lichwiarz wypuszcza kapitał na procent, otrzymuje ów procent nie z dochodu dłużnika, ale z jego mienia, to wtedy ów dochód kapitalisty, ów czynsz kapitału nie jest czynszem kapitału ze stanowiska gospodarstwa społecznego, bo nie jest częścią dochodu społeczeństwa, ale częścią już istniejącego mienia społeczeństwa. Czynsz kapitału jest albo czynszem naturalnym, albo czynszem umownym. Czynsz naturalny jest ów czynsz, jaki przypada w udziale kapitaliście, będącemu zarazem przeds~~tawicielem~~ębiorcą, który obraca w przedsiębiorstwie własnym kapitałem. Czynsz naturalny dochodzi do rąk kapitalisty pomieszany z zyskiem. Wszystek czynsz naturalny wyodrębniony być może przez rachunek tj. przez porównanie z wysokością czynszu umownego. Jeżeli kapitalista ponad 1000 złr. zakłada warsztat krawiecki. Ten przynosi mu po roku dochodu 1000 złr. W tym dochodzie jest pomieszany zysk i czynsz kapitału. Otóż kapitalista oblicza, że

gdy jest 6% to 60 florenów idzie na czynsz a 940 ztr. jest zyskiem. Czynsz ugodny jest to ów czynsz, który przypada kapitaliście od kapitału wynajętego, wydzierżawionego lub wypożyczonego. Ten czynsz ugodny opłaca przedsiębiorca, który kapitał ów wynajął, wydzierżawił lub zapożyczył. Podobnie jak zarobek w istocie swej jest tylko ceną pracy, tak też czynsz kapitału ugodny jest tylko ceną użytków objętych kapitałem najętym, wydzierżawionym i wypożyczonym. Przedsiębiorca posługujący się w produkcji cudzymi kapitałami stoi w pośrodku między konsumentami a posiadaczami kapitałów, służących do wytworzenia produktów. Nabywa więc on użytki kapitałów w tym celu, by przemieniwszy owe użytki odpowiednio do potrzeb konsumenta wystawić je na targ w formie produktów. Przedsiębiorca trudniący się wyrobem sukna pożycza 10000 ztr. przeznacza je na nabycie wełny, pracy ludzkiej itd. Za pomocą użytków tych pieniędzy wytwarza produkta i wystawia je na targ. Te produkta obejmują w sobie użytki tych 10000 ztr.

Czynsz ugodny jest albo procentem, albo czynszem najmu

albo dzierżawnym. Mianowicie jest procentem, gdy przedmiotem wypożyczenia są rzeczy zamienne i zużywalne lub rzeczy o wartości tylko rodzajowej (res fungibiles et consumptibiles), zaś dzierżawnym lub najmu, gdy przedmiotem wypożyczenia są rzeczy posiadające wartość indywidualną a więc których substancya musi wrócić do wierzyciela. Procent jest zwykle codziennem najpowszechniejszą formą czynszu kapitału t.j. tym rodzajem kapitału, który najpowszechniej stanowi przedmiot pożyczania t.j. pieniądze. Pieniądze zaś stanowią najpowszechniej przedmiot pożyczania z dwóch powodów: 1/ że pieniądze są artykułem najwięcej poszukiwanym dlatego, że ich posiadanie zapewnia możność nabycia przez wymianę wszystkich innych przedmiotów. 2) pieniądze są artykułem najpowszechniej ofiarowanym, bo wszystkie oszczędności bywają zwykle lokowane w pieniądzach, bo przechowują wartość lepiej od innych przedmiotów. Ta okoliczność, że pieniądze są tą częścią kapitału, która najczęściej użyczaną bywa, sprawiła iż w życiu bierze się procent za jedno co cena pieniądzy. Identyfikuje się pojęcie procentu z pojęciem ceny pieniądzy.

To zapatrywanie jest błędne, bo co innego jest procent, a co innego cena pieniędzy. Procent jest tylko ceną użytków objętych sumą wypożyczoną. Zaś ceną pieniędzy są owe przedmioty, które w zamian za nie otrzymać możemy. Wynagrodzenie kapitalisty, który kapitał swój odstąpił do użytku przedsiębiorców, mieści w sobie różne części składowe, mianowicie schodzą tu: 1) Pozycja wynagrodzenia przypisana kapitaliście za dozwolone użytkowanie kapitału. Obok tej pozycji procent zawiera nadto 2) premię asekuracyjną. Premia asekuracyjna ma zadanie ubezpieczać wierzytelność na wypadek zatracenia kapitału pierwotnie wypożyczonego. Premia podnosić się musi w miarę zwiększenia się niebezpieczeństwa zatraty kapitału, zaś obniża się, gdy niebezpieczeństwo zatraty znika coraz bardziej. Kto atoli pobiera procent musi koniecznie pobierać i premię asekuracyjną, bo w pewnem czasie kapitał wypożyczony prędzej lub później musiał-by uledz zatracie przez niepowodzenia na które

przedsiębiorstwa są od czasu do czasu narażone. Niebezpieczeństwo z utraty kapitału wypożyczonego pochodzi z przyczyn powszechnych (wspólnych wszystkim przedsiębiorstwom w granicach danego miejsca i epoki) lub z przyczyn szczególnych t.j. takich, które właściwe są tylko pewnym zawodom lub pewnym przedsiębiorcom. Owe powszechne przyczyny wpływają na wysokość przeciętnej w całem społeczeństwie premii asekuracyjnej, a szczególne na wytworzenie tejże, tylko w wyjątkowych wypadkach. Do rzędu przyczyn powszechnych zaliczyć wypada 1) stan moralności danego społeczeństwa. Im społeczeństwo moralniejsze, im ogół rzetelniejszy w zobowiązaniach tem premia może być niższa. Wierzyciel opierający się na doświadczeniu oblicza, że na 10 rzetelnych dłużników znajduje się jeden, który zobowiązania nie dopełni. Rozkłada tedy kapitał między 10 pożyczających, iż w procencie przez nich uiszczonym jest zwrot zatraconego kapitału (możliwie w przyszłości). W ten sposób ~~tworzy~~ wytwarza się w granicach danego społeczeństwa przeciętna premia obowiązująca masę przeciętnych dłużników. Stąd

między dłużnikami istnieje solidarność, bo premia może być niższa, im więcej rzetelnych dłużników, a więc niższy procent. W miejscach wielkiej śmiertelności każdy musi opłacać wysoką premię, a więc tak samo jest przy ubezpieczeniach na życie, jak z procentami. Więc też interesem jest dłużnika, by on i jego współobywatele byli uczciwymi, bo się premia i procent obniża.

2) Drugim czynnikiem który decyduje o wysokości premii przeciętnej jest stan prawny w granicach danego społeczeństwa. Im wymiar sprawiedliwości jest szybszy i tańszy, tem niższa jest premia i nadwrót.

3) Wreszcie stan polityczny i społeczny danego społeczeństwa w danej chwili. W epoce wojennych rozruchów wewnętrznego przesilenia handlowego premia asekuracyjna musi być wysoką, bo kapitalista naraża się na zatratę kapitału.

To są okoliczności (3) decydujące o wysokości przeciętnej premii asekuracyjnej. One tłomaczą, dlaczego w różnych epokach zachodzi różnica

stopy procentowej w granicach danego społeczeństwa. One także tłomaczą, dlaczego stopa procentowa podlegać musi wielkim różnicom w jednym czasie w obrębie różnych społeczeństw. Ta przeciętna premia znajduje zastosowanie ~~stwe~~ do owej wielkiej masy przeciętnych dłużników i przeciętnych przedsiębiorstw t.j. do takich, które nie przedstawiają szans ani wyjątkowego niebezpieczeństwa, ani wyjątkowego bezpieczeństwa. Dłużnicy i przedsiębiorcy przedstawiający szanse wyjątkowego bezpieczeństwa opłacają premię niższą od przeciętnej, nie przedstawiający zaś takiej szansy płacą wyższą od przeciętnej. To wyjątkowe niebezpieczeństwo skłaniające kapitalistów do pobierania wyższej premii pochodzi albo z natury przedsiębiorcy lub z osobistości dłużnika. Jeżeli przedsiębiorstwo jest bardzo niebezpiecznym, jeżeli grozi zatratą kapitału, to naturalnie premia bardzo wysoka, bo niebezpieczeństwo jest wielkie.

Druga forma czynszu ugodnego (dzierżawne, najem) zawiera wynagrodzenie kapitalisty za dozwolone użytkowanie z kapitału (gruntu lub domu). Obok tego

zwrot kosztów wyłożonych przez kapitalistę w celu utrzymania kapitału wypożyczonego w stanie używalnym, są wydatki, które właściciel daleko snadniej ponosić może niż lokator lub dzierżawca. Jeżeli np. właściciel domu swój dom wynajmuje, to musi co roku podejmować pewne nakłady. Więc te nakłady w czynszu muszą mu być zwrócone. Wreszcie czynsz najmu zawiera zwrot wartości substancyi kapitału, zniweczonej przez prawidłowe użytkowanie tej substancyi. Właściciel nie może zapobiedz, by dom nie uległ zniszczeniu. Gdyby właściciel nie odkładał pewnej sumy reprezentującej wartość zużytej substancyi, to by wnet dom postradał.

Owe pozycye dodatkowe (premia, zwrot nakładów i zwrot wartości zniweczonej substancyi kapitału) stanowią granicę najniższą czynszu ugodnego. Niższym czynsz być nie może, bo by kapitalista zrzekając się tych pozycyi musiał się zrzec kapitału swego, może się zrzec tylko dochodu z kapitału, ale nie tych pozycyi do-

datkowych. Najwyższą granicę określa przeznaczenie kapitału, który albo do produkcji albo do konsumcji bywa użyty. Gdy do produkcji, wtedy granicę najwyższą procentu stanowi użyteczność tego kapitału dla przedsiębiorcy (dochód jaki osiąga z kapitału pożyczonego). Jeżeli osiąga dziesięć procent, to one stanowią najwyższą granicę dochodu do której dochodzi. Ale nigdy nie dosięga tego, bo przedsiębiorca ponosi trudy ryzykując zetraty. Gdyby tedy procent przyznał, tak jak sam pobiera, toby nic nie zyskał. Jeżeli kapitał idzie do konsumcji, to granicę najwyższą stopy procentowej określa wartość użytkowania kapitału dla zapożyczającego, oraz jego zamożność. Ponieważ te dwie okoliczności bywają różne, więc stopa procentowa musi być tem wyższa, im mniejsza zamożność zapożyczającego. Z tego też nie uważają pożyczki włościanom udzielanej przez nowe wysokie procenty, bo im chodzi o ich byt. W granicach danego społeczeństwa, kapitały bez różnicy przeznaczenia tj. bez różnicy formy, w której występują, objawiają tendencję do przynoszenia czynszu w jednakowej wysokości. Jeżeli istnieją dodatkowe przyczyny procentowe

czynszu najmu dzierżawnego, to przekonamy się, że te trzy formy wynagradzania objawiają tendencję dąże-nia się do jednego poziomu. Jeżeli bowiem od kapitału użytego w pewnej gałęzi produkcji opłaca się wyższy czynsz, stosunkowo większej wydatności danej gałęzi produkcji, to wnet kapitał wycofa się z gałęzi produkcji mniej wydatnych i są loko-wane w owej wydatniejszej gałęzi produkcji. Tym sposobem przez nagromadzenie kapitału w jednej gałęzi produkcji a zmniejszenie w innych nastą-pić wyrównanie stopy czynszu. Jednakże takie wyrównanie czynszów w praktyce nie może nastą-pić w krótkim czasie, bo wycofanie kapitału z jednej do drugiej nie może wnet nastąpić. Stąd zachodzi często znaczna różnica między stopą procentową opłacaną przez przemysł rolniczy a stopą procentową handlowego przemysłu. Stopa w handlu fluktuacjom podlega częstszym, niż rolnicza. Zwykle stopa procentowa płacona przez przemysł handlowy jest niższa od stopy

procentowej płaconej przez przemysł rolniczy, bo przemysł handlowy wiąże kapitał tylko krótki czas (3 miesiące lub 6). Stopa procentu to jest cena użytkowania kapitału pieniężnego zawisła jest (jak cena każdego towaru) od stosunku zachodzącego w danym czasie i w danym miejscu między ilością kapitału pieniężnego poszukiwaną do użyczenia a ilością ofiarowaną na targu do wypożyczenia w danym czasie i miejscu. Poszukiwanie kapitału pieniężnego przybiera największe rozmiary tam, gdzie kapitały występujące pod inną formą (maszyn, domów itd.) w ograniczonej znajdują się ilości, bo w takim stanie rzeczy te kapitały przynoszą bardzo znaczne zyski. Stąd musi być bardzo znaczne poszukiwanie pieniędzy, by wytworzyć kapitały niepieniężne. Gdzie zachodzi brak materyałów surowych, tam musi być poszukiwanie pieniędzy znaczne, bo pieniądze użyte w tym celu przynoszą bardzo znaczne zyski! Stąd poszukiwanie pieniędzy musi być znaczne a więc i stopa procentowa wysoka tam, gdzie kapitał w produktach surowych trwałych znajduje się w małoznacznej ilości, a przeciwnie stopa procentowa niska tam, gdzie obfitość kapitału występującego pod inną formą a nie pieniędzy.

Australia i Kalifornia są krajami, gdzie stopa procentowa jest bardzo wysoka, w Anglii stopa procentowa wynosi 3% do 5%. Nie ilość tedy posiadanych pieniędzy przez społeczeństwo, rozstrzyga o wysokości stopy procentowej, ale stosunek. Stopa czynszu najmu i dzierżawnego reguluje się podług stopy procentu w danym kraju istniejącej tj. stopa tych czynszów podnosi się gdy stopa procentu się podnosi i odwrotnie. Jeżeli bowiem domy lub realności wiejskie przynoszą czynsz wyższy od stopy procentu w danem miejscu i czasie, to podnosi się cena realności więcej i więcej a każdy nowonabywca otrzymuje czynsz mniejszy, niż poprzednik tj. według stopy procentowej w kraju obowiązującej. Zwiększenie zasobu pieniężnego w granicach danego gospodarstwa społecznego na stałe nie wywiera żadnego wpływu na wysokość stopy procentu praktykowanej w granicach danego gospodarstwa społecznego, bo równocześnie ze zwiększeniem ilości pieniędzy obniża się znacznie ich wartość, stąd zwiększa się mus posiadania pieniędzy w tym stosunku w jakim następuje zwiększenie ilości takowych. Jeżeli ilość pieniędzy zwiększa się o 20% to wartość zamienna ich też o 20% upada, stąd chcąc nabyć

pensyę przedtem, trzeba mieć o 20% więcej pieniędzy niż przedtem, więc zapotrzebowanie do zapożyczenia musi wzróść tak, jak oferowanie, a stosunek nie ulega zmianie, więc i stopa procentowa zmianie ulec nie może. Tylko w pierwszych chwilach zwiększenia się ilości pieniędzy (przed deprecyacyą) wywołuje tendencyę do obniżenia stopy procentu.

W pierwotnej dobie bytu społecznego stopa procentu musi być bardzo wysoka, bo obejmować musi wysoką premię asekuracyjną i że brak kapitału pod inną formą zastrzega sposobność do wielkich zysków, w razie zapożyczenia pieniędzy, i że w stosunku do pożyczkowania ilość towarów na targu jest wszędzie bardzo mała. Z czasem dopiero występują do działania te czynniki, które wpływają na obniżenie a to: ubezpieczenie stanu prawnego wzrastające, zwiększenie ilości kapitałów wyprodukowanych, wreszcie konieczność podejmowania przedsiębiorstw mniej zyskownych pod naciskiem konkurencyi. Tedy im wyższa cywilizacya społeczeństwa, tem niższy czynsz kapitału. We Francyi np. legalny stopy procentu były: w początku 16. stulecia stopa procentu wchłaniała wówczas 1/10 część kapitału, w drugiej połowie tegoż stulecia 1/12 od r. 1600. 1/14. a od 1634 r. 1/[illegible] część

kapitału a już od 1670 r. stopa pochłaniała 1/20 część kapi-
tału t.j. 5%.
Skutki obniżenia stopy procentowej objaśnia ekono-
mista francuski z XVIII stulecia Turgot: „Stopa
procentowa uważać można za rodzaj poziomu poni-
żej którego ustaje uprawa i wegetacya jest to mo-
rze rozpostarte, wierzchołki z wody wystające tworzące żyzne
wyspy. Jeżeli morze ustępuje (obniża się stopa
procentowa) oddawają się grunta bujne. Jedna stopa
wystarcza by zalać lub podnieść przedsięwzięcia całe.
Niska stopa jest znamieniem obfitości.” Obniżenie
stopy procentowej wydaje bodźca produkcyi, bo czyni
możliwem przedsiębiorstwa, które dotąd dla stopy procen-
towej wygórowanej korzystne nie były, a te to otwo-
rzenie nowej sfery pracy ten skutek, iż powstrzyma-
nem zostaje dalsze obniżenie stopy, bo nowe przed-
siębiorstwa pochłaniają nadmiar kapitałów i zapo-
biegają obniżeniu się stopy procentowej. Dopiero
nowy przybytek kapitałów pokona tę zaporę w obniże-
niu stopy procentowej w nowych przedsiębiorstwach
[illegible] i da początek dalszemu obniżeniu stopy proc.

Te tendencye stopy procentowej do obniżania powścią-
gać mogą w biegu czasu różne okoliczności, które spra-
wiają, że stopa procentowa na czas pewien nietylko
przestanie się obniżać, ale może się podnosić. Do tych należą
nowe wynalazki wywołujące zwiększenie poszuki-
wania kapitału pieniężnego (dla nowych korzystnych
przedsiębiorstw) jak np. koleje żelazne. Dalej wojny i
zaburzenia wewnętrzne, które niszcząc kapitał
zmniejszają ofiarowanie takowych. Dalej klęski
elementarne. Gdy prawowitość czynszu, najmu i
dzierżawnego nigdy nie była przeczona, to prawowitość
procentu często była zaprzeczaną. Starożytność i średnie
wieki opierały się na Arystotelesie i Św. Pawle.
W nowszych czasach szkoły ekonomiczne pod nazwą
ogólną socyalistów twierdzą, że kapitał sam nic
nie może, tylko zapłodniony przez pracę, zatem
najwięcej znaczą robotnicy.
Prawowitość procentu jednak wynika z straty
niewątpliwej poniesionej przez wierzyciela z powodu
nieużytkowania kapitału wypożyczonego. Słuszna
rzecz, by odnośną korzyść dopuścić właściciela

kapitału do ciebie owej korzyści. Ta strata tem jest większa, że wytworzenie kapitału nie łatwe, bo tylko w drodze oszczędności wytworzony, więc w drodze mniej pełnego zaspokojenia potrzeb ze względu na przyszłość. Drugi argument za prawowitością procentu jest: że kapitał pieniężny jest tak produkcyjny jak kapitał inny w innej wytwórczej formie. Jeremiasz Bentam w dziele (1817 r.) „O prawowitości procentowej” zbija argument Arystotelesa. Pieniądz nie jest zdolny płodzić wprawdzie, ale gospodarz może nabyć za niego owcę i tryka, a te przyniosą co rok dwoje lub troje jagniąt stanowiących dochód z użycia kapitału. Jeżeli tedy gospodarz kapitalistę obdarzy jednem lub dwoma jagniętami, to mu jeszcze zostanie jedno lub i więcej. Chodzi więc tylko o zmianę formy a kapitał pieniężny będzie produkcyjny.

Ciąg dalszy pat. zeszyt V.

Ekonomia polityczna

wykłady prof. Dra Bochenka 18 $\frac{85}{86}$.

zeszyt V.

BIBLIOT. UNIV. JAGELLONICAE

Wład. Lud. Podczaski

Spis rzeczy.

1. Rozdział O zysku przedsiębiorcy 1.
2. Rozdział O rencie 7.

Pat. zeszyt IV

O zysku przedsiębiorcy.

Przedsiębiorcą jest ten producent, który dla celów produkcyi kombinuje i najmuje czynniki produkcyi działając zawsze na własny rachunek. Egzystencya stanu przedsiębiorców jest następstwem zastosowania podziału pracy do organizacyi produkcyi, bo obok tych, którzy uczestniczą w produkcyi pracą swą lub kapitałem, uczestniczyć muszą wszakże jeszcze i ci, którzy odgadują kierunki zmiany poszukiwania towarów, oraz śledzą za sposobami zaspokajania ich. Tą warstwą producentów są właściwie przedsiębiorcy. W ręku przedsiębiorcy musi pozostać nadwyżka po pokryciu udziałów pracy i kapitału. Ona mieści w sobie zysk i eventualnie rentę. Zysk zalicza się do kosztów produkcyi t.j. do wydatków, które w interesie produkcyi ponoszone być muszą, bo gdyby przedsiębiorca zysku nie pobierał, to straciłby podnietę do produkcyi. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego uważać wypada zysk jako dalszy z kolei sposób z pomocą którego część dochodu społeczeństwa dostaje się w podział między pewne warstwy producentów t.j. przedsiębiorców. Cechą

Charakterystyczną przedsiębiorcy polega na tem, że działa na własny rachunek t.j. ponosi szanse zysku lub straty. Nadwyżka pozostała w rękach przedsiębiorcy jest wynagrodzeniem za kierownictwo przedsiębiorstwa (duchowe) wychodzące od przedsiębiorcy. Dalej jest ona zwrotem pewnej kwoty mającej ubezpieczać przedsiębiorcę na wypadek niepowodzenia ponieważ strat od jakich nie może się ubezpieczyć w żadnem towarzystwie ubezpieczającem. Ze stanowiska konsumentów zysk jest ceną usług przez przedsiębiorstwo świadczonych. Jeżeli przedsiębiorca w pewnem przedsiębiorstwie uczestniczy własną pracą lub kapitałem własnym, wtedy w zysku pozostałym dla niego z dochodu surowego mieści się procent od kapitału i zarobek. Te wydzielone być mogą z zysku przez rachunek t.j. obliczenie ile przypada podług przeciętnej stopy procentu na kapitał na stopę procentową, a ile na zarobek podług stopy zarobkowej, praktykowanej w danym miejscu i czasie. Reszta jest zyskiem.

Zysk nie jest ani zarobkiem ani nie jest rodzajem

czynszu kapitału – jest odrębnym rodzajem dochodu. Między zarobkiem i czynszem kapitału a zyskiem są 2 różnice:

1/ wysokość stopy zarobku oraz stopy procentowej opiera się na umowie uprzedniej, bywa zwykle z góry oznaczoną. Natomiast wysokość stopy zysku zawisła od powodzenia przedsiębiorstwa, więc z góry oznaczoną być nie może. 1/

2/ Zarobki i procent wypłacane w toku produkcyi t.j. przed dokonaną sprzedażą produktu samego pochodzić muszą z uprzedniej działalności przedsiębiorcy. Wypłata nastąpić musi nawet gdy przedsiębiorstwo nie tylko nie przynosi zysków, ale gdy nie zwraca procentu i zarobków wyłożonych. Zysk pochodzić musi zawsze z bieżącej działalności przedsiębiorstwa (nie z przeszłej). – To są różnice. 2/

Zysk nie jest niczem tylko ceną usług przez przedsiębiorców świadczonych, ceną, którą opłacają konsumenci w cenie towarów. Wysokość zysku (wysokość owej ceny za usługi) zawisła w danym miejscu i czasie, od stosunku zachodzącego między poszukiwaniem a ofiarowaniem owych usług. Im większe poszukiwanie usług przedsiębiorstwa, tem przy równym ofiarowaniu wyższa stopa ~~wielka~~ zysku i odwrotnie. – Poszukiwanie usług przedsię-

biorstwa następuje pod formą poszukiwania towar. przez przedsiębiorców na targu wystawionych. Wynagrodzenie jakiego przedsiębiorca domagać się musi, zatem to, które stanowi najniższą granicę stopy zysku składa się z 2 pozycyi:

1) 1) koszta utrzymania przedsiębiorcy z rodziną (skalę utrzymania wskazuje zwyczaj miejsca i zawodu). Jeżeli przedsiębiorca podejmuje się równocześnie kilku przedsiębiorstw, to z każdego przedsiębiorstwa zysk powinien tylko pewną część kosztów utrzymania.

2) 2) pokrycie niebezpieczeństwa na które naraża się przedsiębiorca przez podejmowanie się przedsiębiorstwa.

Zysk objawia tendencyą ułożenia się do jednego poziomu we wszystkich zawodach przemysłowych, bo w kosztach przedsiębiorca przyjmuje na siebie niebezpieczeństwo zatraty nakładów, a zysk układa się w pewien stosunek do wysokości niebezpieczeństwa t.j. im większe niebezpieczeństwo, tem wyższy zysk, im mniejsze tem mniejszy zysk. Jeżeli tedy przedsiębiorstwo przy niebezpieczeństwie mniej niż przeciętnem przynosi zyski znaczniejsze niż przeciętne, to do tego przed-

siębiorstwa garną się przedsiębiorcy z innych zawodów, a konkurencya zmniejsza stopę zysku. I odwrotnie wycofanie się przedsiębiorców z tego zawodu, jest stopa zysku mała (mniejsza niż przeciętna) i t. d.

O stosunku tej cząstki, która z ogółu dochodu społecznego przypada na przedsiębiorców tytułem zysku decydują dwie okoliczności: 1) stopień ryzyka połączonego z łączną produkcyą danego kraju. 1)
Niebezpieczeństwo zatraty zachodzi wtedy, gdy istnieje trudność wyrównania produkcyi z konsumcyą. Ta trudność wyrównania zachodzi nawet zawsze, ale szczególniej w społeczeństw świeżych (niski stopień cywilizacyi) oraz w społeczeństwie w dobie ekonomicznego upadku będącego. Mianowicie w pierwszych duch przedsiębiorstwa podnieca do rozszerzenia sfery produkcyi nad miarę konsumcyi; zaś u drugich żądza nagłego zbogacenia się wytwarza produkcyę bezwzględną na miarę konsumcyi. 2) ilość przedsiębiorców. O tej decyduje charakter narodu. 2)
Społeczeństwo, które odznacza się dążeniem do rozszerzenia niezawisłości indywidualnej są te, w których liczba przedsiębiorców jest największa. Stąd liczba przedsiębiorców jest największa w Ameryce. Im więcej konkurentów tem niższa stopa zysku więc mniejszą część dochodu społecznego pochłania ~~ten~~ zysk przedsiębiorców. Na rozdział do-

chodu z przedsiębiorstwa między przedsiębiorców a kapitali-
stów wpływają rozmiary przedsiębiorstwa. Znana rzecz, że
przedsiębiorcy otrzymują warunki korzystniejsze, niż ten
który to samo na małej czyni skali. A to że 1) poszuki-
1) wanie wielkich kapitałów jest zawsze mniejsze niż kapi-
tałów mniejszych. (2) Kapitalista wydzierżawiając znaczny
2) majątek ziemski, lub wypożyczając wielką sumę pie-
niężną uwolnionym jest od zachodów i kłopotów nieodłą-
cznych od wydzierżawiania lub wypożyczania drobnych.
Ruch stopy zysku nie oddala się i oddalać się nie m
się od ruchu stopy procentowej. Różnica między stopą
procentową a stopą zysku w normalnych warunkach
nigdy znaczną być nie może. Jeżeli stopa zysku po-
dnosi się znacznie, to pewna liczba kapitalistów wstę-
puje w szeregi przedsiębiorców, zwiększa się poszukiwanie kapi-
tałów w celu osiągnięcia zysku z przedsiębiorstwa. Równocześnie
tedy zachodzi zmniejszenie kapitału ofiarowanego a zwiększenie
kapitału poszukiwanego do zapożyczenia. Zachodzi tedy szereg
przyczyn, wywołujący tendencję do podniesienia stopy procentu,
że stopa procentu zbliży się do wysokości stopy zysku, tem nie
ze zwiększa konkurencję między przedsiębiorcami daje

pod powód obniżeniu cen towarów wpłynie na obniżenie stopy zysku. Jak stopa ~~zysku~~ procentu w biegu czasu okazuje tendencyą do obniżenia, tak samo stopa zysku objawiać musi tendencye do obniżania się w miarę ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa. Przyczyną główną jest wzrost porządku prawnego, który ogranicza możność strat na przedsiębiorstwa, a drugą wzrost konkurencyi między przedsiębiorcami. Dlatego stopa zysku jest najniższą w krajach o organizmie ekonomicznym i rozwiniętym wysoce i bezpieczeństwie prawnym t.j. tam gdzie i stopa procentowa bywa najniższą.

O rencie.

Rentą nazwiemy tę część ceny otrzymanej przy sprzedaży produktu, która pozostaje po pokryciu wszelkich kosztów produkcji, więc i zarobku, czynszu, zysków a przypada jednemu lub więcej uczestnikom produkcji danego towaru. Do wytworzenia renty trzeba zatem, aby produkt osiągnął cenę przekraczającą sumę kosztów produkcji. Renta tworzy dochód przypadający bez poniesienia nakładu jakiegokolwiek, nie wchodzi ona w skład kosztów produkcji

danego towaru. Zgoła przypada stronie produkującej pod tytułem, gdy poprzednio zarobek jest wynagrodzeniem za pracę, czyniąc, że wszystkie kapitały i zysk wynagrodzeniem za ryzyko i rachunek pracy przedsiębiorców. Renta nie wchodząc w skład kosztów produkcji, tem samem nie tworzy nowego przybytku do mienia społecznego. Z prawda renta podnosi dochód kapitału właściciela lub przedsiębiorcy, ale podnosi go kosztem mienia albo dochodu osób trzecich lub nabywców danego towaru. Inaczej renta nie powiększa ani dochodu ani mienia społecznego, ale pociąga za sobą zmianę istniejącego dotąd rozkładu mienia i dochodu społecznego. Jako część składowa dochodu zachowuje renta znaczenie swe tylko w ramach odosobnionego gospodarstwa osoby fizycznej lub prawnej. Natomiast nie zachowuje znaczenia jako część dochodu dla gospodarstwa społecznego o ile takowe nie pobiera renty od innych gospodarstw społecznych a tem mniej nie zachowuje znaczenia dla gospodarstwa wszechświata. Dochód gospodarstwa wszechświata (a pod pewnym zastrzeżeniem) i dochód gospodarstwa społecznego nie

stają się większym z chwilą wytworzenia nowej renty ani nie stają się mniejszem z chwilą ustania renty dotychczas przypadającej, albowiem wytworzenie się renty stanowi wprawdzie dochód dla producentów, ale ten dochód równoważny jest stratą po stronie konsumentów. Przeciwnie ubytek renty stanowi stratę dla producentów, ale równoważną jest korzyścią konsumentów, który za towar nabywany płacą mniej o wysokość renty. Dla producentów samych ubytek renty nie jest stratą lecz lucrum cessans (ubytkiem dochodu). Renta przypada uczestnikom produkcji gdy i o ile cena otrzymana za towar wystarcza nietylko do pokrycia kosztów produkcji, ale nadto ~~gdy~~ pozostawia nadwyżkę. Renta tedy nie jest przyczyną wysokiej ceny towarów, ale skutkiem tejże. Im wyższa cena towaru, tem wyższa renta. Cena towarów musi być wysoką, gdy miara ofiarowania pewnego towaru nie dosięga na targach miary poszukiwania jego. Ofiarowanie zaś wtedy nie dosięga miary poszukiwania, gdy jeden lub więcej z czynników do wytworzenia danego towaru niezbędnych jest w ilości ograniczony. Kto w danem miejscu i czasie

pozostałe dodatki czynnik produkcji, temu za to przypada pewna renta. Ci zaś producenci którzy przy wytworzeniu danego towaru uczestniczą czynnikami produkcyjnemi w ilości znaczniejszej, posługując się odpowiedniej, ci renty ~~ołe~~ nie otrzymują. Jeżeli np. w okolicy, gdzie jest ruch budowlany zachodzi brak gliny do cegieł, to właściciele gospodarstw którzy glinę posiadają pobierać będą w cenie takowej czynsz pewien wyjątkowy lub rentę pewną. Początek wysokości ceny towarów oraz rencie daje zatem zawsze ograniczenie ofiarowania. To ograniczenie ofiarowania może być lub bezwzględne lub względne. Bezwzględne ograniczenie ofiarowania, zachodzi wtedy, gdy pewien czynnik produkcji w skład danego towaru wchodzący jest wyczerpany. Skutek tego wyczerpania jest, że towar nadal wytwarzany być nie może. Np. obrazy mistrzów starych dają rentę przez posiadanie, bo liczba ograniczona i nowego wytworzenia być nie może.

Względne ograniczenie ofiarowania zachodzi, gdy czynnik, służący do wytworzenia danego przedmiotu wyczerpanym nie jest, ale który najwydatniejsze jego

egzemplarze są w ilości ograniczonej, czy dla zadośćuczynienia poszukiwaniu trzeba się odwołać do współudziału egzemplarzy mniej wydatnych, w takiem położeniu nawet ilość towarów, które mogą być wytworzone po najniższych kosztach produkcji jest ograniczona ściśle i nie odpowiada poszukiwaniu. Więc trzeba produkcji w warunkach mniej korzystnych tj. pociągających znaczniejsze koszta produkcji. W tym stanie cena udźwignąć się musi do poziomu najwyższych kosztów, jakie wytworzenie być musi dla zaspokojenia poszukiwania. Jeżeli dla zaspokojenia poszukiwania trzeba uprawiać gospodarstwa mniej wydatne, to cena pokryje koszta produkcji w warunkach niekorzystnych a przyniesie rentę dla produkcji w warunkach korzystnych. Im większa różnica między najwyższymi kosztami (do którego poziomu cena dochodzi) a kosztami istotnie wytworzonymi, tem wyższa stopa renty. Renta przypadająca danemu producentowi równa się różnicy zachodzącej między najwyższymi kosztami regulującymi cenę a kosztami przez danego producenta istotnie wytworzonymi.»

Renta przypaść może wszystkim trzem gałęziom dochodu

społecznego a więc może być udziałem zarobku,
czynnego lub zysku. Forma atoli pod jaką występuje
renta, a mianowicie skutki, są wielce różne w każdej
gałęzi (z tych trzech) dochodu społecznego. Renta,
która przypada na rachunek zarobku nie łatwo
może być oznaczona dla braku przedmiotowych znamion,
służących do wymienienia wzrostu i trudu połączonego
z pracą w różnych zawodach. Że jednak i na rzecz za-
robku przypada, o tem przekonamy się wiedząc, że
w każdej gałęzi produkcyi znajdą zajęcie robotnicy
różnej inteligencyi, tak, że jedni przy mniejszem
natężeniu wykonują tyle co inni, lub przy równem na-
tężeniu więcej niż inni. W pierwszym razie zarobek
ich równa wydatkom jak innych (ale przy mniejszem
wytężeniu), w drugim razie zarobek jest wyższy,
(przy równem wytężeniu). Że renta na rzecz zarobku
przypadająca podwyższyć się może bez wyjątku, o tem
przekonywają honoraria słynnych artystów lub
głośnych doktorów. Ta renta przypadająca na rzecz
zarobku podnieść się może w miarę zamożności
społeczeństwa i wagi, jaką przywiązuje społeczeństwo

dochodu. Renta ta atoli, jest bardzo nietrwała i zmienna.
A to dlatego, że jako związana z indywidualnością robotnika ustaje, gdy się on wstrzyma od pracy, powtóre, że pozyskiwanie tego rodzaju wiedzy jest bardzo zmienne.
([illegible] dzieł sztuki w wojnie np.) Inną właściwością renty zarobku jest, że ona będąc związana ściśle z indywidualnością robotnika odłączyć się nie daje od owej indywidualności i nie może być otaksowana na kapitał ani przeniesiona na ~~osobę~~ trzecią.
Renta przedsiębiorcy jako dodatek do zysku posiada jak renta zarobku tę właściwość, że jako związana z osobą przedsiębiorcy jest zwykle nietrwała i przemijająca.
Jeżeli powiedzie się przedsiębiorcy, to zaufanie jakiem otaczają przedsiębiorcę konsumenci pewnego towaru, przenieść na pewne materjalne znamiona przedsiębiorstwa (na miejsce lub firmę), wtedy przedsiębiorca może pozbywając przedsiębiorstwo pozbyć zarazem i kapitalizowaną rentę, która tworzy część ceny kupna-sprzedaży. Renta przypadająca kapitaliście obok procentu czystego (najmu lub dzierżawnego) wywiera na powodzenie i rozwój gospodarstwa

społecznego wpływu dalekoznaczniejszej niż renta, przypadające na zysk i na zarobek, a to dla trzech przyczyn głównych:

1.) w różnych rodzajach przedsiębiorstw, oraz w różny[ch] gałęziach pracy podniesienie ofiarowania do poziom[u] poszukiwania nie natrafia zwykle na zbyt wie[l]kie przeszkody, owszem miarę ofiarowania łatwo m[oż]-że dociągnąć do miary poszukiwania. Stąd pochodz[i] iż renta przypadająca na zysk lub zarobek jest zjawiskiem rzadkiem. Otóż w tym punkcie zupe[ł]nie odmienną jest rzecz przy rencie przypadającej n[a] kapitał. Każdy kapitał nieruchomy złączony jest ści[ś]le ze swą materyalną podstawą, z fundamentem na którym się wznosi. Ta zaś jako dar przyrody, nie może się uszczuplać, ani rozszerzać. Stąd przymnożenie kapitału nieruchomego natrafia na tru[d]dności wielkie. Stąd w razie poszukiwania płodów dostarczanych przez kapitał nieruchomy, wypada do pomocy wezwać kapitały mniej wydatne i mniej [do]godnie położone, więc te, których wyzyskanie pociąg[a] większe koszta produkcyi, wyższą cenę produktu.

Dlatego rent przyjęto na kapitał nieruchomy jest zjawiskiem normalnym, regułą a nie wyjątkiem.

2) Renta przypadająca na czynsz kapitału zwykle jest stałą i nieprzemijająca a toż przynajmniej tak długo, dopokąd ilość kapitału ofiarowanego nie ulegnie zwiększeniu lub dopokąd ilość kapitału poszukiwanego nie ulegnie zmniej-szeniu.

3) Grunta poddane uprawie rolnej przynoszą w normalnych warunkach, rentę na rzecz czynszu kapitału. Ta renta zawisłą jest od ceny ziemiopłodów. Cena ziemiopłodów wy-wiera wpływ na ceny każdego towaru, bo koszta utrzyma-nia robotnika, zależą od ceny ziemiopłodów.

Ziemia jest tym gatunkiem kapitału nieruchomego, któ-ry zachowuje dla producentów szczególne znaczenie a to dla trzech powodów:

1) Dla zapasu minerałów, które ukrywa w swem wnętrzu,

2) Dla ziemiopłodów, które periodycznie wydaje

3) Ziemia jest fundamentem na którego zwierzchniej tafli rozsiadło się plemię ludzkie. Użyteczność swą zawdzięcza tedy ziemia zawartości, żyzności, i położeniu. Jeżeli tedy zachodzi ograniczenie ofiarowania gruntów, to takowe odnosi się

jedynie do jednej z trzech przyczyn kwalifikacji. To jest renta będąca wynikiem ograniczonego ofiarowania gruntów opiera się na zawartości, żyzności lub położeniu. Pochodzenie tych trzech kwalifikacji gruntu jest odmienne. Wewnętrzna zawartość gruntu jest wyłącznie darem przyrody, człowiek nie może się tu przyczynić do uposażenia swego podziemia. Zaś położenie jest wyłącznie wynikiem ogólnego cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju t. j. dogodność położenia nie jest dziełem przyrody, ale kierunku, w jakim się dane społeczeństwo rozwijało. Położenie w trojaki sposób staje się źródłem renty:

1) Odległością danego miejsca od miejsca zbytu do ziemiopłodów. 2) oddaleniem gruntów od budynków gospodarskich 3) oddaleniem gruntów od dróg. Te trzy okoliczności wpływają na wysokość kosztów produkcji i wysokość ceny ziemiopłodów i stać się mogą w następstwie źródłem renty. Wreszcie żyzność ziemi coraz więcej przestaje być darem natury a staje się wynikiem starań (nakładu pracy i kapitału). Wysokość renty gruntowej jest miarą ekonomicznego i cywiliza-

cyjnego rozwoju społeczeństwa. Wysoka renta gruntowa świadczy najpierw o wyższej technice rolniczej, która umie wyzyskać grunta nawet mniej żyzne, dalej o gęstości zaludnienia, które zmusza do sprowadzania ziemiopłodów z odległych miejsc, wreszcie o zamożności kraju, który zdolny płacić wysoką cenę za ziemiopłody. Zatem wysoka renta gruntowa ma za przesłankę wszystkie te fakta, które stwierdzają, iż dane społeczeństwo posunęło się daleko w cywilizacyjnym rozwoju. Ostatecznie renta ma być w cenie towarów przemieszczona (wreszcie, gdy przypada na czynnik od kapitału nieruchomego, a wyjątkowo gdy na czynnik przedsiębiorcy) nabiera wartości zamiennej i może być skapitalizowana. Obliczenie renty na kapitał odbywa się z pomocą bieżącej stopy procentu, która wskazuje sumę, w jakiej procent stanowi rentę. Posiadający kapitał lub przedsiębiorstwo oblicza rentę od ceny pozbywanego kapitału lub przedsiębiorstwa. Renta przypada zawsze temu, kto posługuje się w produkcji materyałem rzadkim a pożądanym, wreszcie stanowi specyalne wynagrodzenie za oddanie tego czynnika na potrzeby gospodarstwa społecznego. To wynagrodzenie zwane rentą niekiedy jest bardzo wielkie, i jest podniesione

danych powiatów, by się oglądali za sposobami najpewniejszego i najtańszego zaspokojenia potrzeb danego społeczeństwa. Gdy nauczyciel ten osięga, ma więc wielkie znaczenie pod względem ekonomicznym, jako bodziec do wielkiego postępu.

Spis rzeczy.

		str.
1.	Rozdział I O zysku przedsiębiorcy	1.
2.	Rozdział II O rencie	7.